

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 78. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 października 2014 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2014



## TREŚĆ

### 78. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 22 października 2014 r.)

str.

str.

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Monika Wielichowska . . . . . 109

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Wanda Nowicka . . . . . 109

#### Punkt 10. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . . 110

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń . . . . . 110

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . . 111

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń . . . . . 111

Poseł Krystyna Kłosin . . . . . 112

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń . . . . . 112

Poseł Krystyna Kłosin . . . . . 113

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń . . . . . 113

Poseł Bogdan Rzońca . . . . . 113

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Grażyna Henclewska . . . . . 114

Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 115

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Grażyna Henclewska . . . . . 115

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 115

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 115

Poseł Jan Łopata . . . . . 116

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz . . . . . 117

Poseł Andrzej Romanek . . . . . 117

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk . . . . . 118

Poseł Andrzej Romanek . . . . . 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk . . . . . 119

Poseł Tomasz Kulesza . . . . . 120

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony

Narodowej Czesław Mroczek . . . . . 120

Poseł Marek Rzęsa . . . . . 121

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony

Narodowej Czesław Mroczek . . . . . 121

Poseł Krzysztof Jurgiel . . . . . 122

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk . . . . . 122

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski . . . . . 123

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk . . . . . 123

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Poseł Ewa Wolak . . . . . 124

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Adam Zdziebło . . . . . 124

Poseł Marek Hok . . . . . 125

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Adam Zdziebło . . . . . 125

Poseł Adam Kwiatkowski . . . . . 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Andrzej Wyrobiec . . . . . 126

Poseł Małgorzata Sadurska . . . . . 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Andrzej Wyrobiec . . . . . 127

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak . . . . . 127

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki . . . . 128

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak . . . . . 129

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki . . . . 129

Poseł Dariusz Joński . . . . . 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Rafał Baniak . . . . . 130

Poseł Leszek Aleksandrak . . . . . 131

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Rafał Baniak . . . . . 131

#### Punkt 11. porządku dziennego: Informa- cja bieżąca

Poseł Jan Kaźmierczak . . . . . 132

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak . . . 133

Poseł Teresa Świło . . . . . 134

Poseł Włodzimierz Bernacki . . . . . 135

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 135

Poseł Józef Rojek . . . . . 135

Poseł Aldona Młynczak . . . . . 136

Poseł Gabriela Masłowska . . . . . 136

Poseł Ewa Wolak . . . . . 136

Poseł Ryszard Terlecki . . . . . 137

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk . . . . . 137

Poseł Jerzy Żyżyński . . . . . 137

Poseł Henryk Siedlaczek . . . . . 138

Poseł Józefa Hrynkiewicz .....	138
Poseł Tomasz Kulesza .....	138
Poseł Maria Nowak .....	138
Poseł Marek Rząsa .....	139
Poseł Piotr Król .....	139
Poseł Józef Lassota .....	140
Poseł Michał Wojtkiewicz .....	140
Poseł Arkadiusz Litwiński .....	140
Poseł Lidia Gądek .....	141
Poseł Bożena Kamińska .....	141
Poseł Marek Polak .....	141
Poseł Ryszard Zawadzki .....	142
Poseł Marian Cycoń .....	142
Poseł Jan Kaźmierczak .....	142
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak ...	143
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzo- wym</b>	
Poseł Elżbieta Radziszewska .....	145
Poseł Andrzej Orzechowski .....	146
Poseł Gabriela Masłowska .....	147
Poseł Genowefa Tokarska .....	147
Poseł Zbigniew Matuszczak .....	148
Poseł Andrzej Romanek .....	148
Poseł Artur Górczyński .....	149
Poseł Anna Elżbieta Sobecka .....	150
Poseł Mirosław Pluta .....	150
Poseł Gabriela Masłowska .....	150
Poseł Piotr Chmielowski .....	150
Poseł Piotr Polak .....	151
Poseł Małgorzata Pepek .....	151
Poseł Andrzej Romanek .....	151
Poseł Józef Rojek .....	152
Poseł Tadeusz Tomaszewski .....	152
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica .....	152
Poseł Elżbieta Radziszewska .....	154
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek	
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak .....	154
<b>Punkt 13. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Spo- łecznych oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Marek Hok .....	155
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz .....	155
Poseł Maria Zuba .....	156
Poseł Piotr Walkowski .....	157
Poseł Anna Bańkowska .....	157
Poseł Zofia Popiołek .....	158
Poseł Anna Bańkowska .....	159
Poseł Józef Rojek .....	159
Poseł Artur Górczyński .....	160
Poseł Mirosław Pluta .....	161

Poseł Stanisław Szwed .....	161
Poseł Elżbieta Rafalska .....	161
Poseł Maria Zuba .....	161
Poseł Anna Bańkowska .....	162
Poseł Andrzej Orzechowski .....	162
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior .....	162
<b>Punkt 14. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialne- go i Polityki Regionalnej o:</b>	
— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samo- rządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych,	
— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samo- rządu terytorialnego	
Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska .....	164
Poseł Andrzej Szlachta .....	164
Poseł Piotr Zgorzelski .....	165
Poseł Jacek Czerniak .....	166
PPoseł Andrzej Lewandowski .....	167
Poseł Tomasz Makowski .....	167
Poseł Marcin Święicki .....	168
Poseł Piotr Polak .....	169
Poseł Andrzej Orzechowski .....	170
Poseł Andrzej Szlachta .....	170
Poseł Jacek Czerniak .....	170
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	171
Poseł Marek Łapiński .....	171
Poseł Lidia Gądek .....	171
Poseł Marcin Święicki .....	171
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk .....	172
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy</b>	
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka .....	174
Poseł Janusz Śniadek .....	175
Poseł Józef Zych .....	176
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	176
Poseł Zofia Popiołek .....	177

(Przerwa w posiedzeniu)

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 15. porządku dziennego (cd.)**

Poseł Tadeusz Woźniak .....	178
Poseł Paweł Sajak .....	179
Poseł Anna Grodzka .....	179
Poseł Tomasz Szymański .....	180
Poseł Antoni Błądek .....	181
Poseł Anna Elżbieta Sobecka .....	182
Poseł Lidia Gądek .....	182
Poseł Joanna Bobowska .....	182
Poseł Stanisław Szwed .....	183
Poseł Zbigniew Babalski .....	183
Poseł Józef Lassota .....	184

Poseł Beata Mazurek .....	184
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	184
Poseł Janusz Śniadek .....	185
Poseł Henryk Kmiecik .....	185
Poseł Anna Grodzka .....	185
Poseł Kazimierz Ziobro .....	186
Poseł Tadeusz Woźniak .....	186
Poseł Adam Rogacki .....	186
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko ...	187
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka .....	188

#### **Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska ....	188
--	-----

#### **Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”**

Poseł Sprawozdawca Ryszard Galla .....	189
Poseł Henryk Siedlaczek .....	189
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	190
Poseł Piotr Chmielowski .....	191
Poseł Adam Rybakowicz .....	191
Poseł Patryk Jaki .....	192
Poseł Henryk Kmiecik .....	193
Poseł Henryk Siedlaczek .....	193
Poseł Ryszard Zawadzki .....	193
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	194
Poseł Henryk Kmiecik .....	194
Poseł Anna Paluch .....	194
Poseł Jan Szyszko .....	195
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	195
Poseł Edward Czesak .....	195
Poseł Michał Jach .....	196
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	196
Poseł Piotr Chmielowski .....	196
Poseł Ryszard Galla .....	196
Poseł Wojciech Zubowski .....	197
Poseł Marek Niedbała .....	197
Poseł Cezary Olejniczak .....	198
Poseł Dariusz Bąk .....	198
Poseł Jerzy Sądół .....	198
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski .....	199

*(Przerwa w posiedzeniu)*

#### **Wznowienie posiedzenia**

#### **Punkt 17. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2012 wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa**

#### **Punkt 18. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2013 wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa**

Pełnomocnik Rządu do Spraw  
„Programu dla Odry – 2006”

Tomasz Smolarz .....	201
Poseł Henryk Siedlaczek .....	203
Poseł Ewa Wolak .....	205
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	206
Poseł Stanisław Żelichowski .....	207
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	208
Poseł Adam Rybakowicz .....	209
Poseł Henryk Kmiecik .....	210
Poseł Henryk Siedlaczek .....	210
Poseł Ryszard Zawadzki .....	210
Poseł Ryszard Galla .....	211
Poseł Ewa Wolak .....	211
Poseł Michał Jach .....	211
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	212
Poseł Piotr Chmielowski .....	212
Poseł Romuald Ajchler .....	212
Poseł Henryk Kmiecik .....	213
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	213
Pełnomocnik Rządu do Spraw „Programu dla Odry – 2006”	
Tomasz Smolarz .....	213
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	215
Poseł Piotr Chmielowski .....	215
Pełnomocnik Rządu do Spraw „Programu dla Odry – 2006” Tomasz Smolarz .....	215
Poseł Henryk Siedlaczek .....	215

#### **Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki**

Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamczyk .....	215
Poseł Arkadiusz Litwiński .....	216
Poseł Kazimierz Smoliński .....	217
Poseł Marek Gos .....	218
Poseł Piotr Chmielowski .....	219
Poseł Adam Rybakowicz .....	219
Poseł Paweł Sajak .....	220
Poseł Mariusz Orion Jędrysek .....	221
Poseł Gabriela Masłowska .....	221
Poseł Anna Elżbieta Sobecka .....	222
Poseł Kazimierz Smoliński .....	222
Poseł Jerzy Szmit .....	222
Poseł Andrzej Adamczyk .....	222
Poseł Piotr Chmielowski .....	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć .....	223
Poseł Stanisław Lamczyk .....	226

**Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym**

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . . . . .	226
Poseł Jacek Brzezinka . . . . .	227
Poseł Gabriela Masłowska . . . . .	228
Poseł Genowefa Tokarska . . . . .	229
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	229
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	230
Poseł Michał Tomasz Pacholski . . . . .	230
Poseł Anna Elżbieta Sobecka . . . . .	231
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dorota Podedworna-Tarnowska . . . . .	231
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	232

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym**

Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska . . . . .	232
Poseł Andrzej Gut-Mostowy . . . . .	233
Poseł Kazimierz Smoliński . . . . .	233
Poseł Józef Racki . . . . .	233
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	234
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	234

Poseł Michał Tomasz Pacholski . . . . .	234
Poseł Monika Wielichowska . . . . .	234

**Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 1 sierpnia 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Patryka Jakiego**

Poseł Sprawozdawca Stanisław Chmielewski . . . . .	235
--	-----

**Oświadczenia**

Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	235
Poseł Teresa Hoppe . . . . .	236
Poseł Joanna Bobowska . . . . .	237
Poseł Czesław Sobierajski . . . . .	238

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Poseł Mirosław Pawlak . . . . .	241
Poseł Jan Warzecha . . . . .	241
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	241
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	242
Poseł Piotr Krzysztof Ćwik . . . . .	242
Poseł Józef Rojek . . . . .	243
Poseł Bogdan Rzońca . . . . .	243
Poseł Jerzy Sądziel . . . . .	244
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	244
Poseł Jan Warzecha . . . . .	245



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Elżbieta Radziszewska i Marek Kuchciński)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję pana posła Marka Balta, panią posłankę Marię Małgorzatę Janyską, pana posła Marcina Mastalerka i panią posłankę Monikę Wielichowską.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani posłanka Monika Wielichowska oraz pan poseł Marek Balt.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panie posłanki Maria Małgorzata Janyska oraz Monika Wielichowska.

Proszę panią posłankę sekretarz o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Monika Wielichowska:**

Informuję, że dzisiaj odbędą się posiedzenia Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – godz. 9.30,
- Gospodarki – 9.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – bezpośrednio po zakończeniu wspólnego posiedzenia z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 11,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 11,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 11,

- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 12,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Gospodarki – godz. 13,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,
- Finansów Publicznych – godz. 13.30,
- Skarbu Państwa – godz. 13.30,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 15,
- Gospodarki – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 16,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
- Spraw Zagranicznych – godz. 16,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 18,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.

Dzisiaj odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. budowy obwodnic Łodzi – A1 i S14 – godz. 11,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. ekonomii i przedsiębiorczości społecznej – godz. 13.30,
  - Parlamentarnego Zespołu ds. Wojska Polskiego – godz. 15.30,
  - Parlamentarnego Zespołu Polska 2.0 – godz. 18.
- Parlamentarny Zespół ds. Onkologii zaprasza wszystkich posłów i pracowników Kancelarii Sejmu na badania w ramach Dnia Profilaktyki Czerniaka w Sejmie od godz. 9 do godz. 17. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmia-

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

nie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 2820.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o odwróconym kredycie hipotecznym,

— o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym.

Sprawozdania te zostały paniom posłankom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 2821 oraz 2823.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego pytania, które zostało zadane przez następujące posłanki Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska: panią Izabelę Katarzynę Mrzygłocką oraz panią Urszulę Augustyn. Pytanie dotyczy przepisów ustawy z dnia 14 marca 2014 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw i zostało skierowane do ministra finansów.

Bardzo proszę panią posłankę Mrzygłocką o zadanie pytania.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dnia 27 maja 2014 r. weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, która wprowadziła wiele nowych rozwiązań. Niektóre z nich odpowiadają na brak mobilności terytorialnej osób bezrobotnych. Temu celowi służy np. bon zatrudnieniowy. Inne odpowiadają na indywidualne potrzeby szkoleniowe osób bezrobotnych – np. bon szkoleniowy.

Z informacji, które posiadam, wynika, że nowe formy pomocy wprowadzone wymienioną ustawą z 14 marca 2014 r. nie zostały zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych. Jednocześnie wskazać należy, że ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych przewiduje szereg zwolnień dotyczących elementów wsparcia bezrobotnych i poszukujących pracy, przyznawanych na podstawie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Jest to rozwiązanie stałe. Dodatkowo Ordynacja podatkowa przewiduje rozwiązania czasowe. Na podstawie ww. przepisu minister właściwy ds. finansów publicznych może, w drodze rozporządzenia, w przypadkach uzasadnionych interesem publicznym lub ważnym interesem podatników zaniechać w całości lub w części poboru podatku. Brak zwolnienia z opodatkowania nowo wprowadzonych form wsparcia stawia osoby bezrobotne w wyjątkowo trudnej sytuacji, albowiem będą one musiały dopłacać do pomocy udzielonej im przez państwo.

W tej sytuacji chciałabym zadać następujące pytanie: Czy wzorem lat ubiegłych, poczynając od 2014 r. i w latach następnych, przewiduje się wprowadzenie zaniechania poboru podatku dochodowego od osób fizycznych od wartości wszystkich nowo wprowadzonych form wsparcia osób bezrobotnych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Posel! Zapewniam, że nikt, żaden bezrobotny nie będzie musiał dopłacać do budżetu państwa ani odprowadzać podatku od otrzymywanych świadczeń. Warto natomiast zwrócić uwagę na to, że rozwiązania, o których pani mówi, dotyczą też pracodawców, bo



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń**

mogą oni otrzymać tzw. bony zatrudnieniowe. Chodzi o rozwiązania, w ramach których mogą oni prowadzić świadczenia aktywizujące, a te bony sprowadzają się do refundacji składek na ubezpieczenia społeczne dla bezrobotnych, a także do dofinansowania wynagrodzeń tych bezrobotnych, mówimy tu o bezrobotnych do 30. roku życia i takich, którzy mają powyżej 50 lat.

Taki bon jest przyznawany przez starostę i siłą rzeczy tak naprawdę wiąże się z przychodem po stronie pracodawcy, ponieważ stanowi gwarancję refundacji części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne w związku z zatrudnieniem bezrobotnego. Wobec tego będzie to przychód pracodawcy. Nie oznacza to jednak, że przedsiębiorca będzie obowiązany do zapłaty podatku w związku z realizacją tego bonu, bo to dotyczy, jak już mówiłem, części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne. Przecież pracodawca poniesie w związku z tym wydatki z tytułu wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne, wobec czego będziemy mieli tutaj do czynienia z pewną neutralnością po stronie podatkowej, bo te otrzymane świadczenia będą równe kosztom, które poniesie on w związku z zatrudnieniem bezrobotnego. I w gruncie rzeczy, jeśli chodzi o świadczenia otrzymywane przez przedsiębiorców, to wszystkie one działają w podobnej formule, są w gruncie rzeczy neutralne podatkowo.

Natomiast jeśli chodzi o osoby bezrobotne – i to, jak rozumiem, jest clou problemu – to rzeczywiście mamy do czynienia z nowym rozwiązaniem. Liczymy na to, że rzeczywiście będzie ono bardzo efektywne, poprawi efektywność służb zatrudnieniowych i ograniczy bezrobocie, zwłaszcza wśród tych, którym jest ono dedykowane, czyli wśród ludzi młodych i ludzi w wieku powyżej 50. roku życia.

Dokonaliśmy analizy ustawy. Tak naprawdę nie zostało to zapisane wprost, jeśli chodzi o zwolnienie podatkowe, natomiast sygnalizowaliśmy to, zresztą od jakiegoś czasu, także Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej. Musimy przeanalizować te dokumenty pod kątem tego, na ile te nowe rozwiązania mieszczą się w dzisiejszych przepisach, a na ile potrzebne będzie przygotowanie stosownego rozporządzenia. Jesteśmy w tej chwili na etapie uzgodnień wewnątrzresortowych, wobec czego wydamy takie rozporządzenie.

Warto też zwrócić uwagę na to, że termin, o którym tutaj mówimy, to tak naprawdę 30 kwietnia, i osoby, które korzystają z tego bonu, ci bezrobotni, praktycznie rzecz biorąc, dzisiaj nie mają żadnych zobowiązań podatkowych. Termin rozliczenia podatkowego to 30 kwietnia i do tego czasu powinniśmy wydać rozporządzenie, choć z pewnością zrobimy to jeszcze w tym roku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pani posłanka zada pytanie dodatkowe, jak rozumiem.

Bardzo proszę.

**Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Ministrze! Przyzna pan, że mamy już IV kwartał 2014 r. Ustawa jest z 14 marca 2014 r., weszła w życie 27 maja, mamy nowe rozwiązania. Rzeczywiście w ustawie nie zapisano zwolnień od podatku, ale przecież jest to ustawa rządowa i nim trafiła pod obrady Sejmu, to wszystkie uzgodnienia międzyresortowe były i absolutnie można było o to zadbać.

Natomiast chciałabym jeszcze raz zadać pytanie: Kiedy takie rozporządzenie może się ukazać? To fakt, że rozliczamy się do końca kwietnia, ale różne osoby rozliczają się bardzo różnie, osoby bezrobotne bardzo często chcą się rozliczyć na początku roku. (Dzwonek) W związku z tym, panie ministrze, pytam: Kiedy będzie takie rozporządzenie?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę ustosunkować się do tego pytania.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Pani Marszałek! Pani Poseł! Bardzo krótko. Zrobimy to jak najszybciej, deklaruje, że z pewnością do końca listopada, tak żeby sytuacja była klarowna i czysta nawet dla tych, którzy będą chcieli się rozliczyć z fiskusem już 1 stycznia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Widzę też, że pani posłanka jest bardzo usatysfakcjonowana konkretem. Rzeczywiście wszyscy się bardzo z tego powodu cieszymy.

Możemy zatem przejść do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie zostało zadane przez następujące posłanki Platformy Obywatelskiej: panią posłankę Krystynę Kłosin oraz Joannę Fabisiak. Pytanie to dotyczy opodatkowania umów najmu i dzierżawy i zostało skierowane do ministra finansów.

Bardzo proszę panią posłankę Krystynę Kłosin o zadanie pytania.

## Posel Krystyna Kłosin:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Chciałabym zadać pytanie w związku z tym, że do mojego biura wpłynęło kilka pytań właśnie w tym zakresie. Pytanie dotyczy kontrowersji i wątpliwości w zakresie opodatkowania umów najmu lokali.

Umowa najmu stanowi bardzo często odrębne źródło przychodów dla obywateli, ma charakter zarobkowy. Jest to umowa odpłatna, a dochód z niej płynący bardzo często jest dość znaczny. Umowy mają to do siebie, że bardzo często mają ciągły charakter i są rozłożone w czasie. To wszystko powoduje, że niektóre organy podatkowe uznają, że mamy tu do czynienia z działalnością gospodarczą, mimo że podatnik podjął decyzję, że będzie działał poza działalnością w ramach najmu prywatnego. Dotyczy tego np. interpretacja dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 27 czerwca 2014 r. nr IPPB1/415-374/14-2/IF. Żaden przepis nie ogranicza najmu i dzierżawy rozumianych jako odrębne źródło przychodu – nie ma limitu ani kwotowego dotyczącego wielkości dopuszczalnych przychodów, ani ilościowego dotyczącego liczby zawieranych umów.

W związku z tym chciałabym zwrócić się do pana ministra z następującymi pytaniami. W jakiej sytuacji prawnej osoba fizyczna wynajmująca lokal na cele mieszkalne lub na cele działalności gospodarczej może skorzystać z prawa do opodatkowania podatkiem ryczałtowym na zasadach ogólnych, opodatkowania stawką 8,5-procentową, a w jakiej sytuacji musi ona zarejestrować działalność gospodarczą, tak jak orzekają niektóre izby skarbowe? I drugie pytanie: Czy obowiązujące obecnie regulacje prawne wystarczająco jasno określają zasady i przesłanki decydowania podatnika, czy powinien zarejestrować działalność gospodarczą dla celów wynajmu, czy może skorzystać z możliwości opodatkowania podatkiem ryczałtowym?

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Poproszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Posel! W obowiązującym stanie prawnym ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych w art. 10 wymienia odrębne źródła przychodów, m.in. pozarolniczą działalność gospodarczą, a także najem i dzierżawę. Przychody z najmu i dzierżawy opodatkowane są na ogólnych zasadach według skali podatkowej

jako oddzielne źródła przychodów wymieniane też w art. 10 ust. 1 pkt 6.

Jeśli osoby fizyczne osiągają tego rodzaju przychody, mogą wybrać opodatkowanie ryczałtowym podatkiem dochodowym zgodnie z ustawą o ryczałtowym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, jeśli te umowy nie są zawierane w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, pozarolniczej działalności gospodarczej.

Warunki, jakie określamy, jeśli chodzi o działalność gospodarczą pozarolniczą, to: zarobkowy charakter, działalność prowadzona jest we własnym imieniu, bez względu na rezultat, w sposób zorganizowany, ciągły, a uzyskane z niej przychody nie są zaliczane do innych przychodów. W sumie są to bardzo generalne przesłanki, wobec czego wymaga to jednak indywidualnego podejścia. Bo jeśli rzeczywiście stanowi to odrębne źródło przychodów i nie spełnia warunków działalności gospodarczej, to mamy prawo wyboru ryczałtu w wysokości 8,5%, natomiast jeśli mamy do czynienia z działalnością gospodarczą, jeśli ma to znamiona tej działalności, to będzie to opodatkowanie na zasadach ogólnych, czyli 19-procentowa stawka podatku albo skala podatkowa.

Warto też zwrócić uwagę, że jeśli najem czy dzierżawa dotyczą składników majątku, które są podstawą działalności gospodarczej, są z nią związane, to zawsze muszą być one zaliczane też do przychodów z tej działalności gospodarczej. Jeśli chcemy w ramach tej działalności dokonywać remontów, jeśli chcemy wyposażać wynajmowane lokale, jeśli ponosimy pewne koszty związane z ich funkcjonowaniem, obsługą umów i potencjalnych klientów, to ma to jednak znamiona działalności gospodarczej i wtedy trudno sobie wyobrazić, że możemy zgadzać się na 8,5-procentową stawkę ryczałtową.

Przypomnę państwu, że nie tak dawno wprowadziliśmy tę stawkę ryczałtową i efekt z punktu widzenia dochodów budżetu państwa jest bardzo pozytywny, bo Polacy zaczęli ujawniać umowy, rejestrować je i płacić podatek. Wcześniej takiej możliwości tak naprawdę nie mieli, a przy wysokich stawkach od tego opodatkowania uciekali. Granica jest tu naprawdę cienka i mamy tego świadomość. Wydaje nam się, że uszczegóławianie tego, jeśli chodzi o przepisy ustawowe, chyba nie ma głębokiego sensu. Przyjrzymy się natomiast indywidualnym przypadkom, o których informuje pani poseł, i nie wykluczam, że w tej sprawie spróbujemy przygotować interpretację ogólną, jeśli uznamy, że rzeczywiście mamy tutaj do czynienia z niejednołitym podejściem. Z mojego punktu widzenia bardzo istotne jest to, aby podejście podmiotów administracji podatkowej w tym zakresie jednak było jednolite. Mimo że te granice są czasami trudne do uchwycenia, to wydaje mi się, że możemy przynajmniej podjąć próbę sformułowania odpowiednich warunków, żeby nie budziło to takich emocji, jak to wynika z informacji, które do pani poseł wpłynęły. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pani posłanka chciałaby dopytać pana ministra?

(Poseł Krystyna Kłosin: Tak, tak.)

Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Kłosin:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! W zasadzie bardzo wyczerpująco odpowiedział pan na moje pytanie, bardzo dziękuję, ale chciałabym powiedzieć, że przytoczyłam tylko jeden przypadek takiej interpretacji dotyczący urzędu skarbowego w Warszawie, a wiem, że tego typu orzeczenia wydawały też inne urzędy skarbowe, np. w Poznaniu czy Bydgoszczy. W związku z tym, że nie ma jednolitego sposobu działania i urzędy skarbowe różnie interpretują te same przypadki, miałabym bardzo wielką prośbę do pana ministra. Pan minister powiedział, że podatek ryczałtowy rzeczywiście jest bardzo dobrym instrumentem, gdyż pozwolił w znacznym stopniu zlikwidować szarą strefę i ujawnić dochody wielu obywateli, więc mam wielką prośbę, aby w sytuacji istniejących różnic interpretacyjnych urzędów skarbowych Ministerstwo Finansów jednak wydało interpretację (*Dzwonek*) ogólną w tym zakresie, aby jednoznacznie określić zasady i kryteria opodatkowania najmu lokali w oparciu o podatek ryczałtowy. Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichoń:**

Deklaruję, że przeanalizujemy tę sytuację i ewentualnie ściągniemy interpretacje indywidualne. Tak jak deklarowałem, spróbujemy je przeanalizować. Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi na ten problem. On pewnie wymaga głębszej analizy i, tak jak mówiłem, być może interpretacji indywidualnej, a być może zwykłej informacji rozesłanej do urzędów skarbowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze, za odpowiedź.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało sformułowane przez następujących posłów z Klubu

Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, mianowicie pana posła Bogdana Rzońcę, pana posła Andrzeja Szlachtę oraz pana posła Piotra Naimskiego. Pytanie to dotyczy dramatycznej sytuacji zwalnianych pracowników w Fabryce Wagonów Gniewczyna SA na Podkarpaciu. Pytanie to zostało skierowane do ministra gospodarki.

Bardzo proszę pana posła Rzońcę o zadanie pytania.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Apeluję do rządu o zauważenie dramatycznej sytuacji pracowników fabryki wagonów w Gniewczynie w powiecie przeworskim na Podkarpaciu. Apel ten kieruję również do wszystkich parlamentarzystów koalicji PO i PSL. Proszę także parlamentarzystów z Podkarpacia o wnikliwe zainteresowanie się tą sytuacją. Sytuacja jest bowiem taka, że 600 pracowników fabryki wagonów w Gniewczynie jest zagrożonych utratą miejsc pracy. Moim zdaniem rząd nie może biernie przyglądać się tej sytuacji i ma instrumenty do działania. Powinien więc szybko podjąć działanie, zanim właściciele firmy pochodzący ze Słowacji zamkną firmę, sprzedadzą wyprowadzony do innej słowackiej spółki majątek trwały firmy, zanim sprzedadzą ziemię i budynki i od 1 stycznia 2015 r. pozbawią pracowników miejsc pracy.

Oczywiście w tej chwili jest wyznaczony przez sąd gospodarczy nadzorca sądowy, który zajmuje się tą sprawą, ale jestem przekonany, że my, jako parlamentarzyści, nie powinniśmy przyglądać się biernie sytuacji, w której w majestacie prawa, przy obowiązujących przepisach dzieje się zło zwykłym ludziom pracującym od lat w fabryce w Gniewczynie. Wydaje nam się, jesteśmy wręcz przekonani, że na skutek różnych niezawinionych przez pracowników okoliczności to oni staną się głównymi ofiarami sytuacji prawnej, jaka ma miejsce w tej chwili w Gniewczynie. Moje pierwsze pytanie jest takie: Czy rząd będzie chciał, czy chce i czy będzie umiał zapobiec tej katastrofie?

Słowaccy właściciele w 2011 r. wyprowadzili (*Dzwonek*) majątek trwały z firmy do Słowacji. W tej chwili sytuacja jest taka, że fabryka produkująca sprzęt dzierżawi budynki od tej słowackiej spółki, która jest za granicą. Stąd moje podstawowe pytanie: Czy rząd będzie chciał się tą kwestią zainteresować? Pracownicy boją się, że nie będą mieli gdzie przyjść do pracy 1 stycznia 2015 r., bo umowa dzierżawy – już kończę, pani marszałek – kończy się z końcem grudnia 2014 r. Prawdopodobnie pracownicy po prostu nie będą mieli dokąd pójść do pracy. To też jest pytanie do rządu: Czy polski rząd zechce powiadomić słowacki rząd, żeby wpłynął on na właścicieli spółki w Gniewczynie, i podjąć rozmowy? Tu jest potrzebna konkretna decyzja rządu słowackiego i nawiązanie współpracy z rządem polskim oraz z właścicielem



**Posel Bogdan Rzońca**

spółki, żeby poprzez odpowiednie gwarancje bankowe umożliwić dalsze funkcjonowanie fabryki wagonów w Gniewczynie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na zadane pytanie zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pani Grażyny Henclewskiej.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Grażyna Henclewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za podjęcie tego niezwykle ważnego problemu dotyczącego pracowników fabryki wagonów w Gniewczynie w województwie podkarpackim. Sytuacja fabryki wagonów w Gniewczynie jest bardzo skomplikowana zarówno pod względem organizacyjnym, zarządczym, jak i społecznym. Obecna fabryka, dawniej Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego Gniewczyna, została w 2001 r. sprzedana inwestorowi słowackiemu przez Narodowe Fundusze Inwestycyjne. W 2011 r. majątek fabryki został przekazany innej słowackiej firmie. Obecnie fabryka jest poddierżawcą majątku, a umowa dzierżawy kończy się w tym roku.

9 października sąd w Przemyśle ogłosił upadłość tej firmy z możliwością zawarcia układu i powołał zarządcę sądowego. Obecnie syndyk dokonuje inwentaryzacji. W tej chwili w fabryce zatrudnionych jest ok. 550 osób. Około 100 pracowników rozwiązało stosunek pracy z pracodawcą w oparciu o art. 55 ustawy Kodeks pracy i poszukuje nowego zatrudnienia we własnym zakresie. Powiatowy Urząd Pracy w Przeworsku, w obszarze działania którego znajduje się przedsiębiorstwo, jest gotowy do podjęcia działań aktywizujących wobec zwalnianych pracowników. Jednocześnie z przeprowadzonego przez Ministerstwo Gospodarki rozeznania wynika, że funkcjonujące na obszarze powiatu i okolic podmioty gospodarcze wyrażają gotowość do przejęcia zwalnianych kadr fabryki wagonów z uwagi na ich wysokie kwalifikacje. Starosta powiatowy, dyrektor powiatowego urzędu pracy i kierownictwo Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – według informacji przekazanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – są w bezpośrednim kontakcie z zarządcą sądowym i elastycznie reagują na dynamicznie zmieniającą się sytuację w zakładzie, który znajduje się w procesie upadłości układowej.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o możliwości działania ministra pracy i polityki społecznej, jest to oczywiście skoncentrowanie się na podejmowaniu działań osłonowych wobec osób zagrożonych zwol-

nieniem z pracy lub zwolnionych. Jeśli chodzi o wykaz, który zostanie przekazany przez syndyka, a który będzie dotyczył wypłat zaległych wynagrodzeń dla pracowników oraz odpraw dla pracowników, których planuje się zwolnić, to te świadczenia zostaną pokryte z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych według obowiązujących zasad przyjętych w ustawie o ochronie roszczeń pracowniczych. Starosta powiatu przeworskiego otrzymał środki na aktywizację osób bezrobotnych z całego powiatu w wysokości 15 mln zł, w tym z rezerwy ministra pracy ok. 5 mln zł. Nie mamy informacji, czy z tych środków korzystali pracownicy fabryki wagonów.

Chciałabym poinformować, że zwrócę się do marszałka województwa podkarpackiego pana Władysława Ortyła z prośbą o dokładne informacje na temat tego, jakie działania na poziomie regionu zostały podjęte, żeby jako koordynator działań sprawić, byśmy wspólnie wypracowali wszystkie możliwości współpracy, by tę trudną sytuację rozwiązać. Minister gospodarki, jeśli będzie taka potrzeba, ma możliwości, jeśli chodzi o współpracę i aktywną działalność w tym zakresie. Nowe możliwości daje nam znowelizowana ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych, dzięki której w takich przypadkach można aktywniej niż dotychczas działać, ale we współpracy z miejscowym samorządem czy dysponentem gruntów. Jeśli zaistnieje potrzeba, mamy również możliwość dokonania przeglądu w zakresie zatrudnienia w specjalnej strefie ekonomicznej. Na terenie województwa podkarpackiego są obszary należące do trzech specjalnych stref ekonomicznych. Możliwe jest również podjęcie działań przez Agencję Rozwoju Przemysłu i Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych. (*Dzwonek*)

Chciałabym powiedzieć, że zakład jest w upadłości. Te przesłanki zaistniały wcześniej, ale jest szansa na restrukturyzację. Szansę na to daje projekt ustawy o restrukturyzacji, który już znalazł się w Sejmie, rząd przyjął go 9 września. Chciałabym zwrócić uwagę, że celem tej regulacji jest zapewnienie tym przedsiębiorcom i kontrahentom skutecznych instrumentów do restrukturyzacji przy jednoczesnej maksymalizacji ochrony praw wierzycieli. Wprowadza się cztery rodzaje nowych postępowań restrukturyzacyjnych, które będą dopasowane do indywidualnej sytuacji poszczególnych przedsiębiorstw. Ta nowa regulacja jest w ramach dużego programu, dużej polityki nowej szansy, która dotyczy ograniczania ryzyka upadłości oraz sprawnego przeprowadzania upadłości przedsiębiorstw poprzez wykorzystanie możliwości, jakie stwarzają przepisy prawa w zakresie procedur upadłościowych i naprawczych.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Andrzej Szlachta.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pół tysiąca pracowników zakładów w Gniewczynie czeka na konkretną pomoc. Związkowcy trzech centrali zapraszają przedstawicieli zarządu fabryki, zarządcy sądowego, przedstawicieli rządu i parlamentarzystów na spotkanie. Chcą rozmawiać o tym, jak uratować zakład.

Dlatego zwracam się do pani minister z pytaniami: Czy istnieje realna pomoc w znalezieniu inwestora dla Fabryki Wagonów Gniewczyna? Czy rząd podejmie próbę pomocy finansowej dla fabryki, tak jak to miało miejsce w ostatnim czasie w przypadku jednej z kopalń, gdy kopalnia, która ma pokłady węgla na jeden rok, została dofinansowana ogromną kwotą ze Skarbu Państwa? Czy przy najgorszym scenariuszu, czyli upadku likwidacyjnego, będzie pomoc socjalna dla zwalnianych pracowników oraz ponowna aktywizacja zawodowa zwalnianych pracowników? Pani minister, czy jest możliwe przejęcie spółki przez Skarb Państwa za długi, które fabryka ma (*Dzwonek*) wobec ZUS i urzędu skarbowego? Proszę odpowiedzieć: Czy rząd jest gotowy realnie pomóc tej załodze i jej rodzinom?

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o odpowiedź – zwracam się do pani minister Grażyny Henclewskiej.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:**

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Tak jak powiedziałam na samym początku, w przypadku tego bardzo skomplikowanego i niezwykle ważnego problemu, z jakim boryka się Fabryka Wagonów Gniewczyna, na pierwszym planie są pracownicy i ochrona czy działania osłonowe wobec osób zagrożonych zwolnieniem z pracy lub też zwolnionych. I tutaj, tak jak powiedziałam, minister pracy i polityki społecznej jest gotowy, ma odpowiednie instrumenty. Tak jak panowie czy państwo wiedzą – również przekazywałam tę informację obecnie – właścicielem fabryki jest firma słowacka, inwestor słowacki, kapitał prywatny. Tak jak mówiłam, mamy możliwość działania w granicach prawa. Na tyle, na ile nam pozwala prawo, będziemy podejmować wszystkie działania, żeby pomóc przede wszystkim pracownikom, ale również, jeśli będzie taka potrzeba, jeśli takie działania wypracujemy, wspólnie będziemy podejmować działania po to, żeby zakład dalej funkcjonował, żeby utrzymać miejsca pracy, bo jest to w naszym interesie. Dlatego też wspólnie z samorządem te działania powinny być wypracowane. Chciałabym też powiedzieć, że razem z Agencją Rozwoju Przemysłu czy polską agencją in-

formacji i inwestycji mamy również możliwość kierowania bezpośredniego zainteresowania inwestorów na ten problem. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro, za odpowiedź.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do pytania następnego, panie pośle. Pytanie zostało zadane przez następujących posłów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego: pana posła Franciszka Jerzego Stefaniuka i pana posła Jana Łopatę. Dotyczy ono budowy i modernizacji drogi krajowej nr 19. Pytanie to zostało skierowane do ministra infrastruktury i rozwoju.

Zwracam się do pana marszałka Stefaniuka o zadanie pytania.

### **Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W ramach realizacji inwestycji dotyczącej systemu obwodnic Lublina na drodze krajowej nr 19, między innymi oczywiście, oddano do użytku bardzo nowoczesny zjazd z dwupasmowej drogi z Lublina w kierunku do Lubartowa. Na drodze krajowej nr 19 Lublin – Białystok na odcinku między Lublinem a Lubartowem jest bardzo duże natężenie ruchu. Pozostaje więc do pilnego zrealizowania kilkunastokilometrowy odcinek od nowo oddanej trasy dwupasmowej od strony Lublina do obwodnicy Lubartowa.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: W jakim czasie planowane jest zrealizowanie budowy odcinka drogi nr 19 od tej oddanej dwupasmówki, od zjazdu z Lublina aż do obwodnicy Lubartowa? Jaki jest dalszy program modernizacji drogi krajowej nr 19 w kierunku od Lublina do Białegostoku, z uwzględnieniem systemu obwodnic miejscowości, przez które obecnie ta droga przebiega? Szczególnie nas interesuje obwodnica Kąkolewnicy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

O odpowiedź zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Zbigniewa Rynasiewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! Rzeczywiście budowa drogi S19 jest tematem



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz**

istotnym, szczególnie dla wszystkich mieszkańców wschodniej Polski, województw podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego i oczywiście mazowieckiego. Od wielu lat jest tematem stale przez reprezentantów tych ziem podnoszonym podczas dyskusji sejmowych. Za to kolejne pytanie również dziękuję, ponieważ to pytanie wszystkim przypomina, jak ważny to jest szlak komunikacyjny, jakie ma on ogromne znaczenie dla rozwoju i właściwego skomunikowania obszarów wschodniej Polski z innymi częściami nie tylko Polski, ale i Europy.

Przypomnę, że droga ekspresowa S19 na odcinku Korycin – Białystok – Lublin – Barwinek stanowi element szlaku drogowego Via Carpatia. 27 października 2006 r. w Łańcucie podczas międzynarodowej konferencji „Jedna droga – cztery kraje” została podpisana przez ministrów transportu Litwy, Polski, Słowacji i Węgier deklaracja łańcucka w sprawie rozszerzenia transeuropejskiej sieci transportowej poprzez utworzenie najkrótszego szlaku drogowego na osi północ – południe, łączącego Litwę, Polskę, Słowację i Węgry. W październiku 2010 r. do inicjatywy Via Carpatia przystąpiły inne kraje, czyli Bułgaria, Grecja oraz Rumunia.

Dodatkowo z inicjatywy resortu transportu szlak drogowy Via Carpatia, a w jego ramach również droga ekspresowa S19, został włączony do sieci kompleksowej TEN-T, z wyjątkiem odcinka Lublin – Rzeszów, który ze względu na wysoki poziom ruchu został zakwalifikowany do drogowej sieci bazowej. Wcześniej szlak ten był częścią sieci TEN-T tylko na odcinku Rzeszów – Barwinek. Dzięki włączeniu całego szlaku do sieci TEN-T zadanie polegające na budowie drogi S19 Białystok – Lublin będzie mogło uzyskać dofinansowanie z Funduszu Spójności. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że w okresie perspektywy 2007–2013 nie wszystkie zamierzenia i plany w zakresie budowy drogi ekspresowej S19 udało się zrealizować. Wykorzystując dostępne środki, zostały zrealizowane zadania następujące, czyli budowa drogi ekspresowej S19 Międzyrzec Podlaski – Lubartów, odcinek obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej o długości 7,9 km, oddany do ruchu w 2011 r., i budowa obwodnicy Międzyrzecza o długości 6,6 km, oddanej do ruchu w 2008 r. Jak wszyscy doskonale wiemy, realizacja tych odcinków poprawiła nie tylko bezpieczeństwo ruchu, ale również umożliwia właściwy rozwój obszarów leżących wzdłuż oddanych odcinków drogi S19.

Przechodząc do konkretnych pytań, w ocenie resortu transportu właściwe udrożnienie w pierwszej kolejności tego szlaku komunikacyjnego w obrębie największych miast leżących na szlaku tej drogi, mam na myśli Rzeszów, Lublin i oczywiście Białystok, jest zadaniem priorytetowym ze względu na te zapisy, że część tego szlaku jest w sieci bazowej, czyli w sieci kompleksowej. Oczywiście to jest priorytetem. Dlatego też odcinek S19 Lublin – Lubartów

w pierwszej kolejności został oceniony w ramach ciągu S19 Lublin – Białystok. W dokumencie implementacyjnym dla „Strategii rozwoju transportu do 2020 roku”, w oparciu o kryteria i zasady, które zostały przyjęte do oceny, ten odcinek jest na pozycji 32.

Resort w oparciu o zapisy dokumentu implementacyjnego przygotowuje plan budowy dróg na lata 2014–2020. Podstawą do tego jest, jak powiedziałem, dokument implementacyjny, który został przyjęty i oceniony. Rada Ministrów ten dokument implementacyjny w ostatnim okresie zaakceptowała. Oczywiście prace nad planem budowy dróg na lata 2014–2020 są w tej chwili w zasadzie na ukończeniu. One zostały przedstawione już w resorcie pani minister. Plan budowy dróg jest w ocenie międzyresortowej i oczywiście po tej ocenie zostanie poddany wszelakim konsultacjom społecznym. Mimo tego, że na pozycji 32 w dokumencie implementacyjnym jest odcinek Lublin – Białystok, resort stoi na stanowisku podzielenia tego zadania i wyodrębnienia zadania Lublin – Lubartów, potraktowania go priorytetowo ze względu na te argumenty, które państwo tutaj przytaczaliście, czyli natężenie ruchu, rozwiązanie problemów komunikacyjnych nie tylko miejscowości (*Dzwonek*) przyległych do Lublina, ale przede wszystkim samego Lublina. Dlatego też resort widzi konieczność umieszczenia tego odcinka drogi w planie budowy dróg w sposób odrębny w stosunku do całego odcinka Lublin – Białystok. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Jan Łopata.

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, pan poseł Stefaniuk, ale również pan poseł Smolarz, są zainteresowani żywotnie częścią północną przebiegu drogi nr 19 przez gminy Niemce, Lubartów i dalej na Białystok. Także ja, wszyscy posłowie z województw lubelskiego i podkarpackiego, z innych województw wschodniej Polski, jak pan słusznie zauważył, jesteśmy zainteresowani całym przebiegiem drogi nr 19 właśnie przez gminę Konopnica: od węzła Dąbrowica do węzła Konopnica, a potem do Kraśnika, Janowa i Rzeszowa. W związku z powyższym chcielibyśmy, jeżeli jest pan w stanie to zrobić, by pan zarysował konkretne daty. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, jakby ta odpowiedź była podobna do tej, której słuchaliśmy przed chwilą, chodzi o drogę w kierunku Lubartowa, by była tak samo konkretna. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, bo wydaje nam się, że sprawa drogi nr 19 jest ważniejsza niż drogi nr 17. Jest tak może dlatego, że ta „siedemnastka” już jest widoczna, już prawie jest, będzie zrobio-

**Posel Jan Łopata**

na. (*Dzwonek*) Droga nr 19, która rzeczywiście przecina wschodnią Polskę, jest bardzo istotna. Prosimy o podanie konkretów, jeżeli chodzi o te daty. Jeśli podanie ich teraz z trybuny sejmowej jest niemożliwe, prosimy o odpowiedź w formie pisemnej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na to pytanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Zbigniew Rynasiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Oczywiście dziękuję za to dodatkowe pytanie dotyczące drogi S19. W poprzedniej wypowiedzi zazaczyłem, że priorytetem jest dla nas oczywiście wybudowanie całego odcinka od Lublina do Rzeszowa z możliwością udrożnienia i stworzenia warunków do pełnego skomunikowania tych dużych ośrodków miejskich poprzez przyspieszenie prac w obszarze przylegającym do Lublina. Mam na myśli ten odcinek, o którym powiedziałem, czyli Lublin – Lubartów. Chcielibyśmy również przyspieszyć prace dotyczące w tym przypadku drogi S19 na południe od Rzeszowa. Takie rozwiązania też będziemy proponować w planie budowy dróg w nowej perspektywie. Chciałbym również powiedzieć, że prace dotyczące przygotowania projektów na odcinku Rzeszów – Lublin w zasadzie są na ukończeniu. Jak państwo wiecie, pierwszy odcinek, czyli Rzeszów – Sokołów, został rozstrzygnięty. Zakładamy w swoich działaniach, że wszystkie przetargi na odcinku Rzeszów – Lublin zostaną rozpisane w przyszłym roku i zostaną ogłoszone. Oczywiście też chcielibyśmy, żeby one były jak najszybciej kończone, żeby ta inwestycja wreszcie weszła w fazę czysto wykonawczą. Dla nas, tak jak i pewnie dla państwa, nie ma tutaj żadnych innych scenariuszy. Jest jedynie ten scenariusz, o którym powiedziałem, czyli jak najszybsza budowa tej drogi poprzez właściwe działania, jak w przypadku drogi S17. Chodzi o skomunikowanie południowej części Polski, również o skomunikowanie wschodniej i południowej części Polski ze stolicą. Chcielibyśmy wszystkie duże miasta wojewódzkie skomunikować drogami kategorii S z centrum Polski. To jest cel, który chcemy osiągnąć. Takie działania są podejmowane.

Jeżeli chodzi natomiast o pytanie szczegółowe, to szczegółową analizę tych rozwiązań, o które pan pyta, rozmawiałem o tym wcześniej o panem posłem, przedstawimy panu posłowi na piśmie, otrzyma je pan w najbliższym czasie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze, za odpowiedź.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pytanie zostało zadane przez pana posła Andrzeja Romanka z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska. Pytanie w sprawie strategii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wobec embarga nałożonego przez Rosję na polskie produkty oraz przewidywanych konsekwencji obraźliwego i nielicującego z wagą sprawowanego stanowiska określenia rolników przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi zostało skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Romanka o zadanie pytania.

**Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z ostatnim rozszerzeniem przez Rosję embarga na polskie produkty spożywcze polscy rolnicy, a w szczególności producenci jabłek, którzy nastawieni byli na eksport produktów do Rosji, znaleźli się w dramatycznym położeniu, chodzi o wymuszanie sprzedaży po drastycznie zaniżonych cenach. Przypomnę tylko, że dzisiaj cena jabłka przemysłowego oscyluje w granicach 15–16 gr, a jeszcze w ubiegłym roku oscylowała w granicach 50 gr. Był czas, gdy cena jabłka przemysłowego była w granicach 70 gr, a nawet 80 gr. To pokazuje skalę dramatu polskich sadowników i polskich rolników. W takiej sytuacji Rada Ministrów powinna skupić się na możliwie jak najszybszym wsparciu polskich rolników i zagwarantowaniu im rynków zbytu w kraju, zapewniając odzyskanie części pieniędzy wyłożonych na produkcję. Przypomnę, że produkcja jabłek jest produkcją bardzo kosztowną, chodzi o opryski. W związku z tym utrzymanie sadu jest niezwykle kosztowne. Co więcej, jabłka to miękkie owoce, które ulegają zniszczeniu, więc muszą być przechowywane w chłodniach. To wszystko niewątpliwie kosztuje. I tu pomoc ministra rolnictwa jest niezbędna. Tymczasem minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Marek Sawicki zamiast skupić się na pomocy polskim rolnikom udziela skandalicznej wypowiedzi w mediach, porównując rolników, którzy nie skorzystali z możliwości wycofania jabłek z rynku po cenie 20 gr, do frajerów. Marek Sawicki kompromitując nie tylko siebie jako człowieka, ale przede wszystkim siebie jako ministra polskiego rządu wypowiedział, że szanuje biznesmenów, pokazał, że tak naprawdę nie zasługuje na sprawowanie mandatu ministra. Interesu Polaków, którzy potrzebują wsparcia ze strony państwa, nie da się przeliczyć w kategorii zysku biznesowego, o czym pan Marek Sawicki zdaje się zapominać. W tej sytuacji dana grupa społeczna potrzebuje pomocy i wsparcia niezależnie od swoich działań. Obowiązkiem państwa jest udzielenie takiej pomocy. Dla ministra Sawickiego najwy-

**Posel Andrzej Romanek**

rażniej jednak najważniejsze pozostają kwestie biznesowe, które nie idą jednak w parze z misją, którą powinien pełnić jako minister polskiego rządu. (*Dzwonek*)

Zatem zwracam się do pani premier o udzielenie informacji w sprawie skutków wprowadzenia rosyjskiego embarga dla polskiego rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji producentów jabłek, przyjętej strategii niwelowania skutków embarga negatywnych dla polskiej gospodarki i rolnictwa oraz przyczyn nieskorzystania przez polskich rolników z rządowej propozycji wycofania produktów z rynku, a także informacji na temat przewidywanego wyciągnięcia konsekwencji wobec ministra Marka Sawickiego w związku ze skandaliczną wypowiedzią dotyczącą polskich rolników. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi na to pytanie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Zofia Szalczyk.

Bardzo proszę, pani ministrowie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Zofia Szalczyk:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Zanim odniosę się do pytania w sprawie strategii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wobec wprowadzonego przez Federację Rosyjską zakazu przywozu produktów pochodzenia rolniczego z Unii Europejskiej na teren Rosji, chciałabym przytoczyć pewne dane statystyczne. I tak w 2013 r. eksport z Polski do Rosji wyniósł ogółem 935 tys. t, a wartość tego eksportu wyniosła ok. 440 mln euro, z czego 60% stanowiła wartość wyeksportowanych do Rosji jabłek deserowych. Ponadto tradycyjnie znaczny udział w wartości polskiego eksportu do Federacji Rosyjskiej mają pomidory, papryka słodka, kapusta, pieczarki, a także mrożone owoce i warzywa.

Odnosząc się wprost do kwestii działań podejmowanych przez resort rolnictwa w tym zakresie, pragnę poinformować, że w bardzo krótkim czasie od momentu wprowadzenia embarga zostały przygotowane propozycje przepisów krajowych wdrażających pierwszy możliwy mechanizm wsparcia ustanowiony przepisami unijnymi, mianowicie przepisami rozporządzenia delegowanego Komisji nr 934 z 2014 r. W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 września 2014 r. przewidziano wsparcie w odniesieniu do wszystkich produktów, które wskazano jako kwalifikujące się do wsparcia na podstawie rozporządzenia

Komisji, a więc: jabłek, gruszek, pomidorów, marchwi, kapusty, papryki, kalafiorów, brokułów, ogórków, pieczarek, śliwek i owoców jagodowych. Organizacje producentów oraz producenci indywidualni mogli przeprowadzić w oparciu o to rozporządzenie operacje: wycofania z rynku, niezbierania lub zielonych zbiorów. W przypadku jabłek producenci indywidualni mogli liczyć na wsparcie w wysokości 0,27 zł za kg w przypadku operacji niezbierania lub zielonych zbiorów oraz w wysokości ok. 0,7 zł za kg w przypadku operacji wycofania z rynku z przeznaczeniem na bezpłatną dystrybucję.

W dniu 21 października podczas posiedzenia Rady Ministrów dyskutowano nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów wdrażającego kolejny wspólnotowy mechanizm wsparcia. Ten drugi mechanizm wynikał z tego, że w Polsce na podstawie przepisów europejskich 18 750 t jabłek oraz gruszek może zostać objęte wsparciem. Dodatkowo wsparciem może zostać objęte 3 tys. t innych produktów. W projekcie rozporządzenia Rady Ministrów, na podstawie którego w najbliższych dniach wdrożony zostanie nowy mechanizm, przewidziano możliwość uzyskania wsparcia w odniesieniu do operacji wycofania z przeznaczeniem na bezpłatną dystrybucję.

Odnosząc się do pytania o przyczyny nieskorzystania lub wycofywania się polskich rolników z mechanizmu wsparcia, należy przypuszczać, że w wielu przypadkach producenci owoców i warzyw na etapie, kiedy musieli podjąć decyzję o przystąpieniu do mechanizmu, uznali, że oferowane w ramach tego rozwiązania wsparcie nie jest z ich punktu widzenia wystarczająco interesujące. Jednak sytuacja na rynku bardzo szybko się zmienia, jest dynamiczna, i obecnie ceny niektórych produktów, w tym owoców i warzyw, są niższe, niż zakładano. Należy mieć nadzieję, że producenci odpowiednio ocenią sytuację i w szerszym zakresie wykorzystają mechanizm, który został im zaproponowany na podstawie przepisów europejskich.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę, że resort rolnictwa dąży do wprowadzenia kolejnych regulacji umożliwiających wsparcie producentów poszkodowanych w wyniku wprowadzenia rosyjskiego embarga. Warto też dodać, że prowadzone są bardzo intensywne działania w celu pozyskania nowych rynków zbytu poza Rosją i terenem Unii Europejskiej. Już w dniu 5 sierpnia resort rolnictwa zwrócił się do ministra gospodarki i ministra spraw zagranicznych z prośbą o pilne uzyskanie z polskich placówek dyplomatycznych informacji na temat możliwości sprzedaży polskich owoców i warzyw objętych embargiem.

Ministerstwo Gospodarki zwróciło się do wydziałów promocji handlu i inwestycji ambasad Rzeczypospolitej Polskiej w wielu krajach o rozważenie możliwości korekty planów promocji i uzupełnienia tych planów (*Dzwonek*) o odpowiednie przedsięwzięcia promujące wyroby polskiego przemysłu spożywczego. Ponadto należy podkreślić, że zostały zintensyfiko-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk**

wane bezpośrednio działania informacyjne ministra rolnictwa i rozwoju wsi, zwłaszcza w zakresie dotyczącym owoców i warzyw. Dotychczas odbyły się spotkania z ambasadorami Białorusi, Kazachstanu, Wietnamu, Islamskiej Republiki Iranu. Omówiono możliwości zintensyfikowania eksportu polskich produktów na tamte rynki. W wyniku przeprowadzonych na Białorusi w dniach 14 sierpnia i 1 września rozmów ministra rolnictwa i rozwoju wsi z wicepremierem Republiki Białorusi odbyły się dwie misje gospodarcze przedsiębiorców branży rolno-spożywczej na Białorusi – 4 i 9 września br.

Kontynuowane są również prace powołanego zespołu międzyresortowego w sprawie działań stabilizujących na rynkach owoców i warzyw objętych embargiem. Decyzją komitetu ubezpieczeń eksportowych z 26 sierpnia 2014 r. Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych obniżyła o 20% stawki z tytułu gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeń i gwarancji dla 26 krajów świata. Ponadto służby inspekcyjne podległe ministrowi rolnictwa nawiązały bardzo ścisłą współpracę z podobnymi służbami w wielu państwach świata w celu umożliwienia po stronie tamtych państw uwzględnienia wymogów sanitarnych, wymogów formalnych, które są konieczne do spełnienia w przypadku rozwoju eksportu na nowe rynki. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

Pytanie uzupełniające zada również pan poseł Romanek.

Bardzo proszę.

**Posel Andrzej Romanek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż czy nie jest tak, że te działania mają wymiar poniekąd pozorny, bo zdaje sobie pani sprawę, że aby te 27 gr wykorzystać, trzeba w tę cenę, wartość wliczyć koszty zbioru jabłek czy chociażby koszty ich utylizacji. W związku z tym rolnicy uznali, że w rzeczy samej ta propozycja jest całkowicie nieopłacalna. Dlatego po prostu absolutnie nie chcą z niej korzystać i nie robią tego. W związku z powyższym ministerstwo powinno było szybko zareagować, wiedząc o tym, że oferta skierowana do polskich sadowników jest niewystarczająca czy wręcz, powiedziałbym, niekorzystna. Rolnicy, mówiąc najogólniej, zbierają swoje owoce, plony i po prostu będą je przechowywać, licząc na to, że ich cena po prostu wzrośnie. Innej możliwości dzisiaj nie widzą.

Dlatego jeszcze raz powtarzam pytanie: Czy ministerstwo rolnictwa, widząc, jaki jest stan rzeczy,

zamierza wprowadzić korektę do oferty skierowanej do polskich sadowników? (*Dzwonek*) Bo widać, że 27 gr jest ofertą absolutnie, co podkreślam, dla polskich rolników niewystarczającą. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani ministro, bardzo proszę o odniesienie się do postawionej przez pana posła Romana kwestii.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:**

Dziękuję za to dodatkowe pytanie. Odpowiadając na nie, pragnę przypomnieć, że działania rynkowe na terenie Unii Europejskiej są zgodne przede wszystkim z przepisami traktatów, a działania w obrębie wspólnej polityki rolnej zgodne z przepisami dotyczącymi interwencji na rynkach rolnych. I jest powszechnie wiadome, że państwo członkowskie może zastosować tylko mechanizmy dopuszczone przepisami wspólnotowymi. Takimi mechanizmami są: wycofywanie z rynku oraz refinansowanie w przypadku przeznaczenia produktów do bezpłatnej dystrybucji. Ten mechanizm został zastosowany. Stawki przydzielone są określone w przepisach europejskich i to, co było możliwe w ramach prawa wspólnotowego, odnoszącego się do rynku rolnego, zostało zastosowane.

Ponadto chcę jeszcze raz dobitnie powiedzieć, że resort rolnictwa, pan minister podejmują wiele starań, aby umożliwić eksport polskiej żywności na inne rynki świata. Dzisiaj jednym z naszych najważniejszych wyzwań jest dywersyfikowanie eksportu polskich produktów, tak żeby nie być uzależnionym od jednego rynku. Ale żeby uzyskać możliwość eksportów na inne rynki, potrzebny jest czas – czas na przygotowanie warunków do tego eksportu – który staramy się maksymalnie skrócić, prowadząc bardzo intensywne rozmowy, wymianę dokumentów, ustalając warunki sprzedaży polskiej żywności na rynki trzecie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani ministro.

Odpowiedź pani ministry kończy debatę nad tym pytaniem.

Przystępujemy do kolejnego pytania. Zostało ono zadane przez pana posła Tomasza Kuleszę oraz pana posła Marka Rzęsę. Obaj panowie posłowie są z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Dotyczy ono polonizacji przemysłu zbrojeniowego, a zostało skierowane do ministra obrony narodowej. Pytanie zada pan poseł Kulesza.

Bardzo proszę.

### **Posel Tomasz Kulesza:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W marcu br. ówczesny prezes Rady Ministrów pan Donald Tusk powiedział w Radomiu podczas uroczystości z okazji zakończenia budowy nowej siedziby fabryki broni „Łucznik”, że mamy do czynienia z początkiem realizacji planu, jakim jest maksymalna polonizacja przemysłu zbrojeniowego poprzez jego konsolidację i powstanie Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz – a decyzje o tym były wcześniejsze – inwestycje finansowe i technologiczne w polską zbrojeniówkę. Podkreślił, że polska produkcja absolutnie nie może być gorsza od tego, co wytwarza się na świecie.

To, że miliardy złotych planujemy wpompować w polską gospodarkę, pokazuje, że jesteśmy przekonani o bardzo wysokim poziomie naszej rodzimej produkcji oraz zdolności do zwiększenia poziomu polskiej obronności. Pieniądze muszą być inwestowane w polski rynek pracy, w polski przemysł, w polskie technologie. Czy zatem, panie ministrze, możemy oczekiwać, że tzw. maksymalna polonizacja polskiego przemysłu zbrojeniowego oznaczać będzie rzeczywistość, a nie pozorowaną współpracę z partnerami zagranicznymi i, tam gdzie to jest możliwe i niezbędne, pozyskiwanie nowoczesnych technologii z prawem ich modyfikacji, dostępem do kodów źródłowych celem zgłębienia zasad ich tworzenia. Taka dostępność jest niezbędna, w przeciwnym bowiem przypadku pozyskane wyroby szybko się zestarzeją, a środki finansowe na nie wydane nie przyniosą długofalowych korzyści.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O odpowiedź na pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Czesława Mrocza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:**

Pani Marszałek! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania o skalę polonizacji potencjału przemysłowego czy polskiego udziału w dużych projektach modernizacyjnych, chcę zacząć od informacji, że w ostatnich latach rzeczywiście realizujemy bardzo ambitny program modernizacji technicznej naszych Sił Zbrojnych. Będziemy go realizowali jeszcze w perspektywie wielu najbliższych lat. Celem tego programu modernizacji jest oczywiście przede wszystkim zwiększenie potencjału bojowego naszych Sił Zbrojnych, osiągnięcie zdolności do skutecznej obrony terytorium kraju. Jednak ponieważ to jest

wielki, bardzo ambitny program inwestycyjny, jeden z największych programów inwestycyjnych państwa polskiego, to oczywiście skutkiem jego realizacji musi być oprócz osiągnięcia tego pierwszego zasadniczego celu również wywarcie dużego wpływu na gospodarkę, zwiększenie potencjału polskiej nauki i polskiego przemysłu obronnego. To jest drugi, bardzo ważny cel związany z realizacją tego programu. Trzeba mieć świadomość tego, że te duże programy modernizacyjne, te nowe zdolności Sił Zbrojnych to będą technologie, których nie posiadamy w Polsce w dużej mierze. Duże programy modernizacyjne, takie jak te obejmujące system obrony powietrznej, to będą technologie, które będziemy pozyskiwać poprzez podmioty zewnętrzne. Przesądziłyśmy jednak, i to jest niezwykle korzystne dla polskiego przemysłu obronnego, że realizując nawet te największe programy modernizacyjne, w ramach których dostawcą systemów będą podmioty zagraniczne, będziemy w każdym przypadku chcieli zbudować zdolność do serwisowania i remontów, utrzymania, najkrócej mówiąc, tych skomplikowanych systemów, własną zdolność, polską. Polska, dlatego że jest państwem granicznym w NATO, ze względu na zagrożenia bezpieczeństwa w regionie, szczególnie te ostatnie, musi mieć własną zdolność do utrzymania w podziale bojowym sprzętu i uzbrojenia, które pozyska. Takie postawienie sprawy buduje bardzo korzystną pozycję polskich podmiotów gospodarczych, w każdym bowiem, nawet tym największym, programie modernizacyjnym, kiedy będziemy pozyskiwali technologie, których polski przemysł obecnie nie posiada, polski przemysł będzie musiał wejść w ich posiadanie, przynajmniej w zakresie umożliwiającym serwisowanie i pewien zakres napraw systemów, sprzętu, jakie pozyskamy. A zatem praktycznie w każdym dużym programie realizowanym z udziałem partnera zagranicznego będzie istotny udział Polski. To oznacza wielką szansę na pozyskanie technologii nieznanych polskiemu przemysłowi i ich wykorzystanie, czyli to są miejsca pracy, to jest sprzedaż produktów w przyszłości być może również na rynki krajowe.

Jakimi narzędziami będziemy się posługiwali, realizując tę zasadę czy wypełniając to założenie? Do dużych projektów modernizacyjnych realizowanych z udziałem partnera zagranicznego polskie podmioty, polski przemysł będą mogły wносить technologie własne, które posiadają, nawet jakieś cząstkowe. Będziemy finansowali poprzez wydatki na prace naukowe, badawczo-rozwojowe tworzenie własnych nowych technologii przez podmioty krajowe. I wreszcie będziemy używali takiego narzędzia, jakim jest offset, czyli w ramach dużych projektów modernizacyjnych dostawca, którym będzie podmiot zagraniczny, będzie musiał w ramach offsetu przekazać technologie potrzebne do zbudowania tej zdolności, o której mówiłem wcześniej.

By te założenia, bardzo korzystne z punktu widzenia polskiego przemysłu obronnego, mogły być zrealizowane, ten przemysł musi posiadać własny



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek**

potencjał czy organizacje, tak by tej szansy nie zmarnować. Jak państwo wiecie, polski przemysł, ten państwowy, który stanowi dziewięćdziesiąt kilka procent całego potencjału przemysłu obronnego w Polsce, był rozdrobniony, nie posiadał środków na finansowanie własnego rozwoju. W związku z tym wiele miesięcy temu rząd polski podjął decyzję o przeprowadzeniu koniecznego procesu konsolidacji, tak by powstał jeden silny podmiot, który będzie mógł być partnerem dla dostawców zagranicznych w realizacji bardzo dużych programów. I tak się stało. Mamy pierwszy istotny fakt, bardzo korzystne zdarzenie z punktu widzenia budowania zdolności polskiego przemysłu obronnego do kooperacji z podmiotami zagranicznymi – powstała Polska Grupa Zbrojeniowa, która w tej chwili skonsolidowała całość przemysłu państwowego. Polska Grupa Zbrojeniowa skupia kilkadziesiąt spółek państwowych. Mamy zatem jeden podmiot, który może być partnerem dostawców zagranicznych. Oczywiście też z punktu widzenia Ministerstwa Obrony Narodowej to jest bardzo dobre rozwiązanie, bo mamy jeden podmiot, z którym możemy rozmawiać na wszystkie tematy związane z realizacją dostaw dla Sił Zbrojnych. Te wszystkie przesłanki czy działania powodują, że... Może powiem inaczej. W związku z tym polski przemysł będzie posiadał w kraju w bardzo szerokim zakresie zdolności w tym obszarze w odniesieniu do praktycznie całego systemu i sprzętu, który będzie na wyposażeniu Sił Zbrojnych, natomiast powinien rozwijać swoją zdolność do eksportu sprzętu i uzbrojenia wąsko w zakresie produktów najwyższej światowej marki. (*Dzwonek*) Wierzę, że w perspektywie kilku lat po realizacji tych dużych projektów modernizacyjnych polski przemysł, który teraz ma nieliczne, w przyszłości będzie miał liczne produkty, które będą konkurować na rynkach światowych. To wszystko, co się dzieje w branży przemysłu obronnego w tej chwili, jest korzystne dla tej branży. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Rząsa.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Rząsa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozumiem, że z różnych względów temat, który dzisiaj poruszamy, jest dość skomplikowaną i delikatną materią. Pewnie trudno będzie panu ministrowi odpowiedzieć szczegółowo na nasze pytania. W wielu pana wypowiedziach pojawiły się zapowiedzi przy-

spieszania realizacji niektórych programów modernizacyjnych, również w oparciu o zdolności produkcyjne polskich przedsiębiorstw.

Panie ministrze, które z tych przedsiębiorstw w najbliższym czasie miałyby według pana ministra największą szansę realizacji tych programów i w jakim procencie może być zagwarantowany udział polskich firm zbrojeniowych w tych projektach z udziałem kapitału zagranicznego. Na jakim poziomie zaawansowania jest realizacja tzw. tarczy polskiej, której projekt zgłosił prezydent Rzeczypospolitej? Ostatnie pytanie: Jak będzie wyglądał po konsultacji ład korporacyjny w Polskiej Grupie Zbrojeniowej? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o odniesienie się do sprawy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Dokonałmy analizy programu modernizacji technicznej pod kątem pogorszonej sytuacji bezpieczeństwa na Ukrainie, wskazaliśmy wtedy kilka programów, które chcemy przyspieszyć. Jednym z takich programów jest wcześniejsze pozyskanie systemu artylerii rakietowej dalekiego zasięgu. Ten system artyleryjski – to bardzo prawdopodobne, nie przesądzam tego – może być budowany przez Hutę Stalowa Wola. W związku z tym, tak jak mówiłem wcześniej, te konkretne programy modernizacyjne będą realizowane przy jej udziale, a w tym przypadku HSW może być nawet podmiotem wiodącym w realizacji tego zadania.

Jeżeli chodzi o tzw. polską tercję, czyli obronę powietrzną, to realizujemy to zadanie. Rzeczywiście chodzi o najważniejszy program modernizacyjny w Polsce. Realizujemy to zadanie w ramach dwóch projektów. Pierwszy z nich to obrona powietrzna średniego zasięgu. Informowaliśmy już opinię publiczną o tym, że jesteśmy przygotowani do otwarcia ostatniego, finalnego etapu postępowania, w którym będą brały udział dwa podmioty, które posiadają już sprawdzone systemy operacyjne, a zatem jest wręcz pewność, że pozyskamy sprawdzony system obrony powietrznej dla Polski. Drugi projekt to uzupełnienie systemu średniego zasięgu. System „Narew” krótkiego zasięgu jest w początkowej fazie realizacji, ale jest realizowany. Kolejne miesiące będą przynosić bardzo ważne decyzje w sprawie realizacji tego systemu. Zaawansowanie obrony powietrznej w Polsce jest duże. W przyszłym roku poznamy dostawcę systemu obrony powietrznej średniego zasięgu. Jeśli chodzi

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony  
Narodowej Czesław Mroczek**

o system „Wisła”, to rozstrzygnięcia nastąpią w przyszłym roku.

Jeżeli chodzi o Polską Grupę Zbrojeniową, ten nowy podmiot, który skupił wszystkie dotychczas rozproszone spółki sektora obronnego, będziemy chcieli, mając pewien wpływ jako Ministerstwo Obrony Narodowej na powstawanie strategii i struktury docelowej tej spółki, chociaż spółka jest w nadzorze właścicielskim ministra skarbu państwa, żeby ta struktura odpowiadała głównym potrzebom Sił Zbrojnych, czyli głównym programom modernizacyjnym naszej armii. Pragnę przypomnieć, że mamy tutaj właśnie ten segment obrony powietrznej, bardzo silne systemy artyleryjskie czy też, mówiąc szerzej, pancerne, przeciwpancerne i bardzo mocny program morski. *(Dzwonek)* Ten ład korporacyjny będzie się musiał odnosić do profili właściwych dla programu polskich zadań modernizacyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania. Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie to zostało przygotowane przez następujących posłów z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość: pana Krzysztofa Jurgiele, pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego, pana Jacka Boguckiego oraz panią posłankę Barbarę Bubulę. Pytanie dotyczy zasad udziału pracowników administracji rolnej w kampanii wyborczej w wyborach samorządowych na listach PSL z podaniem liczby kandydatów pełniących funkcje kierownicze w administracji rządowej, agencjach rolnych i innych instytucjach rządowych i zostało skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę pana posła Jurgiele o sformułowanie pytania.

**Posel Krzysztof Jurgiel:**

Pani Marszałek! Trwa nepotyzm w agencjach rolnych, w administracji rządowej obsługującej rolnictwo. Przeczytałem dzisiaj kilka portali. Pierwsze czystki to rok 2003, kilkuset pracowników zwolnionych. Następnie w 2008 r. dokonano zmiany ustawy, tak aby pozwalniać zastępców kierowników powiatowych, tak że ta czystka objęła wszystkie osoby, które nie były związane z PSL. Teraz przed wyborami była kolejna czystka, są na to dowody, przykłady, tak że wiem co mówię. „W agencji jak w rodzinie” – następny tytuł. Rządowe agencje rolne stały się sztabami wyborczymi, pani marszałek, dlatego jesteśmy tym zaniepokojeni. W województwie podlaskim startują dyrektor i zastępca z ARiMR, dyrektor

z Agencji Rynku Rolnego, dyrektor ODR, wicewojewoda i szereg pracowników, którzy często są nawet zmuszani do startowania w wyborach czy to w powiecie, czy w gminie. To jest patologia, nie jest to etyczne.

W związku z tym mam pytanie. Czy resort będzie kontrolował funkcjonowanie agencji w tym zakresie, czy pracownicy nie wykorzystują czasu służbowego do prowadzenia kampanii wyborczej? Czy wezmą urlopy? Czy resort to monitoruje? Jakie będą zasady udziału pracowników w kampanii wyborczej, jeśli chodzi o stosunek pracy do kampanii wyborczej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na to pytanie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Zofii Szalczyk.

Bardzo proszę, pani ministrowi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Zofia Szalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie zadający dzisiaj pytanie! Odpowiadając na pytanie państwa posłów z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pragnę poinformować, że kampanię wyborczą, w tym w ramach wyborów samorządowych, regulują od kilkunastu lat stosowne przepisy, a obecnie to są przepisy Kodeksu wyborczego. Natomiast przepisy ustawy o służbie cywilnej mające zastosowanie do pracowników zatrudnionych w urzędach, ministerstwach, w tym w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, do pracowników jednostek organizacyjnych Inspekcji Weterynaryjnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych stanowią, że członek korpusu służby cywilnej nie może łączyć zatrudnienia w służbie cywilnej z mandatem radnego, a członek korpusu będący urzędnikiem służby cywilnej nie ma dodatkowo prawa tworzenia partii politycznych ani uczestniczenia w nich.

Przepisy tej ustawy nie nakładają na pracowników obowiązku informowania swoich pracodawców o ewentualnym udziale w kampanii wyborczej. Przepisy regulujące organizację i funkcjonowanie agencji nadzorowanych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a więc Agencji Rynku Rolnego, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Agencji Nieruchomości Rolnych, także nie nakładają na pracowników tych agencji obowiązku informowania pracodawcy czy też nadzorującego agencję ministra o ewentualnym udziale w kampanii wyborczej, na żadnego

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk**

pracownika tych instytucji. Dodatkowo nie zawierają analogicznych ograniczeń dla tych pracowników w zakresie ich uczestnictwa w życiu politycznym niezależnie od tego, jakiej partii by to miało dotyczyć. Uniwersalnie nie zawierają ograniczeń uczestnictwa pracowników w życiu politycznym.

Obowiązek informowania o uczestnictwie w kampanii wyborczej nie wynika także z przepisów dotyczących pracowników innych instytucji nadzorowanych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi czy mu podległych.

W związku z tym minister rolnictwa i rozwoju wsi nie posiada informacji na temat udziału pracowników, w tym zajmujących funkcje kierownicze, zatrudnionych w administracji w sektorze rolnictwa w kampanii wyborczej na rzecz którejkolwiek partii politycznej, w tym także kampanii wyborczej PSL. Tym samym minister rolnictwa nie posiada informacji o osobach zatrudnionych w administracji w sektorze rolnictwa zgłoszonych do któregośkolwiek z komitetów wyborczych ani o liczbie takich osób. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

O pytanie uzupełniające zwracam się do pana posła Ardanowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie raczyła pani odpowiedzieć na pytanie zadane przez kolegów podających konkretne przykłady z województwa podlaskiego. Chcę powiedzieć, że przykłady patologii w agencjach rządowych związanych niestety z osobami z PSL-u dotyczą nie tylko województwa podlaskiego, o czym szerzej była mowa w raporcie kancelarii premiera z lipca 2013 r. Może nowa pani premier wykorzysta ten raport i wypełni te patologie.

Chcę podać przykład, który opisywała „Gazeta Wyborcza”, dotyczący województwa kujawsko-pomorskiego. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zakupiła w lokalnym dzienniku toruńskim „Nowości” za kwotę 4840 zł całostronnicowy wywiad z prezesem agencji Andrzejem Grossem. Artykuł jest oznaczony jako reklama. Tak się dziwnie składa, że gazeta ukazuje się na terenie Torunia i powiatów sąsiednich, z których prezes Gross kandyduje do sejmiku z list PSL-u. Artykuł został opublikowany w czasie kampanii wyborczej i tylko w gazecie lokalnej ukazującej się w okręgu wyborczym pana Grossa. Instytut Spraw Publicznych uważa, że jest to działanie nie fair, a w zakresie wykorzystania środków publicznych, które (*Dzwonek*) powinny służyć pol-

skim rolnikom, a nie działaczom partyjnym PSL-u, powinna zainteresować się tym Najwyższa Izba Kontroli.

Proszę o wyjaśnienie tego przykładu, jak również udzielenie odpowiedzi na pytania odnoszące się do innych przykładów z poszczególnych województw.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani ministro, bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:**

Raport kancelarii premiera z kontroli w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie dotyczył udziału w kampanii wyborczej, tylko funkcjonowania agencji jako takiej. Zalecenia zawarte w tym raporcie są z całą konsekwencją realizowane. Te zalecenia zaczęto realizować jeszcze za czasów kierowania resortem przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stanisława Kalembe.

Nie znam, panie pośle, tej sytuacji i tego przykładu. Mogę tylko powiedzieć, że przyjmuję tę informację i zostanie ona sprawdzona, ale tylko i wyłącznie w takim aspekcie, czy nie narusza to zasad ordynacji wyborczej, tylko w takim zakresie. Zresztą od tego są też inne organy niż minister rolnictwa i rozwoju wsi.

(*Posel Jan Krzysztof Ardanowski:* Będę prosił o odpowiedź na piśmie.)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

To już koniec rozpatrywania tego pytania.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 33 do godz. 10 min 36*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytania dziewiątego. Pytanie to zostanie zadane przez panią posłankę Ewę Wolak oraz pana posła Marka Hoka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie to odnosi się do zmian przepisów dotyczących ruchu rowerowego i jest kierowane do ministra infrastruktury i rozwoju.

Bardzo proszę panią posłankę Wolak o zadanie pytania.



**Posel Ewa Wolak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Przypomnę tylko, że zmieniliśmy Prawo o ruchu drogowym, z inicjatywy prezydenta również Prawo wodne. To są dwie ustawy, które mobilizują do tego, aby ruch rowerowy w Polsce przybierał znaczące rozmiary. Brakuje nam tak naprawdę przepisów wdrażających nową organizację ruchu rowerowego, o co postulują samorządowcy, organizacje prorowerowe, eksperci. Chcielibyśmy, aby nastąpił transfer do Polski najlepszych praktyk rozwoju polityki rowerowej z krajów europejskich.

Niedawno odbyła się konferencja ogólnopolska na temat polityki rowerowej. W Sejmie rozmawialiśmy z samorządowcami, ekspertami, organizacjami prorowerowymi. Wszyscy upominali się właśnie o nowe regulacje w zakresie bezpiecznej infrastruktury rowerowej.

Bardzo prosiłabym pana ministra o odpowiedź na pytanie, na jakim etapie są prace prowadzone nad rozporządzeniami wykonawczymi do ustawy Prawo o ruchu drogowym w zakresie infrastruktury rowerowej. Czy będą uwzględnione postulaty samorządów i środowiska prorowerowego? Przypomnę, czego dotyczą: nowych, czytelnych zasad organizacji dwukierunkowego ruchu rowerowego na drogach jednokierunkowych, zasad tworzenia i stosowania szlaków dla rowerów. Zależy nam również na tym, aby powstały nowe poziomy oznakowania określające miejsce i tor ruchu rowerzysty na jezdni, tzw. sierżanty czy krokiewki, oraz bardzo istotne trójkolorowe sygnalizatory dla rowerzystów umieszczone przed skrzyżowaniem, na przykład w szlakach dla rowerzystów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Adama Zdziebło.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Adam Zdziebło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania pani poseł Wolak, ale także pana posła Marka Hoka, przede wszystkim chciałbym wskazać na to, jakie działania już są prowadzone przez resort. Są to działania związane z rozwojem ruchu rowerowego, dosyć konsekwentnie poczynając od prac nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 2771, w których aktywnie uczestniczyło ówczesne Ministerstwo Infrastruktury. W sprawie tego projektu ustawy zostało wydane pozytywne stanowisko rządu, a efektem prac prowa-

dzonych w Sejmie RP była ustawa z dnia 1 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami. Wprowadzono nowe pojęcia: roweru, wózka rowerowego, pasa ruchu dla rowerów, służby dla rowerów, oraz zmiany niektórych zasad ruchu rowerowego, na przykład wyprzedzanie przez kierującego rowerem wolno jadących pojazdów z ich prawej strony. Ustawa została opublikowana w Dzienniku Ustaw Nr 92, poz. 530 i weszła w życie w dniu 21 maja 2011 r.

Kolejnym istotnym elementem legislacyjnych działań na rzecz infrastruktury rowerowej prowadzonych w 2013 r. przez resort, również przy współudziale ówczesnego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, była zmiana przepisów następujących rozporządzeń: ministrów infrastruktury oraz spraw wewnętrznych i administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, ministra infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Celem prowadzonych prac było przede wszystkim rozszerzenie istniejącego oznakowania szlaków rowerowych w Polsce. W ich rezultacie ogłoszono w dniu 6 sierpnia 2013 r. w Dziennikach Ustaw poz. 890 i 891 rozporządzenia zmieniające wcześniej wskazane akty prawne, które dają możliwość spójnego i czytelnego oznakowania przebiegających przez Polskę tras, m.in. w ramach systemu europejskiej sieci szlaków rowerowych, jak również tworzenia szlaków ponadregionalnych, które są planowane bądź są już realizowane w latach bieżących i będą realizowane w najbliższych latach. Mam tutaj na myśli m.in. projekt Wiślanej Trasy Rowerowej czy też tras rowerowych w Polsce wschodniej.

Należy również wskazać na szczególne znaczenie nowo wprowadzonych przepisów rozporządzeń w celu przygotowania oznakowania ponadregionalnego szlaku rowerowego realizowanego w ramach działania 5.2: Trasy rowerowe Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej” na lata 2007–2013. Ten szlak będzie miał długość ok. 2 tys. km i będzie przebiegał przez obszary pięciu województw: świętokrzyskiego, podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.

Aktualnie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju trwają prace nad następującymi projektami: rozporządzenia ministrów infrastruktury i rozwoju oraz spraw wewnętrznych zmieniającego rozporządzenie w sprawie znaków i sygnałów drogowych, rozporządzenia ministra infrastruktury i rozwoju zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Głównym celem procedowanej nowelizacji przepisów jest wprowadzenie zmian związanych z ruchem rowerowym, które przyczynią się do poprawy warunków tego ruchu i bezpieczeństwa kierujących rowerem oraz innych uczestników ruchu drogowego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Adam Zdziebło**

Zmiany legislacyjne w przedmiotowym zakresie mają szeroki, kompleksowy charakter i uwzględniają m.in. najważniejsze postulaty podnoszone przez środowisko użytkowników rowerów, na co w swoim pytaniu zwracała uwagę pani poseł Ewa Wolak.

Przywołane projekty rozporządzeń znajdują się obecnie na etapie przygotowania do przekazania do uzgodnień międzyresortowych. Obecnie dobiega końca proces wprowadzania zmian i poprawek zgłoszonych w ramach konsultacji publicznych przez podmioty opiniujące, w tym również stowarzyszenia rowerowe i szeroko pojęte środowisko rowerzystów. W ramach procesu wprowadzania zmian do projektów rozporządzeń w dniach 8 września br. i 16 września br. odbyły się spotkania robocze z udziałem pełnomocnika ministra infrastruktury i rozwoju ds. rozwoju ruchu rowerowego oraz przedstawicieli środowiska użytkowników rowerów.

Ponadto w resorcie kontynuowane są rozpoczęte na początku bieżącego roku prace nad przygotowaniem projektów nowelizacji rozporządzenia ministra transportu i gospodarki morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, i rozporządzenia ministra transportu i gospodarki morskiej z dnia 30 maja 2000 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogowe obiekty inżynierskie i ich usytuowanie w zakresie części drogi przeznaczonej dla ruchu pieszych i rowerzystów. Celem tych prac jest stworzenie regulacji porządkujących, poprzez określenie niezbędnych parametrów technicznych, kwestie związane z częścią drogi przeznaczonej dla ruchu pieszych i rowerzystów oraz zapewniających bezpieczne użytkowanie tej części drogi. Prace nad przygotowaniem projektów rozporządzeń toczą się we współpracy ze środowiskiem użytkowników rowerów oraz pełnomocnikiem ministra ds. rozwoju ruchu rowerowego.

Ponadto na końcowym etapie procesu legislacyjnego znajduje się odrębny projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, które zmienia obowiązujące regulacje m.in. w zakresie niezbędnych wymagań dla pasów ruchu dla rowerów. *(Dzwonek)* Zgodnie z zapowiadanymi zmianami będzie można stosować pasy ruchu bez względu na zakres przewidzianych robót na drodze, zwiększać ich szerokość w obrębie skrzyżowania oraz rozdzielać od sąsiednich pasów ruchu za pomocą wysp dzielących. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.  
Pytanie dodatkowe zada pan poseł Marek Hok.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Hok:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za współpracę, jaka ma miejsce od paru lat między resortem a środowiskiem rowerowym, ale też chcę powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat tak dynamicznie rozwija się ten ruch, że przepisy ustawy nie nadążają za dniem codziennym. W ciągu tylko ubiegłego roku sprzedano ok. miliona rowerów. To wiąże się nie tylko ze zmianami w przepisach ruchu drogowego, ale również z bezpieczeństwem, profilaktyką zdrowia i proekologicznymi działaniami. Dlatego też mam pytanie do pana ministra: Czy rozporządzenia, o których mówimy, trafią jeszcze w tym roku do naszych samorządowców? To oni przygotowują bowiem olbrzymie projekty dotyczące kolejnych tysięcy dróg rowerowych, ścieżek rowerowych, tras rowerowych, po których nie tylko jeżdżą, ale i dojeżdżają do pracy pracownicy, do szkół uczniowie. Dlatego też oczekują oni na jak najszybsze wprowadzenie tych rozporządzeń wykonawczych, bo bez tego nie mogą przygotować projektów unijnych na olbrzymie, mam nadzieję, ilości ścieżek i dróg rowerowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.  
Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Adam Zdziebło:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proces legislacyjny podzielony został na dwa etapy. Część rozporządzeń jest w tym momencie na etapie konsultacji międzyresortowych, ta ścieżka jest dosyć szybka i nie powinno być żadnych opóźnień, a pozostała część jest jeszcze na etapie konsultacji wewnętrznych, wewnątrz resortu. Myślę, że potrwać one co najmniej do końca listopada, a później rozpoczniemy etap konsultacji międzyresortowych. Po zakończeniu konsultacji – myślę, że z końcem tego roku i początkiem przyszłego – będziemy mogli mówić o drugiej części etapu legislacyjnego, który powinien dosyć sprawnie doprowadzić nas do końca.

Uzupełniając odpowiedź w zakresie współpracy z samorządem terytorialnym, chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na nową ofertę funduszy europejskich na lata 2014–2020. W części związanej zarówno z promocją turystyczną danego regionu, jak i z profilaktyką zdrowotną samorządowcy winni znaleźć odpowiedź na składane przez siebie projekty. Kwestią istotną, najbardziej wymagającą podkreślenia, jest to, aby bardzo dobrze wpisać się w odpowiedź, która gdzieś jest w ramach danego programu regionalnego, żeby składać taki projekt, który będzie



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Adam Zdziebło**

odpowiadał zapisom tego programu, dlatego że często zdarzało się, że były świetne projekty, dobrze przygotowane, natomiast nijak nie mieściły się w ramach ogólnoeuropejskich. Natomiast myślę, że samorządowcy są dosyć dobrze przygotowani i dobrze przeciwiczyli okres 2007–2013, a więc nie powinni mieć kłopotu z właściwym doбором projektów i w efekcie z dobrym rozszerzeniem tego dosyć już wielkiego jednak systemu ścieżek rowerowych, jaki mamy w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pytanie to zostało zadane przez panią posłankę Małgorzatę Sadurską i pana posła Adama Kwiatkowskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy szykanowania katolickich i niezależnych mediów na przykładzie nieprzyznawania im przez ministerstwa zleceń na reklamy, ogłoszenia i akcje informacyjne oraz represyjnej kary nałożonej na Fundację Lux Veritatis, nadawcę TV Trwam. Pytanie to zostało skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę pana posła Kwiatkowskiego o zadanie pytania.

**Posel Adam Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak rząd – mam nadzieję – wie, w ostatnich dniach opublikowaliśmy raport Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Wolności Słowa na temat wydatków, jakie ponoszą kancelaria premiera i ministerstwa na komunikaty, ogłoszenia w ostatnich 6 latach. Z raportu przygotowanego na podstawie informacji uzyskanych z ministerstw jednoznacznie wynika, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dyskryminuje katolików w Polsce. Dlaczego tak jest? Dlaczego katolik oglądający katolicką Telewizję Trwam, słuchający katolickich programów radiowych, czytający katolickie, prawicowe, niezależne gazety czy tygodniki nie ma możliwości uzyskania informacji, jakie ministerstwa przekazują do obywateli w ramach choćby prowadzonych przez siebie kampanii informacyjnych? Czy w rządzie istnieje lista mediów, w których wolno zamieszczać ogłoszenia, komunikaty czy prowadzić akcje informacyjne, za publiczne przecież, nasze wspólne pieniądze, i w których nie wolno tego robić? Czy nie uważacie państwo, że w sytuacji, w której rząd wspiera – w ostatnich 6 latach jest to kwota prawie 150 mln zł z samych budżetów

ministerstw i kancelarii premiera – ściśle wybrane przez siebie media, jest formą wsparcia ich działań i musi rodzić wątpliwości, czy rząd nie zdobywa w ten sposób przychylności tych mediów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź na to pytanie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Andrzeja Wyrobca.

Tak się odmienia?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec: Tak.)*

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytań pani poseł Małgorzaty Sadurskiej i pana posła Adama Kwiatkowskiego, pragnę poinformować, że minister kultury, jak i pozostali ministrowie rządu, podejmując decyzje o zlecaniu ogłoszeń w mediach, nie kierują się takimi względami jak linia programowa danego nadawcy czy światopogląd przez niego prezentowany. Ministerstwo kultury i inni ministrowie, zlecając ogłoszenia, biorą pod uwagę wyłącznie liczbę odbiorców, nakład, zasięg nadawcy, cenę za publikację danego ogłoszenia lub przeprowadzenie danej akcji informacyjnej w przeliczeniu na jednego odbiorcę danego komunikatu.

Odnosząc się do konkretnego, zadanego przez państwa posłów pytania, dotyczącego represyjnej kary nałożonej na Fundację Lux Veritas...

*(Poseł Małgorzata Sadurska: Na razie było pytanie tylko i wyłącznie o media, potem będą inne.)*

OK, pani poseł. W takim razie w tej sprawie mam tyle do powiedzenia, pani marszałek.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Sadurska. Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Sadurska:**

Pani Marszałek! To jest kompromitacja ze strony pana ministra, bo padły konkretne pytania i nawet sama kwota 150 mln zł wydanych na reklamy o czymś świadczy. A więc pan minister albo nie jest przygotowany, albo po prostu unika odpowiedzi na pytania.

**Posel Małgorzata Sadurska**

Natomiast co do moich pytań, panie ministrze, ta kropelka rządowych zleceń, podtrzymująca życie wybranych mediów, to jest jedno. Drugie, z czym nie możemy się zgodzić, to podejmowanie represyjnych działań wobec Telewizji Trwam. Była batalia o multipleks. Teraz mamy decyzję krajowej rady o nałożeniu kary za obiektywną relację z Marszu Niepodległości. To jest próba kneblowania ust, to jest próba wpływania na niezależność dziennikarską, wpisywanie się w nagonkę na katolików, gloryfikowanie marginalnych mniejszości. Jest to po prostu poprawność polityczna.

Pytam pana ministra: Czy nie zauważa pan tego trendu, który obecnie jest w Polsce, że istnieje publiczne przyzwolenie na dyskryminowanie katolików, na dyskryminowanie katolickich mediów? (*Dzwonek*) Jakże konkretnie działania – jakie konkretnie, proszę, żeby pan nie unikał odpowiedzi – podejmuje rząd, aby temu przeciwdziałać? I ostatnie pytanie: Czy nie uważa pan, że instytucje państwowe, różne instytucje państwowe, rządowe, państwowe, powinny chronić niezależność dziennikarską, dbać o niezależność dziennikarską, a nie szykanować?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania pani poseł, chcę powiedzieć, że zasada, którą się kieruje minister kultury, jak i pozostali ministrowie przy zlecaniu ogłoszeń, powtórzę raz jeszcze, to zasada wyłącznie co do sposobu dotarcia, ilości nakładu i ceny za dotarcie do jednego odbiorcy.

Natomiast w sprawie Fundacji Lux Veritas i kary nałożonej...

(*Posel Małgorzata Sadurska: Veritatis.*)

Veritatis, przepraszam.

...Fundacji Lux Veritatis i kary nałożonej przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji na fundację w wysokości 50 tys. zł za aprobatę przemocy i działań sprzecznych z prawem w programie wyemitowanym w Telewizji Trwam w dniu 11 listopada 2013 r., pragnę poinformować, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest niezależnym od ministerstwa kultury i administracji rządowej, konstytucyjnie umocowanym regulatorem rynku medialnego w Polsce.

(*Posel Małgorzata Sadurska: Nie o to pytałam.*)

Ustawa o radiofonii i telewizji wyposaża radę w kompetencję nakładania kar na wszystkich na-

dawców telewizyjnych, którzy naruszają w jej ocenie przepisy ustawy o radiofonii i telewizji. Od takich decyzji każdy nadawca może się odwołać do sądu powszechnego i właśnie takie odwołanie w sprawie tej kary Fundacja Lux Veritatis złożyła. To tyle, co mam do powiedzenia, pani marszałek.

(*Posel Małgorzata Sadurska: Panie ministrze, słuchanie ze zrozumieniem. Nie o to pytałam.*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania

Przystępujemy do pytania kolejnego. To pytanie, pytanie nr 11, zostało zadane przez panią posłankę Jagnę Marczałajtis-Walczak oraz panią posłankę Dorołę Niedzielę z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie to dotyczy dodatkowych ubezpieczeń dla dzieci i młodzieży w jednostkach organizacyjnych systemu oświaty.

Bardzo proszę panią posłankę Marczałajtis-Walczak o zadanie pytania.

**Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W nowym roku szkolnym placówki oświatowe, zarówno szkoły, jak i przedszkola, proponują rodzicom umowy dodatkowych ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków dla dzieci i młodzieży, które są zawierane z zakładami ubezpieczeniowymi. Jest to oczywiście dobrowolne ubezpieczenie, ale szkoły powinny informować rodziców także o tym, że dziecko, jak wynika z ustawy z 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach, jest ubezpieczone przez rodzica w zakładzie pracy, w tym jest objęte ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków i może otrzymać jednorazowe odszkodowanie z tytułu poniesionej szkody. Brak takiej wiedzy naraża rodziców na dodatkowe, niepotrzebne koszty.

W związku z istniejącą sytuacją zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie: Czy istnieje podstawa prawna do tego, aby placówki oświatowe oferowały dodatkowe ubezpieczenia NNW dla dzieci i młodzieży? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź na to pytanie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Tadeusza Sławackiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Ślawecki:**

Pani Marszałkini! Pani Posel! Bardzo dziękuję za to pytanie, bo rzeczywiście po zmianie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej rozporządzenia pojawia się wiele pytań dotyczących tej kwestii, dlatego warto Wysokiej Izbie wyjaśnić aktualny stan prawny w tym zakresie.

Ustawy dotyczące ubezpieczeń obowiązkowych, m.in. ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie ustanawiają jakichkolwiek ustawowych ubezpieczeń obowiązkowych związanych z działalnością szkół i placówek oświatowych. A zatem umowa ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków dzieci i młodzieży szkolnej na terenie szkoły, jak również w przypadku organizowania imprez i wycieczek szkolnych w kraju jest dobrowolną umową ubezpieczenia. Umowa ta może być zawierana wyłącznie z woli rodziców bądź pełnoletnich uczniów, bo przecież takich też mamy w szkołach. Żądanie przez dyrektorów szkół i placówek, by rodzice pokryli koszty ubezpieczenia dzieci od następstw nieszczęśliwych wypadków bezpośrednio lub za pośrednictwem szkoły, jak również żądanie jakichkolwiek oświadczeń w związku z odmową uiszczenia przez nich dobrowolnych ubezpieczeń, jest naszym zdaniem niedopuszczalną praktyką. Nie oznacza to również, że jeśli takie dziecko nie uiszcza ubezpieczenia, może być wykluczone z udziału w wycieczce szkolnej, obozie czy imprezie. Jednocześnie informuję, że w przypadku decyzji rodziców ucznia o nieubezpieczeniu dziecka od następstw nieszczęśliwych wypadków ubezpieczyciel nie wypłaci odszkodowania, co jest zrozumiałe. Taką świadomość rodzice powinni mieć, zaznaczam, chodzi o dodatkowe odszkodowanie. Natomiast, pani posel, rodzic może oczywiście ubezpieczyć dziecko samodzielnie lub za pośrednictwem szkoły, uczeń pełnoletni może zrobić to sam.

Jednocześnie chciałbym wyjaśnić zapisy przywołanej przez panią posel ustawy z dnia 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach. Nie dotyczy ona przedmiotowej sprawy – ubezpieczenia uczniów od następstw nieszczęśliwych wypadków, aczkolwiek dotyczy właśnie sytuacji, gdy wydarzy się na terenie szkoły wypadek. W tej przywołanej ustawie wymienione są świadczenia, jakie można uzyskać, jak chociażby renta z tytułu wypadku, i dotyczy to wszystkich uczniów, niezależnie od tego, czy są ubezpieczeni, czy nie. Jeśli np. na boisku szkolnym przewróci się na ucznia bramka i dozna on uszczerbku na zdrowiu, to wtedy wchodzi w grę nie tylko odpowiedzialność organu, ale również na podstawie tej ustawy można ubiegać się o świadczenia, które są w niej przewidziane, są one tam wymienione.

Jeśli chodzi o rozporządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 28 sierpnia 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki, Dziennik Ustaw poz. 1150, z dniem 1 września wprowadziliśmy wyraźne zmiany w przepisach dotyczących obowiązkowego ubezpieczenia podczas wycieczek i imprez szkolnych. Tutaj wyraźnie zapisaliśmy, że te ubezpieczenia są nieobowiązkowe, z pewnym wyjątkiem. Znieśliśmy obligatoryjne ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków uczniów wyjeżdżających na wycieczki i imprezy organizowane w kraju. Zgodnie z obecnym brzmieniem § 15 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 8 listopada 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki uczestnikiem wycieczki lub imprezy zagranicznej może być osoba ubezpieczona od następstw nieszczęśliwych wypadków i kosztów leczenia. W związku z powyższym ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków i kosztów leczenia jest obowiązkowe tylko w przypadku wycieczki zagranicznej i imprezy zagranicznej. W tych przepisach nie nastąpiła żadna zmiana. Wynika to zresztą z innej ustawy, z ustawy o usługach turystycznych.

Dotychczasowy obowiązek sprzed 1 września zapisany w rozporządzeniu MENiS nie znajdował poparcia ani w brzmieniu upoważnienia ustawowego z art. 22 ust. 2 pkt 12 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, ani nie wynikał z innych przepisów ustawy. Warto również wiedzieć, że zgodnie z § 2 rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w szkołach dyrektor szkoły ma obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków uczestnictwa w zajęciach organizowanych przez szkołę lub placówkę poza obiektami należącymi do tych jednostek. Rozdział trzeci tego rozporządzenia reguluje w sposób bardziej szczegółowy warunki mające służyć zachowaniu wymogów BHP przy organizacji zajęć, imprez i wycieczek poza terenem szkoły i to praktykujemy w czasie, gdy jest organizowany wyjazd. Jest tam zapisane, ilu opiekunów musi przypadać na określoną liczbę dzieci itd. Wynika to już poniekąd z tego właśnie rozporządzenia.

Zmiana dotycząca obowiązku ubezpieczenia uczestników wycieczek zagranicznych wykorzystuje rozwiązanie art. 14 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych, gdzie zapisane jest, cytuję: Organizatorzy turystyki, organizujący imprezy turystyczne za granicą, mają obowiązek zawarcia na rzecz osób uczestniczących w tych imprezach umów ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków i kosztów leczenia. Zgodnie z § 1 ust. 2 rozporządzenia MENiS w sprawie warunków i sposobu organizowania przez placówki krajoznawstwa



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki**

i turystyki, szkoły mogą współdziałać z przedsiębiorcami zajmującymi się taką działalnością.

Reasumując, skutkiem zmiany nie jest nałożenie na szkoły przez organ prowadzący szkołę dodatkowych obciążeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej za skutki możliwych wypadków z udziałem uczniów, bowiem taka odpowiedzialność istnieje na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących czynów niedozwolonych (*Dzwonek*), niezależnie od faktu podlegania obowiązkom ubezpieczeniu z tytułu następstw nieszczęśliwych wypadków.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada również pani posłanka Marczułajtis-Walczak.

Bardzo proszę.

**Posel Jagna Marczułajtis-Walczak:**

Tak, pani poseł Niedziela jest na posiedzeniu komisji, tak że nie mogła uczestniczyć w obradach.

Mam jeszcze takie pytanie doprecyzowujące, to znaczy chodzi o to, czy w ogóle istnieje jakakolwiek odmienna sytuacja. Uczeń, będąc w szkole, jeżeli nawet to nie jest wycieczka, ale jakiś spacer, wyjście do ośrodka zdrowia, gdziekolwiek, jak rozumiem, w godzinach pracy szkoły zawsze jest objęty ubezpieczeniem. A czy na przykład jeżeli, nie wiem, rodzice nie pracują, nie mają zatrudnienia, to też jest nim objęty? Czy są w ogóle jakiekolwiek wyjątki, odstępstwa od tego i czy taki uczeń, jednostka, mogą nie być objęci tym ubezpieczeniem? I zadam jeszcze jedno dodatkowe pytanie, które mi się nasunęło podczas pana odpowiedzi. Jeżeli chodzi o dodatkowe ubezpieczenie, to jednak wiele osób jest nieświadomych, rodzice po prostu są, można użyć tego sformułowania, wprowadzani w błąd – chciałabym tu użyć nie określenia, że są oszukiwani, ale że są wprowadzani mocno w błąd – że to ubezpieczenie jest obowiązkowe. Żądane są oświadczenia rodziców, że rezygnują świadomie z tego dodatkowego ubezpieczenia. (*Dzwonek*) A oni, stawiani w takiej sytuacji, jednak płacą za to dodatkowe ubezpieczenie. Czy mając to dodatkowe ubezpieczenie, można np. korzystać z dwóch odszkodowań, czy przyznawane jest tylko jedno? Nie wiem, czy pan minister będzie w stanie odpowiedzieć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Tadeusz Sławecki:**

Dziękuję.

Pani poseł, jeszcze raz chcę wyraźnie powiedzieć – ubezpieczenia szkolne nie znajdują podstawy prawnej i są nieobowiązkowe. Oczywiście praktyka jest taka, że większość uczniów się ubezpiecza. Kiedy idziemy do szpitala, nikt od nas nie żąda dodatkowego ubezpieczenia od następstw błędów lekarskich, ale lekarze się ubezpieczają od odpowiedzialności i często pacjenci mają dodatkowe ubezpieczenie oprócz tego, co gwarantuje Narodowy Fundusz Zdrowia. Podobnie jest tutaj, w razie wypadku, czy będzie uczeń ubezpieczony, czy nie będzie, organ prowadzący szkołę czy bezpośrednio ją nadzorujący, czy jej dyrektor, czy organizator wycieczki jest odpowiedzialny za to, on po prostu ponosi pełną odpowiedzialność. Tak że to ubezpieczenie nie znosi bezpośredniej odpowiedzialności wynikającej chociażby z Kodeksu cywilnego.

Natomiast jeśli chodzi o sprawę tych ubezpieczeń, to wymagałyby to, gdyby była taka wola parlamentu, dużej noweli ustawy o systemie ubezpieczeń obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i polskim biurze ubezpieczycieli. Wtedy musielibyśmy wprowadzić coś na wzór obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych OC. Jednak w przypadku szkoły nie ma takiego zapisu, stąd my nie możemy tego żądać, a tym samym nie możemy wykluczać ucznia, który nie jest ubezpieczony.

Co do świadczeń to przecież w przypadku nieszczęścia, jakiegoś wypadku uczeń ma zapewnioną pełną ich gamą, chociażby te gwarantowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a więc ma zapewnioną opiekę lekarską, rehabilitację. Pani zadała też pytanie o to, jak jest, jeśli mama nie pracuje. Wiemy, że żadne dziecko, czy rodzic pracuje, czy nie pracuje, nie jest nieobjęte tymi świadczeniami, które gwarantuje nam Narodowy Fundusz Zdrowia, nie ma takiej sytuacji, bo nawet dziecko bezrobotnego te świadczenia ma.

Tak że bardzo dziękuję za to pytanie, bo chyba jasno to zabrzmiało, że te praktyki – to, co wymuszają niektórzy dyrektorzy szkół – są bezpodstawne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przechodzimy do rozpatrzenia pytania ostatniego. A to pytanie zostało zadane przez pana posła Leszka Aleksandraka oraz pana posła Dariusza Jońskiego – obaj panowie są z Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej – i dotyczy skutków

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

społecznych i gospodarczych braku systemowego rozwiązania kwestii reprivatyzacji. Pytanie to zostało skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę pana posła Jońskiego o sformułowanie pytania.

**Poseł Dariusz Joński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak pani marszałek przed momentem powiedziała, chodzi o skutki społeczne i gospodarcze braku systemowego rozwiązania kwestii reprivatyzacji. To pytanie kierujemy do pana premiera... do pani premier w tej chwili, a nawiązujemy do licznych wypowiedzi polityków Platformy Obywatelskiej i samego pana premiera Donalda Tuska, który jeszcze w 2008 r. obiecywał, że w ciągu kilku miesięcy rząd będzie miał gotowy projekt ustawy o reprivatyzacji. Również Najwyższa Izba Kontroli wypowiedziała się w tej sprawie i bardzo krytycznie oceniła aktywność ministra skarbu państwa i innych organów administracji rządowej w zakresie reprivatyzacji. Krótko mówiąc, w tej kwestii nic specjalnego się nie działo oprócz tylko i wyłącznie zapowiedzi. Jesteśmy jednym z ostatnich krajów Europy Środkowo-Wschodniej, który ten problem ma nierozwiązany. W Warszawie, tylko w Warszawie, chociaż przecież to dotyczy wielu miast w Polsce, jest blisko 2 tys. nieruchomości, co do których są wystosowane roszczenia dawnych właścicieli. Część osób z wątpliwym tytułem prawnym odbiera nieruchomości, których wcale nie była właścicielami przed wojną, i, krótko mówiąc, odbywa się dzika prywatyzacja czy dzika reprivatyzacja.

Mamy pytanie do rządu i do pani premier: Kiedy projekt rządowy takiej ustawy się pojawi? My jako Sojusz Lewicy Demokratycznej przygotowaliśmy i chcemy złożyć w tym tygodniu projekt, który uwzględniałby zadośćuczynienie, czyli rekompensaty, na poziomie 5%. Taki projekt chcemy złożyć w tym tygodniu, ale chcemy też zapytać o stanowisko rządu w tej sprawie, dlatego że słyszymy, że od kilku tygodni taki projekt jest przygotowywany dzięki zaangażowaniu pani prezydent Warszawy, ale Platforma i rząd nie chce go przedstawić. (*Dzwonek*) My składamy projekt, ale pytamy o stanowisko rządu w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi w tej sprawie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Rafała Baniaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie zadający pytanie! Nie chciałbym wracać do historii, ale przypomnę, że w roku 2001 był gotowy nie tylko projekt, ale de facto ustawa, która została zawetowana przez ówczesnego prezydenta, więc ta data pokazuje, że poszukiwania rozwiązań trwają od kilkunastu lat i kolejne rządy nie były w stanie do końca sobie z tą kwestią poradzić, co w mojej opinii nie świadczy o tym, że nikt tego problemu nie widzi. Natomiast panowie posłowie sformułowali pytanie o realne możliwości budżetowe. Mamy świadomość tego, że to jest problem leżący po stronie państwa, natomiast pozostaje kwestia gotowości rządu, realności tego, co rząd jest w stanie zaproponować.

Przypomnę, że nie było tak, jak pan poseł Joński był łaskaw powiedzieć, że rząd nie wywiązał się z tego. Przecież projekt ustawy został przygotowany. Ostatni projekt ustawy regulującej kwestie reprivatyzacji – projekt ustawy o świadczeniach pieniężnych przyznawanych niektórym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji – został przygotowany przez Ministerstwo Skarbu Państwa w 2008 r. Przewidywał on przyznanie świadczeń pieniężnych o charakterze symbolicznym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji przeprowadzone na podstawie wydanych w latach 1944–1962 dekretów PKWN i ustaw uchwalonych przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jednakże z uwagi na trudną sytuację finansów publicznych państwa i związaną z tym konieczność ograniczenia nadmiernego deficytu budżetowego, a przypomnę, że był rok 2008, oraz mając na względzie duże obciążenie finansowe wynikające z projektowanej ustawy, w marcu 2011 r. podjęta została decyzja, że projekt ustawy nie będzie kierowany pod obrady Sejmu poprzedniej kadencji.

Zgodnie ze stanowiskiem ministra finansów i w związku z faktem, że Polska nadal objęta jest procedurą nadmiernego deficytu finansów publicznych, administracja publiczna zobowiązana jest do podejmowania wszelkich działań, które będą służyły obniżeniu deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych. Co za tym idzie, podejmowanie wszelkich inicjatyw legislacyjnych nadmiernie zwiększających wydatki budżetu państwa oraz zobowiązania Skarbu Państwa należy w chwili obecnej uznać za niewskazane, a – idąc tym tropem – ewentualna kontynuacja prac legislacyjnych w zakresie reprivatyzacji powinna być uzależniona od wskaźników ekonomicznych świadczących o dobrej kondycji gospodarczej kraju oraz możliwości wyasygnowania na ten cel odpowiednich kwot przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa finansów publicznych.

Zgodzę się z tym, o czym mówił pan poseł Joński, że po 25 latach przemian ustrojowych trudno jest w Polsce znaleźć na to sposób i znaleźć zasób mająt-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak**

kowy o takiej wartości, z którego można by prosto i efektywnie zaspokoić 20% roszczeń reprivatyzacyjnych. Mówimy o kwocie ok. 30 mld zł. Dla przykładu można podać obecnie realizowaną ustawę zabuzańską, która w momencie uchwalenia określała uprawnienia Zabużan na kwotę nie większą niż 3 mld zł. Na dzień dzisiejszy Skarb Państwa wypłacił już kwotę 3200 mln zł, a całość zobowiązań dotyczących zabezpieczenia roszczeń zabuzańskich szacujemy na ok. 6,5 mld zł, czyli to, co było zapisane w ocenach skutków regulacji, jest nieco odmienne od tego, co pokazuje życie. Problemem jest znalezienie ok. 3 mld zł na realizację roszczeń, które już dzisiaj mają podstawę ustawową, a przypomnę, że mówimy o problemie w warunkach kurczącego się zasobu własności Skarbu Państwa, który na dzisiaj nie jest wystarczający jako potencjalne źródło zaspokajania roszczeń przez Skarb Państwa. Majątek, którego właścicielem jest państwo, zmniejszył się w wyniku prywatyzacji o środki odprowadzone z tych transakcji, które posłużyły m.in. na zasilenie chociażby właśnie Funduszu Reprivatyzacji, Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców, Funduszu Skarbu Państwa czy Funduszu Nauki i Technologii Polskiej, czyli na realizację tzw. polityk publicznych, co oznacza że na te cele zostało to spożytkowane w sposób ustawowy, natomiast nie zaspokojono tego w obszarze, o którym panowie wspominają w swoim pytaniu. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Aleksandrak.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Leszek Aleksandrak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rozumiem te wszystkie problemy, o których pan mówił. Oczywiście manierą rządu jest wracanie do przeszłej epoki i mówienie, że dawno można było to zrobić, ale tego nie zrobiono. Natomiast państwo rządzące siedem lat i przez ten czas nie było żadnego pomysłu na rozwiązanie problemu, który rzeczywiście jest i jest duży.

Jeszcze raz chcę zadać pytanie o to, panie ministrze, czy w ogóle rząd pracuje nad tymi rozwiązaniami, bo tego nie słyszałem. Wszyscy wiemy, że jest problem z finansami, że na dzień dzisiejszy nie da się tego wypłacić, ale czy jest jakikolwiek pomysł, żeby to rozwiązać chociaż w przyszłości, bo nie słyszałem o żadnym pomysle, tylko o tym, że nie ma pieniędzy i nic z tego nie będzie. Samorządy skarżą się nato-

miast, że odbywa się dzika reprivatyzacja, że wielu niewłaścicieli uzyskuje prawa własności i w sądach uzyskuje duże odszkodowania. To nie jest prawda, że budżet na tym nie traci, bo i tak te wypłaty się odbywają. Czy nie warto tego rozwiązać systemowo, czyli poprzez ustawę? Nie mówimy, że ma ona wejść w życie jutro, pojutrze, ale pytamy: Czy trwają jakiegolwiek prace nad rozwiązaniem tego problemu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Pośle! Jestem gotowy do rozmowy na temat rozwiązań systemowych. Takie rozwiązania są na stole. Pytanie dotyczy gotowości państwa, jeżeli chodzi o budżet, do realizacji tego typu rozwiązań systemowych. Dzisiaj jest tak, że tam, gdzie mienie było przekazywane niezgodnie z prawem, roszczenia są realizowane i na dzień dzisiejszy fundusz wydatkował na ten cel ponad 1,5 mld zł. Nie jest tak, że nic się nie dzieje. Rzeczywiście jest kłopot z wyasygnowaniem puli środków na realizację jakiegokolwiek rozwiązania systemowego, bo jeżeli określimy możliwy pułap realizacji na poziomie 2% faktycznych roszczeń, to nie będzie to spełnieniem oczekiwań społecznych. Dlatego rozumiem, że jest projekt po stronie klubu, który pan reprezentuje, i to jest przestrzeń do dyskusji. Mogę zapewnić, że jesteśmy gotowi do wspólnej rozmowy ze swoimi współpracownikami i również taką rozmowę możemy przeprowadzić w Ministerstwie Skarbu Państwa, na którą zapraszam. To też pozwoli panom posłom zorientować się w aktualnych możliwościach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Ponieważ wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone, kończymy ten punkt porządku dziennego i przystępujemy do kolejnego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie budżetu nauki na rok 2015 oraz zmiany w zasadach podziału dotacji statutowej na finansowanie badań naukowych, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów nie może trwać dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jana Kaźmierczaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Kaźmierczak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie, które Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zadał Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, tak naprawdę sprowadza się do dwóch podpytań. Jedno ma charakter taktyczny i dotyczy zamierzeń budżetowych w zakresie finansowania nauki w najbliższym roku budżetowym, czyli w roku 2015. Drugie ma charakter strategiczny i tak naprawdę dotyczy zamierzeń na przyszłość związanych z pewnymi zadaniami czy zobowiązaniami, które Polska wzięła na siebie i realizuje. Rozumiem, że także resort w tym duchu pojmuje sens tego pytania. Może bardzo krótko wyjaśnię powody zadania takiego pytania.

Proszę Państwa! Panuje dość powszechne przekonanie, że nowoczesne państwo może się rozwijać o tyle, o ile jest w stanie skutecznie wdrażać model gospodarki opartej na wiedzy. Muszę powiedzieć, że ja się z tym poglądem dość dogłębnie zgadzam. Wydaje mi się, że jest to wyzwanie także dla Polski, która w ostatnich latach wykonała właśnie w obszarze badań naukowych naprawdę niezwykle wysiłek. Myślę, że warto tu o elementach tego wysiłku wspomnieć. To jest zbudowanie znakomicie rozwiniętej i odnowionej infrastruktury badawczej. Myślę nie tylko o laboratoriach czy o zakupie aparatury, ale także o takich elementach tej infrastruktury, jak na przykład biblioteki. Jeżeli państwo przejdziecie się po polskich uczelniach, wyraźnie to zauważycie. Ten niezwykle jak na nasze warunki, kompleksowy wysiłek dotyczył także pracy rządu i parlamentu ostatnich dwóch kadencji. Przypomnę, że zostały przyjęte bardzo daleko idące – niektórzy twierdzą, że rewolucyjne – zmiany w funkcjonowaniu polskiej nauki, szkolnictwa wyższego. Zostały udrożnione kanały

dystrybucji środków na badania przez agencje płatnicze, Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Przeprowadzono systemowe zmiany w zakresie oceny tego, na ile jednostki badawcze dobrze funkcjonują. Co więcej, i to także warto podkreślić, dzięki funkcjonowaniu Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” w polskiej przestrzeni naukowej pojawiły się odnowione formy prywatnej działalności w obszarze badań i rozwoju.

To wszystko są pozytywy, natomiast z drugiej strony mamy, niestety, ciągle taką sytuację, że pomimo bardzo znaczącego wysiłku, wydatkowania w ostatnich latach znaczących środków także z funduszy europejskich na przykład na Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka” – zresztą zaprojektowany jeszcze przez naszych poprzedników dla perspektywy finansowej 2007–2014 – ciągle wydaje się, że jesteśmy może nie na początku, ale w połowie drogi do tego, żeby Polska była krajem rozwijającym się w oparciu o innowację, wiedzę. Z tego powodu wydaje się, że pytanie o to, w jaki sposób realizowany jest model finansowania nauki, ma dla polskiego modelu rozwojowego kluczowe znaczenie.

Może jeszcze wspomnę o takiej rzeczy, która stanowi, moim zdaniem powinna stanowić pewien element inicjujący aktywność w tym zakresie.

Proszę państwa, kiedy Polska została przyjęta do Unii Europejskiej, w 2006 r. byliśmy po raz pierwszy objęci badaniem tzw. wskaźnika innowacyjności, które jest przez Eurostat realizowane w odniesieniu do wszystkich krajów Unii Europejskiej. Wtedy w tym pierwszym badaniu byliśmy w rankingu krajów europejskich na trzecim miejscu od końca. Wyprzedziliśmy, o ile pamiętam, Rumunię i Bułgarię. W ostatnim badaniu, mimo tego ogromnego wysiłku, niestety dalej jesteśmy na dwudziestym którymś miejscu nie bardzo nas satysfakcjonującym. Dlatego, proszę państwa, jeszcze raz powtarzam zwłaszcza tę drugą część pytania. Oprócz tego, na ile nasze zamierzenia budżetowe wykonują pewne zobowiązania, o których już wspomniałem, czyli zobowiązania dotyczące dojścia Polski w określonej perspektywie czasowej do takiego, a nie innego poziomu finansowania badań naukowych, z uwzględnieniem faktu, że to finansowanie ma dotyczyć zarówno finansowania ze środków publicznych, jak i ze środków niepublicznych, w związku z tym tutaj pytanie wspomagające o sposób zachęcania prywatnych podmiotów gospodarczych do wchodzenia ze środkami na badania. Druga sprawa to zamierzenia dotyczące naszego znaczącego awansu w rankingu „Innowacyjna gospodarka”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź w tej sprawie zwracam się do sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Marka Ratajczaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję panu posłowi za takie wprowadzenie do mojego wystąpienia, ponieważ w wielu elementach, chociaż nie znałem jego treści, pewno będziemy zbieżni.

Informacja jest informacją bieżącą, natomiast ja pozwolę sobie zacząć od kilku zdań nawiązania do przeszłości, ale również pokazania pewnej wizji przyszłości. W roku 2014 nieprzypadkowo wszyscy nawiązujemy do 25 lat od rozpoczęcia wielkich zmian w Polsce, do 10 lat naszej obecności w Unii. Jeżeli dzisiaj możemy mówić o tym, że Polska jest niewątpliwie krajem sukcesu, ja jako ekonomista przytoczę drobny przykład, który, jak sądzę, mało jest popularyzowany, a warto o tym pamiętać, że kiedy w 1989 r. zaczynaliśmy to, co ekonomiści nazywają transformacją ustrojową, dolar polskiego długu na rynku wtórnym kosztował mniej więcej 20 centów, czyli ktoś, kto chciał się pozbyć polskiego dolara długu, mógł liczyć na może 20 centów. Dzisiaj polskie obligacje należą, z punktu widzenia ich nabywców, powiedziałbym, do najniższej rentownych, tzn. że po prostu jesteśmy krajem wiarygodnym, a nie ma lepszej oceny wiarygodności niż właśnie kwestie finansowe, o których dzisiaj mamy mówić.

Jeżeli możemy mówić o tym wielkim sukcesie 25-lecia, to niewątpliwie jest w tym również udział polskiej nauki. Ja wiem, że często o nauce mówi się w kategoriach różnych przykładów niekoniecznie budujących, natomiast przypominam, że jeżeli wczoraj telewizja mówiła sporo o wielkim sukcesie polskiej medycyny, czymś, co może być nieprawdopodobnym przełomem w historii medycyny, czyli że człowiek, który w kategoriach tego, co wiedza medyczna i umiejętności medyczne jeszcze jakiś czas temu oferowały, byłby człowiekiem, który do końca życia powinien poruszać się na wózku inwalidzkim, dzisiaj może podejmować próbę chodzenia. Takie rzeczy nie biorą się z niczego. To nie jest coś, co tworzy się w ciągu pół roku czy roku. To jest efekt 25 lat rozwoju polskiej nauki i dwóch rzeczy, które są również potrzebne z punktu widzenia przyszłości, i w tym kontekście będę mówił o zamierzeniach na rok przyszły. Po pierwsze, żeby odnosić sukcesy w nauce i żeby Polska była krajem coraz bardziej kojarzącym się z sukcesem właśnie w zakresie innowacyjności, w zakresie kreatywności, bo pan poseł przed chwilą przytoczył rzeczy niebudujące, dane z ostatnich rankingów dotyczących innowacyjności w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Co prawda przesunęliśmy się z grupy krajów o niskiej innowacyjności do krajów o tzw. słabo umiarkowanej innowacyjności, ale powiedzmy sobie szczerze, nawet jeżeli jest to coś, na co warto zwrócić uwagę, to jest to dalekie od naszych aspiracji. Otóż żeby to się zasadniczo zmieniło, potrzebujemy dwóch rzeczy. Po pierwsze, potrzebu-

jemy ludzi. Nauka bez ludzi nie jest w stanie się rozwijać. Można oczywiście zrobić coś takiego, co robi w tej chwili np. Arabia Saudyjska, której władców stać na to, żeby sprowadzić najlepszych na świecie matematyków, najlepszych na świecie inżynierów, najlepszych na świecie ekonomistów, zaoferować im potężne pieniądze i powiedzieć, jutro uniwersytet w Rijadzie będzie jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie, bo jeżeli ktoś mierzy siłę uniwersytetu wyłącznie nazwiskami zatrudnionych ludzi, to nie ma wątpliwości, że ten uniwersytet awansuje nieprawdopodobnie we wszelkich możliwych rankingach, tylko że to nie będzie miało nic wspólnego z prawdziwym rozwojem nauki w tym kraju. Prawdziwą naukę tworzą ludzie, którzy rozwijają się, tworzą w ramach tego kraju, którzy mają w sobie pewną pasję, pewną chęć poznania i tego w Polsce nam nie brakuje, bo ten wczorajszy sukces, o którym powiedziałem, jest wyrazem tego, co jest najważniejsze w nauce, że są ludzie, którzy chcą poznać coś nowego, odkryć, co jest za kolejnym zakretem wiedzy. Ale dzisiejsza nauka nie może się rozwijać bez pieniędzy i dlatego rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego już w poprzedniej kadencji zwiększył, i to radykalnie, nakłady na naukę. Pragnę przypomnieć, że w roku 2007 te nakłady były rzędu mniej więcej 3700 mln zł, natomiast w roku 2012 osiągnęliśmy poziom rzędu bez mała 7 mld, 6700 mln zł.

Ostatnie lata, 2013–2014, z przyczyn obiektywnych wytrąciły nas, jeśli tak można powiedzieć, z tego wyraźnego trendu wzrostowego. Mielśmy do czynienia z nowelizacją budżetu. Mamy do czynienia z procedurą nadmiernego deficytu, co prawda zawieszoną, ale nadal u nas obowiązującą. Natomiast to, co jest bardzo istotne, to że w roku 2015 wkracamy z powrotem na wyraźną ścieżkę wzrostu po to również, by móc zrealizować w roku 2020 to, co w swoim exposé przedstawiła pani premier Ewa Kopacz, że Polska będzie mogła w roku 2020 osiągnąć poziom 2% nakładów na naukę w relacji do produktu krajowego brutto, przy czym – o czym należy pamiętać, bo czasem się o tym zapomina – chodzi zarówno o nakłady budżetowe, jak i nakłady pozabudżetowe. Od razu chcę powiedzieć, że właśnie w rankingach, o których tutaj i pan poseł, i ja mówimy, szczególnie nisko oceniany jest poziom innowacyjności sektora prywatnego w Polsce. Ciągłe sektora prywatny jest bardzo wstrzemięźliwy, bardzo ostrożny. Tu nawiążę do tego, co pan poseł podniósł, co zamierzamy zrobić, żeby sektor prywatny bardziej się angażował w działania na rzecz innowacyjności. To, co możemy zaoferować jako resort, to chociażby środki, którymi dysponuje jedna z naszych agencji, czyli Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które po części również mogą być przeznaczane na wspieranie innowacyjności nietypowych jednostek naukowych, właśnie jednostek innowacyjności realizowanych w ramach sektora prywatnego. Zamierzamy również w najbliższym czasie powrócić do rozmów z ministrem finansów o możliwym programie ulg zachęcających inwesto-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Marek Ratajczak**

rów do tego, by przeznaczali środki na cele, na działania z zakresu sfery B+R.

Co przewidujemy w budżecie na rok 2015? To jest wzrost o ponad 10%, to jest ok. 700 mln zł więcej, z czego istotna część środków zostanie przekazana na trzy główne zadania: zwiększenie dotacji statutowej, zwiększenie środków w ramach agencji wykonawczych, czyli Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, tudzież uruchomienie nowego programu wsparcia dla polskich naukowców osiągających sukcesy w ramach programu „Horyzont 2020”. Wyniki pierwszych konkursów są wielce obiecujące z tego punktu widzenia i tym bardziej należy dodatkowo tych naukowców wspierać.

Nie zmienia się filozofia, powiedziałbym, dzielenia pieniędzy, w tym sensie, że uważamy, że istotna część środków powinna trafiać do agencji wykonawczych. Jeśli chodzi o drugi element, czyli zmiany podziału dotacji statutowej, to nie wystarczy mieć więcej pieniędzy, trzeba te pieniądze lepiej dzielić. Dotacja statutowa stanowi dla wielu jednostek istotne źródło finansowania, tyle tylko, że istotnym elementem w jej podziale była do tej pory tzw. stała przeniesienia, czyli zaszłości historyczne, często bardzo odległe w czasie, dzisiaj nawet trudno wytłumaczalne w kategoriach, skąd to się wzięło, że w efekcie mamy np. dwie jednostki z tego samego obszaru nauki, z tą samą kategorią naukową i o radykalnie różnym poziomie finansowania w przeliczeniu na jednego pracownika.

Zmiana, którą projektujemy, którą planujemy wprowadzić w przyszłym roku, sprowadza się do tego, że powinno być tak, że im lepsza jednostka naukowa, im ma wyższą kategorię naukową, tym ostatecznie powinna otrzymywać wyższe dofinansowanie ze środków budżetowych. Tak naprawdę istotą zmiany, którą państwu prezentuję, jest to, że nie ma być stałej przeniesienia, ma być tak naprawdę jeden fundamentalny parametr podziału środków – kategoria naukowa, oczywiście uwzględniamy jeszcze kosztochłonność badań, przynależność jednostek naukowych do różnych grup, a więc instytuty Polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze, jednostki uczelniane, i oczywiście wielkość związaną z liczbą zatrudnianych pracowników. Docelowo zakładamy, że stanie się to w roku 2017, kiedy zostanie przeprowadzona nowa ocena parametryczna, w której zresztą też projektujemy pewne zmiany w oparciu o głosy, o opinie, które napłynęły po ocenie parametrycznej roku 2013, chcemy lepiej niż do tej pory odzwierciedlać jakość badań naukowych, działań jednostek naukowych w ocenie parametrycznej. Zakładamy że w roku 2017 będziemy mieć system, w którym będziemy mieć udoskonaloną ocenę parametryczną, a wyniki oceny parametrycznej zapewnią nam to, i przełoży się to na określony podział środków, żeby nie było, tak jak

niestety zdarza się w tej chwili, proszę mnie dobrze zrozumieć, nie mówię, że tak jest generalnie, ale zdarza się, że niestety może nastąpić wzrost kategorii naukowej i spadek dotacji przyznawanej jednostce, dlatego że w obecnym systemie kategoria naukowa zapewnia jednostce od 5 do najwyżej 20% środków, które jednostka otrzymuje, w zależności od tego, jaką stałą przeniesienia na dany rok minister przyjmie. To są te najważniejsze rzeczy, które zamierzamy.

Oprócz tego chcemy dalej doskonalić cały system legislacyjny. Wysoka Izba pracuje na poziomie na razie podkomisji nad zmianami w ustawie o finansowaniu nauki. Są to zmiany, które głównie mają umożliwić wprowadzanie dalszych zmian (*Dzwonek*), konkretnych zmian związanych z doskonaleniem systemu finansowania nauki w Polsce.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że w przyszłym roku będzie o ponad 10% więcej pieniędzy na naukę, ale też, moim zdaniem, lepiej dzielonych niż do tej pory. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi Ratajczakowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę, co znaczy, że wszyscy, którzy chcą zabrać głos, na tę listę się wpisali.

Mam dla państwa dość dobrą informację. Otóż regulaminowo zadawanie pytań nie może trwać dłużej niż 60 minut, a poseł nie powinien przemawiać dłużej niż 2 minuty, ale że do zabrania głosu zapisały się 23 osoby, więc ten czas, przy zachowaniu jakiejś tolerancji, będzie wynosił ponad 2 minuty. Jeśli ktoś będzie czuł taką potrzebę, to nie będę już tak mocno przerywał, w interesie posłów zresztą, żeby wszyscy zabrali głos, jak to robiłem wcześniej, ale też proszę, żeby tej tolerancji nie nadużywać.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Świło z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

**Poseł Teresa Świło:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiele jednostek naukowych zakupiło w ostatnich latach kosztowną nowoczesną aparaturę badawczą, wyposażyło laboratoria, tworząc często unikatowe miejsca pracy badawczej. Czy ministerstwo przewiduje środki na dofinansowanie, utrzymanie tej aparatury w jednostkach naukowych?

Wiele jednostek naukowych boryka się z problemami finansowymi. Mam pytanie: Czy ministerstwo

### **Posel Teresa Świło**

widzi możliwość wsparcia finansowego tych jednostek? Jakie są obecnie możliwości pomocy tym jednostkom oraz czy ministerstwo przewiduje w tym zakresie zmiany? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Włodzimierza Bernackiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Włodzimierz Bernacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wysłuchaliśmy informacji, w której pan minister roztoczył przed nami z jednej strony perspektywę odnoszącą się do przeszłości, sięgającą daleko w głąb przestrzeni III Rzeczypospolitej, pokazał pan, jakie to wspaniałe efekty osiągnęliśmy w ciągu ostatnich kilku lat, właściwie trzech lat, z wyłączeniem, oczywiście, nowelizacji budżetu w roku ubiegłym, a z drugiej strony wskazuje pan na to, co ma stać się w przyszłości, szczególnie w przyszłym roku. Panie ministrze, chciałbym zadać pytanie, które już wielokrotnie zadawałem, odnoszące się do tego, jak kierowany przez pana resort ma zamiar osiągnąć w roku 2020 finansowanie nauki na poziomie bądź 3%, jak zobowiązuje nas do tego strategia lizbońska, bądź 2%, jak stwierdziła pani premier Kopacz w trakcie swojego exposé. Przypomnę, że nakłady na naukę w roku ubiegłym wynosiły 0,39% PKB, natomiast w roku przyszłym będą wynosiły 0,42% PKB. Skok jest na poziomie 0,03% PKB, a więc, wydaje się, jest zbyt mały, jeśli mamy osiągnąć ten poziom. Chciałbym również zapytać, dlaczego doszło do sytuacji, w której punkt dotyczący upowszechniania nauki został zredukowany o 15%. Dlaczego nakłady na inwestycje służące potrzebom badań naukowych, nakłady na ten dział, zostały obniżone o 19%? *(Dzwonek)* Wreszcie zastanawiające jest to, że wzrost środków na rok przyszły na Narodowe Centrum Nauki wynosi zaledwie 7,3%, natomiast jeśli chodzi o Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w tabeli nr 3 podano, że przewidywane wykonanie w 2014 r. wynosi 1 000 788 873, natomiast projekt planu na 2015 r. zakłada miliard siedemset trzydzieści dwa. A więc widzimy tu nie wzrost, lecz spadek. Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie wyjaśnień. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Franciszka Jerzego Stefaniuka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan poseł Kaźmierczak, poseł wnioskodawca, słusznie powiedział, że o pozytywnym rozwoju można mówić wtedy, kiedy gospodarka oparta jest na wiedzy. Chciałbym zadać pytanie bardzo praktyczne: Czy Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w programowaniu swojej działalności przejawia troskę o to, aby w procesach osiągania zdobyczy cywilizacyjnych nauka zabrała głos w kwestiach spornych? Powiem, co mam na myśli i podam przykład. Choćby ostatnio na płaszczyźnie energii odnawialnej są pewne spory o szkodliwość ewentualnych źródeł energii: wiatraków, fotowoltaiki czy biogazu. Są sporne opinie o tym, czy nauka zagłębia się, powiedzmy, w kwestie szkodliwości pewnych źródeł energii. Podaję ten obszar jako przykład, ale chodzi o wszystkie inne, ponieważ pozytywnie rozwijająca się gospodarka cały czas powinna unikać szkodliwości w osiąganiu tych zdobyczy cywilizacyjnych. Dlatego na tym etapie, na którym jesteśmy, nauka i gospodarka powinny być sprzężone, żebyśmy mogli być liderem gospodarczym w świecie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

### **Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Oczywiście wszyscy Polacy cieszą się z sukcesu, który pan tu przytoczył, jeśli chodzi o Wrocław, niezależnie od podziału politycznego. Wydaje mi się jednak, panie ministrze, że to jest mało. Z wypowiedzi przedstawiciela wnioskodawców i z pana wypowiedzi wynika, że w polskiej nauce wszystko jest okej, natomiast drobiazgi, malutkie drobiazgi, powodują, że gdzieś tam jesteśmy w tyle. Panie ministrze, po tylu latach naszego gospodarzenia w nowej rzeczywistości Polacy oczekują od nauki czegoś więcej: bardziej dynamicznego i bardziej zdecydowanego głosu. Natomiast dzisiaj jest marazm w tej kwestii. Niby są pewne kierunki, strategię co do rozwoju Polski, ale według mnie – i nie tylko – nie słychać zdecydowanego głosu nauki polskiej, a przecież widać, że Polacy mają sukcesy w skali globalnej świata. Myślę, że sytuacja, jeśli chodzi o naukowców, jest podobna do sytuacji przeciętnego Polaka. Kształci się go, przeznaczamy na to ogromne nakłady, a później on wyjeżdża. Tu jest podstawowy błąd i z tym trzeba coś zrobić. My jako parlamentarzyści i państwo powinniśmy nadać jakiś kierunek, żeby nie marnotrawić środków, które wydajemy. Globalnie możemy bowiem

**Posel Józef Rojek**

przyjąć, że naukowiec taki czy inny jest potrzebny dla świata, dla ludzkości. My, Polacy, w tej chwili jesteśmy na takim etapie, że potrzebujemy bardziej zdecydowanego stanowiska polskiej nauki. *(Dzwonek)* To jest jedna sprawa. Panie ministrze, krótko: Jak ministerstwo zapatruje się na dalsze funkcjonowanie państwowych wyższych szkół zawodowych? Są pewne wątpliwości co do przyszłości i strategii. Tutaj musi być zdecydowanie, bo to też są pierwsze wylęgarnie polskich naukowców, jeśli chodzi o innowacyjność. Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Aldona Młyńczak, Platforma Obywatelska.

**Posel Aldona Młyńczak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak pan minister przedstawił, w Sejmie obecnie jest procedowana zmiana ustawy o zasadach finansowania nauki, która rozwiązuje większość problemów finansowych związanych z wdrażaniem reformy nauki, która weszła w życie w 2010 r. Jednocześnie wprowadza ona zasadę ustanawiania polskiej mapy drogowej infrastruktury badawczej. Pierwsza taka mapa drogowa pojawiła się w 2011 r. i znalazły się na niej 33 projekty strategiczne infrastruktury badawczej z różnych dziedzin nauki. W styczniu 2013 r. nastąpiła aktualizacja mapy i pojawiły się propozycje 100 nowych projektów, z których po przeanalizowaniu wybrano 53. W sumie zaktualizowana mapa zawiera propozycje z wielu dziedzin nauki: 14 z dziedziny nauk fizycznych i matematycznych, 14 z nauk technicznych, 11 z nauk o Ziemi i biologicznych, 6 zagadnień interdyscyplinarnych, 6 z nauk medycznych i rolniczych i 2 z nauk społecznych i humanistycznych.

Zrealizowanie takiej liczby projektów oczywiście byłoby wielką dumą, wielkim sukcesem i jednym z najważniejszych zadań polskiej nauki. Dlatego też pytanie do pana ministra dotyczy oczywiście kwestii finansowych. W jaki sposób i z jakich środków będą te przedsięwzięcia realizowane? Mamy taką sytuację, że w pewien sposób są ograniczone środki budżetowe. Z jakich innych środków mogą być realizowane te projekty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Panie Ministrze! Program Operacyjny „Inteligentny rozwój” na lata 2014–2020 wystartuje tak naprawdę w połowie 2015 r. lub pod koniec. Ma to być program, z którego ma być finansowana znaczna część badań i prac rozwojowych, w tym za pośrednictwem agencji badań stosowanych, jaką jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Jak w związku z tym minister nauki planuje zastąpić opóźnienie startu tegoż programu dla polskich jednostek naukowych?

Drugie pytanie. Niskie wynagrodzenia polskich naukowców stają się hamulcem dla polskich jednostek naukowych na lata 2014–2020, jeśli chodzi o udział w programie Unii Europejskiej „Horyzont 2020”, ponieważ partnerzy z krajów Unii Europejskiej, którzy mają znacznie wyższe stawki, nie zgadzają się na wydłużanie harmonogramów badań, które to wydłużanie rekompensuje niskie polskie płace na poziomie 20–30 zł za godzinę wobec 40 euro za godzinę dla naukowców z państw Unii Europejskiej. Co minister nauki ma zamiar uczynić z tym problemem zarówno w Polsce, jak i na poziomie Unii Europejskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję również.

Pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

**Posel Ewa Wolak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! „Horyzont 2020” to największy w historii program finansowania badań naukowych i innowacji w Unii Europejskiej. W pierwszych konkursach „Horyzontu 2020” Polacy odnotowali znaczny sukces: uczestniczą w 127 z 800 finansowanych projektów. Panie ministrze, mam pytanie, w jaki sposób ministerstwo zamierza wspierać udział polskich naukowców w tym programie, aby ta pozytywna tendencja utrzymywała się, i jakie działania zostały podjęte, aby zachęcić jeszcze więcej polskich jednostek naukowych do startowania w konkursach „Horyzontu 2020”.

Wysoka Izbo! Uczelnie umiejętnie pozyskują środki krajowe i europejskie, których znaczna część wykorzystywana jest na rozwój infrastruktury badawczej i dydaktycznej. Jednym z dobrych przykładów jest Politechnika Wrocławska, jedna z najlepszych uczelni technicznych w Polsce, która ma się czym pochwalić. Środki finansowe, które pozyskują na inwestycje, to bardzo ważna rzecz, bo oznacza unowocześnienie laboratoriów i aparatów badawczych, zakup sprzętu najwyższej światowej klasy. To są ogromne sukcesy kadry naukowej, kadry dydaktycznej, ogromne sukcesy studentów. W rezultacie uczelnia nie tylko doskonaliła potencjał naukowo-dydaktyczny, lecz także rozwija intensywną współpracę z innowa-



**Posel Ewa Wolak**

cyjnymi przedsiębiorstwami. To jest bardzo ważne. Taka Politechnika Wroclawska jest dla regionu bardzo ważnym dostawcą wiedzy, usług badawczych i nowoczesnych technologii na potrzeby gospodarki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

*(Posel Józefa Hrynkiewicz: I co tam wymyślili?)*

*(Posel Ewa Wolak: Dostarczę w najbliższym czasie.)*

Pan profesor Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czytając sprawozdania i informacje o działalności ministerstwa, przeczytałem też m.in., że sytuacja finansowa pracowników nauki czy nauczycieli akademickich znacznie się w ostatnim czasie poprawiła, że poprawia się nadal. Ja mam trochę inne wrażenie. Moi koledzy wciąż narzekają na niewysokie zarobki. Odnoszę wrażenie, że następuje znaczące rozwarstwienie wynagrodzeń w środowisku naukowym, wynikające też m.in. z tego, że znaczna część przewidzianych dochodów nauczycieli akademickich ma pochodzić z grantów. To jest system, który byłby pożyteczny, gdyby rzeczywiście tych grantów było wiele i gdyby można je było uzyskać, gdy projekty są dobre.

Mam pytanie, które dotyczy projektu. To pytanie od dłuższego czasu pojawia się w przestrzeni publicznej w rozmaitych dyskusjach. Często zadawane jest też przez związki zawodowe, ale także środowiska naukowe różnych uczelni. Mianowicie chodzi wprost o zmianę czy modyfikację systemu, który przyjęto nazywać 3:2:1:1, czyli wynagrodzenie profesora na poziomie trzech średnich krajowych, doktora habilitowanego na poziomie dwóch, doktora na poziomie jednej średniej. Czy ta perspektywa jest w ogóle realna? Czy osiągnięcie tego poziomu zarobków w ten czy inny sposób przy użyciu tego czy innego systemu jest w ogóle możliwe? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie profesorze.

Pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk, Platforma Obywatelska.

**Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister wspomniał o zwiększaniu środków na działalność statutową jednostek naukowych. Moje pytanie jest związane z tą częścią pana wypowiedzi. Pytanie brzmi: Czy przewidywane jest zwiększenie środków na działalność statutową jednostek naukowych jeszcze w bieżącym roku? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan profesor Jerzy Żyżyński.

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Żyżyński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W programie rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki przewidziano stopniowy wzrost wynagrodzeń. Chodzi o wzrost o mniej więcej 9% rocznie, docelowo 30% w ciągu 3 lat. To jest bardzo niezadawalający wzrost, to jest jasne, ale problem polega na tym, że ten wzrost przewidziano właściwie tylko dla już pracujących pracowników. Wobec tego mam pytanie: Jak ministerstwo widzi rozwój nauki i szkolnictwa wyższego, skoro nie widzimy tutaj miejsca dla młodych? Nie ma tutaj tego wzrostu, tej dodatkowej puli wynagrodzeń, jeżeli chodzi o zatrudnianie młodych pracowników. Jak mówi jeden z uczonych, nie będę przytaczał nazwiska, bo prowadzę korespondencję z innymi w tych sprawach, bezwzględnie musi być podniesione w istotnym stopniu wynagrodzenie młodszych pracowników nauki. Chodzi o to, co sądzą uczeni, to nie jest tylko moje zdanie. Żadne premie z grantów tego nie zastąpią. Co prawda w gestii szkolnictwa wyższego nie leży szkolnictwo w naukach medycznych, ale ponieważ akurat się tym trochę naukowo zajmuję, to pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że liczba specjalistów medycznych jest obecnie niższa o 22% w porównaniu z liczbą z połowy lat 90., a jeśli chodzi o dentystów o 30%. Jak uczelnie wyższe mają się rozwijać, skoro nie ma środków na rozwój, na zatrudnienie młodych pracowników nauki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu profesorowi.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska, który dzisiaj idzie najdłużej ze swojego miejsca. *(Wesołość na sali)*

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Nie będę puentował.

Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W związku z tym zapytam króciutko: Czy zdaniem pana ministra poziom działalności naukowej i badawczo-rozwojowej, którego wyznacznikiem jest kategoria naukowa ustalana przez ministra właściwego do spraw nauki, jest wystarczająco uwzględniany w zasadach podziału dotacji na działalność statutową? W jakim stopniu uzyskanie najwyższej kategorii naukowej miało wpływ na wysokość przyznanej jednostkom naukowym dotacji na utrzymanie potencjału badawczego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość. *(Głos z sali: Nie ma pana posła.)*

Nie ma pana posła Marka Polaka.

Pani profesor Józefa Hrynkiewicz, Prawo Sprawiedliwość.

*(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Zdaje się, że teraz jest pan Kulesza.)*

*(Poseł Tomasz Kulesza: Bardzo proszę, pani profesor, nie ma problemu.)*

*(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Bardzo dziękuję.)*

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam kilka pytań do pana ministra. Czy rząd monitoruje zatrudnianie osób uzyskujących stopień doktora nauk? Gdzie oni są zatrudniani? Na jakich warunkach? Za ile? Moje doświadczenia wskazują na to, że głównie po roku, dwóch latach poszukiwania pracy emigrują za granicę, gdzie bez trudu znajdują zatrudnienie. Czy tak jest?

Chciałabym też zapytać, jaka jest ocena rządu, jeżeli chodzi o zastosowany w 2010 r. system zmniejszania środków na finansowanie zatrudnienia w instytucjach naukowych. System ten, o czym mówiliśmy na poprzedniej sesji Sejmu, doprowadził wiele instytutów, wybitnych instytutów do skrajnego ograniczenia działania i nieracjonalnych zwolnień. Co minister nauki zamierza w tej sprawie zrobić? Czy państwo dokonaliście oceny tego, co się stało w naprawdę bardzo poważnych instytutach, które wymieniałam? Chodzi m.in. o Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach czy Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego.

Wreszcie chciałabym zapytać o coś, co wydaje mi się pełnym novum, jeżeli chodzi o działanie tego rządu od 7 lat. Otóż jest to pierwszy rząd – pierwsza koalicja – który nie tylko podejmuje wielkie reformy bez diagnozy, bez przygotowania, lecz także nie monitoruje przebiegu reform. Wszystkie te reformy

wprowadzają ogromne zmiany systemowe, a na przykład nie ma badań, które pokazałyby, że 1/3 osób pracujących to dzisiaj jest już coś, co w literaturze nazywa się prekariatem, czyli takim współczesnym proletariatem żyjącym z dnia na dzień, bez stałej pracy, bez zatrudnienia, bez możliwości *(Dzwonek)* rozwoju swoich umiejętności. Wreszcie nie monitoruje się całkowicie zmienionych systemów zabezpieczenia społecznego, mogłabym wymienić takie systemy. Czy obecny rząd w ogóle nie potrzebuje wiedzy na ten temat, bo nie monitoruje, nie prowadzi, nie zamawia, nie korzysta z takich badań, dotyczących na przykład masowej emigracji za granicę? Nie ma na to pieniędzy. Jeśli występuje się o grant, to te badania są po prostu traktowane tak samo jak każde inne, tymczasem są pewne zadania rządu, powiem szerzej, zadania państwa, które wymagają systematycznych i dokładnych badań. Wtedy łatwiej, panie ministrze, także dotrzeć do społeczeństwa i wytłumaczyć, dlaczego podejmuje się takie, a nie inne decyzje. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani profesor.

Pan poseł Tomasz Kulesza, Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Kulesza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Instytuty badawcze odgrywają wielką rolę związaną z kształtowaniem procesów naukowych. Może to w przyszłości owocować dobrymi praktycznymi rozwiązaniami, na przykład w sektorze gospodarczym. Niestety, w bieżącym roku instytuty badawcze otrzymały średnio o ok. 20% niższą dotację bazową niż w 2013 r.

Chciałbym zapytać, panie ministrze: Czym został spowodowany taki spadek? Czy przewiduje się wprowadzenie mechanizmu, który w przyszłości będzie zapobiegał tego typu sytuacjom lub pozwoli na określenie przewidywanej wysokości dotacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, pani poseł.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Ja także chcę zapytać o instytuty badawcze. Otóż ich finansowanie w roku 2014 jest

### **Posel Maria Nowak**

dalece niewystarczające. Wiele instytutów jest w bardzo złej sytuacji finansowej. Złożyło się na to wiele czynników, ale główne z nich to zbyt niska dotacja statutowa oraz brak możliwości korzystania ze środków unijnych w ramach nowej perspektywy finansowej na lata 2014–2020. Zaskutkowało to zwolnieniami w wielu instytutach badawczych, a zwalniani są przede wszystkim młodzi naukowcy, jako ci, którzy pracują najkrócej. Okazało się także, że nowy system oceny jednostek naukowych, badawczych okazał się bardzo niekorzystny dla tych instytutów, ponieważ były one oceniane nie na podstawie tego, co jest ich domeną, czyli tzw. badań stosowanych, a według dorobku charakterystycznego dla jednostek głównie uczelnianych. Rezultatem stosowania tego systemu jest 40-procentowy spadek liczby instytutów badawczych kategorii A.

W związku z tym pytanie pierwsze: Co ministerstwo zamierza zrobić w celu dostosowania oceny instytutów badawczych do ich specyfiki? I pytanie drugie: Co rząd zamierza zrobić w zakresie polityki wobec przedsiębiorców, by ich trwale zachęcić do zamawiania przydatnych dla nich badań naukowych, tak by stało się to jednym z głównych źródeł finansowania nauki w jednostkach badawczych? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marek Rząsa:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat dzisiejszej informacji bieżącej wywołuje dość burzliwą dyskusję i różne, często skrajne, opinie i komentarze, głównie ze strony środowisk naukowych, czyli środowisk, które są żywotnie zainteresowane sposobem finansowania ich działalności i badań. Część z nich domaga się całkowitego lub częściowego finansowania z budżetu państwa, natomiast część postuluje wprowadzenie trybu grantów naukowych. Rolą ministerstwa będzie zapewne znalezienie złotego środka, który by pogodził te stanowiska, co pewnie nie będzie należeć do zbyt łatwych zadań.

Mam trzy pytania, panie ministrze: Czy planowane zwiększenie środków na finansowanie nauki wpłynie na zwiększenie finansowania działalności statutowej? Czy resort wyrówna dysproporcje, jeśli chodzi o wysokość dotacji, między jednostkami posiadającymi tę samą kategorię, należącymi do tego samego rodzaju i prowadzącymi badania naukowe w tej samej dziedzinie, w tym samym obszarze? I pytanie trzecie: Czy ministerstwo nadal będzie dążyło do tego, by jednostki naukowe w większym stopniu

pozyskiwały środki na badania naukowe w drodze otwartych konkursów, ogłaszanych choćby przez agencje grantów, takie jak Narodowe Centrum Nauki czy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Piotr Król:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z dyrektywą 2005/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie zharmonizowanych usług informacji rzecznej na śródlądowych drogach wodnych we Wspólnocie istnieje konieczność tworzenia centrów informacji. Chciałbym powiedzieć, że w Bydgoszczy, a właściwie szerzej, na ziemi kujawsko-pomorskiej, w Katedrze Rewitalizacji Dróg Wodnych na Wydziale Kultury Fizycznej, Zdrowia i Turystyki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego pod kierownictwem prof. dr hab. Zygmunta Babińskiego, powstała koncepcja utworzenia centrum rewitalizacji dróg wodnych. W projekt zaangażowani są naukowcy nie tylko z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, lecz także z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, Wyższej Szkoły Zarządzania Środowiskiem w Tucholi, Zakładu Zasobów Środowiska i Geozagrożeń Polskiej Akademii Nauk w Toruniu. Jednym słowem, w działalność centrum rewitalizacji dróg wodnych zaangażowało się dość mocne środowisko naukowe. W związku z tym chciałbym zapytać, czy państwo w budżecie na 2015 r., w dziale: Nauka, przewidujecie wsparcie tego centrum, ponieważ ono w sposób ewidentny wpisuje się w to rozporządzenie unijne. Tym bardziej w kontekście ostatniego raportu Najwyższej Izby Kontroli na temat żeglugi śródlądowej, który był niezwykle krytyczny, to jest kolejny argument przemawiający za tym, żeby powstało tego typu centrum. W związku z tym bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, czy przewidujecie państwo w budżecie na 2015 r. wsparcie tegoż centrum. Jeśli tak, to w jakiej wysokości i w jakim dziale można znaleźć te środki? Bardzo bym również prosił o odpowiedź na piśmie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.



**Posel Józef Lassota:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy zgadzamy się tu z takim oczywistym stwierdzeniem, że innowacyjność ma kluczową rolę dla rozwoju państwa. Nauka właściwie jest tym segmentem, tym elementem, który kształtuje innowacyjność, tworzy tę innowacyjność. Pan minister słusznie powiedział w swoim wystąpieniu, że potrzebujemy ludzi. Bo być może nie wystarczy, tak jak w Rijadzie, sprowadzić najlepszych specjalistów z poszczególnych dziedzin. Tych ludzi na pewno trzeba mieć u siebie. Zresztą kształtowanie się naukowców niewątpliwie ma znaczenie, jeśli wyrastają z własnego gruntu, ale ważna jest jakość ludzi, których potrzebujemy.

Dosyć często powtarzana opinia środowiska naukowego jest taka, że obecny algorytm podziału pieniędzy z budżetu państwa dla uczelni publicznych ma charakter antyjakościowy i antyrozwojowy. Argumentem jest to, że MEN preferuje dużą liczbę studentów kosztem jakości dydaktyki i badań naukowych. Niewątpliwie jeśli popatrzymy na sposób rozdziału, na algorytm rozdziału, to zobaczymy, że w jakimś stopniu tak jest, gdyż faktycznie statystyka, której elementem na przykład jest liczba studentów, jest klarowna w przypadku oceny, natomiast pytanie, czy jest rzeczywiście wystarczająco dobra dla rozwoju nauki.

Moje pytanie zmierza do tego: Czy kryteria, które w tej chwili ministerstwo planuje wprowadzić, rzeczywiście będą pozwalały na ocenę – jak pan minister nazwał – tej kategorii naukowej? Ocena, przyznanie kategorii naukowej nie może opierać się na statystyce (*Dzwonek*), to musi się opierać na pewnych elementach, które na pewno bardzo trudno jest jednoznacznie określić, ale niewątpliwie da się to zrobić.

Druga sprawa. Mam konkretne pytanie dotyczące Narodowego Centrum Nauki, a właściwie siedziby Narodowego Centrum Nauki w Krakowie. Otóż Narodowe Centrum Nauki jako agencja nie dysponuje własnym lokalem, wynajmuje go za ogromne pieniądze, bo potrzebuje przestrzeni. Były propozycje, aby zakupić odpowiedni budynek. Czy w tej sprawie zamierza się coś zrobić, czy też w dalszym ciągu to będzie na zasadzie, że będziemy płacić za wynajem zamiast dysponować własnymi pomieszczeniami? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Sam pan podkreślał, że jesteśmy na szarym końcu, jeżeli chodzi

o innowacyjność. W Polsce, założmy, jest jeden wynalazek, w Izraelu – 100 wynalazków. Stosunek 1:100 – mniej więcej tak to wygląda. Jak wszyscy wiemy, oczywiście brakuje pieniędzy. Ale mamy już dosyć dobre wynalazki, mamy osiągnięcia, na przykład grafen. W tej sprawie chciałbym skierować do pana ministra dwa słowa. Wiele pisano na ten temat, było wielkie halo. Co dalej? Jaka jest możliwość dalszego rozwoju, zastosowania tego wynalazku? Oczywiście w tym przoduje Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych. Wymienię m.in. pana doktora Strupińskiego. Jest też wielu innych ludzi w innych jednostkach naukowych, wszyscy jednak narzekają, że rzeczywiście brakuje pieniędzy na dalszą działalność, tak aby można było to zastosować. Rzeczywiście dzisiaj można powiedzieć, że trwa wojna między Polską a Rosją o zastosowanie tego, bo są ludzie, Rosjanie, którzy pracują na uniwersytecie w Manchesterze i którzy mówią, że jeżeli nie będzie tutaj pieniędzy, to taka jest siła naporu, że wywieje po prostu z Polski ludzi za granicę, by tam pracowali na rzecz innych państw.

Czy są pieniądze? Myślę, że te pieniądze mogłyby się znaleźć. Chociażby 130 mld, które są przeznaczone na obronę narodową. W tym wypadku też mogą być badania, a grafen miałby również bardzo duże zastosowanie właśnie w tej dziedzinie.

Panie ministrze, bardzo nisko są wynagradzani wszyscy pracownicy instytutów badawczych. Pytanie, kiedy to się zmieni. Czy są perspektywy, w szczególności (*Dzwonek*) jeżeli chodzi o grafen? Czy w ogóle są przewidziane naprawdę znaczne środki na to, by można było ten wynalazek jak najszybciej wdrożyć do zastosowania? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Litwiński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Arkadiusz Litwiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam, panie ministrze, pytanie, na początku w zasadzie powtórzę po części wątpliwości moich przedmówców.

Zakładam, że intencja wyrażona przez pana ministra co do skutku nowelizacji ustawy i potem rozporządzeń wykonawczych, plus zwiększenie dotacji czy środków przeznaczonych na badania spowodują po stronie przedsiębiorców większe zainteresowanie współpracą w tym zakresie. Ale idąc w kierunku nowych rozwiązań, czy nie można by jednak nieco skorygować dotychczasowych działań?

### **Posel Arkadiusz Litwiński**

Na gruncie swoich lokalnych, zachodniopomorskich doświadczeń muszę powiedzieć, że jestem zdziwiony tym, że uczelnie morskie, które współpracują z gospodarką, nie mówię o terminalu LNG i jego państwowej roli, czy też z innymi ośrodkami, z innymi przedsiębiorcami w zakresie żeglugi, mają takie doświadczenia – kiedy składają aplikacje tego właśnie dotyczące, kiedy chcą tworzyć bałtyckie centrum, które będzie zajmowało się bezpieczeństwem morskim, ale też innymi zadaniami, które służą naszej gospodarce, to napotykają problemy w umieszczeniu na mapie drogowej infrastruktury badawczej. Oczywiście potem to się przekłada na brak jakichkolwiek możliwości finansowania na poziomie regionalnym czy ze środków na badania i rozwój. Podobnie, taki sam przykład, północne centrum biogospodarki – znowu poprzedzone istniejącą w tej chwili strukturą: Centrum Bioimmobilizacji i Innowacyjnych Materiałów Opakowaniowych, działalność tej jednostki właściwie w zupełności finansowana przez przedsiębiorców, pełne przełożenie efektów prac na wdrożenia.

Panie ministrze, apeluję o to, ażeby również na gruncie obecnych rozwiązań prawnych, ustawowych pochylić się nad tymi dwoma przypadkami. Mówię o nich jako o pewnych symptomach (*Dzwonek*), z prośbą o to, ażeby poświęcić temu uwagę, bo konstytucyjna zasada zrównoważonego rozwoju to nie jest dzielenie wszystkim po trochu, ale odpowiedzialność za państwo nakazuje jednak myśleć o tym, że Polska to nie tylko linia Wisły. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.  
Nie ma pana posła.

A więc pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

### **Posel Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z niezmiernie dużym zadowoleniem przyjęliśmy wszyscy informację na temat tego, że jak w poprzednich latach, tak i w następnej perspektywie nakłady na polską naukę sukcesywnie będą wzrastać, są coraz większe i będą wzrastać. Wydaje się jednak, że ciągle mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia w procesie wdrażania w Polsce modelu gospodarki opartej na wiedzy. Czy w ocenie ministerstwa już dokonane, jak i przygotowywane zmiany systemowe w finansowaniu badań przyniosą znaczną poprawę miejsca Polski w rankingach innowacyjności? Może nie tylko o rankingi tu chodzi, ale przede wszystkim o efekt w postaci poprawy konkurencyjności polskiej gospodarki.

Kolejna sprawa, o której chciałabym powiedzieć, właściwie o którą chciałabym zapytać. Wszyscy z wielkim aplauzem przyjęliśmy wczorajszy, jak i poprzednie sukcesy polskich naukowców w zakresie medycyny. Co jakiś czas dowiadujemy się o nowych technologiach, które zostały opracowane przez polskich lekarzy. Jednocześnie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że biorąc pod uwagę finansowanie w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej, nakłady na polskie instytuty medyczne i uczelnie medyczne są jednymi z niższych. Mimo to notujemy tego typu sukcesy. Czy w przyszłym planie, w przyszłej perspektywie finansowej i w nowym planie „Horyzont 2020” planowane jest zwiększenie nakładów właśnie na badania i wdrażanie nowych procedur i technologii medycznych przez polskie uczelnie i polskich lekarzy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

### **Posel Bożena Kamińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytanie: Czy po doświadczeniach z funkcjonowaniem agencji płatniczych, które finansują projekty badawcze, a mianowicie mam tu na myśli Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowe Centrum Nauki, po wprowadzonych niedawno zmianach ustawowych ministerstwo widzi potrzebę wprowadzenia zmian w ustawach regulujących funkcjonowanie tych agencji? Jeśli tak, to w jakim zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Teraz pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość, który był wywoływany przeze mnie, ale uczestniczył wcześniej w innych ważnych sejmowych zajęciach.

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Obecny system przyznawania dotacji z budżetu państwa na utrzymanie potencjału badawczego w niczym nie wiąże się z jakością pracy jednostek naukowych i zawiera takie paradoksy, że słabsze jednostki mogą otrzymać więcej środków od bardziej aktywnych i osiągających większe sukcesy. Propozycja uzależnienia wartości

**Posel Marek Polak**

przyznanych środków od kategorii przyznanej jednostkom naukowym wydaje się nie tylko oczekiwanym, ale i najbardziej sprawiedliwym i racjonalnym rozwiązaniem, pod warunkiem że system ewaluacji będzie jasno i czytelnie określony.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: Czy system oceny jednostek naukowych będzie oparty na wymiernych parametrach, kryteriach i jasno określonych zasadach, czy raczej będzie miał cechy metody uznaniowej? Proszę też powiedzieć: Jak proponowane zmiany oceniają przedstawiciele środowisk naukowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać dwa pytania.

Pierwsze pytanie: Jaki wpływ zdaniem pana ministra powinny mieć na rozwój aktywności badawczej polskich naukowców wprowadzone ostatnio w ustawie o szkolnictwie wyższym zmiany dotyczące tzw. uwłaszczenia naukowców?

Drugie pytanie: Czy zmiany dotyczące finansowania najsłabszych jednostek naukowych nie oznaczają chęci i dążenia do ich likwidacji? Czy ministerstwo przewiduje jakieś działania na rzecz ratowania jednostek naukowych posiadających najdłuższą tradycję? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wielokrotnie w latach minionych podnoszony był problem zbyt niskiego procentu zatrudnianych na polskich uczelniach nauczycieli akademickich z innych europejskich i światowych uznanych uczelni wyższych. Brak dostatecznej wymiany doświadczeń z międzynarodowymi uczelniami zubażał polskie środowisko akademickie. Powodem takiego stanu rzeczy w wielu uczelniach był brak środków potrzebnych do opłacania wynagrodzeń, pobyków w Polsce zagranicznych na-

ukowców i nauczycieli akademickich. Mówiło o tym wielu ekspertów. Czy przy planowaniu budżetu na rok 2015 dla polskich uczelni uwzględniono ich opinię, tak aby w nadchodzącym roku uczelnie wyższe miały większe możliwości i szanse zatrudnienia międzynarodowej kadry naukowej? Przypomnę, że często prowadzenie międzynarodowej współpracy między uczelniami zwiększa szanse na pozyskanie europejskich grantów w różnych konkursach z obszaru nauki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Zakończyliśmy sekwencję pytań.

W związku z tym proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana profesora Jana Kaźmierczaka.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Kaźmierczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwolę sobie te kilka minut wykorzystać przede wszystkim na złożenie podziękowań, podziękowań dla pana ministra Ratajczaka za krótkie, ale bardzo rzeczowe odniesienie się do naszego pytania i podziękowań dla wszystkich uczestników debaty za jej, w moim odczuciu, niezwykle konstruktywny charakter.

Chciałbym powiedzieć, że pamiętam bardzo wiele dyskusji, które się w tej Izbie toczyły. Bardzo często były one obciążone różnicami międzypartyjnymi. I tym razem oczywiście dał się zauważyć pewien elementów różnic w tym zakresie, ale sądzę – i podejrzewam, że minister zgodzi się z moją opinią – że każda wypowiedź zawierała pewien konstruktywny ładunek, i stąd są te podziękowania dla wszystkich uczestników debaty. To jest to, co powinienem w tym momencie jako przedstawiciel wnioskodawców zrobić, wyrażając równocześnie pełną satysfakcję, że przebieg tej debaty, której z dużym zainteresowaniem wysłuchałem, pokazał, iż wnioskodawcy, klub Platformy Obywatelskiej, zaproponowali jako przedmiot informacji bieżącej problem ważny, problem, w sprawie którego jest wiele rzeczy zrobionych, ale wiele rzeczy jeszcze wymaga rozwiązania. Mam nadzieję, że te elementy zostaną tutaj podjęte i że zarówno resort, jak i my w pracach parlamentarnych wykorzystamy te głosy, które się tutaj pojawiły.

Ja ze swojej strony jako prowadzący stałą podkomisję ds. nauki i szkolnictwa wyższego chciałbym zadeklarować, że na pewno nasza podkomisja – a podejrzewam, że i wszyscy parlamentarzyści – przyłoży się, panie ministrze, do tego, żeby uruchomić skuteczny mechanizm zachęt dla podmiotów prywatnych, dla przedsiębiorców do uczestniczenia w obszarze nauki, bo to rzeczywiście, zgadzam się z tą diag-



**Posel Jan Kaźmierczak**

nozą, jest w tej chwili rzecz kluczowa, co zresztą wynika, jak pan wspomniał, z rankingów, które przytaczałem.

I może jeszcze na zakończenie taka refleksja. Muszę powiedzieć, że jako pracownik uczelni, jako nauczyciel akademicki z dużą radością wysłuchałem postulatów dotyczących np. zwiększenia uposażeń na uczelniach. Zgadzam się z państwem, że to pewnie byłoby dobrze, gdyby tu przyjąć gwałtownie jakieś mechanizmy, chociaż chciałbym przypomnieć, że te podwyżki ruszyły w ostatnim czasie, a były one zawieszane od pewnego momentu. Przytoczę tutaj takie powiedzenie, które mi się bardzo podoba zawsze, kiedy je słyszę, a dotyczy ono starożytnych Fenicjan, o których mówi się, że to świetnie, że wynaleźli pieniądze, ale szkoda, że wynaleźli ich tak mało. Myślę, że to jest pewnego rodzaju motto do tego typu dezynwoltur, żeby gwałtownie powiększać wydatkowane środki.

Sądzę, proszę państwa, zresztą, takie jest moje głębokie przekonanie, że gwałtowne dosypywanie pieniędzy bez bardzo dobrego i skutecznego pomysłu, jak je wydawać, to też nie jest najlepsze rozwiązanie. Raz jeszcze dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie profesorze.

I o zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Marka Ratajczaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ja również zacznę od podziękowań. Przyłączam się do opinii pana posła. Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie głosy i wszystkie pytania, które zostały do nas skierowane. Wszystkie je łączy niewątpliwie troska o to, żeby polska nauka, z jednej strony, miała się jak najlepiej, ale z drugiej strony, zarówno żeby była użyteczna w tym takim wąskim rozumieniu, czyli pod względem często wąsko pojmowanych innowacyjności czy wdrożeń, jak i, co w wystąpieniach kilku państwa posłów się przewijało, żeby uwzględniała ideę użyteczności jako swą obecność w debacie publicznej o czasami trudnych, skomplikowanych sprawach.

Nie wiem, czy, tak jak chyba pan poseł Stefaniuk mówił, trochę brakuje głosów naukowców w pewnych ważnych kwestiach. Sądząc po opinii publicznej, że czasami aż strach otworzyć telewizor, bo kolejny profesor będzie bardzo długo i kwiecście się wypowia-

dał, być może czasami społeczeństwo odbiera to trochę inaczej. Natomiast rzeczywiście nauka musi być obecna również w debacie publicznej. Tu nawiązuję do kwestii podniesionej przez jednego z panów posłów – o ile pamiętam, pana posła Bernackiego – czyli problemu obniżenia nakładów, przewidywanego w przyszłorocznym budżecie zmniejszenia środków na DUN. Chcemy wspierać działalność upowszechniającą naukę, ale chcemy ją wspierać racjonalniej niż do tej pory. Nie tylko zresztą z powyższych środków jest wspierana ta działalność. Mogę jedynie powiedzieć, że nie przewiduję, aby to w istotny sposób wpłynęło na możliwość realizowania sensownych, istotnych zadań w tym zakresie.

Odniosę się teraz do najistotniejszych podniesionych przez państwa kwestii, bo przy ponad dwudziestu osobach zabierających głos i w sumie chyba trzydziestu paru pytaniach, jak zdążyłem sobie policzyć, obawiam się, że nie na wszystkie odpowiem.

Bardzo często pojawiało się pytanie o dotację statutową, o to, czy ona wzrośnie i czy jeszcze w tym roku, czy będzie powiązana z kategorią naukową, czy zostaną wyeliminowane takie problemy, że kategoria jest niższa, a dofinansowanie wyższe. Na początek zła wiadomość: niestety nie mogę obiecać, że jeszcze w tym roku dotacja statutowa zostanie zwiększona. Gdy pod koniec roku okazuje się, że w budżecie ministra pozostają pewne niewykorzystane środki, ma on takie możliwości, żeby dla konkretnej grupy jednostek naukowych tę dotację zwiększyć. Między innymi stąd taki efekt, o którym państwo mówiliście w odniesieniu do instytutów badawczych, że ta dotacja wyraźnie spadła. Tak było, ale ona spadła przede wszystkim w relacji do roku 2012, gdy sytuacja finansowa, budżet, którym dysponuje minister nauki, były takie, że mogliśmy w końcu roku dołożyć do dotacji statutowej instytutów badawczych prawie 120 mln zł, a biorąc pod uwagę, że łącznie te instytuty partycypują w podziale dotacji statutowych w granicach bez tego nadzwyczajnego dodatku czterystu kilkudziesięciu milionów złotych, był to zastrzyk potężny.

Niestety budżet roku 2013 ani tegoroczny na takie działania nam nie pozwalają. Natomiast, jak powiedziałem, te dodatkowe pieniądze w budżecie roku 2015 mają częściowo być przeznaczone na wzrost dotacji statutowej i – mówiłem już o tym na posiedzeniu podkomisji analizującej sprawę budżetu przyszłorocznego – mogę stwierdzić, że nie przewidujemy, aby w roku 2015 łączna kwota dotacji dla instytutów badawczych była niższa niż w roku 2014.

Chcemy również, o czym wspominałem w moim pierwszym wystąpieniu, wyeliminować właśnie te problemy, o których część z państwa mówiła, dotyczące dotacji statutowej i kategorii. Ma być ścisły związek między nimi – im wyższa kategoria, tym wyższa dotacja, oczywiście w przeliczeniu na jednego zatrudnionego, bo trudno zakładać, że jednostka zatrudniająca 10 pracowników, nawet jeżeli ma wyższą kategorię naukową, otrzyma łącznie wyższą dotację niż jednostka mająca 100 pracowników, co jest oczywiste.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Marek Ratajczak**

Tu od razu nawiążę do pytania o obiektywizm oceny parametrycznej. Przypominam państwu, że po raz pierwszy w historii ocena parametryczna roku 2013 była przeprowadzona w oparciu o kryteria przygotowane przez przedstawicieli środowiska naukowego: Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych. Właśnie chociażby ocena z roku 2010 była dość szeroko krytykowana ze względu na kryteria, jakie wtedy obowiązywały, zasady zbijania, wrzucania do jednego worka wszystkiego, np. bardzo wysokie kategorie części instytutów, a dzisiaj niższe, wynikają z tego, że poprzednio oceniając, można było nawet bardzo niską pozycję w tradycyjnie rozumianej aktywności naukowej, a to są jednak instytuty naukowe, zrekomensować wykazaniem olbrzymiej ilości wdrożeń, przy czym, powiedzmy sobie szczerze, często bardzo słabo udokumentowanych.

KEJN być może nie znalazł rozwiązania, które nas wszystkich by satysfakcjonowało, ale właśnie dlatego mówiłem o tym, że przedstawimy – chcemy tego – na początku przyszłego roku i poddamy pod dyskusję środowiskową propozycję zmian m.in. w zakresie lepszego niż do tej pory uwzględniania specyfiki instytutów badawczych, a w tym działalności wdrożeniowej. Bo nie ma wątpliwości, że w wypadku tych instytutów, choć też nie wszystkich, przede wszystkim powinna się liczyć działalność wdrożeniowa, ale sensownie mierzona. Zwróciliśmy się właśnie chociażby do Rady Głównej Instytutów Badawczych, żeby zaproponowała konkretne rozwiązania w tym zakresie, które z punktu widzenia przynajmniej większości instytutów byłyby właściwe.

Zamierzamy wspierać, o czym też państwo szeroko mówiliście, związek nauki, praktyki i wdrażania. Jeśli chodzi o grafen, co jeden z panów posłów podniósł, to jest to, powiedziałbym, dość obficie wspierane finansowo. Mogę powiedzieć tylko tyle, że w ramach programu NCBR-owskiego jest to 160 mln zł. Instytut tutaj wspomniany otrzymał w ramach programu, w ramach Funduszu Nauki i Technologii Polskiej 9 mln zł i dodatkowe wsparcie w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” w wysokości 500 tys. zł. To wszystko świadczy o tym, iż chcemy, żeby grafen był rzeczywiście jednym ze sztandarowych osiągnięć polskiej nauki.

Co zrobić, proszę państwa, żeby polscy naukowcy – to też często państwo podnosiliście – mieli warunki do działania porównywalne z kolegami z zagranicy, chociażby w ramach „Horyzontu 2020”. Mogę powiedzieć tylko tyle, że rozmawiamy z Komisją Europejską, szukujemy nasze własne rozwiązanie w postaci wspierania zespołów realizujących granty w ramach „Horyzontu 2020”, bo z jednej strony Komisja, i słusznie, podnosi problem różnic w kosztach utrzymania i w konsekwencji różnych wynagrodzeń w różnych krajach, ale z drugiej strony, jeśli zależy nam na

umiędzynarodowieniu nauki, to nie możemy liczyć na to, że naukowiec – i tu wracam również do pytania o pracowników szkół wyższych, o pracę cudzoziemców w polskich szkołach wyższych – podejmie zatrudnienie i zgodzi się na warunki pracy radykalnie gorsze od tych, które ma na co dzień w swoim kraju. I tutaj poprzez te działania, o których mówimy, chcielibyśmy ten problem w istotnym zakresie rozwiązać.

Ktoś powiedział, iż padła taka moja wypowiedź, że wszystko jest wspaniale, więc skąd ta niska pozycja? Nie powiedziałem, że wszystko jest wspaniale. Powiedziałem, że patrząc na to, co było 25 lat temu w polskiej nauce i porównując to ze stanem dzisiejszym, niewątpliwie możemy mówić o pewnym sukcesie. Natomiast jest to sukces przede wszystkim związany z nauką w takim tradycyjnym rozumieniu, a dzisiaj nam zależy szczególnie na tej nauce, która przekłada się na konkretne wdrożenia.

Przy okazji ze strony pana posła Rojka było pytanie o państwowe wyższe szkoły zawodowe. Jak najbardziej zamierzamy utrzymać je jako istotny element polskiej mapy szkolnictwa wyższego, natomiast trzeba wyraźnie powiedzieć, proszę państwa, że zmienia się, i to bardzo szybko, rynek szkolnictwa wyższego w Polsce i idea utrzymania wyższego szkolnictwa zawodowego jako istotnego elementu nie może być utożsamiana z tym... Czasami takie pytanie się pojawia, co jeżeli w szkole nikt nie będzie chciał studiować? Nie sądzę, żebyście państwo jako posłowie gotowi byli zaakceptować rozwiązanie, że będziemy dawać jakiegokolwiek szkole wyższej pieniądze tylko dlatego, żeby ona dalej istniała, nawet jeżeli nie znajduje się, powiedziałbym, chociaż minimalne grono ludzi chętnych, gotowych w tej uczelni studiować. Czym innym jest to, że nie zamierzamy prowadzić polityki likwidowania instytutów, likwidowania szkół wyższych w imię tylko tego, żeby wykazać, że jest ich mniej, niż było kiedyś, a czym innym jest stwierdzenie, że można to interpretować w takich kategoriach, że bierzemy na siebie zobowiązanie, że każdy instytut, każdą szkołę wyższą będziemy za wszelką cenę utrzymywać tylko dlatego, że np. ma już nastoletnią, kilkudziesięcioletnią tradycję działania. Tym jednostkom, które mają problemy, o których tutaj była mowa, oferujemy dotację na restrukturyzację, utrzymanie dotacji na wspieranie młodej kadry, bo było pytanie o młodą kadrę. Młodą kadrę staramy się wspierać dodatkowymi narzędziami, natomiast przypominam, że zarówno (*Dzwonek*) dyrekcje instytutów badawczych, instytutów PAN-owskich jak i szkół wyższych, rektorzy kierujący szkołami, mają pełną samodzielność w zakresie kształtowania polityki kadrowej. Minister nie może narzucić tego, czy należy kogoś zwolnić, nie może narzucić tego, czy należy kogoś zatrudnić i nie może narzucić tego, ile konkretnej osobie należy płacić, poza tym, że w wypadku szkolnictwa wyższego publicznego może określić, i określił to, minimalne stawki wynagrodzeń.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Marek Ratajczak**

Kończąc, o ile oczywiście pan marszałek nie przewidział dla mnie dodatkowego czasu, bo podobno regulamin to przewiduje...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, tylko proszę nie nadużywać tej możliwości regulaminowej, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Marek Ratajczak:**

Oczywiście, panie marszałku.

Pojawiła się kwestia wynagrodzeń, relacji 3:2:1, tak, to jest realizowane, proszę państwa, tylko przypominam, że przepisy, które regulują relację 3:2:1, profesorskie stanowiska, niższe, kolejne, odnoszą się nie do średniego wynagrodzenia, a do tzw. kwoty bazowej i to jest realizowane. Natomiast nie twierdzę, że nie zbliżamy się do momentu, kiedy powinniśmy na ten temat podjąć znacznie szerszą i poważniejszą dyskusję, jak dalej kształtować wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym i w nauce.

Ponieważ pan marszałek zwrócił mi uwagę, że nie powinienem nadużywać zapisów regulaminowych, szanowni państwo, powiem tylko tyle: jeszcze raz serdecznie dziękuję za wszystkie pytania. Jeżeli ktośkolwiek z państwa posłów pytających, bo jeden z panów posłów wyraźnie zaznaczył, że oczekuje odpowiedzi na piśmie, chodziło, o ile pamiętam, o centrum bydgoskie... Mogę powiedzieć tylko tyle, jeżeli był wniosek o dotację statutową, to na pewno zostanie uwzględniony, jeżeli spełnione są kryteria formalne. Na wszystkie pytania jesteśmy gotowi odpowiedzieć na piśmie, jeżeli taka będzie wola konkretnych państwa posłów.

Powiem tylko jeszcze na koniec o mapie drogowej, bo kilkakrotnie się pojawiała ta kwestia. Nie można było wszystkiego, nawet przy wysokich ocenach, umieścić na mapie drogowej. Jest jedna bardzo istotna informacja: Bycie na mapie drogowej umożliwia ubieganie się o pewne środki, zwłaszcza w ramach środków europejskich, centralnych, natomiast absolutnie niebycie na mapie nie oznacza, że nie można się ubiegać o środki, zwłaszcza w ramach regionalnych programów operacyjnych, są to środki, którymi będą dysponować marszałkowie. Sądzę, że wiele projektów, które nie znalazły się na mapie, tam znajdzie źródło finansowania. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 2792).**

Proszę o zabranie głosu panią marszałek Elżbietę Radziszewską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani marszałek.

**Posel Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym dzisiaj przedstawić krótką propozycję zmiany ustawy o podatku akcyzowym. Jest to zmiana dotycząca tylko i wyłącznie jednego artykułu, art. 110, polegająca na tym, że dodaje się nowy art. 110a, właściwie jest to jednozdaniowa nowelizacja. Artykuł 110a mówi o tym, że zwalnia się od akcyzy samochody osobowe stanowiące specjalistyczne środki transportu sanitarnego, przeznaczone dla zespołów ratownictwa medycznego, o których mowa w ustawie z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, jeżeli samochody te spełniają cechy techniczne i jakościowe określone w Polskich Normach przenoszących europejskie normy zharmonizowane, których szczegółowe dane zostały określone w Polskiej Normie jako ambulanse ratunkowe typu B i ruchome jednostki intensywnej opieki medycznej typu C.

Wszyscy wiemy, że podatek akcyzowy jest bardzo specyficznym podatkiem. Jest on pobierany od ostatecznego odbiorcy danego produktu i przedsiębiorca pobierający podatek akcyzowy przekazuje go od razu jako podatek zasilający budżet państwa. Podatek akcyzowy jest podatkiem, który jest zharmonizowany z przepisami Unii Europejskiej i ma to odzwierciedlenie w art. 113 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Przepisy tego artykułu mówią, że ta harmonizacja obejmuje, po pierwsze, produkty energetyczne i energię elektryczną, po drugie, alkohol i napoje alkoholowe, po trzecie, wyroby tytoniowe, a więc uznany jest za podatek, który jest od tego typu wyjątkowych produktów, plus podatek od tzw. produktów luksusowych.

W polskim systemie podatkowym, zgodnie z europejskim prawem, podatek akcyzowy, oprócz wymienionych przeze mnie wyrobów akcyzowych, obejmuje również samochody osobowe. Projektowane zwolnienie od podatku akcyzowego samochodów osobowych stanowiących specjalistyczne środki transportu sanitarnego nie narusza postanowień traktatowych Unii Europejskiej. Tym samym ten



**Posel Elżbieta Radziszewska**

projekt jest zgodny z ustawodawstwem Unii Europejskiej.

Co jest w przypadku tego zwolnienia ważne? Dlaczego ten artykuł brzmi tak, a nie inaczej? Ponieważ musi on być bardzo, bardzo precyzyjny, żeby dokładnie określić, jakiego typu samochody są zwolnione od podatku akcyzowego. Używając pewnych skrótów, a nie nazw norm zharmonizowanych, można powiedzieć, że tą nowelizacją ustawy zwalnimy od podatku akcyzowego tylko i wyłącznie te karetki pogotowia, które są mobilnymi miniszpitalami. Czyli sprzęt służący do ratowania życia ludzkiego, który właściwie nie jest samochodem, ale wyjątkową, specjalistyczną instytucją ratującą życie ludzkie, nie będzie objęty akcyzą. Ten artykuł, może trochę niezrozumiały, musi być tak bardzo precyzyjny, ponieważ to zwolnienie dotyczy wyłącznie samochodów spełniających łącznie następujące warunki: po pierwsze, przeznaczonych dla zespołów ratownictwa medycznego, o których mowa w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, po drugie, mających pewne cechy techniczne i jakościowe określone w tych normach.

Z wnioskiem o zwolnienie tego typu samochodów od akcyzy – w Polsce dyskusja trwa już wiele miesięcy – występowało kilka podmiotów, publicznych jednostek służby zdrowia, dlatego że ten specjalistyczny sprzęt, te mobilne miniszpitaly najczęściej trafiają do publicznych jednostek ochrony zdrowia. Czyli publiczna jednostka z publicznych pieniędzy płaci podatek akcyzowy, który trafia do publicznej kasy, bo to od razu trafia do budżetu państwa. Producent z tego podatku nic nie ma. Kto więc odniesie korzyść? Placówki służby zdrowia, ale nie można powiedzieć, że to będzie obojętne dla naszych producentów, którzy są bardzo solidni i bardzo konkurencyjni wobec innych producentów tego typu specjalnych samochodów, ponieważ zmniejszenie ostatecznej ceny specjalistycznego samochodu ratunkowego o te osiemnaście i część procenta sprawi, że cena takiej karetki pogotowia będzie bardziej atrakcyjna dla odbiorcy. Jest więc nadzieja, że polskie podmioty czy podmioty będące poza Polską będą zainteresowane kupnem bardzo dobrej jakości karetek pogotowia, świetnie wyposażonych, spełniających wszystkie normy, a jednocześnie naszpikowanych, można użyć takiego sformułowania, najnowocześniejszym sprzętem, który służy ratowaniu życia ludzkiego. Czyli podmiot, który taniej produkuje tego typu sprzęt specjalistyczny, jest konkurencyjny, a wiemy, że jeżeli ktoś oferuje produkt bardziej konkurencyjny, to może liczyć, że ten produkt będzie bardziej oczekiwany na rynku. Nie ukrywam, że liczymy na to, że te karetki zostaną sprzedane w większej liczbie na terenie Polski i poza granicami Polski. Wiąże się to z podniesieniem zysku samej firmy, wiąże się to z trwałym zatrudnieniem pracowników polskich firm, a więc i z podatkami, które potem trafiają do budżetu państwa.

Analizując różne elementy tej zmiany, można by powiedzieć, że ta niewielka zmiana jednego artykułu jest dla wszystkich korzystna. Pada więc pytanie: Czy jest ona również korzystna dla budżetu państwa? Myślę, biorąc pod uwagę to, co przed chwilą powiedziałam, że już można powiedzieć, że jest. Czy będą ubytki w budżecie? Będą. Czy będą one duże? Pewnie nieduże, bo to jest raptem 18%. Nie wiemy, ile tych karetek będzie sprzedanych, ile ewentualnie trafi poza granicę Polski, ale mając na uwadze skalę produkcji specjalistycznych samochodów, to ten ubytek będzie mniejszy niż korzyści, które osiągnie się, wprowadzając tego typu zmianę.

Cieszę się bardzo, że na te uzasadnione wnioski placówek służby zdrowia, producentów ratowniczych samochodów specjalistycznych pozytywnie odpowiedział Ministerstwo Finansów. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi Szczurkowi i panu ministrowi Kapicy za przychylenie się do próśb, za kilkumiesięczną współpracę przy tej nowelizacji, za to, że dzisiaj odbywa się pierwsze czytanie tego projektu ustawy. Nie ukrywam, że bardzo liczę na to, że procedowanie nad tym projektem ustawy potoczy się bardzo szybko. Mam nadzieję, że moi koledzy ze wszystkich klubów parlamentarnych pozytywnie ocenią tę nowelizację i przyjmą ją jak najszybciej, dlatego że chcielibyśmy, żeby weszła ona w życie w następnym dniu po dniu jej ogłoszenia. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm ustalił wysłuchanie 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Pani marszałek Radziszewska przed chwilą przedstawiła ten projekt. Jest on krótki i dotyczy zwolnienia z akcyzy ambulansów ratownictwa medycznego, pojazdów używanych do celów transportu sanitarnego, oczywiście pod warunkiem spełnienia norm właściwych dla ambulansów ratunkowych i ruchomych jednostek intensywnej opieki medycznej.

Wysoka Izbo! Kiedy do rozstrzygnięcia pozostaje wybór pomiędzy dwiema wartościami, dwoma inte-

### Posel Andrzej Orzechowski

resami publicznymi, w tym przypadku pomiędzy ratowaniem życia i zdrowia ludzkiego a wykonywaniem fiskalnej funkcji państwa, należy wybrać ratowanie życia i zdrowia.

W ostatnich latach obserwowałem taką swoistą przepychankę pomiędzy służbami celnymi a publicznymi placówkami ochrony zdrowia, a także producentami ambulansów. Chodziło o to, czy i od jakich pojazdów medycznych należy płacić akcyzę. Resort finansów zgodnie z obowiązującym stanem prawnym uznawał, że samochody specjalistyczne, takie jak ruchome przychodnie rentgenowskie czy stacje krwiodawstwa, mogą być zwolnione z akcyzy i są zwolnione z akcyzy, natomiast samochody zespołów ratowniczych, załóg interwencyjnych były traktowane, klasyfikowane jako samochody osobowe i jako takie podlegały akcyzie.

Co do zasady akcyza powinna dotyczyć dóbr o charakterze luksusowym, więc trudno tutaj uznać, że samochody zespołów ratowniczych czy ambulanse załóg interwencyjnych są w jakimś sensie dobrami luksusowymi. Sam też uczestniczyłem w podobnej dyskusji, zabierając głos m.in. w sprawie naliczanej dla szpitala w Ełku akcyzy od karet pogotowia. Były pisane różnego rodzaju interpelacje, miały miejsce innego rodzaju interwencje w sprawie klasyfikacji ambulansów jako samochodów podlegających akcyzie. Resort finansów wskazywał w odpowiedziach, że ambulanse podlegają akcyzie i że niejednokrotnie dokonywano błędnej klasyfikacji pojazdów sanitarnych do odpowiedniego kodu PKWiU, w wyniku czego po kontrolach naliczano zaległe podatki i podatnicy byli zobowiązani do ich zapłaty. Ba, były nawet wyroki sądów administracyjnych w sprawie opodatkowania akcyzą ambulansów.

Klub Platformy Obywatelskiej postanowił rozstrzygnąć sprawę jasno w ustawie, stąd ta inicjatywa legislacyjna, którą przed chwilą przedstawiła pani marszałek Radziszewska. Oczywiście w tej nowelizacji nie wraca się do przeszłości, ale od momentu wejścia w życie tej ustawy pojazdy sanitarne, ambulanse spełniające określone wymogi, podkreślam: spełniające wymogi określone w Polskiej Normie, zostaną zwolnione z akcyzy.

W imieniu mojego klubu parlamentarnego popieram to rozwiązanie i proszę o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji, żeby w miarę możliwości jak najszybciej to rozwiązanie mogło stać się aktem prawnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Gabrielę Małowską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### Posel Gabriela Małowska:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Podatek akcyzowy, wynika to jego natury, ma charakter cenotwórczy, bo doliczony do ceny produktu podnosi ją. Jednocześnie jest to jedno z ważnych źródeł wpływów budżetowych. Jest więc zawsze dylemat, jeśli chodzi o zastosowanie podatku akcyzowego, obciążenie podatkiem akcyzowym różnych produktów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przyjęte rozwiązania mające na celu zwolnienie z podatku akcyzowego pewnego typu pojazdów spełniających określone wymogi, jak ambulanse ratunkowe i jednostki ruchome intensywnej opieki medycznej, które są przeznaczone dla ściśle określonego użytkownika, czyli dla jednostek ratownictwa medycznego, bo rzeczywiście spowoduje to potanie tych produktów i unikniemy niepotrzebnego przesyłania pieniędzy, co ma miejsce obecnie, bo utrzymywane ze środków publicznych jednostki ochrony zdrowia płacą podatek akcyzowy, kupując tego typu pojazdy, co podnosi ich cenę, a następnie ze środków publicznych finansowany jest zakup tych pojazdów. To jest słaba strona tego typu podatków, do jakich zaliczamy podatek akcyzowy.

Popieramy te rozwiązania nie tylko z tego względu, że pojazdy te służą ratowaniu życia i zdrowia ludzkiego, ale także z tego powodu, o którym mówiłam, że chodzi tutaj o uniknięcie niepotrzebnego przekazywania pieniędzy do budżetu, wpływów z akcyzy obciążającej te pojazdy, a następnie finansowania czy dofinansowania, również z budżetu, zakupu tych pojazdów.

Jeżeli tak interpretujemy zasadność tego typu zmian, to rodzi się pytanie, czy pojazdy, o których tu mowa, wyczerpują katalog wszystkich możliwych produktów, które są obciążone podatkiem akcyzowym, a które służą ochronie zdrowia i życia ludzkiego. Myślę, że nie. Wobec tego mam pytanie do pana ministra: Jakie kolejne artykuły czy produkty służące ochronie zdrowia, szczytnym celem, a obciążone podatkiem akcyzowym zamierzacie państwo w ślad za tym projektem zwolnić z akcyzy? Dziękuję. *(Oklaski)*

### Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł.

O zabranie głosu proszę panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedłożyć stanowi-

**Posel Genowefa Tokarska**

sko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym z druku nr 2792.

Przedkładany projekt zmiany ustawy zawiera zwolnienie z podatku akcyzowego ambulansów wykorzystywanych w ratownictwie medycznym, czyli służących ratowaniu zdrowia i życia ludzi. Projekt ogranicza jednak to zwolnienie z podatku do samochodów, które spełniają wymagania techniczne i jakościowe określone w Polskich Normach, oczywiście uwzględniających również normy europejskie. Projekt reguluje jednoznacznie to zagadnienie, usuwa wszelkie nieporozumienia i niejasności w tym temacie i oczywiście usuwa ten niepotrzebny obrót środków finansowych w ramach budżetu. Zatem klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera niniejszy projekt. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Omawiany projekt wprowadza do obowiązującej ustawy przepis zwalniający od podatku akcyzowego samochody osobowe stanowiące specjalistyczne środki transportu sanitarnego. Propozycja zwolnienia dotyczy tych samochodów, które spełniają łącznie następujące warunki: po pierwsze, są przeznaczone dla zespołów ratownictwa medycznego, czyli jednostek podejmujących medyczne czynności ratunkowe w warunkach pozaszpitalnych, i po drugie, spełniają cechy techniczne jakościowo określone w Polskich Normach dla pojazdów medycznych typu B, którymi są ambulanse ratunkowe, i typu C, którymi są ruchome jednostki intensywnej opieki medycznej. W myśl obecnie obowiązujących kontrowersyjnych niejednokrotnie przepisów karetka pogotowia jest samochodem osobowym spełniającym funkcję transportową, polegającą na przewożeniu chorego do szpitala i jako pojazd osobowy objęta jest akcyzą, która przy większej pojemności silnika wynosi ponad 18%, a więc o prawie jedną piątą zwiększa wartość pojazdu. Powoduje to, że gdyby nie pobór akcyzy za te same pieniądze polska służba zdrowia mogłaby kupić o 20% więcej karetek, niż obecnie posiada. Na marginesie należy dodać, że obecnie Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, gdzie karetki pogotowia

służące do ratowania życia i zdrowia traktuje się jako luksus i są obłożone podatkiem akcyzowym. Dlatego też zaproponowany projekt ustawy jest racjonalny społecznie, w sposób jednoznaczny precyzuje grupę pojazdów sanitarnych niepodlegających akcyzie i co najważniejsze, likwiduje w tym zakresie urzędniczą dobrowolność interpretacyjną.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Łukasza Krupę z klubu Twojego Ruchu.

A że pana posła nie widzę, więc proszę o zabranie głosu posła, którego już widzę, dostrzegłem, czyli pana posła Andrzeja Romanaka z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż ta regulacja, ze wszech miar konieczna, uzasadniona, jest regulacją niewątpliwie spóźnioną. Ten art. 110a, który wprowadza zwolnienie z akcyzy, a przypomnę, że jako podatek obrotowy i podatek finalny, czyli nakładany na finalnego nabywcę, i w ten sposób generujący czy zwiększający koszty nabywanego produktu, powodował, że cena produktu finalnego, w tym wypadku ambulansów, ale i innych jednostek opieki medycznej, ruchomej opieki medycznej, była wyższa. A zatem zmiana tego przepisu, czy wprowadzenie przepisu wprowadzającego zwolnienie z podatku właśnie tych specjalistycznych środków transportu sanitarnego jest uzasadniona i konieczna. Ale dlaczego jest to zmiana spóźniona? To sprawa, która powinna być, czy kwestia, która powinna być dużo wcześniej w rzeczy samej rozstrzygnięta, już w marcu, panie ministrze, a zwracam się do pana ministra Jacka Kapicy, w 2009 r. w marcu. Dlatego że pan wie, że wcześniej te pojazdy, o których tu dzisiaj mówimy, były traktowane nie jako pojazdy osobowe, jako samochody osobowe służące do transportu ludzi, ale według polskiej klasyfikacji czy według Polskich Norm były to samochody służby zdrowia na podwoziach samochodów ciężarowych i tym samym jako samochody specjalistyczne nie były obkładane do marca 2009 r. akcyzą. W związku z tym, że wprowadziliśmy europejską klasyfikację, te samochody stały się niewątpliwie samochodami osobowymi. I w tym momencie zaczął się problem, bardzo poważny problem. Mamy rok 2014, a ta regulacja, żeby zachować pewną ciągłość legislacyjną, powinna być wprowadzona już w roku 2009, bo z uwagi na zmianę Polskich Norm, zmieniła się klasyfikacja tego pojazdu i z punktu widzenia przepisów prawa podatkowego, w tym wypadku jeżeli chodzi o kwestie akcyzy,



## Posel Andrzej Romanek

musiały być te samochody obłożone podatkiem akcyzowym w wysokości 18,6%, bo tak właśnie są obłożone te środki transportu, podkreślam – specjalistycznego, a mamy tu na uwadze ratownictwo medyczne i medycynę w ogóle szeroko rozumianą. Musiały one być obłożone dodatkowym podatkiem akcyzowym. Dlaczego tego wówczas nie uczyniono? To jest pytanie, które należy skierować do pana ministra, dlatego że jako szef Służby Celnej, a Służba Celna ten podatek pobiera, za ten stan rzeczy był pan po prostu, panie ministrze, odpowiedzialny. Dziwi mnie też to, że minister zdrowia w tej materii nie zabrał głosu, a wielka szkoda, dlatego że minęło kilka lat, mówię o roku 2009, o marcu, kiedy ten stan rzeczy można było uregulować.

Jakie są tego konsekwencje? Nie dość, że od marca 2009 r. pobierany jest podatek akcyzowy, a więc w tej materii te produkty niewątpliwie konieczne dla ratowania życia i zdrowia Polaków stały się produktem luksusowym, bo przecież akcyza jest podatkiem od towarów luksusowych, chyba że dzisiaj potraktujemy służbę zdrowia jako rzeczywiście coś luksusowego dla Polaków, to jeszcze ktoś w 2011 r. wpadł na pomysł, aby od 2006 r., bo przecież od tego czasu można naliczać ten podatek, mówię o przedawnieniu zobowiązania podatkowego, naliczyć wobec polskich producentów tego typu jednostek specjalistycznych, mam tu na myśli m.in. ambulanse, właśnie podatek akcyzowy. Dzisiaj polska dziedzina przemysłu, chodzi o produkcję dobrej jakości tanich karetek, jest niestety w bardzo poważnych kłopotach i w bardzo poważnych tarapatach, dlatego że nakładane są decyzje związane z zaległościami podatkowymi za okres m.in. od grudnia 2006 r. do roku 2009, bo jak mówię, ktoś w urzędzie, w ministerstwie wpadł na ten pomysł w roku 2011.

Szanowni państwo, regulacja jest dobra, konieczna, ze wszech miar uzasadniona, ale podkreślam, że dalece spóźniona. Za to spóźnienie ponosi odpowiedzialność Ministerstwo Finansów. Jeżeli chodzi o produkcję ambulansów, to mamy w tej materii prawo wyłączności, jeżeli tak mogą powiedzieć, i nie sprowadzamy tychże karetek, mamy możliwość ratowania gałęzi polskiego przemysłu, jaką jest produkcja ambulansów i karetek. Stąd też pytanie do pana ministra. Czy w myśl tej wykładni, o której wielokrotnie już mówił trybunał, ale też mówiły sądy, tej przyjaznej interpretacji, nie należałoby zaniechać poboru tego tzw. zaległego podatku, bo przecież to jest rzekomo zaległy podatek, od już wyprodukowanych w okresie 2006–2009 pojazdów specjalistycznych, środków transportu sanitarnego? Jeżeli okaże się, że ci przedsiębiorcy będą musieli zapłacić zaległy podatek wraz z odsetkami, to możemy zrujnować ważną dziedzinę polskiego przemysłu, istotną dla polskiej służby zdrowia. Wtedy będziemy musieli sprowadzać droższe, podkreślam, karetki z zagranicy. To jest działanie nieracjonalne. *(Dzwonek)* Jeżeli

chcemy, aby ten przemysł rzeczywiście funkcjonował, żeby ci przedsiębiorcy funkcjonowali, to warto byłoby zastosować tę przyjazną wykładnię i nie nakładać obowiązku podatkowego w zakresie podatku akcyzowego na tychże przedsiębiorców wraz z zaległymi odsetkami. Apeluję do pana ministra, żeby rzeczywiście taką wykładnię zastosować. Szkoda, że w tej materii głosu nie zabrał minister zdrowia. Sprawiedliwa Polska te rozwiązania popiera, aczkolwiek uważa je za dalece spóźnione. Dziękuję uprzejmie.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Artur Górczyński, bardzo proszę.

## Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę przedstawić stanowisko w sprawie zgłoszonego do pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2792, zawierającego regulacje prawne umożliwiające zwolnienie z opodatkowania akcyzowego pojazdów o medycznym przeznaczeniu sanitarnym przy jednoczesnym zachowaniu wymogu spełnienia przez te pojazdy norm technicznych i jakościowych określonych przez Polskie Normy.

Przedstawiciele wszystkich klubów, którzy występowali przede mną, wiele już mówili, nie chciałbym się powtarzać. Uważamy, że idea tego projektu jest ze wszech miar uzasadniona. W sposób oczywisty uzasadnia to cel, do jakiego ambulanse medyczne są wykorzystywane, i ich przeznaczenie. Ratownictwo medyczne jako jedna z najważniejszych służb społecznych, a jednocześnie forma nakazu moralnego, jaki temu towarzyszy, stanowi dostateczną przesłankę, aby projekt ten skierować do dalszego postępowania legislacyjnego.

Wszyscy wiemy, panie ministrze, skąd wziął się ten bodziec do naprawy dotychczasowych przepisów. Chciałbym poprzeć apel kolegi ze Sprawiedliwej Polski o to, żeby się zastanowić, co z tymi producentami i przedsiębiorcami, których chce się mimo wszystko obłożyć tymi zaległościami podatkowymi. I tak dobrze, że potrafiłmy mimo wszystko, choć zbyt późno, zareagować na ten problem, dlatego też, panie marszałku, Wysoka Izbo, oświadczam, że będę mojemu kołu rekomendował poparcie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Przechodzimy do pytań.  
Do pytań zapisało się ośmiu posłów.  
Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze do tej listy dołączyć?  
Nie widzę.  
Zamykam listę.  
Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.  
Jako pierwsza będzie zadawała pytania pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z projektu wynika, iż z akcyzy powinny być zwolnione pojazdy ratujące ludzkie życie i zdrowie. W obliczu wprowadzonych zmian nasuwa się pytanie: Dlaczego ci sami urzędnicy Ministerstwa Finansów, którzy chcą teraz zwolnienia tego typu pojazdów z opodatkowania, najpierw zakwalifikowali je jako samochody osobowe, a nie jako samochody specjalne do ratowania życia i zdrowia?

Następne pytanie: Jakie jest stanowisko rządu wobec Związku Producentów i Dystrybutorów Pojazdów Sanitarnych, który ostrzega, że ich branża znalazła się na skraju bankructwa na skutek działań urzędów celnych i skarbowych oraz nieprecyzyjnych regulacji prawnych, bowiem producenci i dystrybutorzy (*Dzwonek*) pojazdów sanitarnych są nieustannie kontrolowani przez służby celne i skarbowe nakładające wsteczny podatek akcyzowy za lata 2006–2009? Czy nowe przepisy pomogą firmom produkującym ambulanse, które borykają się z wyżej wymienionymi problemami finansowymi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Mirosław Pluta.  
Bardzo proszę.

**Poseł Mirosław Pluta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To bardzo dobra inicjatywa ustawodawcza, na którą oczekiwało środowisko ratujące nasze życie i zdrowie. Zwolnienie pojazdów sanitarnych z podatku akcyzowego pozwoli na pewne oszczędności.

Chciałbym zapytać: O jakiej kwocie mówimy, zarówno jeśli chodzi o zakup np. jednego ambulansu, jak i w skali kraju? Jakie są to kwoty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze w celu zadawania pytań pani poseł Gabriela Masłowska.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Panie Ministrze! Podobną funkcję jak podatek akcyzowy spełnia podatek VAT. On również ma charakter cenotwórczy, jest źródłem wpływów do budżetu państwa i także są nim obciążone urządzenia, produkty służące ochronie zdrowia. Swego czasu była dosyć gorąca dyskusja na temat objęcia produktów, urządzeń służących ochronie zdrowia zerową stawką podatku VAT, tak aby placówki świadczące tego typu usługi mogły po prostu odliczać podatek VAT. Wiem, że w niektórych krajach Unii Europejskiej ma to miejsce.

Czy ministerstwo zastanawiało lub zastanawia się nad tym, ponieważ objęcie zerową stawką podatku VAT tego typu usług obniżyłoby ich koszt i nie wymagałoby (*Dzwonek*) przeznaczania na ochronę zdrowia tak dużych środków z budżetu państwa? Czy ministerstwo zetknęło się z tym problemem i co w związku z tym zamierza? Jak inne produkty lub urządzenia służące ochronie zdrowia, niezharmonizowane, czyli będące poza tymi przepisami unijnymi, są w Polsce obciążone akcyzą? Proszę o przykłady. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Pan poseł Piotr Chmielowski.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej ustami mojego kolegi zadeklarował, że poprze tę ustawę, natomiast ja uważam, że sens i logika tej ustawy są całkowicie chybione. Zwracam się tutaj do pani marszałek, jako do pomysłodawcy, to znaczy osoby, która to wprowadzała: jest to chybione mianowicie dlatego, że przecież sanitarki powinny być traktowane jako wyroby medyczne i podlegać innej ustawie, zresztą w pełni wyczerpują one definicję wyrobu medycznego. To rozwiązałoby

### **Posel Piotr Chmielowski**

wszystkie problemy, wszystkie kwestie związane z ich zapisywaniem, amortyzacją, funkcjonowaniem itd. w szpitalnictwie. Wtedy nie musielibyśmy stać na tej mównicy i o tej ustawie opowiadać. Poprzedzą ją, bo jest ona logiczna, nie niesie jakichś negatywnych skutków, a wręcz pozytywnie reguluje pewne sprawy. *(Dzwonek)* Natomiast stworzenie sytuacji, w której wyrób medyczny jest wyrobem medycznym i podlega innej ustawie, w tym wypadku – ustawie o wyrobach medycznych, jest istotniejsze z punktu widzenia naszego państwa, a szczególnie z punktu widzenia naszych szpitali, bo to one będą go wykorzystywać. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Piotr Polak.  
Proszę bardzo.

### **Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Każda pomoc państwowemu, polskiemu ratownictwu medycznemu jest potrzebna i jak najbardziej wskazana. Zwolnienie z tego podatku wpisuje się w to bezwzględnie.

Chciałbym zapytać wnioskodawców, panią marszałek i pana ministra, o następującą rzecz. Otóż polski system ratownictwa nie składa się tylko z ratownictwa medycznego. Mamy również ratownictwo pożarowe, wodne, górnicze czy jeszcze inne, na przykład chemiczne, ale szczególnie chodzi mi o ratownictwo pożarowe, bo często widzimy strażaków niosących pomoc w akcjach ratowania mienia, jak również w wypadkach drogowych. Czy wnioskodawcy, pani marszałek i pan minister, myśleli o tym, żeby taką czy podobną pomocą objąć również inne typy ratownictwa *(Dzwonek)*, o tym, żeby wesprzeć te typy ratownictwa, o których przed chwilą mówiłem? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pani poseł Małgorzata Pepek.

### **Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rok 2015 przyniesie szereg zmian w ustawie o podatku akcyzowym przygotowywanych przez Minister-

stwo Finansów. W sumie będzie ich ponad 30, a w życie mają wejść 30 czerwca 2015 r. To bardzo cieszy, bo każde ułatwienie w przepisach podatkowych stymuluje przedsiębiorców do działania.

Omawiana dzisiaj zmiana w ustawie zniesie akcyzę na pojazdy sanitarne. Od marca 2009 r., po zmianie w klasyfikacji produktów i usług, karetka pogotowia stała się pojazdem osobowym i producenci musieli zacząć odprowadzać akcyzę. Wcześniej zgodnie z Polską Klasyfikacją Wyrobów i Usług był to pojazd specjalny, który powinien być nieobciążony podatkiem, choć tak naprawdę nie do końca. *(Dzwonek)* Ministerstwo Finansów zainteresowane pobieraniem akcyzy twierdziło, że karetka była i jest pojazdem osobowym, natomiast resorty zdrowia i infrastruktury uważały, że jest to pojazd specjalny bezakcyzowy. Trzy lata temu fiskus zaczął naliczać producentom akcyzę także od pojazdów wyprodukowanych jeszcze przed zmianami w 2009 r., do pięciu lat wstecz. Domiary sięgały ogromnych kwot, przedsiębiorcy odwoływali się do sądów administracyjnych, niektóre procesy jeszcze trwają.

Mam pytanie: W jaki sposób obecnie proponowane, bardzo słuszne, zmiany w ustawie wpłyną na ich sprawę?

Przepraszam, panie marszałku. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tak, nadwyrężyła pani ramy czasowe o niemal 100%.

Pytanie zadawał będzie pan poseł Andrzej Romanek.

### **Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż mam pytanie: Dlaczego ta regulacja jest tak dalece spóźniona? To już kilka lat, prawie sześć, jeżeli przepisy wejdą w życie w 2015 r. Przecież było wiadomo, że w związku z harmonizacją przepisów dotyczących Polskich Norm te samochody czy te pojazdy specjalistyczne będą traktowane jako samochody osobowe, a w związku z tym w myśl ustawy o podatku akcyzowym będą obłożone tymże obciążeniem publicznoprawnym. To jest pierwsze pytanie i myślę, że na to pytanie uzyskam od pana ministra odpowiedź.

Druga sprawa. Skoro do 2009 r. Polskie Normy regulowały te kwestie w sposób jednoznaczny: że to są samochody służby zdrowia na podwoziach samochodów ciężarowych jako samochody specjalistyczne niepodlegające podatkowi akcyzowemu, to dlaczego dzisiaj, po 2011 r., wraca się do tego i nakłada się na przedsiębiorców – podkreślam, dosyć istotną polską branżę, która jest bardzo samodzielna, nie tylko produkuje na polski rynek, ale też i eksportuje – zobo-



**Posel Andrzej Romanek**

wiązania podatkowe, twierdząc, że są zaległości podatkowe, a zatem trzeba należność zapłacić wraz z odsetkami? (*Dzwonek*) Dlaczego Ministerstwo Finansów nie stosuje przyjaznej dla tychże przedsiębiorców interpretacji, tym bardziej że ta przyjazna interpretacja byłaby zgodna z wówczas obowiązującym prawem? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Józef Rojek.  
Bardzo proszę.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Krótkie pytanie: Na ile aktywne było w tej kwestii Ministerstwo Zdrowia? To pytanie samo się narzuca, dlaczego tak późno. Przecież mamy wiele problemów z przekładaniem pieniędzy w tym samym obszarze z kieszeni do kieszeni i tylko powstają w związku z tym koszty. Interesuje mnie, jaką inicjatywę wykazało w tej kwestii Ministerstwo Zdrowia. To jest logiczne pytanie i naprawdę dziwię się, że to nastąpiło dopiero teraz. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski.  
Proszę bardzo.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! To dobrze, że decydujemy się na rozwiązanie prawne, które obniży koszty związane z zakupem specjalistycznego sprzętu do ratowania życia. Chciałbym natomiast zapytać, czy w ramach tego specjalistycznego sprzętu związanego z ratowaniem zdrowia i życia ludzkiego są również zwolnione z opodatkowania samochody specjalne związane z ochroną przeciwpożarową importowane z krajów Unii Europejskiej do Polski, m.in. związane z ratownictwem drogowym, ratownictwem chemicznym, czy inne specjalistyczne samochody związane z ratowaniem zdrowia i mienia ludzkiego, które służą później w Państwowej Straży Pożarnej czy w ochotniczych strażach pożarnych. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Na zadane przez posłów pytania odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jacek Kapica.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim pragnę poinformować i zapewnić państwa, że rząd popiera ideę wprowadzenia zmiany. Propozycję podobnej zmiany zawarto również w rządowym projekcie założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, w którym również zaproponowano zwolnienie od akcyzy pojazdów sanitarnych typu B lub typu C. Celem nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym jest wprowadzenie do ustawy regulacji, zgodnie z którą ambulanse przeznaczone do ratowania życia i zdrowia osób w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego byłyby zwolnione z opodatkowania akcyzą.

W związku z obecną klasyfikacją zakup ambulansów powoduje konieczność uiszczenia podatku akcyzowego. Jednak z uwagi na inną klasyfikację, taryfową, obowiązek taki nie ciąży na pojazdach bojowych ze specjalistycznym sprzętem przeznaczonych dla Państwowej Straży Pożarnej i policji, klasyfikowanych jako pojazdy specjalistyczne. To jest wyodrębniona grupa klasyfikacyjna. Natomiast w ramach ogólnej grupy samochodów osobowych pojazdy osobowe do transportu załóg interwencyjnych, policji czy straży pożarnej są uznawane, podobnie jak pojazdy pogotowia ratunkowego, za samochody osobowe. W przypadku tej poprawki wyrównuje się traktowanie z punktu widzenia podatku akcyzowego karettek i pojazdów sanitarnych typu B i typu C, podobnie jak pojazdów bojowych ze specjalistycznym sprzętem przeznaczonych dla Państwowej Straży Pożarnej i policji.

W związku z projektowaną ustawą zmniejszenie dochodów budżetu państwa z tytułu akcyzy, jeśli chodzi o pojazdy ratunkowe typu B i ruchome jednostki intensywnej opieki medycznej typu C, zdaniem Ministerstwa Finansów nie powinno przekraczać 5 mln zł. Uwagi i stanowisko rządu są w tej chwili konsultowane na etapie komitetu Rady Ministrów i w najbliższym czasie zostaną przedstawione. Jedyną uwagę, jaką mógłbym w tej chwili zasugerować – którą trzeba będzie pewnie przedyskutować w toku prac w komisji, jeżeli Sejm zdecyduje się nadal procedować nad tym projektem ustawy – jest nasza wątpliwość co do tego, czy należy wskazywać w ustawie, że te pojazdy

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica

mają być przeznaczone dla jednostek ratowniczych w związku z ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ponieważ de facto na początku może być tak, że będzie ich używać również szpital bądź inna instytucja niemająca świadczyć usług ratownictwa w rozumieniu ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

W związku z tym naszym zdaniem wystarczy, że zostanie wprowadzony zapis: Zwalnia się od akcyzy samochody osobowe stanowiące specjalistyczne środki transportu sanitarnego, jeżeli samochody te spełniają cechy techniczne i jakościowe określone w Polskich Normach przenoszących europejskie normy zharmonizowane, których szczegółowe dane zostały określone w Polskiej Normie PN-EN 1789+A1 (Pojazdy medyczne i ich wyposażenie – ambulanse drogowe), jako ambulanse ratunkowe (typ B) i ruchome jednostki intensywnej opieki medycznej (typ C). To spowoduje, że zmniejszą się wątpliwości co do tego, czy na etapie klasyfikacji trzeba brać pod uwagę przeznaczenie tego pojazdu, bo może on nie służyć na obecnym etapie do celów klasyfikacji ratownictwu medycznemu, tylko może mieć takie same cechy, a służyć w kolumnie transportu sanitarnego szpitala bądź innego prywatnego zakładu, który w przyszłości może chcieć przystąpić do takiego ratownictwa medycznego.

Natomiast pragnę podkreślić, odpowiadając na państwa pytania, że obecna ustawa jednoznacznie określa ambulansy, zgodnie z klasyfikacją taryfową, jako samochody osobowe. Stan prawny sprzed 2008 r. nie był jednoznaczny, natomiast Główny Urząd Statystyczny, który jest jednostką określającą klasyfikację towarów, chodzi o Polską Klasyfikację Wyrobów i Usług, również klasyfikował ambulansy do grupy pojazdów osobowych. W tym zakresie wyroki sądów administracyjnych, jakie są, odnoszą się do stanu sprzed 2009 r. Reasumując, można powiedzieć, że organy, które prowadzą postępowania według stanu sprzed 2011 r. i sprzed 2009 r., odnoszą się, zgodnie z zasadami postępowania administracyjnego, do oceny sytuacji faktycznej w relacji do ówczesnego stanu prawnego, co zostało potwierdzone przez sąd administracyjny. Zgodnie z ustawą o podatku akcyzowym sprzed 2009 r., na podstawie klasyfikacji wyrobów i usług karetki pogotowia również były pojazdami, które były obciążone akcyzą. Co do tego nie ma wątpliwości. Zmiana w 2009 r. jedynie jednoznacznie określiła tę klasyfikację, zgodnie z klasyfikacją Unii Europejskiej. To nie zmienia faktu, że należy ten stan zmienić. Natomiast to nie jest tak, że w 2011 r. ktoś się uparł i dokonywał kontroli wstecznych, stosując przepisy prawa po 2009 r. Dotyczy to sytuacji i stanu prawnego sprzed 2009 r. Zgodnie z zasadami podatek, jak każdy podatek, przedawnia się po okresie 5 lat. Jednocześnie należy wskazać, jeżeli chodzi o ostatni okres ówczesnego stanu faktycznego, że

zakup karetek w dużej części był finansowany ze środków unijnych, które w ramach programów współfinansowały zakup środków transportowych w wysokości nawet 80%. To nie było kosztem środków z kontraktów na świadczenia zakładów opieki zdrowotnej.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na państwa pytania odnośnie do sytuacji producentów, których dotyczą decyzje wydane przez organy podatkowe, to jednoznacznie wskazaliśmy producentom jedyną możliwą ścieżkę. Chodzi o wnioskowanie do organów podatkowych o umorzenie podatku, wykazując się, po pierwsze, trudną sytuacją finansową, a po drugie, faktem, że wartość podatku akcyzowego zawartego w cenie pojazdu nie została przeniesiona na ostatecznego nabywcę. W polskim stanie prawnym istnieje instytucja umorzenia podatku na wniosek podatnika. Zarówno organom podatkowym, jak i podatnikom w tym zakresie wskazaliśmy możliwość wykorzystania tej instytucji.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytania dotyczące stanowiska ministra zdrowia, w ramach rządu toczyliśmy dyskusje na temat właściwej klasyfikacji pojazdów służących jako karetki w ratownictwie medycznym. Oczywiście resorty posługują się różnymi klasyfikacjami. Dla celów ratownictwa medycznego nie ulega wątpliwości, że pojazd typu B i C jest karetką. Dla celów rejestracji na podstawie przepisów o ruchu drogowym to jest również pojazd specjalistyczny, natomiast w zakresie regulacji podatku akcyzowego zarówno w poprzednim stanie prawnym, jak i w obecnym stanie prawnym, co zostało potwierdzone wyrokami sądów, samochód służący jako karetka w ratownictwie medycznym jest klasyfikowany jako samochód osobowy. W tym zakresie zmiana oczywiście jest zasadna. Wyrażamy satysfakcję, że pani poseł wniosła o taką zmianę. Również zauważyliśmy konieczność dokonania korekty.

Odniosę się do pytań pana posła Polaka i pana posła Tomaszewskiego, chodzi o samochody strażackie. Jeszcze raz powtarzam, że samochody strażackie, samochody bojowe – nie chodzi o te, które służą do transportu załóg interwencyjnych, ale o te, które służą, są wykorzystywane w ratownictwie chemicznym, drogowym – posiadające sprzęt specjalistyczny są pojazdami specjalistycznymi klasyfikowanymi w oddzielnej grupie taryfowej, gdzie nie ma obciążenia podatkiem akcyzowym.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pani posel Masłowskiej, jakie są jeszcze inne kategorie podatków obciążające różnego rodzaju środki używane w ratownictwie czy w służbie zdrowia, w Polsce istnieje powszechność opodatkowania. W tym zakresie istnieją formy wsparcia w postaci regulowanych cen leków. W zakresie wyrobów akcyzowych pragnę zapewnić, że spirytus używany przez apteki, szpitale do wyrobu leków jest zwolniony z akcyzy. Węgiel czy olej, którym szpitale opalają swoje instalacje ciepłownicze, również jest zwolniony z akcyzy. W tym zakresie są preferencje do użycia tych środków w celach

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica**

wsparcia systemu ochrony zdrowia. Zostało to dostrzeżone przez Ministerstwo Finansów.

Tym samym na tym etapie, panie marszałku, pragnę podsumować, że Ministerstwo Finansów i rząd pozytywnie będą się odnosić do projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraża przedstawicielka wnioskodawców pani poseł Elżbieta Radziszewska.

Pani marszałek, bardzo proszę.

**Poseł Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie głosy na temat proponowanej nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym, bo one dają gwarancję, że procedowanie będzie prowadzone dość szybko, jako że zmiana jest mała, a jeżeli nie ma wątpliwości, czy słuszna, to tym lepiej. Bardzo dziękuję panu ministrowi za zaproponowanie poprawki do art. 110a, bo jeśli brzmienie tego artykułu miało by potem nasuwać wątpliwości w sprawie karetki, która jest tak samo wyposażona jak karetka reanimacyjna ratunkowa, ale służy do przewozu pacjenta z jednego szpitala do drugiego, z takim samym sprzętem, ratuje życie tego samego pacjenta, ale w inny sposób została zakupiona i na rzecz innego podmiotu, to uważam, że sugestia pana ministra jest słuszna i mam nadzieję, że w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych ta korekta zapisu zostanie wprowadzona, ponieważ ona zapewni jasność i jednoznaczność tych przepisów.

Co do tych rzeczy, o których mówił pan minister, to bardzo się cieszę, że mamy tę furtkę w prawie, jeżeli chodzi o decyzję ministra finansów, i ci, którzy mają zaległości z tytułu niezapłaconego podatku akcyzowego, mogą indywidualnie składać wnioski do resortu o umorzenie podatku. Mam nadzieję, że z uwagi na kondycję owym firm wnioski o umorzenia będą pozytywnie opiniowane przez pana ministra. Trochę zmartwiła mnie wypowiedź o niejednoznacznych przepisach. Jeśli jakiś przepis dotyczący sfery podatkowej jest niejednoznaczny, nieczytelny, tak jak w tym wypadku – a dopiero zmiana w 2009 r. jasno określiła, co jest oacyzowane, a co nie – to myślę, że powinno się interpretować go zawsze na korzyść podatnika. Wiem, że to jest sprawa nie decyzji ministerstwa, tylko decyzji sądów administracyjnych, ale warto w przyszłości pomyśleć o tym, by przy niejednoznaczności przepisów urząd zawsze, prezentując swoje sta-

nowisko przed sądem, stawał po stronie podatnika. Myślę, że tak jest zdroworozsądkowo i sprawiedliwiej.

Chciałabym się tylko odnieść jeszcze do jednej rzeczy. Pan poseł Chmielowski mówił o tym, żeby samochód ratunkowy uznać za wyrób medyczny. Muszę powiedzieć, że rzeczywiście w takich samochodach tych wyrobów medycznych jest bez liku i służą one do ratowania życia ludzkiego. Natomiast czy to będzie samochód ciężarowy, czy osobowy, czyli coś, co pozwala przemieszczać ten sprzęt z miejsca na miejsce, propozycja traktowania go jako wyrobu medycznego i w związku z tym rozliczania inaczej opodatkowania, myślę, że jest nie do obrony, a mielibyśmy kolejną furtkę, żeby inne rzeczy nazywać wyrobami medycznymi, niekoniecznie nimi będące. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani marszałek.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawarty w druku nr 2792, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Panie i Panowie Posłowie! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2835.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2782 i 2820).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Hoka.

Bardzo proszę, panie posle.



## **Poseł Sprawozdawca Marek Hok:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawić sprawozdanie dotyczące prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2782).

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 1 października 2014 r. i 3 października został skierowany do pierwszego czytania. Sejm na swoim 77. posiedzeniu w dniu 9 października skierował powyższy projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Wysoki Sejmie! Waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych stanowi bardzo ważny element konstrukcji systemu ubezpieczeń społecznych. Ekonomiczna i społeczna funkcja waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych polega na przeciwdziałaniu deprecjacji świadczeń i tym samym przeciwdziałaniu wpadaniu emerytów i rencistów w sferę ubóstwa.

W świetle obecnego stanu prawnego uregulowanego w ustawie w z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych coroczna waloryzacja jest przeprowadzana od dnia 1 marca z zastosowaniem procentowego wskaźnika waloryzacji, którego główną podstawą obliczenia jest średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym. Proponuje się w roku 2015 jednorazową modyfikację obecnie funkcjonujących zasad waloryzacji, a obowiązująca metoda ustalania wskaźnika byłaby uzupełniana o dodatkowy mechanizm. W roku 2015 poziom najniższych świadczeń byłby dodatkowo chroniony dzięki wprowadzeniu minimalnej kwoty podwyżki w wysokości 36 zł. Wprowadzenie zmiany oznacza ustalenie na nowo wysokości minimalnych emerytur i rent przez dodanie gwarantowanej kwoty podwyżki do obecnie obowiązującej ich wysokości.

Proponowana modyfikacja zasad waloryzacji będzie zastosowana analogicznie również do emerytur i rent rolników indywidualnych, służb mundurowych oraz emerytur pomostowych, nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, rent dla kombatanów oraz inwalidów wojennych i wojskowych. Waloryzacją objęte są także świadczenia i zasiłki przedemerytalne. Rozwiązanie to wychodzi naprzeciw postulatowi emerytów, i rencistów.

Zastosowanie w roku 2015 zmodyfikowanych zasad waloryzacji procentowej z gwarantowaną minimalną podwyżką zapewni nie tylko ochronę realnej wartości wszystkich wypłacanych świadczeń emerytalno-rentowych, lecz wobec przewidywanych dość niskich wskaźników waloryzacji w przyszłości wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom wyższych podwyżek większości emerytów i rencistów. Proponowana waloryzacja na rok 2015 zapewni poczucie bezpieczeństwa i stabilności.

Wysoki Sejmie! Komisja polityki społecznej na swoim posiedzeniu w dniu 21 października 2014 r. rozpatrzyła projekt ustawy. W czasie prac komisji zgłoszono dwie poprawki. Komisja przedstawia następujące wnioski mniejszości. Pierwsza poprawka dotyczy podwyższenia najniższej renty z tytułu niezdolności do pracy dla osób całkowicie niezdolnych do pracy oraz dla osób częściowo niezdolnych do pracy. Jest to poprawka pierwsza dotycząca art. 1. Druga poprawka dotyczy art. 5, odnosi się do zwiększenia kwoty świadczeń przedemerytalnych. Obie poprawki są poprawkami mniejszości i należy nad nimi głosować łącznie.

Na tym kończę sprawozdanie komisji. Bardzo proszę o dalsze procedowanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz i przedstawi w tym punkcie stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

## **Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Coroczna waloryzacja jest przeprowadzana z zastosowaniem procentowego wskaźnika waloryzacji, którego główną podstawą obliczania jest średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym. Jednak jeśli chodzi o sposób waloryzacji, w różnych latach w ostatnim dziesięcioleciu, za czasów rządów, które dziś w parlamencie reprezentuje zarówno SLD, jak i Prawo i Sprawiedliwość, ta waloryzacja różnie wyglądała. Było też tak, że nie było jej wcale, na przykład w 2005 r. Natomiast w 2006 r. Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło podwyżkę świadczeń, ale w formie dodatków, które nie wpływały na wysokość świadczenia w kolejnym roku. W podziale na miesiące w przypadku najniższych świadczeń, które wtedy wynosiły poniżej 600 zł, było to ok. 35 zł miesięcznie. W przypadku świadczeń wyższych, na przykład od 800 zł do 1 tys. zł, było to zaledwie 15 zł miesięcznie.

Dzisiaj podwyżka proponowana przez rząd dotyczy wszystkich świadczeń, wtedy dotyczyła tylko

**Posel Marzena Okla-Drewnowicz**

tych do 1200 zł. Dzisiaj nie jest to dodatek, ale waloryzacja, która rodzi konsekwencje finansowe w kolejnych latach, bowiem zgodnie z projektem nowelizowanej ustawy w 2015 r. będzie miała miejsce waloryzacja kwotowo-procentowa, to znaczy świadczenia emerytalno-rentowe będą podwyższane o 1,08%, ale nie mniej jednak niż o 36 zł. Gdyby nie stosować mechanizmu kwotowego, tylko procentowy, w przypadku najniższych świadczeń ta waloryzacja wynosiłaby zaledwie 9 zł zgodnie ze wskaźnikiem waloryzacji. Tymczasem będzie to nie mniej niż 36 zł. Oczywiście ci, którzy mają wyższe świadczenia, będą mieli wyższą, proporcjonalną waloryzację, adekwatną do kwoty otrzymywanego świadczenia.

Taki mechanizm kwotowo-procentowy rodzi i w roku 2015, i – co należy podkreślić – w kolejnych latach dodatkowe zobowiązania finansowe. Tylko w 2015 r. jest to dodatkowe 1800 mln zł w stosunku do 1900 mln zł, które wynikałyby tylko z procentowej waloryzacji. Najważniejsze jest jednak to, że taki mechanizm kwotowo-procentowy przede wszystkim wspiera tych emerytów i rencistów, którzy mają najniższe świadczenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska oczywiście będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł, proszę bardzo.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie akceptowali i nie akceptują istniejących dużych dysproporcji w wysokościach wypłacanych świadczeń emerytalnych. W celu zmniejszenia ogromnego dystansu między najwyższymi a najniższymi świadczeniami emerytalnymi w roku 2007 rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził jednorazowy kwotowy dodatek dla grupy emerytów otrzymujących najniższe świadczenia. Wówczas emeryci otrzymujący świadczenia poniżej 600 zł otrzymali dodatek w kwocie 420 zł, w przedziale 600–800 zł – dodatek 310 zł, w przedziale 800–1000 zł – dodatek 180 zł, otrzymujący emeryturę w przedziale 1000–1200 zł otrzymali dodatek 140 zł. Zaś w 2008 r. przedłożyliśmy projekt ustawy, w którym na stałe proponowaliśmy wprowadzenie wypłaty co roku w marcu dla emerytów dodatku kwotowego. Byłby to rodzaj trzynastki dla emerytów

z najniższymi świadczeniami. Wówczas posłowie koalicji rządowej, już wtedy Platformy Obywatelskiej i PSL, w pierwszym czytaniu nasz projekt odrzucili. A mogliśmy i powinniśmy wówczas pracować nad naszymi propozycjami. Już wówczas była szansa osiągnięcia w polskim prawie rozwiązań chroniących przed wzrastającym już wtedy tempem deprecjacji świadczeń, obniżki siły nabywczej emerytur i wstrzymania procesu staczania się emerytów i rencistów w sferę ubóstwa.

Za nami siedem lat straconych, emeryci na tyle już zbiednieli, że nawet rząd Platformy Obywatelskiej i PSL dostrzegł potrzebę wprowadzenia zmian w systemie emerytalnym w kierunku zapoczątkowanym przez Prawo i Sprawiedliwość.

My, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, widzimy potrzebę kontynuacji tych zmian. Jednak zwiększenie świadczeń o kwotę 36 zł uważamy za dalece niewystarczające. Dlatego proponujemy w poprawce, którą za chwilę złożę, zwiększenie tej kwoty do 60 zł.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Maria Zuba:**

Uzasadniając powyższe stanowisko, pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, że w 2009 r. wskaźnik waloryzacji wynosił 106,1%, co dawało przeciętną podwyżkę na poziomie 85 zł, w 2010 r. wskaźnik waloryzacji wynosił 104,6%, a średnia podwyżka – 70,23 zł, w 2011 r. wskaźnik wynosił 103,1%, a podwyżka – 50,14 zł, w 2012 r. świadczenia emerytalno-rentowe zostały zwiększone o kwotę 71 zł, w 2013 r. wskaźnik waloryzacji wynosił 104%, przeciętna podwyżka zaś – 70,61 zł, natomiast w 2014 r. świadczenia emerytalno-rentowe zostały podwyższone według wskaźnika waloryzacji wynoszącego zaledwie 101,6%, a przeciętna podwyżka wynosiła 29,87 zł. A zatem obniżka wskaźnika waloryzacji wynosiła od 106,1% w roku 2009 do 101,6% w roku 2014. To pokazuje skalę problemu i daje odpowiedź na pytanie, dlaczego emerytów nie stać na wykupienie leków. Przyjęcie w 2015 r. propozycji rządu wprowadzającej zasadę waloryzacji procentowej z gwarantowaną minimalną podwyżką na poziomie 36 zł oznaczałoby, że świadczenia emerytalno-rentowe podwyższono zaledwie o 1,08%, a zatem jeszcze, mimo tych zmian, o 0,52% mniej niż *(Dzwonek)* w 2014 r.

W imieniu posłów Prawa i Sprawiedliwości proszę Wysoką Izbę, abyśmy wysoki wzrost rezerw w poszczególnych ministerstwach zaproponowany przez rząd w budżecie państwa zoptymalizowali i uzyskaną w ten sposób nadwyżkę przeznaczyli na zwiększenie emerytur i rent według wskazanych w poprawkach Prawa i Sprawiedliwości propozycji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mieliliśmy tu wystąpienia w nawiązaniu historycznym, ale musimy mówić o realiach. Właściwie przyjęty wskaźnik 1,8 wynika ze wskaźnika, który kształtują ceny rynkowe. W ostatnich trzech miesiącach w kwestii cen na rynkach pojawiło się po kilkudziesięciu latach, po prawie 30 latach, zjawisko deflacji. A więc wskaźnik procentowy jest tak niski. Kiedy ceny szybowyły w górę, dochodziło do ponad 6%, wtenczas było to uwzględniane. Nie możemy porównywać tych wskaźników procentowych w skali ostatnich lat, ponieważ za każdym razem wynika to z zachowania rynkowego.

Powiem tak. Jeśli chodzi o kwestię rozwiązania polegającego na waloryzacji kwotowej, daje to nam jako parlamentowi możliwość wprowadzenia tego tylko na jeden rok, ponieważ zgodnie z konstytucją nie może być stosowane przez okres dłuższy. Ostatnio, tu już koleżanki przekazywały tę informację, nastąpiło to w roku 2012. W tym momencie jest to instrument, który w pewnym stopniu spłaszcza, że tak powiem, różnice pomiędzy najniższymi a najwyższymi emeryturami i rentami oraz świadczeniami, które podlegają tej ustawie. Wskazane było tutaj w wypowiedzi pani posłanki Okła-Drewnowicz, że w stosunku do kwoty zakładanej, wynikającej z procentu inflacji, jest znacznie wyższa suma przeznaczona na waloryzację.

Zresztą w dniu wczorajszym podczas prac sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny środki te były już zapisane w projekcie budżetu na rok 2015. Komisja polityki społecznej w dniu wczorajszym przyjęła te propozycje i dała rekomendacje komisji finansów naszego parlamentu. Myślę, że idzie to zgodnie z programem i planem przewidzianym przez nasz rząd. Kwestia tego, że zostało to zgłoszone w październiku. Trzy tygodnie pracy w parlamencie od pierwszego czytania świadczą o tym, że jest zgoda co do sposobu wykonania tej waloryzacji. Kwestie zasadnicze to, jak widzę, wielkości przeznaczonych środków. Myślę, że nie możemy sobie pozwolić na większą waloryzację w tym momencie. Jeśli chodzi o kwestię nadwyżek, o których w czasie debaty mówiono, one nie są nadwyżkami, to są środki, które zabezpieczają niespodziewane sytuacje w poszczególnych resortach, i muszą być, ponieważ nie jesteśmy sami jako organizm gospodarczy, jako państwo. Cała geopolityka wokół nas powoduje, że dzieją się rzeczy zależne od nas i niezależne, wynikające z sytuacji

światowej. Jak ta zależność wygląda, świadczyć o tym może walka stoczona w ostatnich miesiącach przez rząd rosyjski z wartością rubla i zainwestowanie kwoty blisko 10 mld dolarów, która i tak nie powoduje wzrostu wartości tej waluty. Zresztą ceny nośników energii, ceny ropy wpływają na zmianę tych czynników, zarówno makro-, jak i mikroekonomicznych, które niewątpliwie wpływają na możliwości naszego rządu i możliwości dokonania podwyżek waloryzacyjnych.

Podsumowując, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za projektem ustawy, zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej stanowisko przedstawi pani poseł Anna Bańkowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt kolejny raz wypowiadać się na temat mechanizmu, zasad i wysokości waloryzacji, która od 1 marca 2015 r. czeka naszych emerytów i rencistów.

Z ubolewaniem stwierdzam, że mimo wysiłku rządu, co trzeba dostrzec, żeby nie doprowadzać do kompromitującej i denerwującej wszystkich świadczeniobiorców podwyżki w kwocie kilku złotych, przy prawie takich samych kosztach obsługi tej operacji, rząd wymyślił procedurę, która z jednej strony utrzymuje mechanizm waloryzacji w oparciu o wskaźnik inflacyjny, powiększony o 20% realnego wzrostu płac, a z drugiej strony daje nieco więcej, podobno około 1,8 mld zł, na podwyżki świadczeń niższych niż 3300 zł brutto. Co to oznacza? Oznacza to, że w ramach tej sprawiedliwości społecznej ten, kto otrzymuje emeryturę wynoszącą 3200 zł miesięcznie, dostanie 36 zł brutto podwyżki, tak jak osoba, która otrzymuje najniższą emeryturę czy najniższą rentę z tytułu całkowitej niezdolności, bo przy częściowej niezdolności podwyżka ta będzie wynosić 27 zł brutto. Oznacza to, że ten najbiedniejszy emeryt może liczyć na około 27 zł podwyżki, a rencista z tytułu częściowej niezdolności do pracy, nie wiem, na około 20 zł. Czy to jest coś, czym powinniśmy się chwalić? Otóż powinniśmy z pokorą, ewentualnie, mówię o stronie rządowej, odnieść się do tego, że na więcej podobno budżetu nie stać, a nie mówić, że to jest sukces, jak mówił pan poseł, że wreszcie ruszono sprawę i wprowadzono sprawiedliwe zasady.

Proszę Państwa! Klub SLD od dawna dopomina się o to, żeby realnie spojrzeć na koszty utrzymania i wysokość najniższych świadczeń. Jeśli po podwyżce człowiek będzie otrzymywał przez kilka lat, to zna-



**Posel Anna Bańkowska**

czy będzie otrzymywał emeryt, który jest już kilka lat na emeryturze, czyli jego zasoby finansowe już się skończyły, około 700 zł na miesiąc, a rencista częściowo niezdolny – dużo mniej, to co to oznacza? Oznacza to wegetację. To jest tak, jakbyśmy się pogodzili z faktem, że podobno ci, którzy mają najniższe świadczenia, najkrócej pracowali. Nie. Były różne sytuacje po okresie wojennym, ludzie pracowali, mało zarabiali, niektórzy byli wykształceni, niektórzy nie. Mamy w tej chwili ludzi w bardzo podeszłym wieku, którzy otrzymują najniższe świadczenia, czyli ta 700-złotowa emerytura będzie musiała im wystarczyć na wszystko. Jeszcze żeby na wszystko, na bieżące życie, to by jakoś było, ale do tego bardzo często trzeba dołożyć konieczność opłacenia jakiejś opieki, która pomoże człowiekowi egzystować przez 24 godziny na dobę. Oznacza to, że ci ludzie popadają w skrajne ubóstwo. Już nie mówię o minimum socjalnym, bo rząd się chwali, że w tej chwili świadczenie zbliży się do minimum socjalnego. Nieprawda. Prawie 1070 zł wynosi minimum socjalne, a świadczenie netto będzie wynosiło 700 zł. To jest kwota nieco wyższa niż minimum egzystencji. Pamiętajmy, że progi do pomocy społecznej są tak ukształtowane, żeby ten, kto odbiera świadczenie emerytalne, nie miał prawa ubiegać się o wsparcie finansowe. To są chore zasady.

Dlatego SLD proponuje, żeby rząd naprawdę zdobył się na wysiłek finansowy i żeby podwyższyć najniższe świadczenia o 200 zł, jest to w naszym wniosku mniejszości. Co to będzie oznaczało? Będzie to oznaczało, że emerytura brutto będzie wynosiła 1044 zł, przy minimum socjalnym wynoszącym 1070 zł. Oczywiście podniesienie tego o te 200 zł na osobę przy najniższych świadczeniach rentowych, emerytalnych i przedemerytalnych powodowałoby skutki dla budżetu państwa w postaci wyższych kosztów. Ale proszę zauważyć, że te koszty są szacowane przez rząd w wysokości 1,8 mld zł dla wszystkich emerytów FUS-owskich, pół miliarda złotych na świadczenia przedemerytalne i na renty socjalne. Reszta wydatków, czyli prawie 4 mld, bo 3,7 mld zł dotyczy ubezpieczonych w KRUS-ie. Panie pośle, może pomyślelibyśmy wreszcie o oddzieleniu tego świadczenia KRUS-owskiego od FUS-owskiego? (*Dzwonek*) Trzeba rozmawiać. Najpierw zagłosujcie za naszą propozycją, chodzi o te 200 zł, a potem można i trzeba modyfikować system ubezpieczeń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.  
Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.  
Proszę bardzo.

**Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2782 i 2820).

Rozumiemy, że jeśli chodzi o system ubezpieczeń społecznych, wymagana jest rozmowa nie tylko między nami tu, w parlamencie, ale szeroka debata społeczna, z uwagi na to, że jest takie licytowanie się poszczególnych ugrupowań, czy rząd dał więcej, czy mniej, co niewątpliwie jest słuszne, ponieważ, tak jak wspomniała koleżanka Bańkowska, nawet szkoda czasu na wypełnienie blankietu dla tych kilku złotych, a potrzebna jest dyskusja, debata o systemie ubezpieczeń społecznych, uzmysłowienie ludziom, na czym właściwie stoimy.

W tej propozycji rządowej kwestia tych wypłacanych emerytur uległa pewnego rodzaju spłaszczeniu. Naszym postulatem jest wprowadzenie emerytur obywatelskich. Z uwagi na to, że dosyć długo siedzę w temacie emerytur, wiem, że jest to bardzo trudne, ten pomysł nie jest panaceum na wszystko. W Kanadzie, gdzie te emerytury obywatelskie są już zakorzenione od lat 60., wiek emerytalny wynosi w tej chwili 66 lat, natomiast dąży się do podniesienia tego wieku do 70 lat. Przy problemie starzejącego się społeczeństwa, negatywnych wskaźnikach demograficznych, takie licytowanie się ugrupowań politycznych, kto da więcej, wskazywanie, kto głosował za wiekiem 67, a kto nie głosował, jest, wydaje mi się, obrażaniem polskiego społeczeństwa. Polskiemu społeczeństwu potrzebna jest rozmowa o tym, czym jest emerytura.

W cywilizowanych demokracjach o emeryturze myśli się z chwilą podjęcia pracy. U nas w tej chwili młody człowiek, podejmując pracę, ma takie sygnały ze stron rządowych, że w zasadzie nie ma co myśleć o jakiegokolwiek emeryturze, bo pewnie z ZUS-u nic się nie dostanie, ale jakoś to będzie. Ciągłe zmieniają się przepisy, zasady. To jest niepoważne traktowanie społeczeństwa i robią to wszystkie ugrupowania polityczne. Cały system ubezpieczeń społecznych, w ogóle politykę społeczną traktuje się jak taką licytację przed wyborami, kto jest lepszy, kto da więcej. Tylko z czego?

Poprzemy ten projekt, bo trudno go nie poprzeć, natomiast też uważamy, że ze strony rządowej jest to pewnego rodzaju kielbaska wyborcza...

(*Posel Elżbieta Rafalska: Kaszanka.*)

...natomiast opozycyjne ugrupowania polityczne, podnosząc te wskaźniki, stosują tę samą metodę.

Chciałabym na ręce pana ministra złożyć podziękowanie za ten pomysł złotówka za złotówkę, bo to ja na posiedzeniach komisji polityki społecznej mówiłam, że nielogiczne i nieuzasadnione jest to, że ktoś, kto ma dochód troszeczkę przekraczający ustaloną kwotę, jest zablokowany, jeżeli chodzi o świadczenia z pomocy społecznej. Dlatego zdecydowaliśmy się podpowiadać rządowi, podsuwać mu jakieś nasze

## Posel Zofia Popiolek

pomysły, bo nie jest ważne, kto te pomysły wniesie – czy rząd, czy ktoś inny, tylko najważniejsze jest załatwienie sprawy. Chyba zarówno opozycja, jak i strona rządowa jesteśmy tu nie tylko po to, żeby być, ale po to, żeby zrobić coś dobrego dla społeczeństwa. Natomiast, jak mówię, potrzebna jest dyskusja i jeszcze raz dyskusja, uświadamianie, społeczeństwu, czym są emerytury, uświadamianie że ten wiek 67 lat dotyczy roku 2040, nie funkcjonuje to już teraz. Jak powiedziałam, takie wzajemne odbijanie piłeczki jest krzywdzące. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł...

(Poseł Anna Bańkowska: Sprostowanie.)

Czy pani chce zabrać głos teraz, czy na końcu, po innych mówcach?

(Poseł Anna Bańkowska: Teraz.)

Teraz.

W trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

## Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Chciałabym się wypowiedzieć, ponieważ przeliczyłam skutki naszego wniosku mniejszości. Wyniosą one 1,4 mld zł dla emerytur i rent z FUS. Dobrze powiedziałam o 0,5 mld zł, jeżeli chodzi o rentę socjalną, i o 0,5 mld zł, jeżeli chodzi o świadczenia przedemerytalne. Czyli łączne skutki podwyżki dla emerytów i świadczeniobiorców z FUS wyniosłyby 2,4 mld zł.

(Poseł Elżbieta Rafalska: A KRUS?)

Słusznie powiedziałam, że KRUS wzięłyby z tego tytułu 3,7 mld zł. Mamy więc o czym mówić, proszę państwa. To nie jest taka, tak bym powiedziała, prosta sprawa.

Panie marszałku, jeszcze jedno odniesienie do wypowiedzi pani poseł Popiolek. Pani poseł, jeżeli ktoś dostaje 700 zł, za opiekuna płaci 300 zł, za mieszkanie powinien zapłacić 500 zł, to chce pani jemu zaproponować rozmowę czy pieniądze? To jest po prostu dziwne. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Ostatnia część wypowiedzi nie była wypowiedzią prostującą, tylko polemiką, a regulamin polemiki nie przewiduje.

Proszę bardzo, pan poseł Rojek.

## Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Właśnie, rozmawiać. Ile w Polsce rozmawia się o emeryturach? Co z tego, że rozmawialiśmy ileś lat temu, kiedy wchodziły w życie emerytury kapitałowe? Co dzisiaj z tego mamy? Hm, hm i kamieni kupa. Koniec. Tyle mamy z rozmów. Tu trzeba podejmować bardzo istotne dla emerytów decyzje.

Drodzy państwo, bardzo ładnie piszecie w dwóch pierwszych zdaniach uzasadnienia: „Waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych stanowi ważny element konstrukcji systemu ubezpieczeń społecznych”. Zgoda. „Ekonomiczna i społeczna funkcja waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych polega na przeciwdziałaniu deprecjacji świadczeń i tym samym przeciwdziałaniu wpadaniu emerytów i rencistów w sferę ubóstwa.” Zgoda. Z tym się wszyscy zgadzamy. Drodzy państwo, pytanie zasadnicze: Czy 36 zł zagwarantowane w ustawie incydentalnej, bo to będzie ustawa obowiązująca przez 1 rok, wyprowadzi biednych emerytów z ubóstwa? W żadnym wypadku, także mimo deflacji, o której tutaj pan poseł Piotr raczył powiedzieć. W aptekach nie ma żadnej deflacji. Mało tego, w nich dochodzi do podwyżki cen. 36 zł brutto, które dostanie biedny emeryt, to być może jest kwota, którą weźmie do apteki i kupi sobie gripeks max, żeby już nie jeść czosnku, bo mu wątroba wysiada.

Drodzy państwo, praktycznie tak to wygląda. O czym my mówimy? Nie ma się czym chwalić. Trudno, taka jest sytuacja rządu, państwa, cichutko tyle dajemy i koniec. Nie wiem, czy kwotowa waloryzacja była dobrym rozwiązaniem. Może i dobrym, bo biedni dostaną więcej, ale 36 zł dostaną też ci, którzy mają największe emerytury. Znowu pojawią się pytania i rozpoczną się dyskusje. Co tu porównywać? Dzisiejsze 36 zł z dawnymi 400 zł, które Prawo i Sprawiedliwość wprowadzało? To była podobna sytuacja. Rozumiem, że emeryt odczuje 400 zł. Czy odczuje 36 zł?

Oczywiście, drodzy państwo, też będziemy głosować za uchwaleniem tej ustawy, bo ważna jest każda złotówka, którą otrzyma biedny emeryt. Wicie państwo, co? Kiedy dyskutuje się o zakupie Pendolino, które mają wjechać na nasze tory i są bardzo drogie – przecież Polacy swój rozum mają i umieją myśleć logicznie, rozsądnie, kojarzyć pewne fakty – to mówi się: Czy trzeba było to robić? Po co? Jest tyle polskich firm, które produkują dobre pojazdy. Nie trzeba kupować za miliardy, można kupować za miliony, a kiedyś, za 10 lat, gdy zbudują porządne torowiska, zdecydować się na to. Dzisiaj są sprawy ważne, ważniejsze i najważniejsze. Trzeba pomóc ludziom, którzy przez 40–45 lat ciężkiej pracy odkładali środki, żeby dzisiaj godnie żyć. Co z tego mają? To, co było powiedziane w taśmach prawdy, drodzy państwo. Tak jest.

Przepraszam za taki komentarz, ale to są odczucia, z którymi jako poseł też spotykam się w mojej działalności. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Artur Górczyński, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

**Poseł Artur Górczyński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Dzisiejsza debata jest kontynuacją prac nad projektem, w którym ustala się kwotę minimalnej podwyżki na poziomie 36 zł. W konsekwencji oznacza to, że świadczenia emerytalno-rentowe wzrosłyby w wyniku tak przyjętej waloryzacji o 1,08%. Waloryzacja także obejmie swym działaniem podstawę wymiaru świadczenia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Zaproponowana zmiana zasad waloryzacji również będzie stanowić analogię do emerytur i rent rolników indywidualnych, służb mundurowych, emerytur pomostowych, rent kombatanckich oraz rent dla inwalidów wojennych i wojskowych. Dodatki do emerytur i rent, do których mają zastosowanie te przepisy o waloryzacji, będą objęte podwyżką na zasadach dotychczasowych, czyli wg wskaźnika waloryzacji. Przyjęcie tego rozwiązania stanowi tak naprawdę część opcji zgodnej z oczekiwaniami społecznymi.

Oczywiście dodatkowo jest ono realizacją aspektu prawnego wynikającego z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Podkreślam to, dlatego że moje pytanie będzie również związane z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego. Ta kwota 36 zł nikogo nie satysfakcjonuje. Nie satysfakcjonuje na pewno w pełni osób pobierających te świadczenia, nie satysfakcjonuje nas, posłów, myślę, że nie tylko opozycyjnych, ale również i koalicyjnych, bo wiecie, zdajecie sobie sprawę, że nie jest to jakaś wielka kwota, którą należy by się szczyścić, natomiast mam nadzieję, że to jest początek, że w budżecie państwa na rok przyszły, może inaczej, przy kolejnym budżecie i planowaniu kolejnego budżetu pojawi się kwota, o której też będę mówił w pytaniu, co pozwoli, żeby te kolejne podwyżki czy też waloryzacje świadczeń były dużo, dużo wyższe, bo można dużo mówić na temat tego, ile to powinno by wynosić, natomiast trzeba by jeszcze podać, skąd te środki ewentualnie na wyższe podwyżki miałyby płynąć.

Jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, oczywiście będę rekomendował mojemu kołu poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista mówców w imieniu klubów i koła została wy-czerpana. Posłowie przedstawili stanowiska klubów w tym punkcie.

Do pytań zapisało się siedmiu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałoby dołączyć do tej listy?

Nie widzę, zamykam listę.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan Artur Górczyński.

Czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Proszę bardzo.

**Poseł Artur Górczyński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak się zdarzyło, że akurat od razu mogę zadać to pytanie, więc powiem tak, podczas debaty na poprzednim posiedzeniu zaproponowałem ministrowi Kosiniakowi-Kamyszowi, który tutaj siedział, rozmowę z ministrem Kapicą na temat zmian w ustawie hazardowej, które przyniosłyby budżetowi państwa co najmniej od pół do 5,5 mld zł wpływów. Oczywiście mówię tu o uwolnieniu pokera i o dopuszczeniu innych firm bukmacherskich na polski rynek, bo tak naprawdę co wieczór Polacy grają w pokera, nie czekając na pozwolenie pana Kapicy, i grają w innych firmach bukmacherskich niż te dwie, które są na polskim rynku. Tracimy na tym. Tracimy na tym duże pieniądze. Przypomnę, że mówimy o minimalnej kwocie 5,5 mld. Myślę, że taka kwota byłaby wsparciem, żeby chociażby te podwyżki (*Dzwonek*) emerytur były wyższe niż 36 zł. Byłaby też wsparciem, jeżeli chodzi o sprawę, która znów wraca jak bumerang, czyli sprawę opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Wczorajszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego to pokazuje, przed czym zresztą ostrzegałem już na początku tego roku, że tak się to właśnie skończy. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej każda złotówka jest bardzo ważna.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, panie pośle, proszę o pytania...

**Poseł Artur Górczyński:**

Czy nie warto porozmawiać i powalczyć o te 5,5 mld zł? Dziękuję.



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To jest czas na zadawanie pytań. Jest na to jedna minuta. Proszę zadawać pytania, a nie opowiadać, kto kogo kiedy ostrzegał, bo wtedy jedna minuta nie wystarczy.

(*Głos z sali:* Wystarczy jedna minuta. )

Bardzo proszę.

**Posel Mirosław Pluta:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowana gwarantowana podwyżka emerytur i rent w 2015 r. ma wynieść 36 zł, dzięki czemu poziom najniższych świadczeń będzie dodatkowo chroniony, gdyż jest to kwota minimalna podwyżki. Chciałbym zapytać pana ministra, czy posiada dane, jak duża grupa osób skorzysta z tej ochrony? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawda jest taka, że gdy państwo zorientowaliście się, że zgodna ze wskaźnikami waloryzacja byłaby na poziomie, ta najniższa, poniżej 10 zł, zaproponowaliście to rozwiązanie, które jest po raz kolejny dzieleniem biedą, bo 36 zł brutto, z tego będzie dwadzieścia parę złotych netto, podwyżki absolutnie nikogo nie zadowala. Chcę pana zapytać, panie ministrze, o zmiany systemowe dotyczące waloryzacji. Wielokrotnie minister Kosiniak-Kamysz zapowiadał, że będą zmiany dotyczące zasad waloryzacji. Była propozycja kwotowa, kwotowo-mieszana, żeby zmniejszać te nożyce, które przy każdej waloryzacji występują. I co z tym się dzieje, czy te zmiany są proponowane? Żebyśmy po raz kolejny nie dochodzili do takiej sytuacji, jaką mamy w tym roku, że próbujemy coś ratować, a naprawdę to ratowanie ma mierny skutek, bo jeżeli, jak mówię, minimalne kwoty emeryt dostanie, to również nie będzie z tego zadowolony. (*Dzwonek*) Czy rząd przygotowuje zasadnicze zmiany w systemie waloryzacji świadczeń emerytalnych?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zabierze głos i zadawała będzie pytania pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu tego projektu pełno jest, powiedziałabym, takich entuzjastycznych opinii. Państwo piszecie, że przeprowadzone zmiany waloryzacji doprowadzą do podniesienia tych najniższych świadczeń do poziomu zbliżonego do minimum socjalnego na jedną osobę; w gospodarstwach emeryckich 2-osobowych ta różnica będzie 880 i 889 wynosi minimum, w gospodarstwach 1-osobowych to minimum wynosi 1068 zł, a więc jest tylko zbliżenie dla tych 1-osobowych. To nie jest powód do chwały, panie ministrze. To nie jest żaden powód do dumy, że aktualny stan jest ciągle poniżej tego minimum socjalnego. Proszę powiedzieć, czy pan podpisuje się pod opinią zawartą w uzasadnieniu, że proponowana waloryzacja zapewni poczucie bezpieczeństwa i stabilności emerytur. Czy to nie jest na wyrost? Trochę więcej wstrzeźliwości (*Dzwonek*) przy waloryzacji, o której mówiłam: lepszy rydz niż nic, jednak na pewno nie jest to coś, co zapewni poczucie bezpieczeństwa i stabilności tym, którzy pobierają najniższe świadczenia emerytalno-rentowe. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Maria Zuba będzie kierować pytania do ministra.

Bardzo proszę.

**Posel Maria Zuba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, co rząd proponuje, to rzucanie koła ratunkowego emerytom, a tak naprawdę nie poprawia to ich sytuacji. Państwo proponujecie 36 zł bez względu na to, jaka jest wysokość tej emerytury w przedziale do ok. 3333 zł. Moje pytanie jest związane właśnie z tą sytuacją. Dlaczego państwo nie próbowaliście zwiększyć tego tym, którzy mają najniższe emerytury – a dzisiaj najniższa emerytura wynosi 844 zł 45 gr – i zrobić to w większym stopniu, podnieść wysokość tej emerytury tak, żeby ci ludzie to odczuli? (*Dzwonek*)

**Posel Maria Zuba**

I druga sprawa: Jaki będzie całkowity koszt wprowadzenia tych zmian? Czy on nie będzie większy niż zyski uzyskane przez emerytów? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zadawać będzie pani poseł Anna Bańkowska.

Przypominam, że czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

**Posel Anna Bańkowska:**

Pierwsze pytanie. W uzasadnieniu czytamy, że normalna waloryzacja kosztowałaby 1,9 mld zł, a rząd wyasygnował dodatkowo 1,8 mld zł na te gwarantowane 36 zł. Panie ministrze, moje pytanie brzmi tak: Ile z tego pochłonie podwyższenie świadczeń, wyższa waloryzacja dla świadczeniobiorców z FUS-u, a ile z KRUS-u, czyli jak ta kwota 1,8 mld zł tam się rozkłada?

I druga sprawa. 1,8 mld zł dałoby szansę autentycznie podwyższyć o te 200 zł najniższe świadczenia, i nie tylko najniższe, ale też wyższe o niecałe 200 zł w stosunku do najniższych. Moim zdaniem naprawdę byłoby to ruszenie sprawy i rzeczywiście dałoby to większe poczucie bezpieczeństwa świadczeniobiorcom pobierającym najniższe emerytury (*Dzwonek*). To jest ta wersja SLD. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Ostatni zadawał będzie pytania pan poseł Andrzej Orzechowski.

Proszę bardzo.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przy okazji tego pytania chciałbym zaapelować o odpowiedzialność za słowa, bo wiemy, że waloryzacja wynosząca 36 zł spowoduje skutki budżetowe w wysokości ponad 3 mld zł. Natomiast podniesienie z kolei tych najniższych świadczeń, które są proponowane we wnioskach mniejszości, jak usłyszałem, to skutki w wysokości kolejnych 2,4 mld zł. To jest w jakimś sensie oczywiste, że z ubóstwem trzeba walczyć, pewnie to jest racjonalny i słuszny postulat. Ale trzeba pamiętać nie tylko o stronie wydatkowej,

lecz także o tym, skąd te pieniądze wziąć, kto ma zapracować na ten chleb i na to dobro.

(*Posel Anna Bańkowska*: Zgadza się, koniec ze śmieciowymi.)

O ile wiem, to były trudne konsultacje ministerstwa pracy z Ministerstwem Finansów dotyczące tego, jak zabezpieczyć środki w związku z zaplanowanymi skutkami, więc naprawdę bardzo proszę o więcej odpowiedzialności, bo łatwo tak szastać miliardami po stronie wydatków (*Dzwonek*), ale trzeba się bardziej zastanowić, skąd na to wziąć po stronie dochodowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marek Bucior i udzieli odpowiedzi na zadawane przez państwa posłów pytania.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Wysoka Izbo! Na początku mojego wystąpienia bardzo serdecznie chcę podziękować za to, że właściwie wszystkie kluby łącznie z klubami opozycyjnymi nie odrzucają propozycji rządowej, ewentualnie zgłaszają potrzebę dalszych prac nad formułą waloryzacji w przyszłości, jak również wskazują na to, że w ich przekonaniu możliwości budżetowe tego roku nie wychodzą naprzeciw ich oczekiwaniom. Chciałbym bardzo wyraźnie zwrócić uwagę na fakt, że formuła waloryzacji, w ogóle waloryzacja ma na celu utrzymanie realnej wartości świadczeń w danym roku po okresie waloryzacji. Tak więc waloryzując świadczenia emerytalne, waloryzując świadczenia rentowe, w ogóle wszystkie świadczenia, patrzymy na poziom inflacji i poziom wzrostu płac w roku ubiegłym, tak aby z jednej strony pokryć koszty inflacji, która ma miejsce w danym roku, i z drugiej zapewnić świadczeniobiorcom udział we wzroście gospodarczym, co wynika z co roku stosowanej formuły, a więc inflacja plus nie mniej niż 20% udziału we wzroście płac.

Rząd ma świadomość potrzeby waloryzacji, jak również tego, że przeprowadzana waloryzacja nie może być działaniem, które doprowadzi do tego, że spotka się to z pewnym niezrozumieniem, bo przecież jeżeli waloryzacja przeprowadzana jest tak, jak miało to miejsce w roku 2002, kiedy najniższe świadczenie wzrosło z 530 zł 26 gr do 532 zł 91 gr, a więc o jakieś 2,65 zł brutto, to taka formuła waloryzacji jest nie do przyjęcia w odczuciu społecznym. Dlatego też poszczególne rządy, przyglądając się proponowa-

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior**

nej formule waloryzacji, często również ją modyfikują. Właściwie jeżeli spojrzeć się na system emerytalny, to należy zwrócić uwagę, że w systemie emerytalnym właściwie formuła waloryzacji, jej modyfikacja jest zagadnieniem najczęściej podejmowanym przez rząd, następnie przez ustawodawcę. Rzeczywiście możliwa waloryzacja w wysokości 2 zł, tak jak to miało miejsce w roku 2002, jest nie do przyjęcia. W związku z tym jeżeli coś takiego może prowadzić właściwie do wyśmiania procesu waloryzacji, to teraz pojawia się pytanie, jak przeprowadzać waloryzację w danym roku, żeby nie napotkała ona oporu społecznego.

Oczywiście różna jest wrażliwość poszczególnych rządów. Rząd w 2004 r. postanowił, że w sytuacji niskiej waloryzacji, skoro nie można przewaloryzować mocniej, dodać do świadczenia wyższych kwot, po prostu najlepiej waloryzować rzadziej. To jest formuła waloryzacji zaproponowana w roku 2004 i zrealizowana zarówno w roku 2005, jak i w roku 2007. Wtedy najniższe świadczenie emerytalne wzrastało o 0,00 zł. Po prostu nie dochodziło do przeprowadzenia waloryzacji.

Jeśli chodzi o tak podkreślany tu przez jednego z panów posłów, już nieobecnych, fakt, że w 2007 r. doszło do zasadniczego podniesienia świadczeń emerytalnych o 400 zł, to trzeba dodać, że 400 zł to było w skali całego roku i jednorazowo. W roku 2007, wtedy kiedy osoby z najniższymi świadczeniami, do 600 zł, dostały jednorazową zapomogę wynoszącą 400 zł – chodzi o świadczeniobiorców pobierających te świadczenia, bo dotyczyło to właśnie tych świadczeniobiorców otrzymujących do 600 zł, a więc do progu powyżej najniższego wówczas świadczenia emerytalnego, gdyż ono wynosiło wtedy 597,46 gr – po przyznaniu tej zapomogi świadczenie emerytalne w tym roku dalej wynosiło 597,46 zł i nie uległo żadnemu podwyższeniu.

A więc tak naprawdę za każdym razem pojawia się pytanie, jak podejmiemy do danego zagadnienia, czy w ramach wzrostu gospodarczego uznamy, że wyasygnujemy dodatkowe środki, czy też uznamy, że przeprowadzimy działania bez dodatkowego wysiłku. Bo przecież wszyscy rozumiemy, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest głęboko deficytowy, w związku z tym nie przeznaczony jest dodatkowych środków.

W 2007 r. de facto mieliśmy sytuację finansowo bardzo podobną do sytuacji z roku 2015, bo w 2007 r., kiedy środki zostały przeznaczone na jednorazowe zapomogi, wtedy na zapomogi przeznaczono kwotę, którą planowano przeznaczyć na waloryzację – jeszcze trzeba pamiętać – w okresie silnego wzrostu gospodarczego. Jaka to była kwota? 1700 mln. Właściwie na przestrzeni ostatnich lat, od 2006 r. do 2015 r., bo mówię już o waloryzacji, która zostanie przeprowadzona w przyszłym roku, najniższe środki wydatkowane na przeprowadzenie waloryzacji to były środ-

ki z 2007 r. – 1700 mln zł. W pozostałych latach one były różne, wahały się, dochodziły nawet do ponad 7 mld zł.

Jeżeli patrzymy dziś na propozycje rządu, to musimy pamiętać o tym, że musimy zmieścić się w ograniczeniach, które zostały wyznaczone przez Trybunał Konstytucyjny, i nie możemy przeprowadzić waloryzacji kwotowej. To jest już dla nas jasne po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Niemniej jednak rząd w 2012 r. postanowił spróbować, przetestować, czy waloryzacja kwotowa jest możliwa, i przeprowadził taką waloryzację. Wydał wtedy na waloryzację 7,2 mld zł. To był okres wyższej inflacji. Dziś mamy do czynienia z okresem niskiej inflacji, a nawet deflacji. Również teraz mówimy, jaka powinna być waloryzacja. Waloryzacja powinna być taka, jak co roku, a więc procentowa, inflacja plus udział we wzroście płac. Ale ta formuła jest przełamana pewną gwarancją. Mogę się zgodzić, że oczywiście chcielibyśmy, żeby ta gwarancja była wyższa, ale możliwości budżetowe przy 50-miliardowym deficycie w przyszłym roku wskazują na to, że tylko na tym poziomie jesteśmy w stanie dokonać takiej waloryzacji.

Ponieważ padły pytania, pokrótce na nie odpowiem.

Pytanie: Ile dodatkowych środków zostanie przesuniętych na waloryzację w KRUS-ie? Niecałe 500 mln zł. To oznacza, że jakieś 1200 mln dotyczy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Kolejne pytanie: Ile osób obejmie ta waloryzacja? Ta dosypka, dodatkowe podbicie świadczeń w przypadku Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ZUS-u dotyczy 92%, w przypadku KRUS-u – 100%.

Jeszcze raz bardzo serdecznie chcę podziękować za poparcie wyrażone przez wszystkie kluby. Nawet te, które zgłaszały swoje poprawki, również popierają tę waloryzację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi Markowi Buciorowi.

Wystąpienie pana ministra zamyka dyskusję w tym punkcie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:**

**— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych,**



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak****— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego**

(druki nr 2667, 2668 i 2835).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Ligię Krajewską.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych, druk nr 2667, oraz rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk nr 2668.

Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tych projektów ustaw na posiedzeniach w dniach 28 sierpnia i 21 października 2014 r. wnoszą, by uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Klub PO nie zgłosił przedstawiciela do dyskusji.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta z Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych i rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druki nr 2667 i 2668.

Bezpośrednią inspiracją do wymienionych zmian ustawowych była skarga Sejmiku Województwa Ma-

zowieckiego do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tzw. janosikowego. Trybunał Konstytucyjny w dniu 4 marca 2014 r. orzekł, że niezgodne z ustawą zasadniczą są dwa artykuły ustawy o jednostkach samorządu terytorialnego, to jest art. 25 oraz art. 31. Ich niezgodność mieści się w zakresie, w jakim nie gwarantują województwom zachowania istotnej części dochodów własnych do realizacji zadań własnych. Wskazane artykuły ustawy naruszają art. 167 konstytucji. Trybunał Konstytucyjny dał Sejmowi 18 miesięcy na zmianę prawa. W celu naprawy wadliwych zapisów ustawy złożone zostały dwa projekty zmian przedmiotowej ustawy: projekt rządowy i projekt poselski autorstwa posłów PSL.

Na poniedziałkowym posiedzeniu podkomisji do spraw ustawy dotyczącej tzw. janosikowego posłowie zadecydowali, że bazowym projektem będzie projekt rządowy z poprawkami zgłoszonymi przez przewodniczącą Komisji Finansów Publicznych panią poseł Krystynę Skowrońską. Pierwsza poprawka dotyczy okresu obowiązywania ustawy. Ustawa ma obowiązywać tylko w 2015 r., a nie w latach 2015–2016. Druga poprawka dotyczyła zmiany wskaźnika wpłaty i odnosi się do górnej dotacji z budżetu państwa. Ma to być kwota 268 mln zł.

Przedstawiciele samorządu woj. mazowieckiego podali w wątpliwość uwzględnienie przy wyliczeniach wpłat przez samorządy ich dochodów sprzed dwóch lat, ponieważ Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wskazał, że powinno się uwzględniać aktualne dochody. W art. 24 ust. 7 zaproponowanego projektu ustawy zapisano, że kwotę uzupełniającą otrzymuje województwo, w którym wskaźnik W jest niższy niż 125% wskaźnika Ws i liczba mieszkańców nie przekracza 3 mln. W art. 70a ust. 1 zapisano, że w roku 2015 wpłat do budżetu państwa z przeznaczeniem na część regionalną subwencji ogólnej dla województw dokonują województwa, w których wskaźnik W jest większy niż 125% wskaźnika Ww. W art. 70c ust. 1 podano, że w roku 2015 w budżecie państwa tworzy się rezerwę celową przeznaczoną na dotacje dla województw na finansowanie budowy, przebudowy, remontu, utrzymania, ochrony dróg wojewódzkich, którą dysponuje minister właściwy do spraw finansów publicznych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiony projekt nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego nie rozwiązuje kompleksowo spraw związanych z tzw. janosikowym, jest to tylko doraźna proteza ustawowa. Rząd deklaruje, że dopiero w kwietniu 2015 r. przedstawi kompleksowy rządowy projekt ustawy w przedmiotowej sprawie. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w związku z tym, że nie przedstawiono precyzyjnych wyliczeń dotyczących skutków regulacji dla poszczególnych województw, wstrzyma się od głosu w sprawie przyjęcia tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie omawianej ustawy.

Podatek tzw. janosikowy to jest obowiązkowa wpłata do budżetu państwa wprowadzona w roku 2003...

*(Poseł Andrzej Orzechowski: To nie jest podatek.)*

Proszę?

*(Poseł Andrzej Orzechowski: To nie jest podatek.)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki.

**Poseł Piotr Zgorzelski:**

Parapodatek.

...której dokonują najbogatsze samorządy na rzecz pozostałych, w istocie zaś dotyczy głównie Mazowsza oraz Dolnego Śląska. Przypomnę, że od 2004 r. województwo mazowieckie wpłaciło kwotę ponad 6,3 mld zł, którą przetransferowano do innych województw. To właśnie z inicjatywy samorządu województwa mazowieckiego nad ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego pochyłili się sędziowie Trybunału Konstytucyjnego. W sentencji z dnia 4 marca 2014 r. stwierdzono niezgodność z konstytucją art. 31 oraz art. 25 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w zakresie, w jakim te przepisy nie gwarantują województwom zachowania istotnej części dochodów własnych w celu realizacji zadań własnych. Wyrok ten stanowił podstawę do rozpoczęcia prac nad rządowym projektem. Trybunał słusznie wskazał, że samorządy tracą dochody własne, które powinny służyć lokalnej społeczności. Janosik w takiej formie uniemożliwiał wykonywanie podstawowych zadań województwa, a zastępował państwo polskie w wyrównywaniu dysproporcji.

W odpowiedzi na wadliwy w pierwotnej wersji projekt rządowy Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wniósł do łaski marszałkowskiej projekt rozwiązań, które zadowalały wszystkie strony. Ponieważ sytuacja jest wyjątkowa, to znaczy chodzi o prawidłowe i bardzo staranne wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, zabiegaliśmy

o to, aby na temat obu projektów wypowiedzieli się eksperci z zakresu prawa konstytucyjnego. W ten sposób uzyskaliśmy i przedstawiliśmy członkom podkomisji trzy opinie prawne. W wyniku podjętych przez podkomisję prac, a także – co bardzo istotne – zmiany stanowiska prezesa Rady Ministrów wypracowaliśmy projekt, na podstawie którego Mazowsze zapłaci w przyszłym roku 290 mln zł, czyli o 212 mln mniej, niż wynikałoby to z obecnie obowiązujących przepisów. Stanowi to 23,7% dochodów, a więc jest blisko wartości 25%, jaką postulujemy w projekcie poselskim.

Według proponowanych zmian, co jest niezwykle istotne, nie straci żaden samorząd w Polsce. Właśnie tego obawiali się samorządowcy z pozostałych regionów kraju. Należy ich uspokoić, nikt nie straci ani złotych. Nastąpi zwiększenie udziału budżetu państwa, co od dawna postulowało Polskie Stronnictwo Ludowe. Na podstawie uzyskanych opinii konstytucjonalistów chciałbym jednak wyraźnie podkreślić, że kwestionowana jest prawidłowość wykonywania wyroku Trybunału Konstytucyjnego ustawą epizodyczną. Ten projekt stanowi jednoroczną protezę, która załatwi sprawę doraźnie. Przed nami jest jeszcze długa droga do stworzenia rozwiązania systemowego. Będę wnioskował, aby prace nad nim rozpoczęły się jak najszybciej w oparciu o projekt poselski, który w moim przekonaniu i w przekonaniu ekspertów najbardziej odpowiada na orzeczenie trybunału. Trzeba wreszcie wypracować rozwiązania systemowe, które będą odpowiadać wszystkim stronom.

Druga sprawa. Projekt nie realizuje w ogóle postanowienia sygnalizacyjnego skierowanego przez trybunał w sprawie janosikowego gminnego i powiatowego. Należy zwrócić uwagę, że 11 powiatów złożyło do trybunału wnioski o uznanie niezgodności z konstytucją przepisów ustalających obowiązek dokonywania przez powiaty wpłat do budżetu państwa z przeznaczeniem na subwencje równoważące. Tę kwestię także trzeba rozwiązać w niedalekiej przyszłości.

Kolejna sprawa. Wprawdzie pozytywnie oceniamy zgłoszoną poprawkę dotyczącą obniżenia algorytmu obliczania wpłaty do budżetu państwa dla województw, ale z niepokojem myślimy o proponowanym progu ostrożnościowym, którego wysokość została ustalona na poziomie 35% dochodów podatkowych. Próg ten może okazać się zbyt wysoki i niewystarczający dla zabezpieczenia nadmiernego ubytku dochodów województw dokonujących wpłaty.

Ostatnia kwestia, na którą zwracali uwagę eksperci, dotyczy art. 4 projektu. Przewiduje on dalsze obowiązywanie naruszających konstytucję przepisów w odniesieniu do spraw w toku. Obecna na poprzednim posiedzeniu pani wiceminister Hanna Majszczuk – i obecna także tutaj dzisiaj – uspokajała wprawdzie, że przepis ten nie dotyczy decyzji dotychczas wydanych przez ministerstwo, nakładających obowiązek wpłaty do budżetu państwa w oparciu o przepisy dotychczasowe, jednak pozostaje tu duża

**Posel Piotr Zgorzelski**

niepewność interpretacyjna, w jakim kierunku przepis ten będzie mógł zostać wykorzystany w toczących się sporach. *(Dzwonek)*

Kończąc swoje wystąpienie, chciałbym podkreślić, że Sejm musi jak najszybciej przystąpić do prac nad rozwiązaniem systemowym w zakresie wyrównywania potencjału dochodów jednostek samorządu terytorialnego wszystkich kategorii. Mam nadzieję, że projekt przygotowany przez nasz klub będzie stanowił podstawę do wypracowania rozwiązań systemowych, a nie tylko doraźnej pomocy.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pracowali nad projektem dotyczącym janosikowego – zarówno instytucjom państwowym, jak i osobom indywidualnym.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego oczywiście opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak, który przedstawi stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Posel Jacek Czerniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie sprawozdania komisji. Sprawozdanie dotyczy dwóch projektów: poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych, druk nr 2667, oraz rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, druk nr 2668.

Oba projekty były związane z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, a ściślej mówiąc, z wykonaniem wyroku z dnia 4 marca 2014 r. w sprawie wpłat do budżetu państwa tzw. janosikowego. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że funkcjonujący mechanizm dokonywania wpłat przez województwa z przeznaczeniem na część regionalną subwencji ogólnej jest niezgodny z ustawą zasadniczą, mechanizm ten stanowi bowiem zbyt duże obciążenie dla podatnika, w szczególności jest przyczyną spowolnienia gospodarczego. Stosowne przepisy ustawy tracą moc w połowie września 2015 r. zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

W sprawozdaniu, w propozycji Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zawarte są następujące mechanizmy. Po pierwsze, wprowadzono

próg ograniczający wysokość wpłat województw do 35% dochodów podatkowych stanowiących podstawę do wyliczenia wpłat z roku poprzedzającego rok bazowy. Kolejną kwestią jest sposób naliczania wpłat do budżetu państwa, który nie będzie prowadził do spadku dochodów województw, jak wynika z uzasadnienia, dokonujących wpłat poniżej 125% średnich dochodów podatkowych. Przewidziano rozwiązania, zgodnie z którymi część regionalną subwencji pochodzącą z wpłat będą otrzymywać wyłącznie te województwa, których dochody podatkowe powiększone o subwencję wyrównawczą będą niższe od 125% średnich dochodów podatkowych w kraju. Województwa dokonujące wpłat nie będą otrzymywały subwencji regionalnej.

Jaki jest proponowany podział części regionalnej subwencji ogólnej? Otóż kwotę stanowiącą 52% części regionalnej dzieli się między województwa, w których stopa bezrobocia jest wyższa niż 110% średniej stopy bezrobocia w kraju. Pozostałą kwotę, czyli 48%, części regionalnej dzieli się między województwa, których dochody podatkowe za rok poprzedzający rok bazowy powiększone o część wyrównawczą subwencji ogólnej w przeliczeniu na jednego mieszkańca są niższe od 125% wskaźnika Ww.

W roku 2015 w budżecie państwa tworzy się rezerwę celową przeznaczoną na dotacje dla województw na dofinansowanie budowy, przebudowy, remontu, utrzymania, ochrony dróg wojewódzkich i zarządzanie nimi. W sprawozdaniu komisji ta rezerwa opiewa na kwotę 268 mln zł, zaś w materiałach informacyjnych Ministerstwa Finansów wynosi 150 mln zł, tak więc istnieje pewna rozbieżność co do jej wysokości.

Jeżeli chodzi o subwencję ogólną w części 82, to można powiedzieć, jak to wygląda od strony kwot czy liczb. Otóż część regionalna subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego wynosi 437 643 tys. zł. Po ewentualnym przyjęciu tego projektu część regionalna będzie wynosiła 323 873 tys. zł, czyli będzie mniej o ok. 113 mln zł, w procentach jest to mniej o 52%. Tę część będzie otrzymywało 14 województw. W części wyrównawczej zaplanowana jest kwota 948 895 tys. zł. Jak wynika z części opisowej, jest to 20% mniej w stosunku do roku 2014. W części 82 istnieje również pozycja: Uzupełnienie subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Tam kwota wynosi 335 999 tys. zł.

Proszę Państwa! Wysoki Sejmie! Wpłaty do budżetu państwa dotyczą również gmin, powiatów. Ta regulacja dotyczy województw i była, jak powiedziałem, spowodowana orzeczeniem, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej uważa, że trzeba kompleksowo podejść do rozwiązania tego problemu, czyli do dochodów jednostek samorządu terytorialnego, bo przecież te jednostki to nie tylko województwa, ale mówiąc wprost, gminy i powiaty. *(Dzwonek)* Postulujemy zwiększenie udziału gmin w podatku PIT z 37,5% do 50%, zwiększenie udziału w podatku CIT z 6,71% do



**Posel Jacek Czerniak**

8,04%. Postulujemy również utworzenie krajowego funduszu wsparcia gmin, tak żeby gminy były w stanie absorbować środki unijne. W projekcie powiedziane jest, że w latach 2015–2016 w nowych rozwiązaniach żadne województwo nie straci w stosunku do dochodów, jakie uzyskałoby na podstawie dotychczasowych przepisów. Jest to...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Konkluzja, panie pośle.

**Posel Jacek Czerniak:**

Konkluzja? Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi swoje stanowisko podczas głosowania, gdyż jesteśmy na etapie dyskusji i zastanawiania się, jak będzie ono wyglądało. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Lewandowski przedstawi stanowisko klubu.

Proszę bardzo.

**Posel Andrzej Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch pragnę przedstawić oświadczenie klubu w sprawie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych i rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Według wnioskodawców poselskiego projektu przedłożona nowelizacja ma na celu uregulowanie kwestii dotyczącej mechanizmu dokonywania przez województwa wpłat do budżetu państwa z przeznaczeniem na część regionalną subwencji ogólnej dla województw w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 marca 2014 r., sygn. akt K 13/11. Podobne motywy leżą u podstaw opracowania rządowego projektu ustawy. Szczegółowe rozwiązania w projektach odbiegają jednak od siebie. Idea zmiany dotychczas obowiązujących zasad funkcjonowania tzw. janosikowego jest słuszna, jednak zdaniem Klubu Poselskiego Twój Ruch proponowane przez projektodawców zmiany mogą doprowadzić do uszczuplenia

dochodów województw będących dotychczas beneficjentami janosikowego.

Opracowany na posiedzeniach podkomisji nadzwyczajnej projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego ma charakter kompromisowy i zmierza głównie do przejściowego uregulowania kwestii zasad ustalania dla województw w roku 2015 części regionalnej subwencji ogólnej, wpłat do budżetu państwa oraz dotacji celowej. Rozwiązanie takie należy uznać za niekompletne. System naliczania janosikowego wymaga gruntownej zmiany.

Trzeba podzielić tezę Trybunału Konstytucyjnego, że dotychczasowe przepisy nie gwarantują zasobniejszym samorządom wojewódzkim zachowania istotnej części dochodów własnych dla realizacji zadań własnych. Należy jednak poszukiwać rozwiązań, które z jednej strony gwarantowałyby biedniejszym samorządom wojewódzkim odpowiednie dopłaty w ramach subwencji ogólnej oraz dotacji celowej, a z drugiej strony nie prowadziłyby jednak do nadmiernego uszczuplenia budżetów bogatszych samorządów wojewódzkich. Nowe rozwiązania dotyczące zasad finansowania jednostek samorządu terytorialnego powinny mieć charakter systemowy i nie powinny ograniczać się wyłącznie do korekty sposobu funkcjonowania mechanizmu naliczania części regionalnej subwencji ogólnej dla województw.

Według Klubu Poselskiego Twój Ruch należy również przebudować system udziału jednostek samorządu terytorialnego w podatkach CIT i PIT w celu ewentualnego zastąpienia janosikowego odpowiednim udziałem poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego w tych podatkach.

Z uwagi jednak na pilną potrzebę zmiany zasad ustalania janosikowego w nadchodzącym roku budżetowym Klub Poselski Twój Ruch poprze projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w wersji przedłożonej Wysockiej Izbie w sprawozdaniu podkomisji nadzwyczajnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Ziobro, Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę.

Pan poseł jest nieobecny.

Pan poseł Tomasz Makowski jest obecny.

Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Makowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka dotyczące tak

**Posel Tomasz Makowski**

naprawę dwóch projektów ustaw i sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej w sprawie projektów ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, tzw. janosikowego, czyli rządowego projektu ustawy, druk nr 2667, i poselskiego projektu ustawy, druk nr 2668. A konkluzję tego wypracowaną w podkomisji, na wspólnym posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego i Komisji Finansów Publicznych zawiera sprawozdanie (druk nr 2835).

Wysoka Izbo! Jako były samorządowiec, który dba o bezpieczeństwo finansowe biednych gmin, patrząc na gospodarkę finansową tych bogatszych gmin czy województw, miałem bardzo wiele zastrzeżeń co do projektu rządowego przedstawionego w lipcu tego roku. Jednak z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego się nie dyskutuje, tylko go trzeba zrealizować. To miało miejsce 4 marca tego roku. Trybunał Konstytucyjny orzekł jednoznacznie, że to nie jest zgodne z konstytucją – naliczanie subwencji ogólnych czy części wyrównawczych dla bogatych gmin czy dla beneficjentów tego – biednych województw czy gmin. Ja akurat będę obstawał przy stanowisku, że to jest paragraf, chociaż niektórzy posłowie się z tym nie zgadzają. Pani minister, my dyskutowaliśmy o tym w swoim Kole Poselskim Bezpieczeństwo i Gospodarka. W samorządach dzisiaj mamy sytuację taką, że jesteśmy w przeddzień kampanii samorządowej, czyli wyłonimy, być może, nowych gospodarzy, czterdzieści parę tysięcy nowych radnych, którzy będą mieli za zadanie epizodycznie, podkreślam: epizodycznie, w 2015 r. – bo taka jest konkluzja wypracowana na poniedziałkowym posiedzeniu podkomisji i wczorajszym wspólnym komisji, że nie ma innego wyjścia, tylko trzeba wprowadzić tę zmianę – wprowadzić to. Chodzi o to, by dać możliwość tym dwóm województwom, czyli mazowieckiemu i dolnośląskiemu, zaplanowania budżetu na 2015 r., a nie, tak jak państwo proponowaliście, na 2 lata, czyli lata 2015 i 2016. Dlaczego? Dlatego że nawet jeśli ustalimy barierę bezpieczeństwa wpłaty na 268 mln czy ustalimy ten próg ostrożnościowy na poziomie 35%, to będzie dotyczyć to tylko i wyłącznie 2015 r. Zakładam dzisiaj jako parlamentarzysta, który się wywodzi z samorządu, że w grudniu tego roku rozpoczniemy kolejny etap modyfikacji, bo dzisiaj to jest tylko i wyłącznie jej początek, pierwszy krok do niej, do tak naprawdę reformy polityki zrównoważonego rozwoju finansów samorządów terytorialnych w Polsce.

Nie może tak być, że bogata gmina, która, być może, zapłaci to janosikowe, nie będzie miała na wkład własny do projektów unijnych. Przypomnę, że ponad 100 mld euro będzie do wzięcia w perspektywie 2014–2020 i dla bogatych gmin, i dla biednych gmin, takich jak gmina Ełk czy miasto Ełk, czy powiat ełcki z Warmii i Mazur, które są beneficjentami i nie mogą zostać pokrzywdzone. Państwo polskie powinno zagwarantować bezpieczeństwo finansów publicznych tych biednych gmin z uwzględnieniem

sytuacji tych bogatych gmin. Być może rozwiązaniem jest udział w podatku PIT i CIT ustalany w zależności od dochodów na mieszkańca, bo możemy takie rozwiązanie zastosować. O tym powinniśmy rozmawiać w grudniu bądź na początku przyszłego roku, żeby nie zostawiać tych epizodycznych rozwiązań dla województw, tylko rozpocząć prace systemowe. Chodzi o przyszłość funkcjonowania tych biednych gmin, które zostały zapomniane, jeżeli chodzi o projekt rządowy, wcześniejsze projekty ustaw i propozycje Ministerstwa Finansów. Będę stał w obronie nie tylko tych biednych, ale i tych bogatych, żeby to zrównoważyć. Nie może być tak, że w 2015, 2016 i 2017 r. samorządowcy przyjdą tutaj pod Sejm i powiedzą polskiemu rządowi, że nie złożą ani jednego wniosku na dofinansowanie z Unii Europejskiej, bo nie mają z czego, bo nie mają na wkład własny. (Dzwonek)

Konkludując, panie marszałku, Wysoka Izbo, pani minister, w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka będziemy głosować za tym epizodycznym rozwiązaniem i apelować o rozwiązanie systemowe w następnym roku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Panie i panowie posłowie, na galerii jest liczna grupa przedstawicieli samorządu mieszkańców z Żyrardowa. Grupa została zaproszona przez panią posel Beatę Rusinowską i wsłuchuje się właśnie w dyskusję o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w tej sprawie przedstawi pan poseł Marcin Świąćicki.

Proszę bardzo.

**Posel Marcin Świąćicki:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć od małego kontekstu, chodzi o janosikowe. Zgodnie z Europejską Kartą Samorządu Lokalnego jest możliwa redystrybucja środków między bogatymi a biedniejszymi jednostkami samorządu terytorialnego. Tę możliwość wykorzystaliśmy w naszym ustawodawstwie. To było zresztą niezbędne, żeby zrównać nieco środki biednych i bogatych województw czy innych jednostek, żeby mogły wykonywać zadania publiczne. Tym niemniej okazało się, że ta forma janosikowego, która u nas została przyjęta, chodzi o sposób zrównywania tych dochodów, miała i nadal ma szereg cech ujemnych. Przede wszystkim są dosyć niskie progi, od których one zaczynają się liczyć, dosyć drakońskie stawki opodatkowania dodatkowych dochodów. Okazuje się, że te środki wcale nie idą do najbiedniejszych województw.

**Posel Marcin Świąciecki**

Rzeczywiście ściągane są tak samo jak podatek wyrównawczy od najbogatszych, ale potem dzielone są według rozmaitych zasad. Zdarza się, że województwa całkiem bogate stają się raptem najbiedniejsze czy lądują w drugiej połowie tych województw, to samo z powiatami. Powiaty z pierwszej pięćdziesiątki pod względem dochodów na mieszkańca lądują gdzieś w trzeciej czy czwartej pięćdziesiątce, a te z trzeciej czy czwartej pięćdziesiątki znajdują się w pierwszej pięćdziesiątce, dlatego że przy rozdzielaniu tych pieniędzy stosuje się nie tylko kryteria dochodowe, ale również rozmaite inne potrzeby województw. Część środków nawet wracała do dawców, którzy byli opodatkowani tym podatkiem. Zatem podatek okazał się być bardzo niedoskonały. Co więcej, w czasie kryzysu okazało się, że ta metoda, sięgam do danych sprzed 2 lat, również okazała się w konsekwencjach niezwykle, powiedziałbym, dotkliwa. W jakimś momencie województwo mazowieckie oddawało 64% swoich własnych dochodów, jeżeli chodzi o janosikowe.

W związku z tym, jak państwo wiecie, próbowano zmienić tę ustawę w Sejmie. W owym czasie ta próba się nie powiodła. W tej kadencji była to pierwsza taka próba. Jednocześnie złożono wcześniej skargę do Trybunału Konstytucyjnego, który zajął się janosikowym. Mamy w tej sprawie kilka postanowień trybunału, jak również tzw. postanowienia sygnalizacyjne. Pierwsza seria decyzji Trybunału Konstytucyjnego jest ze stycznia i lutego 2013 r. Trybunał poza zakwestionowaniem niektórych tylko przepisów skoncentrował się na postanowieniach sygnalizacyjnych, które wskazują, że ten sposób naliczania janosikowego może prowadzić do całkowitej niekonstytucyjności, a w związku z tym trzeba niejako prewencyjnie podjąć się szeregu prac i wydać decyzje dotyczące oceny bogactwa, kryteriów biedy, sposobu rozdzielania i specyfiki miast dużych. Do tej pory nie zrealizowaliśmy tego postanowienia sygnalizacyjnego. Natomiast rozpatrujemy dzisiaj projekt ustawy, który dotyczy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 4 marca, ogłoszonego 19 marca z 18-miesięcznym terminem realizacji. Trzeba było koniecznie coś zrobić, bo inaczej w 2015 r. w ogóle nastąpiłaby przerwa w działaniu janosikowego, jeżeli chodzi o województwa.

Chciałbym podkreślić, że projekt ustawy, który dzisiaj prezentujemy, który po pracach przedstawiamy Wysokiej Izbie, dotyczy tylko szczybla wojewódzkiego i tylko roku 2015. W związku z tym nie zwalnia nas to z dalszej całościowej pracy nad janosikowym, jeżeli chodzi o powiaty, gminy i województwa w następnych latach, tym bardziej że wpłynęły kolejne wnioski do Trybunału Konstytucyjnego. To postanowienie, ten dzisiejszy projekt ustawy reguluje tę sprawę, jeżeli chodzi o województwa i rok 2015. Po pierwsze, podnosi pierwszy próg, w szczególności opodatkowania janosikowym. Po drugie, obniża znacząco

drugi próg, ale jednocześnie zmniejsza stawki tego opodatkowania. Po trzecie, wprowadza górny 35-procentowy próg opodatkowania janosikowym środków własnych. Te wszystkie działania prowadzą oczywiście do zmniejszenia obciążeń województw, przede wszystkim województwa mazowieckiego, ale również dolnośląskiego. Jednocześnie nie tracą na tym te województwa, które korzystały z janosikowego, dlatego że wprowadza się odpowiednią rezerwę i odpowiedni sposób jej rozdziału, która uzupełni z budżetu państwa środki tym województwom, które miałyby na tym stracić. Jest to dla tych województw rozwiązanie całkowicie neutralne. (*Dzwonek*)

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie popierał projekt ustawy przedstawiony przez komisję, a jednocześnie będziemy apelowali do rządu, żeby jak najszybciej przygotować opartą na solidnych podstawach i przesłankach ustawę regulującą całość janosikowego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się 6 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań ustalam na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Polak.

**Posel Piotr Polak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje pytania będą dotyczyły jednej kwestii, mianowicie stanowiska Narodowego Banku Polskiego, które jest załączone do opinii dotyczących tych dwóch projektów ustaw. Narodowy Bank Polski kwestionuje zasadność i cel powołania Wojewódzkiego Funduszu Solidarnościowego. Chciałbym usłyszeć opinie wnioskodawców, jednych i drugich, w tym temacie.

Narodowy Bank Polski kwestionuje również sposób prowadzenia konsultacji w tej sprawie. W pkt 3 jest wyraźny zapis, że ta zmiana, którą dzisiaj się proponuje, bardzo radykalnie zmieni dotychczasowe zapisy dotyczące janosikowego, i jest sugestia, żeby tak znaczna zmiana była poprzedzona stosowną analizą co do skutków jej wpływu na wszystkich tych, którzy dotychczas korzystali z zapisów tejże ustawy, a więc na inne województwa, inne samorządy wojewódzkie. Chciałbym zapytać: Czy takie konsultacje były? Czy wpłynęły stanowiska innych samorządów wojewódzkich w tym temacie, a jeśli tak, to czy były wzięte pod uwagę w pracach nad tymi projektami już w komisjach? Dziękuję.



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze celem zadawania pytań pan poseł Andrzej Orzechowski.

**Poseł Andrzej Orzechowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt dotyczy tylko jednego roku i tylko samorządów wojewódzkich, a jest związany z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Za chwilę może się natomiast okazać, że pojawią się kolejne – czy że już się pojawiły – wnioski w zakresie gmin i powiatów i że mogą być kolejne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. I chciałbym zaapelować do państwa posłów, znowu, w kolejnym punkcie, o odpowiedzialność za słowa, bo pojawiają się takie inicjatywy, jak Stop Janosikowe, czy padają takie sformułowania, że mechanizm wewnętrznego wyrównywania dochodów między samorządami terytorialnymi to podatek.

Jako teoretyk finansów lokalnych, a także praktyk chciałbym powiedzieć, że prowadzi to na manowce. Nie można godzić się na to, że takie gminy jak Kleszczów, Legnica czy inne gminy, które korzystają z tzw. renty geograficznej, nie podzielią się tym bogactwem, które należy do wszystkich Polaków, z innymi samorządami. Tutaj nie ma podziałów politycznych, tu pojawiają się podziały regionalne. Więc dobry projekt, taki, który będzie kompleksowo rozwiązywał problemy, jeśli chodzi o wyrównywanie dochodów między bogatszymi i biedniejszymi samorządami, musi być wypracowany w Ministerstwie Finansów.

Dlatego mam pytanie do pani minister: Czy w najbliższych miesiącach możemy spodziewać się takiego kompleksowego projektu przygotowanego przez Ministerstwo Finansów (*Dzwonek*), który rzeczywiście będzie zgodny z Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego i będzie wprowadzał mechanizm wewnętrznego wyrównywania dochodów między samorządami? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Prace nad projektami: rządowym i poselskim ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego trwały dość długo, pojawiały się różne opinie ze strony środowisk samorządowych. Samo-

rzędy wojewódzkie, które przekazują część swoich dochodów na rzecz samorządów biedniejszych, dążyły do zmian algorytmu naliczania tych wpłat, a samorządy biedniejsze dążyły do utrzymania zasady solidaryzmu samorządowego w zakresie przekazywania części dochodów. W efekcie w bardzo szybkim trybie powstał nowy, wypadkowy projekt z druku nr 2835.

Wcześniej, na spotkaniach z udziałem pani minister Hanny Majczyk, padała deklaracja, że nowelizacja przedmiotowej ustawy będzie neutralna dla samorządów wojewódzkich. Ponieważ do tego nowego projektu, który powstał dwa dni temu, nie jest dołączone wyliczenie skutków finansowych ustawy dla poszczególnych samorządów, kieruję pytanie do pani minister: Czy ten nowy, wypadkowy projekt ustawy jest neutralny dla samorządów, czy też w różnym stopniu wpływa na ich budżet?

Zadam też pytanie dotyczące mojego regionu, województwa podkarpackiego: Czy samorząd województwa podkarpackiego straci, czy zyska (*Dzwonek*) na przyjęciu tej nowelizacji ustawy? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak.

**Poseł Jacek Czerniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym zapytać o to uzasadnienie, o to, że żadne z województw nie straci. Moje pytanie oprę na liczbach. Otóż część regionalna jest mniejsza o 113 mln, część wyrównawcza – o 200 mln, natomiast jeśli chodzi o rezerwę celową, to nie wiem, czy wynosi ona 268 – w sprawozdaniu jest tyle, a wcześniej było to 150. Więc nijak to tego nie rekompensuje, chociaż jest uzupełniająca subwencja ogólna, która wynosi 336 mln, ale ona jest na drogi powiatowe, wojewódzkie, na utrzymanie czy też remonty dla powiatów.

Jak to, te liczby, ma się do stwierdzenia, że żadne z województw nie straci na tych przyjętych rozwiązaniach? Bardzo proszę o odpowiedź opartą na liczbach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze i pytania zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Co do instytucji janosikowego myślę, że nikt na tej sali nie ma żadnych wątpliwości, że taka formuła wyrównawcza szans rozwojowych dla różnych regionów Polski winna być stworzona i winna funkcjonować. Ale z drugiej strony... *(Dźwięk telefonu komórkowego)* Przepraszam, to jest taka złośliwość.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Ale z drugiej strony mogę powiedzieć, że regulacje nie mogą rujnować budżetów innych samorządów i nie może być tak, że kosztem tych samorządów będzie zapewniony rozwój innych regionów Rzeczypospolitej. Więc tu jest kwestia wyważenia tych proporcji. Dzisiejsza regulacja, dzisiejszy projekt jest doraźnym rozwiązaniem, które dotyczy tylko poziomu wojewódzkiego i też jest tylko na jeden rok obrotowy. Chciałbym więc zapytać o systemowe rozwiązania: Kiedy one się pojawią i w jakim kierunku pójdą?

Jeżeli rzeczywiście nikt nie ma na tym stracić czy z tego tytułu nie straci, mam tu na myśli samorządy wojewódzkie, to jest pytanie zasadnicze: Kto pokryje ewentualne straty? Czy budżet państwa? Jeżeli budżet państwa, to chciałbym zapytać: Czy skalkulowano wielkość niezbędnych nakładów, które byłyby przeznaczone z budżetu państwa na rzecz tych samorządów, które z tytułu tej nowelizacji, nowej proporcji janosikowego, miałyby ewidentne straty? Jaka to jest kwota i jak ona została wyszacowana? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Łapiński kierował będzie pytaniami do pani minister.

Proszę bardzo.

**Posel Marek Łapiński:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Historycznie dwa województwa są płatnikami na część regionalną subwencji ogólnej – tylko w 2011 r. bodajże województwo dolnośląskie takiej wpłaty nie dokonało – czyli mazowieckie i dolnośląskie. Mamy obecny stan prawny i mamy projekt ustawy, który jest

zawarty w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Moje pytanie, pani minister, jest takie: O ile samorządy mazowiecki i dolnośląski wpłacą mniej na część regionalną subwencji ogólnej w wyniku wprowadzenia, wejścia w życie tej nowelizacji w stosunku do przepisów obecnie obowiązującej ustawy? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Lidia Gądek będzie zadawała pytania. Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak zwane janosikowe funkcjonuje nie tylko w rzeczywistości polskiej, jest jednym z elementów wyrównywania szans, jeżeli chodzi o poszczególne regiony w Polsce. Oczywiście budzi to pewne emocje, zarówno ze strony tych, którzy są głównymi płatnikami, jak i ze strony tych, którzy potrzebują większych środków ze względu na swoje możliwości, szczególnie możliwości gospodarcze. Natomiast ten projekt ustawy jest jakby niejako wymuszony postanowieniami Trybunału Konstytucyjnego. Ale nie możemy ciągle żyć w pewnego rodzaju niepewności i tworzyć prawa ad hoc z powodu pewnych zmian, pewnych wymogów, które występują w konkretnej sytuacji. Musimy stworzyć prawo spójne, bo samorządy również chcą być przygotowane do tego, żeby móc planować swój rozwój na kilka, kilkanaście lat do przodu. W związku z tym moje pytanie do pani minister: Na jakim etapie jest systemowe rozwiązanie, pełne rozwiązanie ustawowe, które miałoby uregulować tę sprawę, jeżeli chodzi o płatności poszczególnych regionów do wspólnego budżetu na rzecz wyrównywania szans regionalnych? Czy w tej kadencji tak zaawansowane są prace, że zdążymy przyjąć pełne rozwiązanie ustawowe, czy też nie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Posel Marcin Świąćicki:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Moje pytanie też dotyczy trochę przyszłości. Mianowicie chodzi mi

**Posel Marcin Świąciecki**

o to, czy – w świetle tych wszystkich doświadczeń, jakie mamy, w pracy nad ustawami okołojanosikowymi w budżecie, też w związku z tą ostatnią ustawą, a także w świetle postanowień Trybunału Konstytucyjnego, również postanowień sygnalizacyjnych – przewiduje się prace nad nową, całościową ustawą, które by troszeczkę wyczyściły nam rozmaite funkcje rozmaitych ustaw? Trzeba odróżnić część dotyczącą zrównywania, zmniejszania różnic między dochodami poszczególnych jednostek samorządowych – to jest jedna funkcja, którą musi system finansowy państwa zapewnić, żeby dać równą szansę, i w imię solidarności – od kwestii rozmaitych szczególnych potrzeb niektórych samorządów w zakresie dróg, dodatków mieszkaniowych, jakichś innych rzeczy, które trzeba rozwiązać w inny sposób, jakimiś innymi środkami i innymi metodami, a nie mieszać jednego z drugim. Bo wydaje mi się, że część problemów i jakichś niejasności w tym całym systemie wynika z tego, że myśmy troszeczkę w janosikowym usiłowaniu upchać rozmaite sprawy. Z jednej strony oczywiście zabieraliśmy dochody najbogatszym, i to w sposób dosyć radykalny, aż tak, że nie mogły one własnych zadań wykonywać w oparciu o własne środki, a więc tutaj nadzialiśmy się na sprzeczność z konstytucją, ale z drugiej strony te środki wcale nie szły do najbiedniejszych, tylko były na rozmaite inne potrzeby jakoś tam wykorzystywane. A więc czy nie lepiej, podejmując te prace, na przyszłość rozdzielić jednak funkcje (*Dzwonek*), mieć pewne czyste rozwiązania do konkretnych spraw – to jest do zrównywania dochodów, a to jest do rozwiązywania takich spraw, które nie mają tak wiele wspólnego z tymi dochodami, z tym zrównywaniem dochodów? Takie pytanie zadaję: Czy w tym kierunku będą szły przyszłe prace? Dziękuję.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majszczyk.

Pani minister, bardzo proszę.

Pani minister udzieli odpowiedzi na zadane przez posłów pytania.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Posłowie! Przede wszystkim chciałabym powiedzieć od

razu, bo to się przewijało w pytaniach czy też nawet w oświadczeniach wielu z państwa posłów, co z systemem docelowym, czy pracujemy nad tym systemem. Jak najbardziej. Zdajemy sobie również, tak jak państwo, którzy tutaj wygłaszali te kwestie, sprawę z tego, że kwestia regulacji w zakresie subwencji zwanych potocznie subwencjami janosikowymi to nie jest tylko kwestia województw, ale również powiatów oraz gmin. Z całą pewnością jesteśmy już na etapie analiz systemowego rozwiązania, z całą pewnością będziemy dążyć do tego i na pewno zrobimy tak, że w pierwszych miesiącach przyszłego roku takie systemowe rozwiązanie zostanie przez rząd przedstawione i będzie ono dotyczyło zarówno województw, jak i powiatów oraz gmin. To, czy Wysoka Izba je przyjmie, bo ta kwestia przewijała się w pytaniu pani posel Gądek, czy zdążymy przyjąć takie uregulowanie, będzie zależało od Wysokiej Izby. Na pewno w terminie, o którym powiedziałem, zgodnie zresztą z zadeklarowanymi już wcześniej terminami, takie rozwiązanie systemowe rząd przedstawi.

Wiążąc tę kwestię z pytaniem pana posła Świącieckiego, jak najbardziej, ten system docelowy nie musi być oparty na rozwiązaniu incydentalnym, które będzie zawarte w projekcie, w nowelizacji ustawy, nad którą dzisiaj Wysoka Izba debatuje. Oczywiście ułożenie tych wszystkich elementów, wyrównywania dochodów czy też zasilania jednostek samorządu terytorialnego na inne cele, może być rozerwane. To jest właśnie moment, kiedy w systemie docelowym można te różne kwestie uporządkować, i będziemy do tego dążyć.

Pojawiały się pytania, to było pytanie pana posła Polaka, w zakresie uwag dotyczących projektów przedstawianych przez Narodowy Bank Polski, między innymi negatywnej opinii dotyczącej funduszu solidarnościowego. Chciałabym zwrócić uwagę, że kwestia powołania funduszu solidarnościowego nie była zawarta w przedłożeniu rządowym. To jest element, który pojawił się w projekcie poselskim. On dzisiaj nie jest już rozpatrywany, ponieważ w trakcie prac w podkomisji, a następnie w połączonych komisjach, wybrano projekt rządowy jako projekt wiodący, do którego wprowadzono pewne zmiany i poprawki, których efektem jest to, że płatnicy subwencji regionalnej, zwanej potocznie janosikowym, będą w roku 2015 płacili łącznie, zarówno województwo dolnośląskie, jak i województwo mazowieckie, o 309 349 tys. mniej niż płaciliby, gdyby obowiązywał stary system. Gdyby obowiązywał dalej stary system, to województwo dolnośląskie płaciłoby 130 600 tys., a województwo mazowieckie płaciłoby 502 622 tys. Po zaproponowanych zmianach, z uwzględnieniem poprawek dokonanych przez połączone Komisje: Finansów Publicznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, województwo dolnośląskie będzie płaciło 52 400 tys., z końcówką, zaokrąglam w tej chwili, natomiast województwo mazowieckie – 271 450 tys.

Wracając do pytania pana posła Polaka, dotyczącego opinii zaprezentowanej przez Narodowy Bank



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk**

Polski i odnoszącej się do tego, że zmiany o tych rozmiarach, wpływające również na beneficjentów tych subwencji, powinny być przedmiotem konsultacji, chciałabym podkreślić, co wynikało również z uzasadnienia do przedłożenia rządowego, że projekt przedłożony przez rząd był konsultowany w całości ze stroną samorządową, zgodnie z przepisami ustawowymi. Takim punktem, gdzie te wszystkie opinie spotykają się i gdzie jest wypracowywane ogólne stanowisko samorządu, jest Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, poprzedzona komisjami branżowymi, w tym komisją finansową działającą w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, komisją finansów publicznych. Zarówno ten zespół finansowy, komisja, jak też cała Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego uznały ten projekt za uzgodniony i w tym zakresie nie ma rozbieżności.

Jak podkreśliłam, zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to projekt wycinkowy, odnoszący się tylko do jednego roku, po poprawkach zgłoszonych w komisji. Te poprawki oczywiście znajdują aprobatę i poparcie rządu, ponieważ wskazane zostało źródło na uzupełnienie, na pokrycie skutków tych poprawek. W stosunku do przedłożenia rządowego wpłaty dokonywane przez województwa będące płatnikami są mniejsze o ponad 100 mln, niż wynikało to z przedłożenia rządowego. Oczywiście skutek tego jest taki, że należało znaleźć środki na uzupełnienie rezerwy przeznaczonej na dotację kierowaną do niektórych województw w celu zneutralizowania ewentualnych ujemnych skutków, jakie wystąpiłyby, w porównaniu do sytuacji, w której obowiązywał stary system, czyli ten zakwestionowany przez trybunał. Takie źródło pokrycia tych dodatkowych wypłat zostało wskazane. Będzie to przesunięcie z rezerwy nr 4, zawartej w ustawie budżetowej na 2015 r. Wskutek tego dodatkowe środki z budżetu państwa w łącznej wysokości 268 mln zł zostaną skierowane do wszystkich tych województw, które mogłoby teoretycznie, gdyby takiej kwoty nie wygospodarowano, ponieść jakieś konsekwencje ujemnych skutków finansowych. Dlatego też żadne województwo, o czym była również mowa, nie traci na proponowanych rozwiązaniach.

Odnosząc się do sformułowania zawartego w wypowiedzi pana posła Szlachty, że Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się od głosu ze względu na to, że nie wiadomo, jakie konsekwencje poniosą pozostałe województwa będące beneficjentami, chciałabym tylko zwrócić uwagę, bo miałam w ręku poprawkę pani poseł Skowrońskiej rozpatrywaną w połączonych komisjach, że do tej poprawki została dołączona tabela ze skutkami. Widziałam ją, była podpisana pod treść tej poprawki. Te skutki są prawidłowe.

Odpowiadając na pytanie pana posła, jakie jest odniesienie konkretnie do województwa podkarpackiego, analogicznie jak w pierwszym przedłożeniu, bez tych poprawek, czyli neutralne, zerowe. Województwo podkarpackie, jeżeli chodzi o otrzymywane środki finansowe, dostanie dokładnie tyle, ile dostałoby, gdyby stary system obowiązywał, gdyby weszła projekcja rządowa w pierwszym przedłożeniu, również po tej poprawce nic się nie zmienia, z całą pewnością województwo nie traci, nie ma również pozytywnych dodatkowych skutków, ale nie ma też z całą pewnością strat.

Myszę, że odpowiedziałam na wszystkie pytania, które przez państwa zostały zadane. Dotyczyły one tych skutków i deklaracji dalszych zmian. Jeszcze raz podkreślam, taka deklaracja jest. Niezwłocznie będziemy kontynuować te prace, jeśli tylko Wysoka Izba uchwali projekt rozwiązań, który jest przedmiotem dzisiejszej debaty. Oczywiście stanie się to też po to, co przewijało się w wypowiedziach, aby wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Jak będzie wyglądał system docelowy, oczywiście trudno w tej chwili powiedzieć. Nie ma tutaj bowiem żadnych... Można od nowa układać całość tego systemu, o czym również w wypowiedziach państwa posłów była mowa, czyli z szerszym spojrzeniem nie tylko na kwestie wyrównywania środków pomiędzy poszczególnymi jednostkami samorządu terytorialnego, ale również całościowo. Nie ma żadnych ograniczeń co do tego, jak ułożyć kwestie finansowe. Powinno się to stać pod jednym warunkiem i z jednym takim wskazaniem, które musi przyświecać przy tworzeniu nowych zasad, aby mieściły się one w ramach wskazań zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Takie wskazania będą na pewno brane pod uwagę w pracach prowadzonych w resorcie finansów, a następnie w projekcie, który zostanie przedstawiony przez rząd w pierwszych miesiącach przyszłego roku, tak jak było to deklarowane, najdalej do kwietnia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2777).**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić poselski projekt zmian w Kodeksie pracy zawarty w druku nr 2777.

W obecnym stanie prawnym osoba wykonująca pracę w niedziele i święta ma prawo do uzyskania w zamian dnia wolnego, a jeżeli jest to niemożliwe, wynagrodzenia z dodatkiem w wysokości 100%. Kodeks pracy zapewnia wszystkim 5-dniowy tydzień pracy. W przypadku wykonywania pracy w dniu wolnym od pracy, którym zwykle jest sobota, pracownikowi przysługuje w zamian inny dzień wolny od pracy. Tym samym w przypadku polecenia pracownikowi pracy w wolną sobotę obowiązkiem pracodawcy jest udzielenie pracownikowi w zamian innego dnia wolnego, w terminie uzgodnionym z pracownikiem, do końca okresu rozliczeniowego. Obowiązek udzielenia innego dnia wolnego nie jest uzależniony od liczby godzin przepracowanych w dniu wolnym od pracy. Pracodawca powinien zatem udzielić pracownikowi całego dnia wolnego, nawet jeżeli w wolną sobotę pracownik świadczył pracę w wymiarze niższym niż wynosi jego dobowy wymiar czasu pracy.

Obowiązujące przepisy nie przewidują innej formy rekompensowania pracy wykonywanej w dniu wolnym od pracy. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy z przyczyn obiektywnych pracownik nie ma możliwości uzyskania innego dnia wolnego. Dzieje się tak, kiedy np. dana osoba choruje, korzysta z urlopu lub wykonuje dodatkowe obowiązki w ostatni dzień cyklu rozliczeniowego. W takim przypadku w razie przekroczenia tygodniowej normy czasu pracy pracownikowi oprócz normalnego wynagrodzenia przysługuje dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 100% wynagrodzenia. Prawo do dodatku w takiej wysokości przysługuje pracownikowi za pierwsze osiem godzin pracy w dniu wolnym od pracy. Kolejne godziny pracy powyżej ósmej uprawniają pracownika do wynagrodzenia z dodatkiem wysokości 50% wynagrodzenia. Intencją wnioskodawców jest więc zmiana tej sytuacji i stworzenie zasady analogicznej jak w przypadku pracy w niedziele i święta.

Projekt zakłada również umożliwienie pracownikowi podjęcie samodzielnej decyzji, czy za przepracowany dzień wolny chce otrzymać ekwiwalent w naturze, czy też dodatkowe wynagrodzenie. Jest to nowe rozwiązanie, które wynika z informacji przekazywanych przez inspektorów pracy i przedsiębiorców, którzy twierdzą, że większość pracowników woli więcej zarobić niż odebrać dzień wolny. Podkreślam jednak, że decyzję w tej sprawie podejmuje tylko i wyłącznie pracownik.

Wszyscy, którzy zapoznali się z omawianym projektem, mogli zauważyć, że znajduje się tam tylko jeden przepis regulujący kwestie, o których przed chwilą powiedziałam. Nic więcej. Nie ma w projekcie żadnych zmian dotyczących wprowadzenia 6-dniowego tygodnia pracy, zwiększenia dopuszczalnej

rocznej liczby nadgodzin czy jakiegokolwiek wydłużania czasu pracy. Chcę jeszcze raz podkreślić, że przygotowując projekt wspólnie z koleżankami i kolegami, chcieliśmy doprecyzować zasady rekompensowania osobom zatrudnionym pracy w dni wolne.

Zanim projekt trafił do pierwszego czytania, pojawiło się w mediach wiele wypowiedzi krytykujących naszą propozycję, zarzucając jej wręcz, że chcemy wprowadzić 6-dniowy tydzień pracy. Rozumiem, że każdy ma prawo do własnych sądów i opinii, ale tworząc prawo, rozmawiamy o faktach. Czy strony umowy o pracę mogą się wzajemnie oszukiwać? Czy pracodawca może wyzyskiwać osobę zatrudnioną, i odwrotnie, czy pracownik może być nieuczciwy względem pracodawcy? Samo zawarcie umowy o pracę oznacza, że porozumiewają się dwie strony, które mają trochę inne cele. Jeżeli któraś ze stron będzie chciała zachowywać się nieuczciwie, to żadne przepisy Kodeksu pracy jej w tym nie przeszkodzą.

Nasz projekt zakłada sytuację dość szczegółową, która rzekomo może doprowadzić do nadużyć, ale przecież nieuczciwy pracodawca ma narzędzia do znacznie łatwiejszego wyzyskiwania osób zatrudnionych: może zatrudniać „na czarno”, może w ogóle nie płacić za nadgodziny. W mojej opinii zadaniem parlamentu nie jest ściganie patologicznych zachowań, od tego są odpowiednie instytucje, m.in. Państwowa Inspekcja Pracy czy Policja. Nasz projekt nie zakłada walki z nieuczciwością, ale umożliwia pracownikom uzyskanie godziwego wynagrodzenia za poświęcony dzień wolny. Nowe przepisy mają więc przede wszystkim służyć temu, aby zadbać o interes pracownika i umożliwić pracodawcy postąpienie zgodnie z wolą osoby zatrudnionej. Dziś dochodzi do sytuacji, kiedy obie strony, ustalając, że wolą rozliczyć się między sobą poprzez dodatkowe wynagrodzenie, są zmuszone nagiąć prawo, żeby udowodnić, że nie było możliwości oddania pracownikowi dnia wolnego. Zaproponowane w projekcie przepisy regulują tę sytuację na korzyść pracownika. To on zadecyduje, czy chce wynagrodzenie za pracę w dzień wolny, bez względu na to, czy istnieje możliwość odebrania sobie tego dnia w naturze. Zgodnie z przedstawionymi w uzasadnieniu wyliczeniami taki dodatkowy dzień w przypadku osoby zarabiającej średnią pensję w sektorze przedsiębiorstw to dodatkowe 200 zł netto. Czy to dużo, czy mało? Podkreślam, że pracownik zadecyduje sam – ma prawo zażądać pieniędzy lub odebrać dzień wolny. Właśnie taka idea przyświecała wnioskodawcom przy konstruowaniu omawianych zmian w Kodeksie pracy.

Wysoka Izbo, oczywiście zgadzam się, że należy rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące nowych proponowanych przepisów. Jeśli zaproponowany w projekcie dodatkowy artykuł kodeksu może rodzić niejasności i prowadzić do błędnych interpretacji, koniecznie trzeba go uściślić, zgodnie z propracowniczą intencją projektu. Jest to jednak problem szczegółowy, który będzie można rozwiązać na etapie dalszych prac legislacyjnych. Dziś natomiast wszyscy musimy



**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka**

podjąć decyzję, czy chcemy, aby pracownik, który wykonywał swoje obowiązki w dzień wolny, miał prawo, niezależnie od sytuacji, zażądać za to godziwego wynagrodzenia. Nieuczciwe jest bowiem różnicowanie wysokości wynagrodzenia za pracę w niedzielę z wynagrodzeniem za pracę w inny dzień wolny. Osobiście uważam, że mając na względzie sytuację panującą na rynku pracy, zaproponowane w projekcie rozwiązania będą dla pracownika bardziej korzystne niż obecnie obowiązujące przepisy. Dlatego w imieniu wnioskodawców wnoszę o dalsze procedowanie w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos poseł Tomasz Szymański i przedstawi stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej.

Jest nieobecny, ale obecny jest pan poseł Janusz Śniadek z Prawa i Sprawiedliwości.

Panie przewodniczący, bardzo proszę.

**Posel Janusz Śniadek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabrać głos i przedstawić stanowisko w sprawie projektu z druku nr 2777 o zmianie Kodeksu pracy, a w zasadzie w sprawie przywrócenia sześciodniowego tygodnia pracy.

Ten projekt należy rozważać w kontekście innych rozwiązań narzuconych pracownikom przez Platformę. Nie byłoby tej zmiany, gdyby nie wprowadzenie 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego, znanej formuły dotyczącej możliwości kredytowania się pracodawców należnym pracownikom wynagrodzeniem. Proponowana zmiana polegająca na wydłużeniu czasu pracy idzie w tym samym kierunku co podniesienie wieku emerytalnego. Wydłużenie obowiązkowego okresu aktywności zawodowej mężczyzn o dwa lata i kobiet o siedem lat oznacza zablokowanie naturalnej wymiany pokoleniowej. Dłużej pracujący Polacy nie zwolnią miejsc pracy absolwentom kończącym naukę. Dla blisko czterech roczników ponad miliona młodych ludzi oznacza to wyrok bezrobocia lub emigracji. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość złożyło już w Sejmie projekt ustawy obniżającej wiek emerytalny. Omawiany dzisiaj projekt ustawy zmierza dokładnie w tym samym kierunku, wydłużając czas pracy osób już zatrudnionych.

Czytając uzasadnienie do projektu, dochodzi się do wniosku, że zdaniem autorów zatrudnienie w polskich firmach i ilość świadczonych pracy nie są pochodną rzeczywistego zapotrzebowania na pracę. Z całą powagą przedstawione jest wyliczenie pozytywnych skutków, jeżeli chodzi o wpływy do ZUS-u i do budżetu państwa z dodatkowej pracy w sobotę 5 tys. pracowników. W ocenie skutków wprowadzenia regulacji także twierdzi się, że zwiększą się wpływy do ZUS-u i do budżetu.

Wysoka Izbo, w świecie realnej gospodarki w zakładach pracy na każdy budowany obiekt, na każdą maszynę czy drogę zgodnie z normatywnymi czasem pracy sporządzana jest technokalkulacja określająca liczbę roboczogodzin potrzebną do ich wykonania. W stoczni duży nowoczesny samochodowiec oznaczał – czas przeszły – 980 tys. roboczogodzin. Nawet sprzątaczkę sprząającą ZUS za 5 zł za godzinę, jak podał niedawno minister Bucior, mają wyliczony normatyw powierzchni do sprzątnięcia w określonym czasie. Pracodawcy zatrudniają dokładnie taką liczbę ludzi, jaka wynika z ich technokalkulacji. Od manipulowania czasem pracy pracowników w żaden sposób nie wzrośnie normatywny czas pracy niezbędny do wykonania określonych zadań. Nie zmieni się wartość umów i kontraktów zawartych przez przedsiębiorców. Jedyna różnica polega na liczbie osób wykonujących określoną pracę – może to być mniejsza liczba osób dłużej pracujących czy większa liczba osób w normalnym czasie pracy.

W uzasadnieniu stwierdza się, że regulacja będzie miała pozytywny wpływ również na rynek pracy i inne obszary. Wpływ tej regulacji na rynek pracy jest negatywny, ułatwi ona pracodawcom realizację zadań przy pomocy mniejszej liczby pracowników pracujących dłużej. Rozwiązanie nie sprzyja zmniejszaniu bezrobocia. Wnioskodawcy, mówiąc o zaletach ustawy, wprowadzają w błąd Wysoką Izbę. Nie wiem, co o tym myśleć, czy to tylko niekompetencja, czy zła wola.

Polacy należą do najdłużej pracujących narodów w Europie i na świecie. Równocześnie bijemy rekordy ubóstwa wśród pracujących. Dlatego ten projekt jest okropną pułapką zastawioną na ludzi niemogących normalnie zarobić na chleb, aby próbowali zwiększać swoje zarobki, wydłużając czas pracy. Większość będzie chciała z tego skorzystać i podnieść swoje głodowe zarobki. Dlatego wyrażony przez Państwową Inspekcję Pracy w opinii w sprawie tego projektu ustawy niepokój, że praca w sobotę stanie się powszechną praktyką, jest w pełni uzasadniony. Praca w ramach sześciodniowego tygodnia pracy wszędzie tam, gdzie pracodawcy będą sięgali po nadgodziny, stanie się normą. Polskiej gospodarce i pracownikom potrzebna jest polityka rządu polegająca na stymulowaniu wzrostu wynagrodzeń, a nie na wprowadzaniu pracy przez 6 dni w tygodniu i do sędziwego wieku.



**Posel Janusz Śniadek**

Dlatego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu przewodniczącemu.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko wygłosi pan poseł Józef Zych.

Proszę bardzo, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego bardzo dokładnie zapoznał się z projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, druk nr 2777.

Na wstępie chciałbym podnieść, że w ostatnim czasie mamy już trzecią próbę zmiany Kodeksu pracy w wykonaniu posłów. Jedna, dotycząca obniżenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zakończyła się wycofaniem wniosku. Uważamy, że to przede wszystkim rząd w tak kluczowych sprawach powinien wychodzić z propozycjami nowelizacji.

Wysoki Sejmie! Zdaniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego istotne jest rozważenie całości propozycji w odniesieniu do Kodeksu pracy. Czynią to w swoich rozważaniach i opinii prokurator generalny, który jest odpowiedzialny ustawowo za przestrzeganie w Polsce prawa, w tym oczywiście prawa pracy, a także Państwowa Inspekcja Pracy. Aby się zbytnio nad tym nie rozwodzić, pozwolę sobie przytoczyć stanowisko prokuratora generalnego, które podzielam. Otóż prokurator generalny pisze, że proponowana zmiana wprowadza wyjątek od dotychczasowej regulacji, stanowiąc, że pracownikowi, na jego wniosek, za każdą godzinę pracy w dniu wolnym od pracy przysługuje wynagrodzenie wraz z dodatkiem za pracę w godzinach nadliczbowych. I pisze dalej: Projektowane rozwiązanie można zatem ocenić jako odstępstwo od zasady przeciętnie pięciodniowego dnia pracy, art. 129 § 1 Kodeksu pracy, wprowadzając możliwość faktycznego zatrudniania pracownika, na jego wniosek, w sześciodniowym rozkładzie tygodniowego czasu pracy. Dalej prokurator generalny pisze: Wydaje się więc, wbrew argumentacji projektodawcy, że projektowana nowelizacja spowoduje naruszenie zasady wykonywania pracy w ramach powszechnie obowiązujących norm czasu pracy, bowiem projektowany wyjątek od normy zawartej w art. 151<sup>3</sup> Kodeksu pracy pozwoli na wprowadzenie sześciodniowego tygodnia pracy na wniosek pracownika i w przypadkach, w których dopuszczalna jest praca w godzinach nadliczbowych.

Wysoki Sejmie! Jest jeden zasadniczy problem. Jeżeli jest tego typu analiza przeprowadzona z punktu widzenia prawnego, to oczywiście wierzę w dobrą intencję posłów wnioskodawców, ale okazuje się, że mamy tutaj do czynienia z bardzo poważnym zagadnieniem. Druga rzecz. Słyszałem w telewizji wypowiedź jednego z europosłów, który mówił, że uzasadnione jest wprowadzenie tego, bo jest luka w prawie. Myślę, że on w ogóle nie zna Kodeksu pracy, skoro twierdzi o luce.

Pani poseł, podzielam pogląd, że są instytucje powołane do zwalczania patologii, tylko Sejmowi nie wolno tworzyć sytuacji, które prowadziłyby do jej powstania. Myślę, że problem jest bardzo istotny, bo rzeczywiście ułatwiłoby to pracodawcom postępowanie, gdyby była idealna sytuacja. Ale wiemy, że jej nie ma, bo umowy śmieciowe to co? Intencja była dobra, kiedy wprowadzano interpretację, że jako umowa o pracę może być traktowana dopiero druga umowa zlecenia, trzecia itd. Co się okazało? Okazało się to fikcją i do dzisiaj cierpią na tym pracownicy.

Wobec tego z całą przykrością stwierdzam, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego nie może poprzeć tego projektu w obecnej formie. Stanowisko odnośnie do wniosku zgłoszonego przed chwilą zajmujemy w czasie głosowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć, że góra urodziła mysz. Jest to kolejny projekt wpisujący się w strategię Platformy Obywatelskiej ogałacania pracowników z praw, bowiem najpierw wydłużono wiek emerytalny do 67 lat, później wydłużono okres rozliczeniowy czasu pracy do 12 miesięcy. Przypomnę, że tym zasadniczym okresem były 4 miesiące. W kolejnym ruchu związanym z nowelizacją Kodeksu pracy rozszerzono katalog przypadków dopuszczalności zatrudnienia w niedzielę i święta, rozszerzono ten katalog do 11 przypadków, a dwa ostatnie są rozpisane, rozbite na kilka kolejnych przypadków. To wszystko idzie w kierunku osłabienia pozycji pracobiorcy w stosunkach pracy.

Oczywiście z taką filozofią nigdy się nie zgadzaliśmy i tym razem także się nie zgadzamy. Jeżeli w uzasadnieniu pisze się, że główną ideą, dla której wprowadza się tę regulację, jest danie szansy pracownikom na uzyskanie przez nich większego wynagro-

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

dzenia, większych zarobków, to my się na taką metodologię nie zgadzamy, bo to oznacza wydłużenie czasu pracy, a przypomnę, i są to dane Eurostatu, że jeśli chodzi o Unię Europejską, to Polacy, w rozliczeniu rocznym, pracują najdłużej. Gdybyśmy chcieli odnieść to do średniej europejskiej, to statystyczny Polak zatrudniony w Polsce pracuje w roku nie 12 miesięcy, lecz 13 miesięcy. Mniej więcej takie są proporcje czasu pracy obywatela Rzeczypospolitej Polskiej w naszym kraju. Oczywiście z filozofią dalszego wydłużenia czasu pracy nie zgadzamy się. Na to nakłada się fakt – mimo że Polak jest zatrudniony w największym wymiarze czasu w Unii Europejskiej, to w Polsce koszty pracy są jednymi z najniższych w Unii Europejskiej. Zajmujemy niechlubne 4. miejsce od końca w Unii Europejskiej. W Polsce koszt pracy wynosi 7 euro na godzinę, a średnia w Unii Europejskiej wynosi ok. 24 euro na godzinę. Wychodząc od tych statystyk, które są statystykami sporządzonymi nie w Polsce, lecz w Unii Europejskiej przez Eurostat, nie możemy akceptować takiej filozofii nowelizacji Kodeksu pracy.

Chciałbym także przypomnieć, że gdyby ta regulacja weszła w życie w tym kształcie, to spowodowałaby problem, bo ludzie z grupy ok. 1,5 mln osób dzisiaj zatrudnionych za minimalne wynagrodzenie za pracę – mniej więcej taki jest poziom zatrudnionych otrzymujących tylko wynagrodzenie na poziomie niezbędnego minimum regulowanego ustawowo – kilkaset tysięcy osób dodatkowo dostaje od pracodawcy dodatek wyrównawczy, bo oni nie są w stanie przez miesiąc zarobić kwoty w wysokości minimalnego wynagrodzenia. Pracodawca zatrudni tego pracownika szósty dzień w tygodniu i nie będzie mu płacił dodatku, bo summa summarum pracownik dostanie minimalne wynagrodzenie za pracę. Bezskutkowo dla pracodawcy pracobiorca będzie zatrudniony szósty dzień w tygodniu. Ta regulacja w Polsce spowoduje dalszy wzrost bezrobocia, bowiem pracodawcy szczególnie będzie się opłacało zatrudniać szósty dzień w tygodniu pracownika, bowiem nowy pracownik więcej kosztuje. Dzisiaj już mamy 2 mln bezrobotnych zarejestrowanych, 0,5 mln poza rejestrami, 2 mln ludzi wyjechało za chlebem i za pracą za granicę. Czy chcemy pogłębić ten dołek? Z naszej strony nie ma na to zgody.

Gdyby ta regulacja weszła w życie, to naruszałaby podstawową zasadę Kodeksu pracy wynikającą z art. 129 § 1, że w Polsce obowiązuje 8 godzin pracy na dobę i przeciętnie 40 godzin pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy. Nie wskazuje się, który dzień tygodnia ma być dniem wolnym od pracy. To ma być pięciodniowy tydzień pracy. Oczywiście najczęściej dniami wolnymi od pracy są soboty.

Chciałbym także przypomnieć i szczególnie to wyartykułować, że opinia głównego inspektora pracy, a szczególnie opinia Sądu Najwyższego, jest jednoznacznie krytyczna. Zacytuję tylko ostatnie zdanie

z opinii Sądu Najwyższego: W świetle powyższego opiniowany projekt ustawy nie powinien stać się przedmiotem prac legislacyjnych. To napisał prezes Sądu Najwyższego. Niech to będzie konkluzją mojego wystąpienia.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch. Proszę bardzo.

**Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Twój Ruch przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy Kodeks pracy, druk nr 2777. Ta zmiana wydaje się zmianą jednego artykułu, ale ona powoduje zmianę pewnego sposobu myślenia, dlatego że w prawie pracy, w dotychczasowym Kodeksie pracy zapis o dniu wolnym w zamian za pracę w dniu wolnym był czymś spowodowany. To umożliwia pracownikowi zregenerowanie sił do dalszej pracy. Dlatego na przestrzeni wieków w ustawodawstwie toczyła się walka o ośmiogodzinny dzień pracy, o czterdziestogodzinny tydzień pracy.

Wydaje mi się, że uzasadnienie tego projektu ustawy przez wnioskodawców mówiące o równości, o możliwości dokonywania przez pracowników wyborów, jest pozornie propracownicze. De facto te zapisy temu zaprzeczają. Wiadomo, jaka jest sytuacja w Polsce. Na ogół w dni wolne ludzie dorabiają na boku, bo mają dochody takie, a nie inne, więcej niż u swojego macierzystego pracodawcy. W każdym razie mogą również skorzystać z wypoczynku, który jest niezbędny, żeby solidniej i efektywniej pracować.

Z pozoru mała regulacja może rzeczywiście stworzyć ogromne perturbacje w prawie pracy. Dlatego nie możemy poprzeć tego projektu. Uważamy, że nie tędy droga, że nad Kodeksem pracy, nad rozwiązaniami trzeba dyskutować. Z naszej strony jest taki pomysł – przy ciągle wypominanym nam wieku emerytalnym wynoszącym 67 lat – wniesiemy propozycję, żeby umowy czasowe, które były zawierane w przypadku kobiet do 60 lat, a w przypadku mężczyzn 65 lat, automatycznie były przedłużane o miesiące tzw. Tuskowe, bo tak się to powszechnie nazywa. Chodzi o to, żeby człowiek nie miał luki w zatrudnieniu, i żeby osiągnął faktyczny wiek emerytalny, bo nikt nie zatrudni osoby, która wkrótce osiągnie aktualnie obowiązujący wiek emerytalny. To będzie propozycja, która wyjdzie z naszego klubu.

**Posel Zofia Popiolek**

Niestety, przy całej sympatii dla pani przewodniczącej nie możemy poprzeć tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Szanowni Państwo! W związku z tym, że zostało zwołane posiedzenie Prezydium, ogłaszam 15 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 59  
do godz. 16 min 17)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Witam państwa.

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 15. porządku dziennego.

Powracamy do oświadczeń klubowych.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Woźniaka z klubu Sprawiedliwa Polska.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, zawartego w druku nr 2777.

Ten projekt ustawy składający się z dwóch artykułów, praktycznie – wydawałoby się – pozornie niegroźny, jest niezwykle istotnym zagrożeniem dla pracobiorców, dla ludzi świadczących pracę za wynagrodzeniem, nieposiadających własnych instytucji. Przez lata Polacy – to walczyli i zapisali to w 1980 r. w 21 postulatach – wolną sobotą od pracy, dlatego że człowiekowi potrzeba odpoczynku, dlatego że człowiek to nie jest istota, która może pracować na okrągło.

To Platforma Obywatelska dzisiaj występuje z projektem, którym chce zmusić człowieka do tego, aby pracował już nie pięć dni w tygodniu, co było osiągnięciem socjalnym, ale żeby pracował sześć dni w tygodniu. To, że państwo zapisujecie, że będzie się to odbywało na jego wniosek, jest oczywiście obłudne i pokrętne, bo człowiek, który dzisiaj mało zarabia albo który nie ma pracy i może otrzymać pracę, pod warunkiem że będzie pracował w sobotę, wszystko podpisze, zarecam to państwu, żeby tylko móc pracować.

Państwo występujecie dzisiaj w interesie pracodawców, a nie pracobiorców. Państwo występujecie w interesie tych, którzy tworzą miejsca pracy i którzy wykorzystują ludzi do ciężkiej pracy. Dzisiaj właści-

wie wracamy do drapieżnego kapitalizmu XIX-wiecznego, gdzie człowiek był tylko po to, aby można było go wykorzystać, aby można było na nim jak najwięcej zarobić. A przecież ten człowiek, oprócz tego, że pracuje, on jeszcze pracuje na utrzymanie swoje i rodziny.

Dzisiaj obchodzimy 31. rocznicę wydania Karty Praw Rodziny przez Stolicę Apostolską. I dzisiaj, w 31. rocznicę wydania Karty Praw Rodziny, państwo uderzacie w rodzinę, bo państwo zabieracie tych ludzi z domu po to, aby mogli pracować. Państwo cieszycie się, że ten człowiek, który będzie pracował w sobotę, będzie mógł zarobić o 200 zł więcej netto, 300 zł brutto. To jest pokrętne, nieuczciwe i powinniście się państwo tego wstydzić. Nie wolno tego robić. Państwo powinniście zatroszczyć się o człowieka, który pracuje, aby utrzymać siebie i rodzinę. Państwo powinniście zatroszczyć się o obywatela, który nie jest w stanie sam wypracować swojego dochodu we własnej firmie, tylko idzie do kogoś i najmuje się do pracy. Ale ten pracodawca nie może być bezduszny, ten pracodawca również musi myśleć o pracowniku, tak aby i dla niego stworzyć warunki do godnego życia i godnego, wszechstronnego rozwoju. To nie ma być niewolnik, drodzy państwo, tylko to ma być podmiot. Czy pani rozumie, co to znaczy podmiot?

Państwo traktujecie wszystkich przedmiotowo. Traktujecie ich tak ze względu na własną politykę i w celu wykorzystania tych ludzi, aby zyskać poparcie tych, którzy ewentualnie mają duże pieniądze i którzy mogą was wspomóc, a nie troszczycie się o najsłabszych. To jest atak na człowieka, to jest atak na robotnika, to jest atak na tego, który jest słaby i nie potrafi się obronić. Państwa polityka wypchnęła za granicę 2 mln ludzi. To wasza polityka ich wypchnęła. Oni nie mają dzisiaj pracy, oni nie mają dzisiaj godnych warunków do rozwoju w państwie polskim, pracują poza granicami. Drugie 2 mln ludzi jest bezrobotnych. Czy państwo uważacie, że stworzenie takiej sytuacji uzasadnia to, aby można było jeszcze zmusić człowieka do 6-dniowego tygodnia pracy?

*(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Nikt nie zmusza.)*

*(Posel Zbigniew Babalski: Sam się będzie zmuszał.)*

Proszę pani, jeszcze raz powtarzam: pani poseł, niech pani nie mówi, że nikt nie zmusza, bo człowiek, który dzisiaj szuka pracy, a praca jest dobrem cennym ponad wszystko inne, wszystko podpisze. Nawet jak mu w niedzielę będą kazali pracować, to też pójdzie i to podpisze, bo będzie chciał w ogóle pracować.

Takimi regulacjami, jakie państwo wprowadzacie, po prostu państwo niszczyacie rynek pracy, państwo niszczyacie robotnika, państwo niszczyacie człowieka. Proszę, abyście zdali sobie z tego sprawę i abyście wycofali się z tego haniebnego projektu. Dobrze, że inne kluby parlamentarne zapowiedziały odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Oczywiście Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Pol-



**Posel Tadeusz Woźniak**

ska również będzie głosował za odrzuceniem tego projektu. *(Dzwonek)*

Musi być sprawiedliwość, także sprawiedliwość społeczna. Niektórzy mówią, że sprawiedliwość społeczna jest niedefiniowalna, ale niektórzy także twierdzą, że w konstytucji polskiej nie ma definicji rodziny. A ja państwu ręczę, że my wiemy, co to jest rodzina, wiemy także, co to jest sprawiedliwość społeczna. Chciałbym, abyście państwo również to zrozumieli i wycofali się z tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Sajaka z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka.

**Posel Paweł Sajak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest takie powiedzenie, że dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Obawiam się, że niestety tak jest w tym przypadku. Proponowane rozwiązanie wprowadza regulację, możliwość finansowej rekompensaty za pracę nadliczbową wykonywaną przez pracownika w przypadku, kiedy nie ma możliwości udzielenia mu wolnego dnia. To jest sprzeczne z dotychczas funkcjonującym dobrym rozwiązaniem, że pracodawca po prostu musi zrobić tak, żeby pracownik otrzymał ten dzień wolny.

Przepisy prawa precyzują, że przypadki, w których nie jest możliwe udzielenie innego dnia wolnego, mogą stanowić wyjątek – to jest bardzo ważne słowo, to jest wyjątek – przez co należy przyjąć wnioskowanie, że wynagrodzenie pieniężne będzie mogło być wypłacane również w drodze wyjątku.

Propozycja takiego rozwiązania pozostaje w sprzeczności z przyjętą zasadą przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy i oczywiście z bardzo ważną kwestią, jaką jest pracownicze prawo do odpoczynku. Unormowanie dotyczące udzielania innego dnia wolnego w zamian za pracę w dni wolne: niedziele i święta jest zgodne z prawem pracownika do odpoczynku. Korzyści, na przykład dla zdrowia pracownika, jakie niesie realny wykorzystany czas wypoczynku, nie zastąpi żadna gratyfikacja pieniężna. Jest to rozwiązanie zgodne również z zasadami ergonomii, bowiem żadne wynagrodzenie nie jest w stanie zrehabilitować pracownikowi zmęczenia i utraty osobistego potencjału, siły, zdrowia w wyniku dodatkowej pracy. Poza tym zaakceptowanie takiej regulacji prawnej stwarzałoby pracodawcom, niestety, możliwość uruchomienia aktywizacji zawodowej pracowników w dni wolne od pracy.

Te rozwiązania prowadzą do pozbawiania się przez pracowników możliwości wypoczynku, co również mogłoby poważnie wpłynąć na wzrost zachorowalności, jak również wypadkowości. Niskie wynagrodzenia, z jakimi mamy do czynienia w naszym kraju, będą skłaniały ludzi do podejmowania pracy w dodatkowych godzinach, właśnie kosztem zdrowia, odpoczynku, a nawet kosztem czasu dla rodziny. Rozumiem intencje projektodawcy i też chciałbym, ażeby nasi obywatele, mieszkańcy naszego państwa, zarabiali więcej, ale niestety wydaje mi się, że to nie jest odpowiedni koszt, jaki trzeba ponieść, żeby zarobić te parę groszy więcej.

Wysoka Izbo! Niestety, te wnioski skłaniają również do uwzględnienia faktu, że polskie prawo dopuszcza wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych, tak jak powiedziałem, tylko na zasadzie wyjątku. Nie stanowi to elementu organizacji procesu pracy, a w tym przypadku może stać się pewną normą, regułą. Dlaczego? Wyobraźcie sobie taki przypadek: Pracodawca przechodzi do mnie i pyta, czy zostanę po godzinach, a jeśli się nie zgodzę, to kiedy będzie mi zależało, żeby dorobić sobie parę groszy, i pójść do niego, wtedy on też się nie zgodzi. To działa w dwie strony. Z jednej strony mówi się tutaj, że nikogo nie można zmusić, a z drugiej są inne narzędzia, które umożliwiają zmuszenie pracownika do tego, żeby w tych dodatkowych godzinach pozostał w pracy.

Poza tym bardzo mi przykro, ale w stosunku do uzasadnienia powstaje pewna niezgodność. Nasuwa mi się takie pytanie: Czy jednak rzeczywiście to nie wpłynie na rynek pracy w naszym kraju? Przecież zawsze będzie tak, że zamiast tworzyć dodatkowe miejsca pracy, będzie można znaleźć kogoś chętnego, doświadczonego, kogoś, kogo nie trzeba będzie szkolić i kto po prostu będzie chciał sobie dorobić, i te miejsca pracy, jak by nie było, znikną, zamkną się możliwości zatrudniania nowych pracowników.

W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że jego członkowie będą głosować za odrzuceniem tego projektu, ponieważ jest to zmiana krzywdząca, choć pozornie dająca korzyść. Nic nie zastąpi odpoczynku, czasu spędzonego z rodziną. Żadne pieniądze tego nie zastąpią, nie umożliwią regeneracji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posel Annę Grodzką, posłankę niezależną.

**Posel Anna Grodzka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Występuję tu nie tylko jako posłanka niezależna, lecz także w imieniu partii pozaparlamentarnej, partii Zielonych, którą reprezentuję w Sejmie.

**Posel Anna Grodzka**

Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy buduje i utrwała kryzys zaufania na rynku pracy. Dobrze ilustruje to głos, jaki znalazłam w Internecie. Ktoś napisał: „Różnica między nami a politykami polega na tym, że my jesteśmy praktykami i wiemy, jak tego typu furtki pozwalają pracodawcom omijać prawo. Ten pomysł oceniamy jako bezczelny w kontekście wprowadzenia całkiem niedawno 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego. Pracodawca ma naprawdę bardzo dużo czasu, aby w sposób rzetelny rozliczyć się ze swoimi pracownikami za to, co przepracowali. Nasza ocena jest jednoznacznie negatywna. To jest furtka do jeszcze dłuższego wykorzystywania pracownika w pracy”.

A co jest przyczyną bezrobocia? Przecież nie szkoły i ich oderwanie od potrzeb przemysłu, nie nadmierne ambicje młodych ludzi, którzy unikają podejmowania pracy poniżej ich kwalifikacji, ani oczywiście nie nadmierna regulacja w Kodeksie pracy. Przeciwnie, bezrobocie jest naturalną i oczywistą konsekwencją związaną z neoliberalną ideologią gospodarczą, która powoduje efekt nadprodukcji. Bezrobocie szczególnie powiększa się przy braku właściwej i skutecznej ochrony pracy. Niektórzy, pracownicy wielu korporacji, wobec których Kodeks pracy też jest po cichu łamany, pracują zbyt długo i zbyt ciężko kosztem tych, którzy pracy nie mają. Skutkuje to także rozbijaniem kapitału społecznego, jaki rodzi się w warunkach solidarności społecznej, w tym także solidarności na linii pracownik – pracodawca. Bezrobocie szczególnie powiększa się przy niskich płacach. Większość obywateli zarabia mało, co przekłada się na niską zdolność nabywczą zdecydowanej większości konsumentów. Następuje hamowanie powszechnego popytu przez nadmierną dywersyfikację dochodów. Bezrobocie szczególnie powiększa się także przy biurokratycznym blokowaniu przez państwo obywatelskiej inicjatywy gospodarczej. Dzieje się to poprzez akceptację polityków dla utrzymania dominacji wielkiego kapitału nad lokalną społeczną inicjatywą gospodarczą. Biurokratyczne hamowanie ludzkiej produktywności skutkuje faktycznym ograniczeniem swobody gospodarczej małych i średnich podmiotów gospodarczych i powstawania nowych.

Jako posłanka reprezentująca partię Zielonych muszę tu wspomnieć, że skutkami nadprodukcji są także rabunkowa eksploatacja zasobów naturalnych i degradacja środowiska naturalnego, które kosztują państwo ogromne pieniądze. Mówię o tych rzeczach dlatego, że wydają się one niezwiązane z tematem, a jednak są związane z pewną ideologią, która wpajana jest przez organizacje wielkich pracodawców posłom, którzy sprawują władzę w tej chwili i rządzą ustawami w parlamencie, czyli koalicji rządzącej.

Co może być odtrutką na bezrobocie? Na pewno nie deregulacja czasu pracy. Walka z bezrobociem może polegać na przykład na skracaniu czasu pracy,

o czym coraz więcej mówi się na świecie, skracaniu bez obniżania poziomu najniższych i przeciętnych płac. Może to być także zmniejszanie poprzez powodowanie wzrostu najniższych wynagrodzeń za pracę i średniej płacy, a także poprzez stosowanie ochrony praw pracowniczych. Dziś Kodeks pracy jest taki cieniutki. Kiedyś był prawem wywodzącym się z Kodeksu cywilnego, które miało chronić pracowników. Dziś ta ochrona jest minimalna, a próbuje się ją zepsuć.

Co tymczasem przynosi nam kolejny projekt ustawy deregulującej czas pracy? Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz w swojej opinii do ustawy pisze: Możliwość wypłaty dodatku na wniosek pracownika może doprowadzić do przyjęcia powszechnej praktyki rekompensowania pracy w dniu wolnym w ten sposób, a tym samym naruszenia zasady przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Podobną opinię wyrażają sędziowie Sądu Najwyższego, a także prokurator generalny. Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL wielokrotnie dawał świadectwo swego antyspołecznego charakteru. Wielokrotnie zapominał o tym, że powinien reprezentować większość Polaków, a nie tylko interesy wielkiego kapitału. Tylko w ciągu ostatnich trzech lat, a więc już po kolejnym zwycięstwie wyborczym posłowie rządzącej koalicji przegłosowali podniesienie wieku emerytalnego do 67. roku życia i bezprecedensową liberalizację stosunków pracy, de facto likwidując ośmiogodzinny dzień pracy. Ostatnim akordem tej polityki jest omawiany tutaj projekt ustawy. Doprawdy trudno o większą aberrację i większy chichot historii. Platforma Obywatelska, partia wywodząca się z „Solidarności”, występuje przeciwko jednej z największych zdobyczy tego wielkiego ruchu społecznego, w dodatku dzieje się to niemal (*Dzwonek*) natychmiast po exposé nowej premier pełnym socjalnych obietnic i złudnej, jak widać, nadziei.

Inna polityka jest możliwa. Inna, sprawiedliwsza Polska jest możliwa, ale nie w tym parlamencie. Czas na zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Tomasa Szymańskiego w imieniu Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej.

**Posel Tomasz Szymański:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy zawartego w druku nr 2777.

Obecnie obowiązujące przepisy Kodeksu pracy rozróżniają zasady rekompensowania pracownikom pracy wykonywanej w dni wolne od pracy w zależno-

**Posel Tomasz Szymański**

ści od tego, czy praca ta wykonywana była w sobotę czy w niedzielę. Procedowany projekt ustawy zakłada ujednolicenie zasad rekompensowania pracy w dni wolne od pracy w taki sposób, aby to pracownik, który spędził w pracy więcej czasu, niż zakłada to Kodeks pracy, umowa łącząca go z pracodawcą czy też harmonogram pracy, podejmował decyzję, czy rekompensatą za należy mu dzień wolny powinien być przyznany mu inny dzień wolny od pracy, czy też wypłacone wynagrodzenie.

Znamienitym niech będzie fakt, Wysoka Izbo, że Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, który nie daje pracownikowi wyboru co do formy rekompensaty za pracę w sobotę, zostawiając mu tylko jeden instrument, a więc dzień wolny.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proponowane przez posłów wnioskodawców zmiany w przepisach prawa pracy przyniosą przynajmniej dwa pozytywne zarówno dla pracowników, jak i pracodawców skutki. Pierwszy z nich to możliwość uelastycznienia sposobu gospodarowania czasem pracy w zakładach pracy, drugi to możliwość uzyskania przez pracowników wyższego wynagrodzenia za pracę. Uważamy, że proponowana nowelizacja spowoduje większą niż dotychczas ochronę interesów pracowników, gdyż nie tylko pozwoli na swobodny wybór rekompensaty za pracę wykonywaną nadliczbowo, lecz również umożliwi pracodawcom wywiązanie się z obowiązku rekompensowania pracownikom czasu pracy nadliczbowej w przypadkach, w których taka rekompensata byłaby niemożliwa choćby z powodu przebywania przez pracownika na zwolnieniu lekarskim w okresie dłuższym niż przypadający w tym czasie okres rozliczeniowy.

Wartym podkreślenia jest fakt, iż proponowaną nowelizacją nie zostanie naruszona generalna zasada szczególnej ochrony pracownika poprzez zapewnienie mu prawa do odpoczynku umożliwiającego regenerację sił.

Warto zaznaczyć, iż proponowana przez posłów wnioskodawców zmiana obowiązuje obecnie w przypadku pracy wykonywanej w niedzielę i święta, dzięki czemu klub parlamentarny, który reprezentuję, nie ma wątpliwości co do słuszności wprowadzenia analogicznego rozwiązania w podobnej sytuacji prawnej. Nie mamy też obaw, które przedstawione zostały choćby w stanowisku Sądu Najwyższego, a które dotyczyły ryzyka tzw. sprzedaży przez pracowników prawa do wypoczynku. Uważamy, iż to ryzyko jest znikome, a ewentualne wnioskowanie przez pracowników o wypłatę wynagrodzenia za pracę wykonywaną w godzinach nadliczbowych wynikać będzie z potrzeby lub chęci uzyskania wyższego wynagrodzenia. Warto nadmienić, iż nowelizacja ta nie zakłada możliwości zamiany na wynagrodzenie należnego pracownikowi w każdym roku kalendarzowym urlopu pracowniczego.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dostrzegając potrzebę wprowadzenia proponowanych zmian, pozytywną opinię środowiska pracodawców oraz pracowników, z którymi miałem możliwość przeprowadzić indywidualne konsultacje dotyczące omawianego projektu ustawy, ale również, szanowni państwo, w celu rozwiania wątpliwości wyrażonych choćby w stanowisku Sądu Najwyższego, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za skierowaniem przedmiotowego projektu ustawy do prac w Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu w imieniu klubów parlamentarnych i koła została wyczerpana.

Do zadania pytania w tym punkcie obrad zapisało się 15 osób, posłanek i posłów.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Czy ktoś z panów posłów i pań posłanek chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Nie widzę.

Dziękuję bardzo.

W takim razie przystępujemy do zadawania pytań.

Pan poseł Antoni Błądek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Antoni Błądek:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad zmianami w Kodeksie pracy, które pomimo szczerych intencji nie do końca są słuszne, a wręcz szkodliwe. Proponowana zmiana w art. 151<sup>1</sup> sprowadza się do wprowadzenia tzw. rekompensaty dla pracownika za wykonywanie pracy w dniu ustawowo wolnym od pracy. Czy projektodawcy zdają sobie sprawę, jak obecnie wygląda sytuacja w wielu zakładach pracy na terenie naszego kraju? Praca w godzinach nadliczbowych to obowiązek pracownika, a nie przywilej. Niedookreślenie art. 151 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy pozwala pracodawcy na niemal nieograniczone wykorzystanie pracownika. Pracodawcy często wykorzystują trudną sytuację na rynku pracy, zmuszając pracownika do pełnej dyspozycyjności, a w przypadku odmowy używają argumentu, że na jego miejsce czekają inni.

Wysoki Sejmie! Wprowadzenie zmiany w postaci rekompensaty za pracę w dniu ustawowo wolnym od pracy stworzy pracodawcy możliwość kupienia sobie pracownika. A co z jego odpoczynkiem, z jego rodziną? Należy stworzyć warunki pozwalające pracować ludziom godnie, za godne pieniądze, a nie pozwalać na dalsze wykorzystywanie pracowników na potrzeby doraźnego zysku pracodawcy. W efekcie jest to powrót do sześciodniowego dnia pracy, a idąc dalej, powrót do PRL-u. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Pytanie zada pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polacy są jednym z najdłużej pracujących społeczeństw. W naszym kraju przeciętnie przepracowuje się 2000 godzin w ciągu roku, podczas gdy w Niemczech jest to tylko 1400 godzin, we Francji i we Włoszech – 1500 godzin. Zgodnie z obecnymi przepisami pracownik musi mieć, jak tu zostało powiedziane, dzień wolny za pracę w soboty i w niedziele. Tymczasem projekt ustawy autorstwa Platformy Obywatelskiej przewiduje, że jeżeli pracodawca nie może oddać dnia wolnego za sobotę, to będzie mógł wypłacać wynagrodzenie. Praca przez sześć dni w tygodniu to furtka do jeszcze większego wykorzystania pracownika.

W związku z powyższym pytam: Czy rząd przy tworzeniu zmian wziął pod uwagę opinie związkowców, którzy ten pomysł oceniają jako bezczelny? Jakie zabezpieczenia zostaną wprowadzone w związku z obawą pracowników, że firmy będą mogły wymuszać na nich, by pracowali dłużej?

Proponowane zmiany w połączeniu z bardzo szkodliwą ustawą o wydłużeniu do roku okresu rozliczeniowego, jeśli chodzi o nadgodziny, doprowadzą do takiej sytuacji, w której pracownik pracujący cały rok (*Dzwonek*) będzie mógł dopiero pod koniec roku dostać dzień wolny albo, jak teraz wynika z tych zmian, wynagrodzenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Andrzeja Orzechowskiego z Platformy Obywatelskiej.

Nie widzę.

Proszę panią poseł Lidę Gądek z Platformy Obywatelskiej o zadanie pytania.

**Poseł Lidia Gądek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Debatujemy tu nad zmianą w Kodeksie pracy i przy tej zmianie dowiadujemy się, że bezrobocie w Polsce to efekt takiego, a nie innego Kodeksu pracy, a nie rozwoju gospodarczego jako takiego. Dowiadujemy się również, że wszelkie zmiany w tym kodeksie to tak naprawdę działanie jakichś wrogich sił, żeby w jakiś sposób zgnieć polskiego pracownika. Otóż, szanowni państwo, ośmielę się nie zgodzić z tymi wszystkimi poglądami, chociaż oczywiście to prawda, że musimy dbać o to, żeby czas pracy polskich

pracowników był stabilny, żeby był proporcjonalny do ich możliwości i dbałości o ich zdrowie, zdrowie rodziny, ale również potrzeby społeczne.

Drobna sugestia. Przez kilka lat byłam osobą reprezentującą pracodawcę i muszę państwu powiedzieć – i do dzisiaj tak jest – że np. pielęgniarki zdecydowanie proszą, a nawet błagają, żeby za godziny nadliczbowe w sobotę nie udzielać im dodatkowego dnia wolnego, tylko umożliwić im wypłatę rekompensaty. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Zbigniew Babalski*: Bo za mało zarabiają.)

(*Poseł Tomasz Szymański*: Chcą mieć możliwość wyboru.)

(*Poseł Zbigniew Babalski*: W jakim wy świecie żyjecie?)

Pani marszałek...

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo proszę państwa posłów o umożliwienie pani poseł zadania pytania.

Pan poseł będzie miał okazję zabrać głos.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Lidia Gądek:**

Mam pytanie do wnioskodawców... (*Dzwonek*)

Proszę o przedłużenie czasu.

...jak dużo było opinii negatywnych do tego wniosku i skąd były te ewentualne negatywne opinie oraz przedstawiciele jakich ugrupowań mieli pozytywną opinię na temat proponowanej zmiany.

Kolejne moje pytanie. Tego typu rozwiązania funkcjonują w wielu krajach Unii Europejskiej i są proponowane do wprowadzenia nie tylko w Polsce. Czy w tych krajach, gdzie tego typu rozwiązanie ustawowe funkcjonuje, jest to powód do gnębienia pracowników, czy do tego, żeby rynek pracy był elastyczniejszy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Joannę Bobowską z klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Joanna Bobowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiane regulacje prawne dotyczące rekompensat to rozwiązania niewątpliwie korzystne dla pracownika, tworzenia godnych warunków jego pracy i zachowania etosu pracy opartego na wolnej woli człowieka. Opozycja twierdzi, że ten projekt nie jest dobry, natomiast zapomina, że relacje pracownik – pracodawca to są naczynia połączone gospodarki.

**Posel Joanna Bobowska**

Wynagrodzenia nie wzrosną ani bezrobocie nie zmaleje od naszej woli politycznej w Sejmie. Dzisiaj trzeba dostrzegać nowe warunki, w jakich działamy w XXI w., i pozostawiać ludziom, którzy są pracowici i chcą rozwijać swój kraj, decyzje co do sposobu wykonywania pracy. Myślę, że te regulacje zmierzają w dobrym kierunku. Moje pytanie dotyczy spraw szczegółowych: Kto i na jakich zasadach będzie decydował o formie rekompensaty za czas wolny lub o dodatku pieniężnym i jaki wpływ na decyzje o formie udzielenia rekompensaty będzie miał pracodawca? (*Dzwonek*) Czy są na ten temat opinie organizacji społecznych i organizacji przedsiębiorców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

**Posel Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Posel Wnioskodawczyni! 34 lata temu „Solidarność” w głównym postulacie zapisała, że mamy wolne soboty i mamy czterdziestogodzinny tydzień pracy oraz ośmiogodzinny dzień pracy. To jest norma, o którą musimy walczyć i której musimy bronić. Dzisiaj państwo proponujecie odejście od tej normy. To jest absolutnie niedopuszczalne. Przytoczę zdanie z opinii Sądu Najwyższego, które warto przedstawić, myślę, w naszej debacie: Dopuszczenie kompensaty pieniężnej za pracę w dniu wolnym na wniosek pracownika oznaczałoby w istocie uznanie dopuszczalności sprzedaży przez pracownika prawa do wypoczynku. Dlaczego pracownik decyduje się na pracę w wolną sobotę? Dlatego, że poziom płac jest tak niski, że przez 5 dni w tygodniu nie jest on w stanie zarobić. Dlatego decyduje się na pracę w sobotę. Jeżeli wprowadzimy taki zapis, to jest pewne, że pracodawcy będą to wykorzystywać i zmuszać pracowników do pracy w wolne soboty. Mówicie państwo, że nie wpłynie to negatywnie na rynek pracy. Wręcz odwrotnie, wpłynie to negatywnie, bo wprowadzenie takiego rozwiązania powoduje, że miejsc pracy jest mniej. Naprawdę nie rozumiem, po co ta zmiana, skoro można te sprawy rozwiązać na podstawie obecnych przepisów Kodeksu pracy, w których jest mowa o szczególnych okolicznościach oraz o czasie rozliczeniowym. (*Dzwonek*) Nasuwa się pytanie, dlaczego państwo nie zaproponowali odwrotnego przepisu oraz czy nie należałoby przepisów dotyczących pracy w niedziele i święta dostosować do przepisów dotyczących sobót. Byłoby logiczne, żebyśmy dali możliwość jednakowego funkcjonowania, czyli podstawę stanowiłyby: 40-godzinny

tydzień pracy, 8-godzinny dzień pracy, prawo do wypoczynku, a nie odwrotnie, co państwo proponujecie, rozszerzyć te nożyce i wprowadzić... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale nie ma tego.*)

Jest, jest tak.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska, dlaczego nie jesteś obywatelska? Chcę państwu powiedzieć, że w latach 70. i na początku lat 80. pracowałem na najprostszych stanowiskach, ciężkich stanowiskach robotniczych. Nie zdajecie sobie państwo sprawy, jakim sukcesem było wywalczenie jednej soboty, drugiej soboty. A na sztandarach „Solidarności” było hasło: wszystkie wolne soboty. Dlaczego niweczycie tę zdobycz, która została osiągnięta przez pracowników, m.in. przeze mnie. Pracowałem na samym dole i nie zapomnę tej radości z wolnej soboty. Nie bądźcie hipokrytami, nie mówcie, że pielęgniarka prosi, aby zapłacono jej za sobotę. Ona prosi, bo za mało zarabia. Mając 62 lata, 63 lata, a teraz 67 lat, nadal będzie prosiła, żeby nie dawać jej wolnego dnia, tylko żeby jej zapłacić. (*Oklaski*) Dlaczego nie przedstawicie projektu ustawy zwiększającej stawkę godzinową, która dzisiaj jest stawką głodową? To właśnie dajcie ludziom, nad tym podyskutujmy, jak to uregulować, w świetle chociażby tego, co powiedział poseł Szwed i w świetle innych opinii. Dlaczego lekceważycie opinie prokuratora, Sądu Najwyższego i głównego inspektora pracy? Sąd Najwyższy stwierdził, że praca w godzinach nadliczbowych od dawna jest dopuszczona w prawie polskim na zasadzie wyjątku (*Dzwonek*), a nie jako element organizacji pracy, którą zapewnia elastyczność przepisów o czasie pracy. Stawiam pytanie, żeby nie było zarzutów, że nie zadaję pytania: Dlaczego z prawa do wypoczynku, które znalazło się na sztandarach „Solidarności” w 1980 r., robicie towar na sprzedaż? Poseł, który przemawiał w imieniu klubu, uspokoił posłów na sali i tych, którzy nas słuchają: Nie martwcie się, za urlopy nie będziecie dostawali pieniędzy, tylko będziecie wypoczywali. Nie wiem, czy to nie jest następny krok.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Już kończę, pani marszałek.

Jednego nie można wam odmówić, Platformie Obywatelskiej, jesteście konsekwentni, każecie Polakom pracować do 67. roku życia...

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Panie pośle, to nie jest kontynuacja pytania.

**Posel Zbigniew Babalski:**

...i jeszcze w soboty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Lassota, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

*(Głos z sali:* Gdyby pan pracował normalnie, to byłaby niedziela.)

Panie pośle, bardzo proszę, pytanie zadaje już inny poseł.

*(Głos z sali:* Dajmy możliwość wyboru.)

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Józef Lassota.

**Posel Józef Lassota:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się do pani poseł, która przedstawiła projekt. Być może pomoże mi zrozumieć to, co tu się dzieje. Słucham tu niektórych wypowiedzi, na przykład takich, że to jest w interesie tych, którzy tworzą miejsca pracy. Na Boga, a dla kogo są te miejsca pracy, dla kogo są te miejsca pracy? Dla tych ludzi, którzy potrzebują pracy. Mówiono też o zwiększeniu zarobków przez wydłużenie czasu pracy. No, dobrze, chciałoby się oczywiście, najlepiej w ogóle nie pracować i otrzymywać pieniądze, prawda?

Pan poseł przed chwilą mówił: przygotujcie ustawę, która podniesie wynagrodzenia. Właśnie, to jest takie mówienie opozycji: dajcie i koniec, prawda. Tylko, panie pośle, żeby dać, trzeba wypracować. Nie ma nic do dawania, to trzeba wypracować, zarówno w budżecie państwa, jak i u każdego pracodawcy. Chciałbym zrozumieć, pani poseł, proszę mi umożliwić to zrozumienie, na czym to polega, gdzie jest ta hipokryzja, bo rozumiem, że hipokryzja jest tu, gdzie rzeczywiście uparcie, populistycznie, bez zastanowienia próbuje się wtłoczyć, że jest to przeciwko ludziom. To jest dla ludzi. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Mazurek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Beata Mazurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt daje możliwość nieoddawania dnia wolnego za pracę, prowadzi de facto do wydłużenia tygodniowego dnia pracy do 6 dni. Prokurator generalny mówi, że to odstępstwo od zasady 5-dniowego tygodnia pracy, mówi o tym również główny inspektor pracy, cytując: wprowadzenie możliwości wypłaty dodatku na wniosek pracownika może doprowadzić do przyjęcia powszechnej praktyki rekompensowania pracy w dniu wolnym w wyżej wymieniony sposób, a tym samym naruszania zasady przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy, o której mowa w art. 129 § 1. Polacy są przepracowani. Pracujemy więcej niż Niemcy czy Francuzi. Według badań przeprowadzonych przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową w 2010 r. Polak pracował 2000 godzin, Niemiec czy Francuz – 1400 czy 1500. Szkoda tylko, że Polacy nie są wynagradzani jak Niemcy czy Francuzi. Dziś wszyscy na tej sali powinni wiedzieć, że już teraz wielu pracodawców nie płaci za nadgodziny. Z informacji Państwowej Inspekcji Pracy za 2013 r. wynika, że pracodawcy pracownikom nie wypłacili około 200 mln zł. Pytanie: Jaka jest gwarancja, że za to rozwiązanie, skrajnie dla pracowników niekorzystne, będą płacić?

Drugie pytanie. Jak będą wypłacane pieniądze za pracę w sobotę? Jak będzie wyglądał okres rozliczenia i ile na tym rozwiązaniu zyska tak naprawdę budżet państwa? Chciałabym również usłyszeć *(Dzwonek)* od posłów wnioskodawców, jaki będzie dodatek za pracę w sobotę dla tych ludzi, którzy otrzymują najniższe wynagrodzenie, takie chociażby, jak gros ludzi w moim rodzinnym Chełmie. W mediach pojawia się bowiem informacja, że ludzie będą dostawać 200 zł, ale 200 zł będą dostawać ci, którzy zarabiają 4000 zł, natomiast w takich miejscowościach, jak moja, rzadko kiedy 4000 zł jest wyobrażalną kwotą wynagrodzenia, jaką otrzymują pracownicy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Teraz 1,5 minuty jest pana.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w art. 151<sup>3</sup> Kodeksu pracy ustawodawca nie uwzględ-



**Posel Ryszard Zbrzyzny**

nił sytuacji wyjątkowych. Niemniej jednak jest coś takiego, jak doktryna prawa, którą potwierdza Sąd Najwyższy, a jest ona powtórzona w komentarzach do Kodeksu pracy, choćby w komentarzu pod redakcją pana Florka, mógłbym podać strony, który potwierdza, że stosuje się analogiczne rozwiązanie, jeśli chodzi o zapłatę za pracę w dniu wolnym od pracy w tygodniu, na zasadzie podobnej jak w przypadku pracy w niedzielę i święta. Tak że tu nie ma problemu, można byłoby to doregulować w Kodeksie pracy, aczkolwiek nie jest to dzisiaj aż tak bardzo pilne.

Chciałbym odnieść się do kwestii dotyczącej regulacji, którą proponują posłowie z Platformy Obywatelskiej. Otóż przyjęcie tej regulacji to jest uznanie dopuszczalności sprzedaży przez pracownika prawa do wypoczynku. Idąc dalej, przyjmując, że jest to dobre rozwiązanie, aczkolwiek nie zgadzam się z tym, powiem, że może za chwilę przygotujemy możliwość wykupienia przez pracodawcę od pracownika prawa do urlopu wypoczynkowego. A może możliwość wykupienia prawa do dodatkowego urlopu z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach? A może wykupienia prawa, bo to cały czas jest prawo pracownicze, do urlopu na żądanie? Krocze po kroczku, niech pracownik sam zdecyduje, jak jesteśmy tacy bardzo (*Dzwonek*) demokratyczni, czy w ogóle chce odpocząć. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Janusz Śniadek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Janusz Śniadek:**

W uzasadnieniu do ustawy o wpływie regulacji na sektor finansów publicznych i budżet państwa piszecie państwo, że projektowane zmiany wpłyną korzystnie na sektor finansów publicznych, w tym na budżet, przez wyższe składki. Powtórzę: manipulacja czasem pracy w najmniejszym stopniu nie zwiększy zapotrzebowania pracodawców na wykonanie określonej pracy. Ta manipulacja spowoduje wyłącznie to, że ta sama liczba pracowników wykona większą ilość pracy, czyli zmaleje zapotrzebowanie na zatrudnianie nowych pracowników. W związku z tym mam pytanie: Na jakiej podstawie, dlaczego wprowadzacie w błąd tymi twierdzeniami w uzasadnieniu do ustawy?

Pytanie do pana ministra Mleczki. Jakie jest stanowisko rządu do tego projektu, w końcu posłów Platformy Obywatelskiej, w świetle prezentowanych przez panią premier prospołecznych poglądów czy deklaracji wobec Polaków, wobec pracowników?

Przyznam, z dużym zdumieniem słuchałem dzisiaj posłów Platformy. Dla mnie jedyne, co z tego wynikało, to, powiedzmy, pycha i arogancja, z jaką patrzą, z jaką traktują ludzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Henryk Kmiecik, koło Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Bardzo proszę.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Czy to było też ustalone z ministrem Sawickim, gdyż ostatnio minister Sawicki stwierdził, że rolnicy to frajerzy. Pytam, dlaczego Platforma Obywatelska traktuje polskich pracowników jak frajerów i chce z nich zrobić współczesnych niewolników, którzy pracowaliby 6 dni w tygodniu po 12 godzin za najniższą krajową? A może tak Platforma by wystąpiła z ustawą, tak aby wprowadzić najniższą krajową w wysokości 80% średniej krajowej? Czy jesteście zdolni do tego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Grodzka, posłanka niezależna.

**Posel Anna Grodzka:**

Naprawdę trudno uwierzyć, że nie dociera do posłów wnioskodawców to, co powtarzają wszyscy, że prawo do wolności w tym przypadku jest prawem pracodawcy do zniewolenia. Tłumaczymy to wszyscy na wiele różnych sposobów. Nie wierzę, że państwo nie rozumieją, że na rynku, na którym dominuje pracodawca, na rynku, na którym jest bezrobocie, zawsze będzie tak, że pracownik będzie przegrywał, po prostu przegrywał. I pytanie jest takie do wnioskodawców: Kto wam to podpowiedział, bo nie wierzę, że sami to wymyśliliście? Kto działa, a robi to waszymi rękami, przeciw interesowi społeczeństwa i pracowników?

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Kazimierz Ziobro, Sprawiedliwa Polska.

**Posel Kazimierz Ziobro:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Propozycja zmiany ustawy Kodeks pracy zawarta w druku nr 2777 budzi poważne wątpliwości. Przede wszystkim projektodawca zdaje się nie rozumieć, że odpoczynku nie da się zrekompensować żadnymi pieniędzmi. Przy obecnej sytuacji na rynku pracy, wobec wysokiego bezrobocia, stosunkowo niskich przeciętnych zarobków, można się spodziewać powszechnego łamania dotychczasowych zasad poprzez zatrudnianie pracowników do pracy przez sześć dni w tygodniu, na co zapewne przystanie też wielu zdesperowanych pracowników.

Pierwsze pytanie dotyczy właśnie tego problemu. Jak i czy w ogóle projektodawca ustawowo zabezpieczy pracowników przed tego typu nadużyciami? Pracownik niewypoczęty nie będzie pracował wydajnie, będzie popełniał wiele błędów, więc przewidywane w uzasadnieniu korzyści można potraktować jako korzyści mocno na wyrost, tym bardziej że podana kwota wynosząca 4 tys. zł, ta przeciętna, która została zapewne ustalona na podstawie statystyk, ma niewielkie odzwierciedlenie w zarobkach przeciętnego Polaka. Dodatkowo nie ujęto ujemnych skutków finansowych, do jakich dochodzi w związku chociażby z potrzebą leczenia potencjalnie przepracowanych osób oraz ratowania i wypłacania odszkodowań tym, którzy w wyniku zmęczenia ulegną wypadkowi, czy też dalszym przyczynianiem się do zapaści demograficznej z powodu przepracowania, braku czasu na życie prywatne czy rodzinne. Interesująca jest zawarta w druku nr 2777 opinia prokuratora generalnego. Czytamy tam, że wbrew stanowisku projektodawcy aktualne przepisy regulują zagadnienie dotyczące (*Dzwonek*) sytuacji, w której pracodawca nie ma możliwości udzielenia dnia wolnego od pracy. W związku z tym mam kolejne pytanie. Skoro sprawa jest już uregulowana, a jednocześnie grozi nam wprowadzenie tylnymi drzwiami sześciodniowego tygodnia pracy, to w jakim celu wprowadza się ten przepis?

Proszę jeszcze o parę sekund.

Zadając sobie to pytanie, zwróciłem uwagę na pewien fragment uzasadnienia projektodawcy mówiący o likwidowaniu różnic w zasadach rekompensowania pracy w sobotę w porównaniu z tymi odnoszącymi się do pracy w niedzielę, uznający te różnice za...

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję. Panie pośle...

**Posel Kazimierz Ziobro:**

...nieuzasadnione. Przypominam, że dla Polaków, w większości wierzących, niedziela jest dniem szczególnym, a Konstytucja RP gwarantuje...

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Panie pośle, to już nie jest pytanie. Bardzo panu serdecznie dziękuję.

**Posel Kazimierz Ziobro:**

Przykro mi. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Za niedzielę można zapłacić.*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan Tadeusz Woźniak, Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zwracam się do pana z pytaniem: Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Czy państwo akceptujecie to, że w Polsce zamiast walczyć z patologią, sankcjonuje się ją prawnie? Myślę, że docierają do państwa informacje o tym, że już dzisiaj są pracodawcy, którzy zmuszają swoich pracowników do pracy w soboty, wypłacając im wynagrodzenie pod tzw. stołem, nie płacąc pochodnych od tego wynagrodzenia. Oczywiście ci pracownicy nie pójdą nigdy do sądu pracy, ponieważ wiedzą, że następnego dnia będą pozbawieni pracy. Tak więc to jest patologia, z którą trzeba walczyć. A od tego jest Państwowa Inspekcja Pracy, a nie Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej...

(*Głos z sali: O czym pan mówi?*)

...zmieniający polskie prawo. Państwo sankcjonujecie patologię. Już to zrobiliście, jeśli chodzi o kradzież, i zrobicie to, jeśli chodzi o marihuanę, zrobicie to, jeśli chodzi o pracę dopuszczalną w niedzielę, jeżeli dla kontrahenta niedziela nie jest dniem wolnym. A teraz sankcjonujecie to, żeby zmuszać Polaków do pracy w soboty, żeby to było legalne, a nie, tak jak jest dzisiaj, nielegalne, za co wynagrodzenie jest wypłacane pod stołem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę.

**Posel Adam Rogacki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców: Czy państwo macie świadomość tego, że cofacie tak naprawdę Polskę, że to ruch

**Posel Adam Rogacki**

wstecz? 17 sierpnia 1980 r. jeden z 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego brzmiał: wszystkie soboty dniami wolnymi od pracy. Tak naprawdę mamy wszyscy świadomość, jaki jest dzisiaj rynek pracy. To wzrost bezrobocia w okresie rządów Platformy Obywatelskiej i PSL powoduje, że znajdujący się w dużo gorszej sytuacji pracownik nie chce kopać się z koniem i bardzo często godzi się na pracę w sobotę, bardzo często godzi się na pracę w niedzielę, nie mając tak naprawdę wyboru. Nierzadko mówimy też o tragicznej sytuacji demograficznej w Polsce, o tym, że Polska pod waszymi rządami na 222 miejsca zajmuje pod tym względem 214. miejsce na świecie. I to też m.in. spowodowane jest tym, że bardzo często ci ludzie, zmuszeni do pracy w weekend, nawet nie mają czasu odpocząć ze swoimi dziećmi. W związku z tym czy macie świadomość, że przedkładając tego typu regulacje, wbrew temu, co mówicie, pogarszacie tylko sytuację na rynku pracy tej słabszej strony, która dzisiaj bardzo często i tak jest już poszkodowana. Wiecie, że w czasach, gdy, a tak jest od kilku lat, umowa o pracę jest pewnego rodzaju luksusem, gdy w ogóle stabilne miejsce pracy, gwarantujące i tę umowę, i ciągłość, i wszelkie idące za tym świadczenia, jest luksusem, wprowadzając tego typu rozwiązania, tylko pogarszacie sytuację pracowników.

Pytanie: Czy macie państwo informacje, które możecie podać, jeżeli chodzi o to, jak ta sytuacja uregulowana jest chociażby w krajach Unii Europejskiej? (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Jedynie w Polsce.)

Byłem na posiedzeniu Komisji Gospodarki, dlatego chciałbym zapytać, czy nie sądzicie, że powinno być to raczej przedmiotem regulacji porozumień wewnętrznych w zakładach.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zadania pytania została wyczerpana.

W imieniu ministra pracy i polityki społecznej głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Radosław Mleczek.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak państwo wiecie, nie ma jeszcze oficjalnego stanowiska rządu. W związku z tym nie mogę wprost odpowiedzieć na pytania formułowane przez pana posła Śniadka, a później również przez pana posła Woźniaka. Posta-

ram się jednak pośrednio tej odpowiedzi udzielić. Otóż problematyka dotycząca zasad rekompensowania dnia wolnego, zasad rekompensowania niedzieli, świąt była przedmiotem dyskusji w zespole ds. prawa pracy Komisji Trójstronnej. Wówczas przedstawiony został projekt ministra pracy i polityki społecznej kompleksowej nowelizacji działu szóstego. W tym projekcie zawarta była propozycja ujednolicenia przyjętych w Kodeksie pracy zasad rekompensowania pracy w niedzielę, święta z tytułu przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy, jeżeli udzielenie wolnego dnia nie jest możliwe. Ta propozycja nie przewidywała możliwości rekompensowania tego dnia na wniosek pracownika jako również dozwolonego trybu, natomiast ujednolicała te przepisy, które odnoszą się do niedzieli i świąt. Żałuję, że w związku brakiem możliwości prowadzenia w tej chwili dalszych prac w Komisji Trójstronnej, braku partnerów społecznych ze strony związków zawodowych nie możemy procedować nad tym niezwykle ważnym projektem. Wydaje się, że wiele innych również ważnych spraw byłoby wówczas uregulowanych. Odnoszę bowiem wrażenie, że ta bardzo ciekawa dzisiejsza dyskusja, która pod wieloma względami była światopoglądowa, w istocie dotyczy właśnie tego mechanizmu, tego jednego mechanizmu, który jest zaproponowany w projekcie. Nie chodzi o ten, który jest analogiczny do obecnie obowiązującego mechanizmu w odniesieniu do niedzieli i świąt, ale który jest nową propozycją. Tak jak mówię, ta propozycja, o której dyskutowaliśmy w ministerstwie pracy i na posiedzeniu Komisji Trójstronnej, nie była tak sformułowana. Na gruncie obecnie obowiązujących przepisów mamy bowiem taką sytuację, że w przypadku niedzieli i świąt, kiedy obiektywne warunki uniemożliwiają oddanie dnia wolnego, istnieje możliwość zrekompensowania tego. Powszechnie przytaczane są przykłady dotyczące sytuacji, gdy jest to koniec okresu rozliczeniowego albo kiedy mamy do czynienia z chorobą pracownika czy urlopem, z którego korzysta. Mamy również informacje płynące od głównego inspektora pracy, że w sytuacji, która dotyczy piątego dnia, przepraszam, przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy, inspekcja pracy, jeśli dotyczy to symbolicznie wymienianej soboty, nie występuje do pracodawcy, nie karze go, jeżeli jest taka sytuacja, w której rzeczywiście są obiektywne warunki. Pan poseł Zbrzyzny przywoływał taką sytuację. Zatem wydaje się, że z jednej strony można powiedzieć, że istnieje potrzeba ujednolicenia tych rozwiązań w odniesieniu do niedzieli, świąt i dni wynikających z przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy, z drugiej zaś strony nie można nie dostrzec tych uwag, które zostały sformułowane wobec projektu. Chodzi zarówno o uwagi inspektora pracy, ale też inne, m.in. Sądu Najwyższego, które państwo tutaj przytaczali.

Chciałbym również zwrócić państwa uwagę, odpowiadając pośrednio na pytanie pana posła Śniadka, na projekt, który został wczoraj skierowany do



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko**

konsultacji społecznych i zamieszczony na stronach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Ten projekt, który również został skierowany do konsultacji międzyresortowych, dotyczy nowych regulacji związanych z umowami terminowymi. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu posłów wnioskodawców głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mimo wszystko podziękuję za wszystkie uwagi, które państwo tutaj zgłosili, chociaż nie umiem zrozumieć bardzo wielu głosów, które usłyszałam na tej sali. Po pierwsze, zaproponowane rozwiązanie nie oznacza powrotu do pracujących sobót. Muszę bardzo wyraźnie powiedzieć, że nie odbieramy wolnej soboty. Absolutnie dementuję, jeżeli chodzi o głosy, które się pojawiły na sali, że chcemy odebrać wolne soboty. Dopuszczamy jedynie wypłatę rekompensat finansowych za pracę świadczoną w sobotę. To po drugie.

Poza tym chciałabym przypomnieć, że Kodeks pracy gwarantuje normy ochronne dotyczące dobowego i tygodniowego odpoczynku, a także rocznego limitu nadgodzin. W tym zakresie nic nie chcieliśmy zrobić. Państwo doskonale wiecie, że nie ma tutaj żadnego przepisu, jeżeli chodzi o jakąkolwiek zmianę w tym zakresie. Skąd ten pomysł? Tych, którzy pracują w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, odsyłam do posiedzeń, podczas których procedowano nad elastycznym czasem pracy. To wtedy przedstawiciele związków zawodowych sygnalizowali potrzebę uregulowania sytuacji pracy w soboty. Osoby, które pracowały nad uelastycznieniem czasu pracy, mogą wrócić do tych naszych dyskusji. Oczywiście wszyscy państwo posłowie nie mogą tego wiedzieć, ale wtedy ze strony związków zawodowych padły słowa, że trzeba uregulować sytuację pracy w soboty. Nic więcej nie proponujemy, jak tylko zrównanie rekompensat za pracę w soboty z rekompensatami za pracę w niedzielę. Polska jest jedynym krajem Unii Europejskiej, który nakazuje odbiór dnia wolnego za sobotę, nie dając żadnej swobody pracownikowi. Cały czas podkreślam, że limity czasu pracy i nadgodzin nie ulegają żadnym zmianom.

Chciałabym także coś zacytować, bo państwo powoływali się tutaj na opinię prokuratora generalnego. Prokurator generalny napisał: „Reasumując, należy

wskazać, że proponowana nowelizacja Kodeksu pracy wprowadza jednoznaczne rozumienie i symetrię w zakresie rekompensowania pracy w dniu wolnym od pracy, jak również wzmacnia uprawnienia pracownicze oraz pozycję pracodawcy w zakresie organizacji i czasu pracy”. Nic tutaj nie ma, nie ma słowa o wyzysku, co padało na tej sali. Po prostu chodzi o to, żeby zniwelować różnicę między tymi, którzy pracują w soboty i tymi, którzy pracują w niedziele.

Chciałabym jeszcze powiedzieć – i szczególnie to podkreślić – że przedmiotowa nowelizacja w żaden sposób nie narusza istniejących przepisów dotyczących ochrony wypoczynku, takich jak limit liczby godzin nadliczbowych w roku kalendarzowym czy 11-godzinny odpoczynek, czy też odpoczynek tygodniowy.

Z jednej strony mówiliście państwo o tym, że pracodawca może być kredytowany przez pracownika, że może tutaj trzeba by było wprowadzić inne zapisy. Ale z drugiej strony mówicie, że trzeba to odrzucić w pierwszym czytaniu, czyli nie dajecie szansy na to, żeby pracować nad projektem, który w rezultacie może być bardzo dobry ku zadowoleniu wszystkich, których będzie dotyczył. Przede wszystkim chciałabym państwu powiedzieć, że chcieliśmy po prostu wprowadzić dwie niedziele w tygodniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję nad 15. punktem porządku dziennego\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Chciałabym państwa poinformować, że właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2837.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku obrad o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ten punkt będzie rozpatrywany od godz. 20 w dniu dzisiejszym.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006” (druki nr 2736 i 2804).**

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Gallę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Oddaję głos panu posłowi.

**Poseł Sprawozdawca Ryszard Galla:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, druk nr 2736.

Pani marszałek skierowała w dniu 16 września 2014 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa do pierwszego czytania. W dniu 9 października na wspólnym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa rozpatrzono ten projekt w czasie pierwszego czytania. W związku z nałożonym przez Komisję Europejską na Rzeczpospolitą Polską obowiązkiem wdrożenia jednolitego sposobu gospodarowania wodami i ochroną przeciwpowodziową Komisja zaleciła rezygnację z sektorowych i regionalnych programów ochrony przeciwpowodziowej, w tym „Programu dla Odry – 2006”.

Projekt przewiduje zniesienie „Programu dla Odry – 2006” i jego komitetu sterującego oraz uchylenie ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, przy jednoczesnym utrzymaniu realizacji rozpoczętych zadań do końca 2015 r., tj. do czasu zastąpienia masterplanów planami gospodarowania wodami zgodnie z przepisami unijnymi. Wykaz kontynuowanych zadań stanowi załącznik do projektu ustawy.

Jednocześnie w projekcie przewidziano, że od 1 stycznia 2015 r., tj. od dnia wejścia w życie ustawy, zadania zniesionego programu będą koordynowane przez prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Pracownicy wykonujący do dnia wejścia w życie ustawy zadania związane z realizacją programu w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim stają się z dniem wejścia w życie ustawy pracownikami Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Przekazane zostaną także mienia ruchome urzędu wojewódzkiego służące do realizacji tego programu.

Przyjęte w projekcie rozwiązania mają charakter przejściowy. Dopiero zaktualizowane plany gospodarowania wodami oraz planowana reforma gospodarki wodnej, w tym wejście w życie ustawy Prawo wodne, dadzą podstawy do celowego określenia zasad realizacji zadań określonych w znoszonym programie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu wnoszą do Wysokiego Sejmu o uchylenie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, zgodnie z drukiem nr 2736, bez poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Poseł Zbyszek Zaborowski: Dlaczego?)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska pana posła Henryka Siedlaczka.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z nałożonym przez Komisję Europejską na Rzeczpospolitą Polską obowiązkiem wdrożenia jednolitego sposobu gospodarowania wodami i ochroną przeciwpowodziową Komisja Europejska zaleciła rezygnację z sektorowych i regionalnych programów ochrony przeciwpowodziowej, w tym „Programu dla Odry – 2006”, z chwilą zatwierdzenia przez Radę Ministrów tzw. masterplanów, to jest przejściowych dokumentów strategicznych dla dorzeczy Odry i Wisły, które stanowić będą uzupełnienie obowiązujących planów gospodarowania wodami do czasu ich aktualizacji.

Wykaz obejmuje zarówno zadania inwestycyjne, których realizacja wymaga uwzględnienia w masterplanach lub zaktualizowanych planach gospodarowania wodami, jak i zadania pozainwestycyjne, które są funkcjonalnie związane z zadaniami inwestycyjnymi.

Należy zauważyć, że realizacja większości zadań będzie kończyła się po 31 grudnia 2015 r. Jednocześnie w projekcie przewidziano, że od dnia 1 stycznia 2015 r., tj. od dnia wejścia w życie ustawy, zadania zniesionego programu będą koordynowane przez prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Zatem organ ten będzie miał zapewniony czas niezbędny do opracowania strategii zakończenia projektów i inwestycji rozpoczętych w czasie obowiązywania programu.

Należy jeszcze podkreślić, że przyjęte w projekcie rozwiązania mają tymczasowy charakter, który jest ściśle związany z przejściowym statusem masterpla-

**Posel Henryk Siedlaczek**

nów. Dopiero zaktualizowane plany gospodarowania wodami oraz planowana reforma gospodarki wodnej, w tym wejście w życie znowelizowanej ustawy Prawo wodne, dadzą podstawy do docelowego określenia zasad realizacji zadań określonych w znoszonym programie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarnej Platforma Obywatelska głosował będzie za przyjęciem rządowego projektu ustawy o uchyleniu ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Mariusz Orion Jędrysek.

Bardzo proszę.

**Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że dużym zaskoczeniem jest to, że chcecie państwo, Platforma Obywatelska, koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL plus poseł niezależny z mniejszości niemieckiej, ten program po prostu zlikwidować, co tu dużo mówić, bo „uchylić” to eufemizm. Program trwa od 2001 r., 13 lat, dwa lata zostały do końca. Dużo rzeczy jest rozgrzebanych, w zasadzie nic nie jest jeszcze skończone w praktyce. Może jakieś drobne, małe inwestycje, typu utwardzenie dna, zwiększenie szorstkości dna jakiejś małej rzeki, po to by zwolnić prędkość płynięcia rzeki, przez wbijanie pali drewnianych – to zostało skończone. Praktycznie nic nie jest skończone. Teraz państwo chcecie wprowadzać przejściowo na rok masterplany, potem jakąś zintegrowaną gospodarkę wodną na dwa lata.

Nie, w naszej opinii... Prawo i Sprawiedliwość żąda, również w imieniu społeczeństwa, tego, żeby ten program wreszcie został normalnie skończony, rozliczony, żeby zostało pokazane: to się udało, to się nie udało, tyle żeśmy zrobili, tego żeśmy nie zrobili, tyle wydano pieniędzy albo tyle nie wydano pieniędzy, jasno, prosto. Tego nie ma i tego nie będzie. Po prostu programu nie będzie, będą masterplany. I teraz jest moje pytanie. Mamy szereg poprawek i oczywiście nasze głosowanie uzależniamy od tego, jak będą potraktowane te poprawki.

Otóż wydaje mi się, że na przykład w art. 3 ust. 2 kwota jest za niska. Mało tego, ona jest podana jako maksymalna. Nam chodzi o to, żeby była gwarantowana. Co się stanie, jak budżet nie zostanie uchwa-

lony? Nie zostanie uchwalony budżet i po prostu tych pieniędzy nie będzie. A więc to pierwsza poprawka.

Następna poprawka, którą chcemy przedyskutować na posiedzeniu komisji, dotyczy tego, żeby prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej działał w porozumieniu z wojewodą, na terenie województwa którego jest prowadzona konkretna inwestycja. To powinno być. Państwo chcecie wprowadzać masterplany, nie tłumacząc, co to jest. Nie ma takiego pojęcia w polskim prawie. Takie pojęcie należy wprowadzić. To jest niedopuszczalne, żeby go nie było. W oparciu o co ma być to robione, ma być rozliczany jakiś zleceniobiorca czy KZGW nawet, jeżeli nie jest zdefiniowane, co to jest ten masterplan? Tak że prosiłbym, prosilibyśmy o to, żeby były rozliczane programy, a potem masterplany. A państwo chcecie tylko rozliczyć program, który już nie istnieje.

Jeśli chodzi o art. 8, inna poprawka dotyczy czasu wykonywania niektórych prac, ale przede wszystkim chodzi o pracowników. Trzeba chronić pracowników. Obawiamy się, mówię otwartym tekstem, że zmiana zaszeregowania czy zmiana pracodawcy spowoduje przejście od wojewody do regionalnego zarządu gospodarki wodnej. Obawiamy się po prostu, że może to spowodować tzw. czystki, także poddyktowane politycznie. W związku z tym chcemy tych pracowników uchronić i dlatego proponujemy tu odpowiedni zapis.

Następna kwestia dotyczy przekazania mienia. W zasadzie nie ma reguł przekazania mienia. Chcemy, żeby to mienie było przekazywane pod kontrolą ministra, żeby odpowiedzialny za to był minister środowiska i żeby uregulował to w odpowiednim dokumencie i nadzorował to. Chcemy, żeby został sporządzony odpowiedni raport dotyczący tego, żeby był wykonany protokół zdawczo-odbiorczy, bo tutaj nawet tego nie ma.

Następna rzecz, państwo dajecie załącznik. Jeśli chodzi o ten załącznik, to jest tu kompletny bałagan. Przecież tam wielu rzeczy nie da się odczytać. Nie wiadomo, czy chodzi o 2015 r., czy o całość, w ogóle nie ma numeracji. Oczywiście to jest jeden załącznik, więc można to sobie darować, ale powinno być napisane, że jest to załącznik taki a taki itd. Co można zrobić za 100 tys. zł? Nie rozumiem, jest tu jakiś taki punkt: 100 tys. zł. To jest na jeden etap, na rok, a tu macie to rozpisane na jakieś lata.

Pytanie moje jest takie: Dlaczego są podane daty, które są nierealne, na przykład 2016 r., kiedy jeszcze nie rozpoczęto tych prac? W przypadku projektu dotyczącego Kotliny Kłodzkiej, żeby było to realne, należałoby prawdopodobnie ustalić tę datę na rok 2022. I tak dalej. Tego jest bardzo dużo.

Jest też podstawowa sprawa, proszę państwa. Nie można zdefiniować masterplanu w tej ustawie uchylającej „Program dla Odry – 2006”, bo w momencie kiedy ona zacznie obowiązywać, w praktyce przestanie obowiązywać, bo będą już masterplany, a tej ustawy nie ma. A skoro tej ustawy nie ma, a masterplan



**Posel Mariusz Orion Jędrysek**

musi być zdefiniowany, a powtarzam (*Dzwonek*), że jeszcze nigdzie nie jest zdefiniowany, to powinno to być zdefiniowane w Prawie wodnym. W związku z tym przedstawiamy poprawkę do Prawa wodnego i najpierw powinna być uchwalona zmiana w Prawie wodnym, a dopiero potem procedowany projekt ustawy o uchyleniu „Programu dla Odry – 2006”.

Składam na ręce pani marszałek odpowiednie poprawki, pakiet poprawek. nasze głosowanie nad tym uzależniamy od tego, jak będzie przebiegała dyskusja na temat tych poprawek, jaki będzie wasz, państwa stosunek do tego, mówię o koalicji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Marek Gos.

Nie widzę pana posła.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Chmielowskiego w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o uchyleniu ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, druki nr 2736 i 2804.

Długo zastanawiałem się, co z tej mównicy w tym punkcie powiedzieć. Właściwie to trzeba byłoby wziąć chusteczkę i płakać. Bo program, który przede wszystkim miał zabezpieczyć ludzi, którzy mieszkają nad Odrą, który miał zapewnić poszczególnym gminom nadodrzańskim szansę na rozwój gospodarczy, będzie w tej chwili uchylany. Właściwie jedynym powodem uchylenia tego programu nie jest to, że Unia Europejska wymaga, jak to nazywają, masterplanów, okresów przejściowych, stworzenia czegoś nowego itd., tylko powodem tego jest całkowita nieudolność, jeśli chodzi o realizację zadań, które zostały podjęte dzięki temu programowi bardzo wiele lat temu.

Klasycznym przykładem jest stopień wodny Malczyce. Budowa została rozpoczęta w 1997 r., a jak dowiedzieliśmy się od przedstawicieli KZGW i RZGW, najprawdopodobniej potrwa jeszcze trzy lata. Przedwcześniej dokonałem inspekcji, właściwie trudno to nazwać inspekcją, po prostu zrobiłem kilka zdjęć, na których jest Racibórz Dolny, to taki zbiornik, który ma powstać. Wysoka Izbo, tragedia. Pomimo bardzo zaawansowanych, a raczej pomimo zaawansowanych

prac nie znalazłem tam ani grama żelbetonu, ani grama fundamentów. Na to są przeznaczone kolejne pieniądze. W przyszłym roku budżetowym będzie to kwota 294 mln zł. Po co? Po co robić coś wyrywkowo – jakiś masterplan X, masterplan B, C, 8 itd., zamiast wziąć się i zaprojektować w jakiś sposób te zabezpieczenia kompleksowo, tak jak ma to wyglądać. I to jest praca ministerstwa, to powinna być praca ministerstwa infrastruktury. Ale dzisiaj mamy sytuację następującą. Komu podlega KZGW? Komu podlega RZGW? Nie podlegają one ministerstwu infrastruktury, czyli temu, które powinno dać plany, projekty z jednej strony zabezpieczające obywateli przed powodzią, a z drugiej strony umożliwiające rozwój poprzez żeglugę. Podlegają one Ministerstwu Środowiska. Co ma środowisko do rozwoju infrastrukturalnego w Polsce? Ma wiele. Jak coś się nie podoba, to zrobią sobie Naturę 2000. Jak coś się nie podoba gdzie indziej, to zrobią sobie jakiś rezerwacik albo coś chronionego, prawda? Wtedy nie trzeba budować wału, bo nie wolno, nie trzeba czegoś uregulować, nie trzeba stawiać mostu zgodnie z technologią itd.

Proszę państwa, na zbiorniku Racibórz – nie wiem, kto na to wpadł i kto jest sprawcą tego – wykombinowano tzw. przepławkę, czyli będzie można przepłynąć, ale pozanormatywnie. Szerokość tej przepławki będzie wynosić dokładnie 11,98 m, kiedy wiadomo, że dla klasy IV trzeba, żeby to było 12 m, a dla klasy V – ponad 12 m, bo 12,60 m. Sojusz nie może poprzeć tej ustawy w żadnym wypadku, dlatego że rząd, który odpowiada za Odrę – bo to jest część naszego kraju – nie przedstawił i nie zająknął się na temat jakiegokolwiek programu dla Odry, który byłby w zamian, z wyjątkiem hasła: masterplan, bo Unia tak chce, ale Unia nie wie, czego chce, bo rząd też nie wie, czego Unia chce, bo nic nie przedstawił w zamian.

Na koniec kuriozalna sprawa. Łączne nakłady nie mogą przekroczyć – prosiłbym tutaj o uwagę – 1 205 456 711 zł (*Dzwonek*). To chyba ktoś zagrał w totolotka i wyszły mu cyferki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Twój Ruch głos zabierze pan Adam Rybakowicz.

**Posel Adam Rybakowicz:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006” (druki nr 2736 i 2804).

**Posel Adam Rybakowicz**

Celem projektu, według jego autorów, jest zniesienie programu i jego komitetu sterującego oraz uchylenie ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry”, przy jednoczesnym utrzymaniu realizacji rozpoczętych zadań do końca 2015 r., czyli do czasu zastąpienia masterplanów zaktualizowanymi planami gospodarowania wodami, zgodnymi z przepisami unijnymi. Wykaz kontynuowanych zadań został określony w załączniku do projektu ustawy i obejmuje zarówno zadania inwestycyjne, których realizacja zgodnie z projektowanym art. 3 ust. 1 wymaga uwzględnienia ich w masterplanach lub zaktualizowanych planach gospodarowania wodami, jak i zadania pozainwestycyjne, np. analityczno-planistyczne, które są funkcjonalnie związane z zadaniami inwestycyjnymi. Poniesione dotychczas wydatki na zadania „Programu dla Odry”, według stanu na koniec 2013 r., zamykają się w kwocie ponad 5300 mln zł i zostały sfinansowane w głównej mierze z budżetu.

Co ciekawe, w uzasadnieniu znajduje się informacja, że w okresie obowiązywania przepisów przejściowych, tzn. w 2015 r., koszty realizacji zadań określonych w załączniku do projektu wyniosą nie więcej niż – powtórzę tutaj za kolegą – 1 205 456 711 zł. Wysokość nakładów w 2015 r. została określona kwotowo według cen towarów i usług obowiązujących w 2014 r. Obawiam się jednak, czy bezpieczna jest realizacja celów „Programu dla Odry” właśnie w 2015 r., kiedy nie jest jeszcze uchwalona ustawa budżetowa, czy na pewno znajdą się środki na zaplanowane działania i czy będą one kompletne. Wybieg z zastosowaniem sformułowania „nie mniejsze” powoduje obawę, że te środki będą dużo niższe i tego ambitnego programu jednak nie będzie można zrealizować.

Patrząc na dotychczasową – ciągle pełną zmagania przede wszystkim z brakiem funduszy – realizację tego, jak już wcześniej powiedziałem, ambitnego programu, wydaje się, że może celowe będzie jednak zlecenie, przekazanie tych zadań do realizacji Krajowemu Zarządowi Gospodarki Wodnej.

Klub Parlamentarny Twój Ruch będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze w imieniu klubu Sprawiedliwa Polska pan poseł Patryk Jaki.

Bardzo proszę.

**Posel Patryk Jaki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż chciałbym zwrócić uwagę na aspekt najważniejszy, mianowicie przeciwpowodziowy, ten, który doty-

czy bezpieczeństwa. Mówię tutaj jako przedstawiciel ziemi opolskiej, ziemi tak ciężko doświadczonej powodzią w 1997 r. Pamiętam, że przedstawiciele wszystkich władz, różni premierzy, ministrowie, obiecywali nam, że wkrótce – mówię o czasie od 1997 r. – zostanie zrealizowana kluczowa inwestycja z punktu widzenia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego tej części Polski, mianowicie zbiornik Racibórz.

Jak rozumiem, „Program dla Odry – 2006” był takim kluczowym fundamentem, elementem programu, który miał umocowanie legislacyjne ustawy, prawa normatywnego, był taką gwarancją, że ten zbiornik Racibórz zostanie zrealizowany. To był rok 1997. Mamy rok 2014 i budowa zbiornika Racibórz jest, jak Wysoka Izba się pewnie orientuje, zrealizowana w zaledwie 10%. W związku z tym, że w wypadku tej inwestycji wielokrotnie zmagano się z brakiem funduszy, była ona wielokrotnie przekładana, były wielokrotnie z nią problemy, powstaje więc dzisiaj obawa, że jeżeli zrezygnujemy z czegoś, co było gwarancją, że ten program z problemami, ale jednak musi być kontynuowany, a zastąpimy to czymś, co ma dopiero powstać, czyli tymi masterplanami, to czy ta inwestycja będzie do końca zrealizowana.

Zachodzi podstawowa i uzasadniona obawa, ponieważ ja już wielokrotnie słyszałem słowa przedstawicieli różnych rządów, że zbiornik Racibórz w tym roku już na pewno będzie gotowy. I minęło, prawda, 3, 10, 17 lat od czasu tych deklaracji. Dlatego chyba nadszedł czas, aby postawić sprawę jasno, to znaczy najpierw nowe masterplany, a potem rezygnacja z tego programu. W innym wypadku nie ma żadnych podstaw, aby poprzeć rezygnację z tego programu. Przypominają mi się inne zabiegi, z OFE itd., kiedy obiecywano nam tutaj, że jedną część zlikwidujemy, ale na pewno druga się znajdzie, w ogóle nic się nie martwie itd. Ja się po prostu boję, że jak zlikwidujemy ten program, to za chwilę okaże się, że na realizację tego bardzo ambitnego planu zabraknie środków. Oczywiście jak zwykle będą jakieś przyczyny, problemy, błędy formalne, nowe masterplany, Komisja Europejska – wielokrotnie to słyszeliśmy.

Najważniejsze jednak dzisiaj jest bezpieczeństwo mieszkańców. Tak jak w 1997 r. byliśmy zaskoczeni powodzią, tak również dzisiaj nie wiemy, Wysoka Izbo, kiedy znów przyjdzie powódź, a zbiornik Racibórz i inne kluczowe inwestycje związane z tym programem dalej nie są zrealizowane. W związku z powyższym byłbym bardzo ostrożny, jeśli chodzi o rezygnację z tego programu, tym bardziej że możemy spokojnie poczekać do czasu, kiedy powstanie alternatywny projekt. Dlatego nasz klub parlamentarny bardzo sceptycznie podchodzi do tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu koła Bezpieczeństwo i Gospodarka głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę przedstawić stanowisko w sprawie uchylenia ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, zawartego w druku nr 2736.

W związku z nałożonym przez Komisję Europejską na Rzeczpospolitą Polską obowiązkiem wdrożenia jednolitego sposobu gospodarowania wodami i ochroną przeciwpowodziową Komisja Europejska zaleciła rezygnację z sektorowych i regionalnych programów ochrony przeciwpowodziowej z chwilą zatwierdzenia przez Radę Ministrów tzw. masterplanów, to jest przejściowych dokumentów strategicznych dla dorzeczy Odry i Wisły.

Projekt przewiduje zniesienie programu i jego komitetu sterującego oraz uchylenie ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, przy jednoczesnym utrzymaniu realizacji rozpoczętych zadań do końca 2015 r., to jest do czasu zastąpienia masterplanów zaktualizowanymi planami gospodarowania wodami zgodnymi z przepisami unijnymi.

Termin wejścia w życie ustawy związany jest z koniecznością zachowania ciągłości finansowania zadań w trakcie roku budżetowego. Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

W związku z powyższym Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka poprze projekt uchylenia wymienionej ustawy. Dziękuję.

*(Głos z sali: Oj, jedynko, o jeden most za daleko.)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy listę mówców zapisanych do głosu w tym punkcie.

Do zadania pytania zgłosiło się 13 osób.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Pan poseł jeszcze się dopisze, będzie 14 osób.

Czy ktoś jeszcze?

W takim razie zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy zawiera wiele przepisów przejściowych umożliwiających kontynuowanie zadań programu niezakończonych przed dniem wejścia w życie

regulacji, to jest do końca 2015 r. Zadania inwestycyjne będą realizowane pod warunkiem ich uwzględnienia w tzw. masterplanach.

W związku z powyższym proszę odpowiedzieć na pytanie, czy regulacje te obejmą również cały program małej retencji w obszarze Odry 2006, czy obszarze byłego programu Odry 2006.

Ponadto czy w obszarze zainteresowania resortu są już istniejące urządzenia hydrologiczne, na przykład między zbiornikiem a granicą państwa z Republiką Czeską, niejednokrotnie przywoływane podczas posiedzeń komisji?

Nie oczekując odpowiedzi teraz, proszę o odpowiedź na piśmie na następujące pytania. Czy znana jest resortowi sprawa zaniedbanej infrastruktury przeciwpowodziowej na terenie gminy Gorzyce w sołectwie Olza na granicy powiatów wodzisławskiego i raciborskiego? Kto jest odpowiedzialny za stan techniczny i kto jest właścicielem tzw. wrót przy ujściu kanałów do Odry w Olzie w okolicy mostu na Odrze i dworca kolejowego w Olzie? W czym zarządzie są stare zbiorniki retencyjne w Olzie będące istotnym elementem w ciągu sieci kanałów przeciwpowodziowych i od kogo należy wyegzekwować sprawność tych urządzeń, tak aby chroniły one ludzi zgodnie z ich przeznaczeniem? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Regulacja przewiduje, że Rada Ministrów przedstawi Sejmowi nie później niż do dnia 30 czerwca 2015 r. informację o realizacji zadań wynikających z programu wykonywanych w 2014 i w 2015 r. Ponadto Rada Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej powinna określić zasady i tryb realizacji zadań wynikających z programu po 2015 r.

W związku z powyższym proszę, aby pan minister ustosunkował się do odwiecznego problemu zbyt nisko posadowionych przepompowni, to znaczy czy, a jeśli tak, to kiedy, resort przewiduje poprawę sytuacji poprzez ich przeniesienie oraz zmianę ich zasilania, tak aby mogły one funkcjonować bez ich wyłączania, nawet przy podwyższonym stanie wody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana posła Zbyszka Zaborowskiego z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej o zadanie pytania.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To jest bardzo szczególny przypadek działalności legislacyjnej rządu. Program dla Odry został zrealizowany w 50% i w połowie realizacji jest kasowany ustawą sejmową. Gratuluję pomysłu. Rozumiem, że rząd nie przewiduje już żadnej powodzi, i myślę, że wszyscy mieszkańcy Górnego i Dolnego Śląska są w związku z tym uspokojeni.

Zadania są uzależnione od przyszłych masterplanów, w ustawie tworzy się górny limit wydatków, który pan minister przewidział co do złotówki, też gratuluję przewidzenia procesów inwestycyjnych po rok 2018, 2019. Píše on, że w przypadku zbiornika Racibórz Dolny jest to rok 2017. Pytam pana ministra: Czy budowa tego zbiornika – planowana już od czasów przedwojennych – w tym terminie zostanie ukończona? Ponieważ z ostatniej inspekcji wynika, że będzie co najmniej 2 lata kolejnej obsuw.

Pytam też: Dlaczego rząd, nie przygotowując nowych programów, likwiduje stary, który wolno, z ogromnymi opóźnieniami, niedostatkami finansowymi, ale poprawiał bezpieczeństwo przeciwpowodziowe na górnej i środkowej Odrze oraz stwarzał (*Dzwonek*) pewne warunki do podniesienia klasy żeglowności na tej rzece, czyli połączenia z europejskimi drogami wodnymi? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Henryk Kmiecik z Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka.

**Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, jaką mamy pewność, że dotychczasowe realizacje będą przebiegały zgodnie z planem i zostaną ukończone? Gdyż wiadomo, że finansowanie też może zostać obcięte.

Druga sprawa. W kwestiach przeciwpowodziowych nie chodzi tylko o główne rzeki Odrę i Wisłę, ale także o całe dorzecze. Dlaczego nie ma dofinansowania do czyszczenia szczególnie górskich rzek czy mniejszych strumieni? W kilka godzin żywioł potrafi zniszczyć drogi i całą infrastrukturę, później odbudowania są kosztowne, a na czyszczenie nie ma żadnych pieniędzy. Gdy rozmawiałem o sprawie wy-czyszczenia rzeki Czarnuszki w Lubawce, gdyż tam

jest namułu miejscami prawie na metr, to okazuje się, że nie ma nawet 150–200 tys., żeby odtworzyć progi, które tam jeszcze były po wojnie, za Niemców, a obecnie ich nie ma, i tego namułu po prostu już jest tyle, że przy każdych większych opadach wylewa i niszczone jest wszystko wokół. Czy nie byłoby zasadne skierowanie części pieniędzy także na te drobne sprawy? Bo wydanie dzisiaj kilkunastu, kilkudziesięciu (*Dzwonek*) tysięcy złotych będzie skutkować tym, że za rok, dwa nie będziemy musieli wydawać kilkuset tysięcy czy milionów złotych na naprawę infrastruktury. Dziękuję.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Paluch:**

Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości na początku 2006 r. podjął decyzję o uruchomieniu budowy zbiornika Racibórz Dolny oraz Wrocławskiego Węzła Wodnego. I oto po 13 latach realizacji w połowie zaawansowany „Program dla Odry – 2006” decyzją Donalda Tuska – na odchodnym do Brukseli – zostaje zakończony, a dalsze prace zrzuca się na barki prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Jak zwykle od 7 lat rząd zrzuca z siebie odpowiedzialność za rzeczy istotne, a taką – jak myślę – jest bezpieczeństwo przeciwpowodziowe mieszkańców Górnego i Dolnego Śląska.

Jako tako idą w tej chwili prace nad zadaniami rozpoczętymi za rządów Prawa i Sprawiedliwości, to znaczy zbiornik Racibórz powstaje z lekkimi opóźnieniami, Wrocławski Węzeł Wodny z nieco większymi. Trudno jednak przyjąć za dobrą monetę to, że rząd chwali się ilością wydanych pieniędzy na ten program. Panie ministrze, a gdzie są efekty rzeczowe? Czy z „Programem dla Odry – 2006” nie będzie tak jak z programem budowy dróg krajowych? Pieniądze poszły, a spójnego efektu rzeczowego nie widać.

Stąd rodzą się pytania: Dlaczego Odra utraciła czwarty stopień żeglowności? Jest nieżeglowna, bo zamulona. Dlaczego jedna z największych flot w Unii Europejskiej pływa poza granicami Rzeczypospolitej? Bo nie dopłyne do macierzystych portów. Dlaczego w tej dziedzinie jest gorzej niż 13 lat temu, kiedy rozpoczynano realizację programu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Szyszko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odra to specyficzna rzeka, rzeka graniczna, która równocześnie przysporzyła nam wielu doświadczeń, między innymi ze względów na bezpieczeństwo powodziowe. Program dla Odry miał zapewnić bezpieczeństwo powodziowe, miał równocześnie tworzyć warunki, aby rzeka Odra stała się stymulatorem rozwoju tamtych terenów, miał zapewnić jej żeglowność.

Program realizuje się już kilka lat, zbliża się do końca i w tym roku dowiadujemy się, że program dla Odry ma być zlikwidowany w gruncie rzeczy bez żadnych rozliczeń z tego, co się stało. A myślę, że doświadczeń jest dużo i warto by chociażby podzielić się z Wysoką Izbą tymi problemami, z którymi się państwo stykacie. Ale nie wiem, czy pan jest w stanie na to odpowiedzieć, dlatego że w gruncie rzeczy program dla Odry podlega gospodarce wodnej, a za nią odpowiada pan minister Gawłowski. To pan minister Gawłowski dysponuje pieniędzmi, to on jest tym ministrem, który wyznacza obszary Natura 2000. Pierwsze pytanie: Dlaczego nie ma tutaj pana ministra Gawłowskiego? Dlaczego nie ma tu przedstawiciela resortu środowiska? Dlaczego jest minister administracji, który w gruncie rzeczy nie ma ani możliwości, ani środków? Niech mi pan powie, panie ministrze, dlaczego likwidujecie ten program dla Odry bez rozliczenia (*Dzwonek*), przy ogromnych nakładach poniesionych do tej pory, bez żadnej analizy tego, w jaki sposób działać dalej, żeby zapewnić to, co było potrzebne? Czy ten program, który pan reprezentuje, idzie w tym kierunku, aby Odra była nieżeglowna, aby służyła zupełnie komu innemu, aby tę drogę wodną wyeliminować z ruchu i zapewnić naszym zachodnim sąsiadom rozwój, a nam – stagnację? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, dlaczego tak nerwowo zadziałała Rada Ministrów na stwierdzenie Komisji Europejskiej, która zwróciła się do Polski, stwierdziła, że nasze plany czy projekty przeciwpowodziowe nie do końca są zgodne z prawodawstwem europejskim i ustawami krajowymi? Przez nerwowość rozumiem to, że jest uchwała Rady Ministrów, załącznikiem do tej uchwały nr 118 z 2013 r. jest plan działania w zakresie planowania strategicznego w gospodarce wodnej, i tu są te tzw. masterplany, które mają być przejściowymi doku-

mentami strategicznymi dla gospodarowania wodami w dorzeczu Odry i Wisły, i to na czas przejściowy, do końca roku 2015. Pytam więc: Dlaczego tak nerwowo działa Rada Ministrów, idąc w kierunku uchylenia ustawy, podkreślam – ustawy, a nie uchwały Rady Ministrów, a więc ustawy, która w swoim zakresie działania ma nie tylko ochronę przeciwpowodziową, ale, i tu zacytuje: utrzymanie i rozwój żeglugi śródlądowej, a przecież o tym Komisja Europejska nie traktuje w swoim piśmie do polskiego rządu. Także ustawa „Program dla Odry – 2006”, ustawa, podkreślam, nie uchwała Rady Ministrów, traktuje o energetycznym wykorzystaniu rzek, a więc to są dwa poważne zagadnienia gospodarcze, które w nikłym stopniu zostały zrealizowane w tym programie, a przy okazji zarzutów czy ewentualnych (*Dzwonek*) nieprawidłowości wskazanych przez Komisję Europejską Rada Ministrów sugeruje Sejmowi, aby Sejm przygotował stosowne stanowisko o uchyleniu ustawy „Program dla Odry – 2006”. Nie ma tutaj żadnej logiki, pytam więc o logikę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Edward Czesak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas omawiania tego projektu w komisji była ożywiona dyskusja, a dzisiaj podczas zadawania pytań przez posłów, szczególnie z Dolnego i Górnego Śląska, wydaje się, że ten rządowy projekt ustawy budzi wiele uzasadnionych sprzeciwów i kontrowersji. Projekt dotyczy zniesienia programu i jego komitetu sterującego oraz uchylenia ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, przy jednoczesnym utrzymaniu realizacji rozpoczętych zadań do końca 2015 r., to jest do czasu zastąpienia masterplanów zaktualizowanymi planami gospodarowania wodami zgodnymi z przepisami unijnymi. I tu pytanie: Panie ministrze, co się stanie, jak nie będzie zaktualizowanych, realnych i niekwestionowanych przez Komisję Europejską planów gospodarowania wodami? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Michał Jach:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oprócz bardzo dużego znaczenia dla bezpieczeństwa powodziowego, Odra powinna mieć bardzo istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego, w tym jest oczywiście działalność żeglugi śródlądowej. W dorzeczu Odry polski przemysł produkuje 40% masy towarowej z całej Polski, a w chwili obecnej Odra nie posiada żadnej klasy żeglowności. Taki stan powoduje ograniczenia rozwoju pięciu województw, w szczególności województw zachodniopomorskiego i lubuskiego. Dla portów Szczecin i Swinoujście żeglowność Odry jest sprawą kluczową, bardzo istotną dla rozwoju w perspektywie wieloletniej. Te wszystkie zawirowania powodują nasze wątpliwości w szczere chęci rządu, ażeby doprowadzić do tego, już nie marzymy o międzynarodowej klasie żeglowności, żeby Odra uzyskała trzecią klasę żeglowności. Panie ministrze, czy dzięki tej ustawie powstaną jakiegokolwiek większe możliwości na finansowanie Odry, mające na celu doprowadzenie jej do takiego stanu, w jakim była kiedyś (*Dzwonek*), doprowadzenie do stanu, w jakim powinna być pod kątem żeglowności, czy to ma jakiegokolwiek szanse? Dziękuję.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Marszałek! Mam pytanie do pana ministra dotyczące masterplanów. Wreszcie chciałbym usłyszeć definicję masterplanu, myśmy zaproponowali ją w poprawce, ale chciałbym najpierw od pana usłyszeć definicję masterplanu. Pan mówił, panie ministrze, że to są tylko zabiegi formalne. Nie, to nie są zabiegi formalne, te masterplany to jest w zasadzie likwidacja programów i zrobienie, co się chce, bo nie wiadomo, co to będą te masterplany. Jeśli macie z tym kłopot, i rzeczywiście, faktem jest, że jest bardzo rozmyta odpowiedzialność, jest pełnomocnik, wojewoda dolnośląski, jest KZGW, jest minister środowiska, Bank Światowy, pożyczka, jest przecież agencja rozwoju we Wrocławiu, która koordynuje część spraw, współpracując z Bankiem Światowym w oparciu o tę pożyczkę.

Teraz moje pytanie. Skoro tu wam nie idzie, prawda, z wojewodą dolnośląskim jako koordynatorem, który nie jest w stanie koordynować, to dlaczego nie przekazacie tego do KZGW? KZGW powstał w 2007 r., chyba w 2006 r., jeszcze rząd Prawa i Sprawiedliwości go utworzył. Należy dać mu pełną odpowiedzialność i pełne narzędzia. To można w ramach programu oczywiście bardzo łatwo zmienić. Wtedy niech

ten program będzie realizowany. Poczujcie odpowiedzialność za państwo, za prawie połowę powierzchni Polski, więcej niż 1/3 dorzecza Odry. Bardzo proszę, weźcie pod uwagę interes państwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana w sumie bardzo proste pytanie. Otóż pana resort już wie, został skutecznie poinformowany, zresztą przyznał w dokumentach, że o tym wie, że jest możliwość uzyskania dodatkowych środków z Komisji Europejskiej na korytarz transportowy E30, w którym mieści się również Odra, w tzw. programie DOL. Przypominam panu, że akurat nie z waszego ministerstwa, tylko z Ministerstwa Środowiska kilka osób będzie jutro ten temat rozmawiać ze stroną czeską we Wrocławiu. Serdecznie dziękujemy, że nie zaproszono osób, które się tym fachowo i profesjonalnie zajmują, m.in. w tej Izbie, ale to tak na marginesie.

Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie: Czy polski rząd – kieruję to do pana, panie ministrze – zamierza powołać pełnomocnika rządu do spraw użeglownienia Odry? To jest pierwsza rzecz. Bo tej pory jesteśmy zwodzeni informacjami, że może, a właściwie nie wiadomo itd. Przypominam tutaj wypowiedzi pani wicepremier Bienkowskiej.

Drugie pytanie: Czy rząd zamierza poważnie potraktować kwestię DOL i przeznaczyć środki na skuteczne wykonanie studium wykonalności tego projektu, który rozwiąże wszystkie problemy Odry i będzie mógł stanowić o długoterminowym rozwoju poszczególnych gmin nadodrzańskich? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pytanie zada pan poseł Ryszard Galla.

**Posel Ryszard Galla:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowna Wysoka Izbo! Jesteśmy w serii pytań, więc pozwólcie, że będzie to pytanie do pana ministra Huskowskiego.

Panie ministrze, czy prawdą jest, że „Program dla Odry – 2006” jest tak naprawdę programem, który miał się zakończyć w 2006 r.? Corocznie mówiliśmy o aktualizacji tego programu. Czy prawdą jest, że



**Posel Ryszard Galla**

rokrocznie, a za chwilę będzie taki punkt na naszym posiedzeniu plenarnym, jest sprawozdanie z realizacji „Programu dla Odry – 2006”? Czyli mamy tutaj bardzo konkretne informacje odnośnie do realizacji tego programu.

Czy prawdą jest, że masterplan został zatwierdzony przez Radę Ministrów, przyjęty i skierowany do uzgodnienia w Komisji Europejskiej, że prawie że jest już pozytywna opinia i że ten masterplan to jest rzecz, która jest do dotknięcia? Chodzi o zestawienie konkretnych projektów do realizacji w tej chwili przygotowanych zgodnie z wymogami unijnymi, które będą po prostu realizowane.

Pokazując, że tak jest, chciałbym na zakończenie podać tutaj przykład z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Szanowni państwo, nie dawniej jak kilka miesięcy temu pan minister Sawicki wstrzymał finansowanie projektów na Odrze tylko dlatego, że były one niedostosowane do wymogów unijnych. Odpowiem tak: Możemy sobie realizować „Program dla Odry – 2006”, ale wtedy tylko z budżetu państwa. *(Dzwonek)* Nie dostaniemy nawet jednego euro na realizację tych zadań. W związku z powyższym konieczne jest, aby ten program był tak dostosowany, abyśmy mogli wykorzystać środki unijne.

Na zakończenie, pani marszałek, jeszcze jedno zdanie. Chciałbym zaprosić wszystkich tych posłów, którzy nie są członkami Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry, aby zapisali się do tego zespołu, bo rzeczywiście ten zespół pracuje nad tym, aby zadania, które są przewidziane do realizacji w ramach „Programu dla Odry – 2006”, były realizowane. Wczoraj takie posiedzenie było i zadeklarowaliśmy, że w czasie każdego posiedzenia odbędzie się posiedzenie tego zespołu. Zapraszam. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wojciech Zubowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Żegluga śródlądowa w Polsce w ubiegłym roku przewiozła łącznie zaledwie ćwierć procenta towarów. Dla porównania w Niemczech było to 12%, czyli 48 razy więcej, na Słowacji 6% – 24 razy więcej. Z raportu NIK jasno wynika, że jednym z powodów tak niskiego wskaźnika jest fatalny stan dróg wodnych, w szczególności Odry, która w żegludze śródlądowej w Polsce odgrywa główną rolę.

*(Poseł Piotr Chmielowski: Powinna, tak jest.)*

Powinna odgrywać główną rolę również ze względu na powiązania z zachodnim systemem wodnym.

Szanowni Państwo! W ubiegłorocznym raporcie Najwyższa Izba Kontroli pisze: Działalność ministra właściwego do spraw transportu, prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz dyrektorów skontrolowanych urzędów żeglugi śródlądowej i regionalnych zarządów gospodarki wodnej odpowiedzialnych za funkcjonowanie żeglugi śródlądowej w Polsce nie przyczyniła się do poprawy warunków rozwoju tej żeglugi. Dotyczy to zarówno ich działalności w zakresie objętym kontrolną w latach 2011–2013, jak i w latach wcześniejszych. Zaniechania bądź spóźnione lub nieskuteczne działania tych podmiotów skutkowały nie tylko zahamowaniem rozwoju żeglugi śródlądowej, ale i regresem tej gałęzi transportu. Z ustaleń kontroli wynika, że mimo założeń przyjętych w dokumentach rządowych o wspieraniu żeglugi śródlądowej faktycznie następowała degradacja stanu technicznego dróg wodnych oraz dekapitalizacja floty armatorów.

Ponieważ likwidujemy wieloletni „Program dla Odry – 2006” i zakłada się przejście pracowników do nowo tworzonej instytucji, proszę o odpowiedź na pytanie, czy automatycznie zakłada się, że osoby winne zaniedbań wymienionych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli *(Dzwonek)* będą nadal pełniły funkcje kierownicze i w zakresie ich obowiązków będą zadania, z którymi nie radziły sobie już w latach ubiegłych, na co jasno wskazuje raport NIK. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Marek Niedbała:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do końca 2015 r. planuje się wydać na „Program dla Odry” ponad 1 mld zł, co w sumie da kwotę 6,6 mld zł. Jednocześnie twierdzi się, że przyjęte rozwiązania mają charakter tymczasowy. Chciałbym zatem zapytać: Kiedy nastąpi zaktualizowanie planów gospodarowania wodami? Kiedy rozpocznie się planowana reforma gospodarki wodnej? Czy bezpieczeństwo ludzi i dorobku ich życia w zlewni Odry zostanie zachowane i w jaki sposób? Czy zadania inwestycyjne w okresie przejściowym będą realizowane i pod jakimi warunkami będą uwzględnione w tzw. masterplanie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pan poseł Ryszard Galla poruszył bardzo ważny temat dotyczący koordynacji i funkcjonowania wszystkich instytucji, które zarządzają tzw. gospodarką wodną w Polsce. Część z nich jest w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czyli instytucje związane z melioracją, z podstawowymi urządzeniami wodnymi, część jest w Ministerstwie Środowiska, a część jest w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Tutaj jest pan minister, który reprezentuje ten urząd. Jest ogromny chaos. W terenie reprezentują pana wojewodowie. W budżetach wojewodów są odpowiednie pieniądze przeznaczone na regulację rzek, na czyszczenie rzek, również na podstawowe urządzenia wodne, tzw. meliorację. Dzisiaj podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zauważyliśmy, że w porównaniu z ubiegłym rokiem w budżetach wojewodów środków na melioracje wodne będzie o 50% mniej. To wszystko się łączy. Państwo przywoływali tu rok 1997 i wielką powódź, która dotknęła praktycznie wszystkie miasta leżące nad górną i dolną Odrą, w szczególności Wrocław, jak również mniejsze miasta, które leżą nad Odrą. Tak naprawdę bez spójnej koordynacji nic się nie da w naszym kraju zrobić. To jest to, co pan Ryszard Galla powiedział, że minister rolnictwa nie jest w stanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich skierować odpowiedniej (*Dzwonek*) puli środków na regulację Odry i zlewni Odry. Prosiłbym, żeby pan jako minister administracji i cyfryzacji poruszył ten temat, żeby była spójna koordynacja między wszystkimi resortami. Pan jako minister administracji i cyfryzacji powinien tym naprawdę zarządzać. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Co do tego mam wątpliwości.*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dariusz Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Realizacja programu Odra 2006 została podjęta na podstawie ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”. Powołany był pełnomocnik, a ranga ustawy określała ten program. W dniu 9 września 2014 r. do Sejmu został skierowany projekt ustawy, który przewiduje zniesienie programu i jego komitetu sterującego oraz uchylenie ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. Czego to jest efektem? Na początku roku Komisja Europejska zarzuciła rządowi polskiemu, który rządzi od 7 lat, że nie

realizuje on dyrektywy wodnej. Czyli chodzi o zaniedbania rządu. Rząd robi krok do przodu i ucieka od rozliczenia się przed Sejmem – bo rząd, jeżeli jest ustawa, rozlicza się przed Sejmem – ucieka i przerzuca odpowiedzialność za dokończenie tego programu na niższe podmioty. Jest to więc, szanowni państwo, nic innego, jak ucieczka koalicji rządzącej PO–PSL od odpowiedzialności za niewłaściwie realizowany „Program dla Odry – 2006”. To jest kolejna sprawa, która świadczy o tym, że rząd koalicji PO–PSL nie chce rozliczyć się ze zobowiązań, jakie były na ten rząd nałożone. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada jako ostatni zapisany do zadawania pytań pan poseł Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Sądół:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chodzi mi o powódź z 2010 r. Gdyby nie było opóźnień w realizacji programu, to nie ginęliby ludzie. Zginęło wielu ludzi. W Bogatyni utonęły dwie osoby podczas powodzi. Przez nagłe wezbranie Miedzianki została zalana Bogatynia, a także wioski Markocice, Porajów, Opolno, Kopaczów. W Radomierzycach zginął strażak, który pracował, ratował dobytek i ludzi, gdy pękła zaporą Niedów. Ludzie dalej giną. Co zrobiono w zakresie ochrony przeciwpowodziowej w tym regionie? To już nie są tylko straty gospodarcze, które, jak wiemy, są ogromne. Gdybyśmy policzyli, jakie są straty gospodarcze wynikające z powodzi, to okazałoby się, że są o wiele większe niż dotychczas poniesione nakłady. Trzeba po prostu się spieszyć, a nie opóźniać działania przez tyle lat. Opóźnienia są wieloletnie. Proszę porównać poniesione nakłady w ramach programu ze stratami powodziowymi. Na niektóre odcinki Odry nie są w stanie wpłynąć lodołamacze, więc jeżeli przyjdzie powódź – szczególnie zimowo-wiosenna, roztopowa – to będzie ona na pewno bardzo tragiczna, możliwe że taka, jakiej jeszcze nie było. Nie ma na co czekać (*Dzwonek*), przecież lodołamacze muszą być gotowe do udrażniania spływu wód roztopowych. Trzeba więc natychmiast coś zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadawania pytań.

W imieniu ministra administracji i cyfryzacji głos zabierze pan minister Stanisław Huskowski, sekretarz stanu w ministerstwie.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji  
Stanisław Huskowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dosyć dużo pytań padło, jeszcze więcej zarzutów sformułowanych przez panie posłanki i panów posłów wobec rządu, wobec samego pomysłu na likwidację ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”. Na szereg szczegółowych pytań postaramy się odpowiedzieć pisemnie, bo zajęłoby to dużo czasu, nie mówiąc o tym, że do niektórych pytań oczywiście nie jestem przygotowany i nie potrafiłbym na nie szczegółowo odpowiedzieć. Ale najpierw takie generalne sprawy, informacje, bo niektóre pytania padały z ust osób, które widać, że się doskonale orientują w materii, o której mówią, ale padały też i wypowiedzi ze strony posłów, którzy, wydaje mi się, że nawet pierwszego akapitu uzasadnienia nie przeczytali.

Chcę powiedzieć, dlaczego proponujemy Wysokiej Izbie, żeby Wysoka Izba uchyliła „Program dla Odry – 2006”. Komisja Europejska od kilku lat zarzuca Polsce, że nie realizuje dyrektywy wodnej, a w każdym razie, że sposób interpretacji dyrektywy wodnej dokonywany przez Ministerstwo Środowiska nie jest właściwy i nie odpowiada temu, jak Komisja Europejska rozumie te zapisy. Ta dyskusja toczyła się przez kilka lat i dwa lata temu na jesieni 2012 r. Komisja Europejska wystosowała kolejne w tej sprawie pismo, tak zwaną uzasadnioną opinię, która to uzasadniona opinia ładnie się nazywa, ale w rzeczywistości jest żądaniem: albo Polska podporządkuje się oczekiwaniom Komisji Europejskiej, albo Komisja Europejska, po pierwsze, poda Polskę do Trybunału, a po drugie, co było wprost powiedziane, wstrzyma finansowanie środków na realizację projektów wodnych i co więcej, nałoży kary, i co więcej, będzie żądała zwrotu wszystkich pieniędzy dotychczas przekazanych ze środków europejskich dla polskiego rządu. W toku negocjacji wiosną i zimą 2013 r. Komisja Europejska zgodziła się, żeby to dostosowanie do dyrektywy wodnej miało swój okres przejściowy według dokładnego harmonogramu narzuconego, wynegocjowanego tak naprawdę przez Komisję Europejską, bo pierwotnie chciano, żeby to z dnia na dzień się stało, co było niemożliwe. 2 lipca 2013 r. polski rząd przyjął – w skrócie my to nazywamy action plan – plan, który jest właśnie wynegocjowany z Komisją Europejską, w jaki sposób dostosujemy w ciągu najbliższych lat polskie prawo i sposób wydatkowania pieniędzy na projekty wodne właśnie w roku 2014 i 2015 do wdrożenia w pełni dyrektywy wodnej, czyli do wdrożenia planów zarządzania wodami, jednolitych planów zarządzania wodami w zlewniach Odry i Wisły w 2016 r. Do tego czasu, do sierpnia 2014 r., czyli sierpnia, który minął dwa miesiące temu, Polska się zobowiązała uchylić wszystkie programy sektorowe, programy sektorowe, które dotyczą Odry, czyli wszystkie programy, które dotyczą czy to zęglu-

gi, czy zabezpieczenia przeciwpowodziowego itd., wszystkie programy, nie mówiąc, że nie dotyczy to zadań wykonywanych, ale chodzi o programy. Przede wszystkim są to dwa programy: program przeciwpowodziowy dotyczący górnej Wisły, który rząd przyjął uchwałą kilka lat temu i w sierpniu bieżącego roku, zgodnie z tym action planem, zlikwidował, czyli podjął uchwałę o uchyleniu tego programu dotyczącego górnej Wisły, a drugi to jest „Program dla Odry – 2006”, którego uchylenie jest oczywiście w kompetencji Wysokiej Izby, ale w sierpniu rząd przyjął projekt ustawy uchylający ten program.

Co się stanie, bo takie pytania padały, pytania bądź zarzuty, że nic się nie stanie i że jesteśmy nadgorliwi. Co się stanie, jeżeli Polska, jeżeli Wysoka Izba nie przyjmie tego projektu ustawy? Oczywiście na 100% nie mogę powiedzieć, ale na 99% mogę powiedzieć, że przez Komisję Europejską Polska jest traktowana jednolicie. Nie tylko rząd polski, ale Polska jest krajem, który jest krajem członkowskim, to nie rząd jest krajem członkowskim Unii Europejskiej, ale Polska. Jeżeli parlament polski nie uchyli ustawy, czyli nie dostosuje według przyjętego harmonogramu prawodawstwa do prawodawstwa unijnego, to wówczas, po pierwsze, na pewno zostaną wstrzymane od razu środki, po drugie, czeka nas Trybunał, czekają nas kary. Nie widzę innego rozwiązania.

Tak więc zarzuty, ja je rozumiem, jesteśmy w parlamencie, to jest polityczna instytucja, nie ma pewno bardziej politycznej instytucji niż parlament i tutaj argumenty polityczne są zupełnie na miejscu, ale niektóre, uważam, że już zdecydowanie za bardzo wychodzą poza merytorykę i przeczą, że tak powiem, faktom i rozsądkowi. Rząd nie ucieka przed rozliczaniem projektu „Programu dla Odry – 2006”. Mam przed sobą dwa druki sejmowe, jeden z 28 czerwca 2013 r., jest to informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w 2012 r., następny to jest druk z 23 czerwca 2014 r., to samo, informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2013, kolejny oczywiście będzie sporządzony w odpowiednim czasie, czyli w czerwcu przyszłego roku będzie rozliczenie tego roku. Każdy z posłów – są druki sejmowe – mógł się z tym zapoznać, a przynajmniej posiadać wiedzę, że takie rozliczenie jest. Nie jest to ucieczka przed rozliczeniem, bo rozliczenia są przedstawiane Wysokiej Izbie co roku. Jest to odpowiedź wprost. Oczywiście dla rządu też nie jest wygodna likwidacja programu Odra 2006, tak jak nie była wygodna likwidacja projektu zabezpieczenia przeciwpowodziowego w dorzeczu górnej Wisły. Ale takie są wymogi Unii Europejskiej. Dziwię się, że ze strony klubów, które, przynajmniej w formie werbalnej, bardzo popierają polską obecność w Unii Europejskiej, padają czasem słowa niezwykle krytyczne, kiedy wykonujemy zadania ustalone w Unii Europejskiej i dostosowujemy swój system prawny do unijnego. Ale pewnie takie są wymogi polityki.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji  
i Cyfryzacji Stanisław Huskowski**

Chciałbym odpowiedzieć kilku posłom na ich konkretne pytania w kolejności chronologicznej.

Pan poseł Siedlaczek np. jako pierwszy pytał o małą retencję, o to, czy będą realizowane zadania w zakresie małej retencji. Tak, zadania w zakresie małej retencji są wpisane w takiej bardzo skrótowej formie w zadanie, które nazywa się „Lasy”. Zadania w zakresie małej nie dość że są realizowane, to już – nie pamiętam w tej chwili ile – kilkadziesiąt z nich zostało zrealizowanych, a kolejne są ujęte w załączniku do ustawy, którą proponujemy Wysokiej Izbie do przyjęcia, dotyczącej likwidacji „Programu dla Odry – 2006”. Jest załącznik określający zadania, które będą realizowane w dalszym ciągu. Tam jest pozycja nr 12 „Lasy” – 1486 tys. na lata 2015 i 2016. Tak więc mała retencja jest utrzymana. Na szczegółowe pytania nie jestem w stanie odpowiedzieć. Postaramy się to zrobić na piśmie.

Kilka posłów, dokładnie dwóch, troszkę sobie podkpiwało z tego, że mamy określoną dokładną kwotę do wydatkowania w latach następnych, jeśli chodzi o realizację zadań. Jest to 1 205 456 711 zł. Tak, jest to taka kwota, ponieważ są podpisane umowy. Jak się zsumuje ich wartość, to wychodzi taka kwota. Kiedyś przeglądałem budżet Republiki Federalnej Niemiec. Tam są gigantyczne kwoty, ale podane co do feniga – kiedyś co do feniga, dzisiaj co do eurocenta – w poszczególnych pozycjach. Tak to się robi. To nie jest swobodna ocena, pi razy oko, ile będzie to kosztowało. Jest to suma wartości poszczególnych projektów. Tak więc chciałbym powiedzieć, że to nie jest wyssane z palca ani nie jest to żart, tylko to są dokładne wyliczenia. Oczywiście jest napisane „do”, ponieważ mogą być to kwoty mniejsze. W budżecie państwa są wpisane wprost te kwoty, natomiast w projektach, które mają być realizowane w przyszłości, np. w OSR, czyli ocenie skutków regulacji – w wypadku każdego z projektów ustaw, które wpływają do Sejmu ze strony rządu, musi być ocena skutków regulacji na najbliższe 10 lat – podaje się, do jakich kwot można wydatkować środki w poszczególnych latach. Nie ile dokładnie się wyda, tylko do jakich kwot. Tak jest, to wynika z ustawy chyba o finansach publicznych.

Chciałbym panu posłowi, panu ministrowi Janowi Szyszczce powiedzieć, ponieważ pytał, czemu nie ma pana ministra Gawłowskiego, że właściwym akurat ministrem według klasyfikacji budżetowej w tych sprawach jest minister administracji i cyfryzacji, w związku z czym ja stoję przed państwem, nie ma pana ministra Gawłowskiego. Też wolałbym, żeby był, boby mnie może wsparł, ale go nie ma.

*(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: Płynie Odrą.)*

Też mieszka nad Odrą zresztą tak jak ja, tylko ja mam 200 m do wody.

*(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: W Koszalinie...)*

Pan poseł Edward Czesak pytał, co się stanie, jeżeli nie będzie zrealizowany plan gospodarowania wodami, czyli, jak rozumiem, jeżeli nie powstanie taki plan. Przede wszystkim będą masterplany, które już są uchwalone przez rząd. Pan poseł Galla bardzo to dokładnie wyjaśnił. Rząd przyjął już masterplany – za chwilę powiem, co to są te masterplany – w sierpniu, skierował je do oceny do Komisji Europejskiej i pierwsze sygnały w sprawie tych masterplanów, jakie dostajemy z Komisji Europejskiej, są pozytywne. Tak więc będą masterplany, jeżeli opóźni się z jakichś powodów opracowanie planów gospodarowania wodami – one w 2015 r. mają powstać – ale, o ile wiem, bo to w Ministerstwie Środowiska jest realizowane, są już przetargi czy przetarg przygotowane na wykonanie tych planów.

Masterplan to jest dokument planistyczny – on nie ma swojej definicji, nie wiem, w Wikipedii – który zawiera wszystkie planowane inwestycje dotyczące wody, w zakresie ochrony przeciwpowodziowej, żeglowności, budowy mostów, czyli komunikacji poprzez wody, czy wykorzystania środowiskowego itd. Wszystkie polskie instytucje, które planują w najbliższych latach jakieś inwestycje związane z wodą, były wzywane w zeszłym roku, żeby zgłosiły swoje projekty. I przez zespół do spraw masterplanów, który został wyłoniony w drodze przetargu przez KZGW, został oceniony wpływ wszystkich tych projektów, a było ich ponad 6 tys., na stan wód. Zostały one podzielone – i ujęte w trzech załącznikach – na te, które nie mają negatywnego wpływu na stan wód, te, które mogą mieć wpływ na stan wód, i te, które zdecydowanie negatywnie wpływają na stan wód. Nie znaczy to, że tych ze środkowej, że tak powiem, puli nie można realizować, trzeba spełnić dodatkowe wymogi środowiskowe.

Pan poseł Galla postawił pytania retoryczne, na które sam pan poseł sobie odpowiedział, prawda? Tak, masterplany zostały przyjęte, tak, będziemy rozpatrywać kolejne informacje o realizacji zadań z zakresu „Programu dla Odry – 2006”.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że akurat wczoraj, jako że dzieje się to dwa razy do roku... Może zacznę inaczej. Projekt realizowany w ramach „Programu dla Odry – 2006” jest podstawowym projektem dotyczącym ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry. Zawiera on bardzo wiele elementów. Dwa sztandarowe z nich dotyczą modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego i budowy zbiornika w Raciborzu. „Projekt ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry” ma w sumie kosztować około 690 mln euro i jest dofinansowany przez Bank Światowy i Bank Rozwoju Rady Europy, a także przez inne instytucje. Przedstawiciele tych banków przyjeżdżają na miejsce dwa razy w roku i dokładnie badają postęp prac. Byli tu 11 dni i właśnie wczoraj miało miejsce kilkugodzinne spotkanie, z udziałem ministra Gawłowskiego oraz moim, oraz podsumowanie wizytacji.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski**

Muszę powiedzieć, że w odróżnieniu od opinii posłów opozycji, którzy mają prawo do niepokojów, chociaż jest to prawo niepodbudowane, w moim przekonaniu, faktami, usłyszeliśmy bardzo dużo dobrych słów, to znaczy, że generalnie te projekty są realizowane w dobrym tempie. Wątpliwości dotyczą kilku elementów, na przykład pojawiły się spory między wykonawcą a inżynierem kontraktu w Raciborzu itd., ale to wszystko na bieżąco jest korygowane. Banki dają ponad 200 mln euro na finansowanie tych zadań i naprawdę dokładnie analizują wydatkowanie swoich pieniędzy. Raport na piśmie będzie gotowy, jak sądzę, za miesiąc, natomiast, tak jak powiedziałem, wczoraj odbyło się spotkanie robocze, po zakończeniu wizytacji przez banki, i usłyszałem bardzo dużo dobrych słów pod adresem Polski i polskich instytucji działających na miejscu, które nadzorują budowę czy wykonawców, którzy prowadzą budowy itd.

Szanowni Państwo Posłowie! Wysoka Izbo! Niezależnie od tego, z jakiego klubu się wywodzimy, uważam, że w interesie Polski jest przyjęcie ustawy o uchyleniu „Programu Odra – 2006”. Wszystkie zadania wynikające z programu, te niezrealizowane lub realizowane, chociaż realizowanych jest dosyć dużo, zostały ujęte w załączniku i wszystkie mają zapewnione finansowanie w projekcie ustawy budżetowej na 2015 r., który jest w Sejmie, a więc nadal zamierzamy te zadania realizować. Zakończenie realizacji ogromnej większości z nich przewidziane jest na koniec czerwca 2015 r., czyli pierwsze półrocze 2015 r. Niektóre zadania, w tym to największe, czyli dotyczące budowy zbiornika w Raciborzu, zostaną zakończone w 2017 r., według przewidywań, choć jest szansa na to, że nastąpi przyspieszenie.

Tak więc zwracam się do wszystkich posłów z wszystkich klubów, żebyście państwo przyjęli ten projekt ustawy i nie obawiali się, że chcemy coś ukryć, bo sprawozdania są wykładane na stół, a wszystkie zadania, które są zapisane w programie, są uwzględnione w załączniku do tej ustawy i wszystkie są wpisane do ustawy budżetowej na 2015 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Stanisławowi Huskowskiemu, sekretarzowi stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktów 17. i 18. porządku dziennego, proszę państwa o 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 36  
do godz. 18 min 40)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 17. i 18. porządku dziennego:**

**17. Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2012 (druk nr 1574) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 2753).**

**18. Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2013 (druk nr 2536) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 2754).**

Bardzo proszę o zabranie głosu pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” pana wojewodę dolnośląskiego Tomasza Smolarza w celu przedstawienia informacji za lata 2012–2013.

Bardzo proszę, panie wojewodo.

**Pełnomocnik Rządu  
do Spraw „Programu dla Odry – 2006”  
Tomasz Smolarz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przypadło mi w udziale przedstawienie stanowiska Rady Ministrów odnośnie do informacji o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006”, bo to właśnie wojewoda dolnośląski został ustanowiony w 2002 r. pełnomocnikiem rządu do tych spraw. Mówię to z pewną nostalgią, bo już 12 lat wojewoda dolnośląski zajmuje się tymi sprawami. Ustawa, chodzi o poprzedni punkt, projekt, nad którym Wysoki Sejm przed chwilą procedował, doprowadzi do likwidacji, do zniesienia pełnomocnika, jak również do likwidacji „Programu dla Odry – 2006”. Jestem przekonany, że w tej nowej formule, w jakiej przyjdzie nam pracować nad modernizacją naszego systemu wodnego, te zadania będą wykonywane równie dobrze, a może nawet lepiej niż do tej pory.

Szanowni Państwo! Informacje o realizacji zadań programu znalazły się w dwóch drukach sejmowych – nr 1574 i 2536. Już odległość między numerami



**Pełnomocnik Rządu do Spraw „Programu dla Odry – 2006” Tomasz Smolarz**

wskazuje na to, że dotyczą one okresów za lata 2012 i 2013 r. Należy się państwu wyjaśnienie, skąd to wynika. Mimo że rząd skierował sprawozdania pod obrady Sejmu w przepisowym czasie, a więc do końca czerwca kolejnego roku, to decyzją komisji z marca 2014 r., jeżeli chodzi o rok 2012, zostało to wprowadzone do porządku obrad komisji i teraz na posiedzenie Sejmu.

„Program dla Odry – 2006” dotyczy 8 województw zachodniej Polski leżących w dorzeczu rzeki Odry. Mówię o tym, dlatego że to właśnie między innymi wojewodowie z tych 8 regionów, a więc regionu śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, a nawet łódzkiego, są dysponentami środków budżetowych w ramach programów. Dysponentami są również minister środowiska i 4 regionalne zarządy gospodarki wodnej, a więc Gliwice, Wrocław, Szczecin i Poznań. Pełnomocnik rządu zbiera od tych instytucji informacje, które zostały zawarte w sprawozdaniach przedstawionych państwu w drukach, które zresztą pokazywał minister, wiceminister administracji i cyfryzacji pan Stanisław Huskowski.

Główne komponenty, którymi zajmowaliśmy się w sprawozdawanych latach, to: budowie regulacyjne, a więc inwestycje dotyczące żeglugi, budowie przeciwpowodziowe, odbudowa i modernizacja wałów, a także inwestycje związane z lasami.

Szanowni państwo, na rok 2012 w części 83: Rezerwy celowe ustalona została wysokość środków budżetowych na program na kwotę 85 977 tys. zł. Zostały one rozdysponowane w pełnej wysokości, zwiększyły budżety dysponentów, o których wspominałem, a więc ministra środowiska i regionalnych zarządów gospodarki wodnej oraz wojewodów. Przy czym wojewodowie, mając te środki w budżetach, w praktyce przeznaczali je, w postaci dotacji, dla zarządów melioracji i urządzeń wodnych, które realizowały zadania programu. Na koniec roku 2012 środki finansowe zostały wykorzystane w kwocie 77 582 tys. Jest to 90,24% kwoty zaplanowanej do wydatkowania, zatem nie wykorzystano kwoty 8394 tys. zł stanowiącej 9,76% rezerwy celowej przeznaczonej na program w roku sprawozdawczym. Na to głównie złożyło się niewydatkowanie przez wojewodę wielkopolskiego kwoty 5413 tys., w tym 4590 tys. na zadanie: Zbiornik Wielowieś Klasztorna na rzece Proсна. Było to związane z nieuregulowanymi stanami prawnymi nieruchomości niezbędnych do pozyskania, przez co niemożliwy był ich wykup w roku 2012. Zostało to dokonane później, tak że jest to, można powiedzieć, niewykonanie finansowe, które zrealizowało się w roku kolejnym. Stan ten nie pozwolił jednak pełnomocnikowi na przesunięcie tych środków w związku z tym, że zbyt późno to niewykorzystanie zostało mu zgłoszone.

Minister środowiska w części 22: Gospodarka wodna nie wykorzystał kwoty w wysokości 2235 tys. zł. W tej kwocie 1,9 mln to środki niewykorzystane przez RZGW Wrocław na zadanie: Budowa stopnia wodnego Malczyce. Jak była już mowa przy poprzednim punkcie, rzeczywiście inwestycja ta toczy się od lat, piętrzą się różnego rodzaju problemy, koniec jest bliski, jednak w tamtym roku zmiana podwykonawcy i zwiększenie części prac budowlanych doprowadziły do tego, że nie można było tych środków wykorzystać.

Myszę, że ciekawsze dla państwa będzie to, co udało się w roku 2012 zrobić, dlatego że słyszałem tutaj też o tym, że nie ma efektów rzeczowych realizacji programu. Wspomnę zatem najpierw o roku 2012, a później, chronologicznie, o roku 2013. Regulacja rzek i potoków to ponad 30 km, urządzenia regulacyjne – 13 sztuk, mówię o inwestycjach zakończonych, tzn. tych, w przypadku których uzyskany został efekt rzeczowy, służy i przejścia żeglowne – 3 sztuki, budowa i przebudowa wałów – 19 km, budowa zbiorników retencyjnych – 1 zbiornik, modernizacja zbiorników wodnych – 1 zbiornik, odbudowa struktury drzewostanów – 1903 ha, a zalesienia gruntów – 71 ha. Z kolei efekty rzeczowe budowy i odbudowy zbiorników małej retencji tylko w tym jednym roku, 2012, to 23 sztuki, bo o tym też już wcześniej była mowa. Wspomnę może teraz, wyprzedzając nieco to, o czym będę mówił później, że w roku 2013 było to aż 115 zbiorników małej retencji. Pamiętajmy, że program trwa od 2002 r., finansowany jest od 2003 r., w związku z tym, gdyby te ilości przemnożyć przez kolejne lata, widać by było, jak gigantyczną rzecz, chociażby w tym wymiarze, zrealizowano.

Szanowni państwo, z informacji przekazanych do biura pełnomocnika przez jednostki wdrażające program wynika, że w roku 2012 na zadania wydano z różnych źródeł 506 mln zł, czyli jeśli zestawimy to z kwotą 77,5 mln zł wydatkowanych środków, to widać, że tutaj ta dźwignia finansowa odnosząca się do realizacji „Programu dla Odry”, dlatego że znalazły się w tej kwocie 506 mln zł również inne środki budżetowe, to dźwignia o ramionach od 1 do 7. Czyli widać, jak duże środki zostały zastymulowane, a w tej kwocie oprócz, jak wspominałem, środków budżetowych oczywiście znalazły się również środki z Unii Europejskiej, z kredytów z Banku Rozwoju Rady Europy, Banku Światowego, a także Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Widać tutaj ten efekt finansowy wynikający również z realizacji programu. W ramach tych nakładów realizowano m.in. wykupy i wywłaszczenia nieruchomości pod suchy zbiornik Racibórz – bo to był rok, w którym rozpoczęto realizację zbiornika Racibórz – pod zbiornik Smardzew w województwie łódzkim, zbiornik Wielowieś Klasztorna w województwie wielkopolskim, a także prowadzono roboty modernizacyjne na zbiorniku Świerzawa na rzece Kaczawie oraz zbiorniku retencyjnym Nysa na Nysie Kłodzkiej. Również w roku 2012 w ramach modernizacji Wroc-



## **Pełnomocnik Rządu do Spraw „Programu dla Odry – 2006” Tomasz Smolarz**

ławskiego Węzła Wodnego w przypadku kilku zadań rozpoczęto prace budowlane. Ostatni z kontraktów dotyczących Wrocławskiego Węzła Wodnego został podpisany w tym roku. Chodzi o przygotowanie rzeki Widawy do przepuszczenia wód powodziowych Odry.

Generalnie realizacja projektu ochrony przeciwpowodziowej rzeki Odry ma się zakończyć w roku 2017 i na to jest zapewnione w ramach projektu finansowanie. Na chwilę obecną zaangażowane bądź zakontraktowane są środki w wysokości ok. 2 mld zł. Mówię tutaj o zbiorniku Racibórz i o Wrocławskim Węźle Wodnym. To jest odpowiedź na powódź z 1997 r., która później stała się przyczynkiem do tego, że „Program dla Odry – 2006” został przygotowany, bo te inwestycje już w roku 2017, czyli za dwa lata, można powiedzieć, zapewnią przepuszczenie wód opadowych równych przepływowi właśnie z roku 1997. Wtedy na wodowskazie przed Wrocławiem zanotowano przepływ na poziomie 3600 m<sup>3</sup>/s. Wrocławski Węzeł Wodny jest przygotowywany na 3100. Zbiornik Racibórz plus inne zbiorniki na dopływach Odry powyżej Wrocławia mają przejąć dodatkowe przepływy. Stąd powódź tysiąclecia czy skutki wynikające z takiej powodzi Wrocławowi ani okolicom nie grożą.

W roku 2012 kontynuowano prace zabezpieczające przed powodzią miasto Lwówek Śląski na rzece Bóbr oraz modernizowano obwałowania Odry, Warty i ich dopływów. Wspomnieć należy także, że w ramach poniesionych nakładów w roku 2012 prowadzono prace o charakterze regulacyjnym i udrożnieniowym w ramach kilkudziesięciu zadań zlokalizowanych na terenie całego dorzecza Odry.

Szanowni Państwo! W odniesieniu do Wrocławskiego Węzła Wodnego na 2012 r. zostały zawarte umowy o łącznej wartości 846 mln zł. Na dzień dzisiejszy – niestety, mówimy o perspektywie sprzed dwóch lat, w związku z tym trudno tak wprost się odnosić do tego, co się działo w 2012 r., bez kontekstu obecnego – te roboty zostały już wykonane. Tak że realizacja tych inwestycji, długo wyczekiwanych przez ponad 2 mln mieszkańców doliny Odry, dotkliwie doświadczonych powodzią z 1997 r., praktycznie dobiega końca.

W roku 2013 pełnomocnik dysponował kwotą rezerwy celowej w wysokości 71,5 mln zł. Wspomnę od razu, że zrealizowano inwestycje na kwotę 716 mln zł, wykorzystując różne instrumenty finansowe. Czyli tutaj ta dźwignia finansowa miała ramiona 1 do 10, więc widać znowu przydatność tych środków w ramach programu.

Powody niewykorzystania były różne, nie będę może bliżej ich określał, one są przedstawione w tych grubych opracowaniach. Sądzę, że państwo mieli możliwość się z tym zapoznać. Na kilkudziesięciu

stronach są szczegółowo przedstawione zadania w roku 2012 i 2013, również wyliczenia finansowe pozwalają dokładnie to sprawdzić. Niewykonanie było nieco mniejsze. Powody były różne, nie będę może powtórzał tego, co jest w sprawozdaniach pisemnych.

Jeśli będą jeszcze jakieś pytania o kwestie, które będę mógł państwu wyjaśnić tutaj, na miejscu, to chętnie to zrobię.

Wspomnę tylko jeszcze na koniec, że dzięki tym modelom finansowania, gdzie uruchomione były środki z różnych źródeł finansowania – środki z banków inwestycyjnych światowych czy europejskich, funduszy ochrony środowiska czy środki z Unii Europejskiej – udało się dojść do modelu zakładanego na początku realizacji tego programu czy w momencie, kiedy on się tworzył, czyli zbliżamy się, zbliżyliśmy się do takiego modelu finansowania, który był podwaliną tego, żeby program ten mógł być zrealizowany i miał sens, po to żeby zastymulować uruchomienie innych środków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję pełnomocnikowi rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” wojewodzie dolnośląskiemu panu Tomaszowi Smolarzowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Siedlaczka w celu przedstawienia sprawozdań komisji.

## **Posel Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Opracowana przez pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” informacja o realizacji zadań programu w roku 2012 zyskała akceptację połączonych Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Finansów Publicznych. Jest to materiał rzetelny, przejrzysty, przedstawiający zadania realizowane w 2012 r. oraz stan zaawansowania wszystkich zadań objętych programem za lata 2002–2012.

Odnosząc się do tej ostatniej sprawy oraz mając na uwadze pojawiające się słowa krytyki, chcę powiedzieć, że wydaje się celowe, by przypomnieć, że tempo realizacji zadań programu było od początku jego uchwalenia, to jest od 2002 r., determinowane możliwościami budżetu państwa, ilością środków finansowych przeznaczonych corocznie na utrzymanie urządzeń wodnych i wód oraz przygotowywanie i realizację nowych przedsięwzięć inwestycyjnych.

W tym kontekście należy zauważyć, że każda nowa, zakończona inwestycja to majątek wymagający corocznych, systematycznych nakładów na jej utrzymanie i eksploatację. Nie bez znaczenia dla administratorów urządzeń i inwestorów był fakt, że od momentu ustanowienia programu znacznie wzrosły koszty realizacji inwestycji, a także że zadania programu, zwłaszcza w komponentach: budowie prze-

**Posel Henryk Siedlaczek**

ciwpowodziowe, budowie regulacyjne oraz odbudowa i modernizacja wałów, wymagają dużych nakładów oraz 2-, 3-letniego cyklu przygotowania ich do realizacji. Nie sprzyjały wtedy temu procesowi ani zmieniające się na przestrzeni ostatnich 6 lat przepisy, zwłaszcza środowiskowe, ani postawy i opinie pozarządowych organizacji ekologicznych.

Jednostki realizujące zadania wskazują, że poza daleko niedostatecznymi nakładami finansowymi istotną okolicznością powodującą opóźnienia w realizacji poszczególnych zadań programu była konieczność harmonizacji prawa polskiego z przepisami unijnymi, zwłaszcza w zakresie dotyczącym ochrony środowiska i ochrony przyrody. Zasadniczym elementem tego procesu było uchwalenie Prawa ochrony środowiska oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Na mocy tego drugiego aktu prawnego wszystkie decyzje środowiskowe oraz pozwolenia na budowę wydane przed datą wejścia w życie tej ustawy straciły ważność. W tej sytuacji konieczne było, jak państwo pamiętacie, aktualizowanie dokumentacji technicznych i raportów oddziaływania na środowisko oraz ponowne wdrożenie postępowań w celu uzyskania wymaganych decyzji administracyjnych. Istotną przeszkodą był także długotrwały i uciążliwy proces nabywania przez inwestorów prawa do dysponowania gruntami na cele budowlane. Problem ten dotyczył np. przygotowań do realizacji budowy zbiornika Racibórz, modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego czy zbiornika Wielowieś Klasztorna. To dlatego tak ważne było uchwalenie w 2010 r. przez Wysoką Izbę specustawy usprawniającej i przyspieszającej proces przejmowania gruntów niezbędnych do realizacji inwestycji przeciwpowodziowych.

Nie bez znaczenia jest również powszechnie znany fakt, że duże zadania hydrotechniczne, a takimi są zadania programu, wymagają realizacji w cyklu kilkuletnim, a budżet państwa jest opracowywany i realizowany w cyklu rocznym. Utrudniało to w sposób znaczący racjonalne planowanie inżynierii finansowej i zapewnienie niezbędnych środków na realizację tych zadań w dłuższej perspektywie czasowej. Tak więc m.in. z powodów, o których już wspominałem, realizacja niektórych zadań programu uległa przesunięciu w czasie z przyczyn nie w pełni zależnych od jednostek je realizujących.

W tym kontekście podkreślenia wymaga aktywne zaangażowanie pełnomocników rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, zwłaszcza po roku 2007, koncentrujących swoje działania na przełamywaniu barier i wspieraniu inicjatyw zmierzających do uruchomienia najważniejszych zadań programu. Aktywizacja organów administracji poprzez cykliczne narady koordynacyjne, powoływanie lokalnych komitetów wykonawczych, działania interwencyjne czy

wreszcie zacieśnienie współpracy z Biurem Koordynacji Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry i inwestorami pozwoliły zakończyć szereg inwestycji i uruchomić te dawno oczekiwane, czyli budowę suchego zbiornika Racibórz Dolny i modernizację Wrocławskiego Węzła Wodnego.

Szczególnym zainteresowaniem pełnomocników objęte były również inne zadania, jak na przykład przygotowania do realizacji budowy zbiornika Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie, ochrona przed powodzią Słubic, Lwówka Śląskiego, Gryfina, a także modernizacja obwałowań, począwszy od województwa śląskiego, aż po województwo zachodniopomorskie. Podkreślenia wymaga, że rzeczywiście rok 2012 był rokiem znaczącym i przełomowym, jeśli chodzi o najważniejsze inwestycje programu. Jeżeli bowiem chodzi o zbiornik wodny Racibórz, inwestor uzyskał pozwolenie na jego budowę, a w obrębie Wrocławskiego Węzła Wodnego ruszyły prace budowlane.

Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa pozytywnie zaopiniowała przedstawioną przez Radę Ministrów informację o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2012.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kilku lat informacje o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” są przygotowywane przez pełnomocnika rządu do spraw programu, przy wykorzystaniu narzędzi informatycznych usprawniających pracę nad tymi dokumentami oraz pozwalających na ocenę rzeczowego i finansowego zaangażowania, jeśli chodzi o poszczególne jego zadania. Nie są to tylko zadania o charakterze przeciwpowodziowym, choć te stanowią o istocie programu.

Informacja za rok 2013 wskazuje i charakteryzuje również zadania służące prowadzeniu żeglugi, takie jak modernizacja śluz odrzańskich, modernizacja stopni wodnych na dolnej i górnej skanalizowanej Noteci, aktualizacja koncepcji regulacji Odry granicznej i inne. W ramach programu prowadzone są roboty udrażniające i regulacyjne na szeregu cieków na terenie całego dorzecza Odry.

Ochrona środowiska przyrodniczego i czystości wód to kolejny element programu, tak jak rola planów zagospodarowania przestrzennego w ochronie przeciwpowodziowej, stąd informacje o stanie zaawansowania krajowego programu oczyszczania ścieków czy wdrażania dyrektywy powodziowej. Ta wielołątkowość programu wymusza współpracę pełnomocnika z szeregiem instytucji i organów, w tym także na szczeblu centralnym, takich jak Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwo Środowiska, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju itp.

Wydarzeniem roku 2013 było podpisanie w czerwcu umowy na budowę zbiornika Racibórz, a we wrześniu br. kontraktów zamykających pakiet zadań wchodzących w skład projektu modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego.



## Posel Henryk Siedlaczek

Większość zadań realizowanych jest zgodnie z harmonogramami, a niektóre z nich zostały zakończone już w roku 2013. Należy mieć nadzieję, że już po roku 2017 dolina Odry będzie przygotowana na przyjscie powodzi o parametrach z 1997 r. bez poważnych strat, o czym wspominał już pan wojewoda.

Mając na uwadze wygaszanie „Programu dla Odry – 2006”, należy podkreślić, że w latach 2002–2013 jego realizacja pochłonięła 5,3 mld zł, co stanowi prawie 60% ogółu środków zaplanowanych w ustawie o jego ustanowieniu. Pozwoliło to m.in. na realizację: polderu Buków w powiecie raciborskim, który w pełni pracował w czasie powodzi w 2010 r., 42 zbiorników retencyjnych o różnej pojemności, w tym zbiornika Kozielno, zbiornika Topola na Nysie Kłodzkiej, modernizacji systemów ochrony przeciwpowodziowej Raciborza, Kędzierzyna-Koźla, Opola na Odrze, Wlenia i Lwówka Śląskiego na Bobrze, 249 nowych lub zmodernizowanych obwałowań, w tym wału chroniącego osiedle Kozanów we Wrocławiu, prac udrożnieniowych i regulacyjnych na 1037 km rzek i potoków, zalesień 15 804 ha gruntów, przebudowy drzewostanów na powierzchni 41 166 ha, 115 zbiorników oraz prawie 400 urządzeń w ramach programów małej retencji – zresztą o tym też już pan pełnomocnik rządu wspominał – szeregu dokumentacji niezbędnych w procesie przygotowywania nowych inwestycji. W związku z tym należy zadbać przy tym, aby przedsięwzięcia będące w toku, realizowane, oraz przygotowywane do rozpoczęcia znalazły swoją kontynuację w nowych warunkach organizacyjnych, bo w sumie one stanowiąc będą o poważnym wzroście bezpieczeństwa mieszkańców doliny Odry oraz jej ważnych dopływów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zaopiniowała pozytywnie przedstawioną przez Radę Ministrów informację o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2013. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

(Głosy z sali: Bravo!)

## Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo serdecznie dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Ewa Wolak.

Bardzo proszę.

## Posel Ewa Wolak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej pragnę przedstawić stanowisko w sprawie informacji Rady Ministrów o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w latach 2012 i 2013.

Strategicznym celem programu jest wzrost bezpieczeństwa przeciwpowodziowego z zachowaniem zasady zrównoważonego rozwoju całego dorzecza Odry oraz niepogarszania stanu środowiska z poszanowaniem bogactw na tym obszarze zasobów przyrody.

Szanowni państwo, program finansowany był nie tylko bezpośrednio z budżetu państwa, ale także z kredytów z instytucji finansowych, z funduszy Unii Europejskiej, z funduszy przeznaczonych na ochronę środowiska. W latach 2012–2013 przeznaczono decyzjami ministrów finansów na realizację programu kwotę 157,5 mln zł. W latach 2012–2013 ze środków będących w dyspozycji pełnomocnika zrealizowanych zostało wiele zadań w dorzeczu rzeki Odry. Przede wszystkim trzeba podkreślić realizację suchego zbiornika Racibórz Dolny, modernizację Wrocławskiego Węzła Wodnego, gdyż są to najważniejsze zadania inwestycyjne realizowane w tej chwili w ramach „Programu dla Odry – 2006”, największe pod względem zasięgu, również najdroższe pod względem finansowym.

Wykonana została też modernizacja zbiornika Nysa, właściwie jest w trakcie realizacji, zabezpieczenie przeciwpowodziowe dla miasta Lwówek Śląski, modernizacja obwałowań wielu odcinków Odry, Warty i innych, a w ramach komponentu żeglugowego zapisana została m.in. modernizacja śluz odrzańskich Kanału Gliwickiego.

W ramach tych środków, czyli ok. 145 mln zł wykorzystanych z budżetu państwa w latach 2012–2013, pod względem rzeczowym udało się wybudować i zmodernizować prawie 60 km obwałowań, udrożnić rzeki i potoki, zwiększając ich parametry hydrauliczne, o długości ok. 87 km, udało się zmodernizować 52 urządzenia wodne, wykonać 138 zbiorników małej retencji w lasach, zalesić 120 ha gruntów, przebudować strukturę drzewostanów na powierzchni 4238 ha.

Przytaczam te liczby, żeby pokazać też rozmiar tych przedsięwzięć, na które wydano ogromne środki finansowe i w których realizację zaangażowanych było wiele instytucji. To jest bardzo istotne, abyśmy nie mówili o rzeczach, które po prostu nie miały miejsca. Wcześniej, przy omawianiu programu Odra 2006, padło wiele krytycznych zdań na temat realizacji tego programu, a to jest nieprawda.

Łącznie wartość zadań to 1,2 mld zł, z czego, jak wspominałam, 145 mln z budżetu państwa.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Podkreślić należy, że lata 2012–2013 to okres zwiększonego udziału środków zewnętrznych. Jest to związane głównie z Programem Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”, a także z regionalnymi programami operacyjnymi. „Program dla Odry – 2006” obejmuje swym



**Posel Ewa Wolak**

zasięgiem obszar stanowiący ponad 1/3 powierzchni Polski, położony w granicach administracyjnych ośmiu województw, łączy globalną wizję rozwoju z potrzebami środowisk lokalnych. Dzięki realizacji programu Odra ma szansę stać się rzeką bezpieczną, czystą, żeglowną oraz przyjazną mieszkańcom całego dorzecza.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej rekomenduję przyjęcie przez Wysoką Izbę przedstawionych przez Radę Ministrów informacji o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2012 i w roku 2013, druki sejmowe nr 1574 oraz nr 2536. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pana posła Mariusza Oriona Jędryskę.

*(Głos z sali: Ostro, ostro.)*

**Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo, i również jeszcze pośle, można tak powiedzieć! W zasadzie mówimy już o tym, co teraz jest. Ten raport to tak naprawdę jest klepsydra, prawda, bo państwo likwidujecie Odrę 2006 w sposób dla nas zaskakujący, ale przyjrzałem się temu raportowi, jednemu i drugiemu, tak jak w zeszłym roku, no i cóż? Państwo epatujecie wynikami finansowymi, ale jak się im przyjrzymy: o, dużo tu wydano, tyle, 90% itd, 4, prawie 100%, zostało 50 zł gdzieś tam przy którymś z małych zadań, no, też pięknie, ale ja chciałem widzieć właśnie efekty, a tego nie ma. Słabo opisane są te efekty. Powinna być jakaś metoda pokazania, jakie faktycznie są te efekty także w liczbach. Kwestia organizacji...

*(Posel Ewa Wola: Proszę przez Wrocław przejechać.)*

...porządku, związku przyczynowo-skutkowego w tym raporcie, tak wielkiego jednak przedsięwzięcia, bo to jest potężne przedsięwzięcie, koordynacja tego. Prawo i Sprawiedliwość chciałoby w imieniu społeczeństwa mieć rzetelny raport, szczególnie że kończycie ten projekt, to powinien być rzetelny raport, niezmanipulowany, niewybiórczy, co się dało, czego się nie dało, nie tylko finansowy, ale merytoryczny. Nie można powiedzieć, że raport podaje nieprawdę, ale jak ktoś podaje pół prawdy, to pół prawdy to są już dwa kłamstwa. I mijanie się z prawdą to jest tak, jak mijanie się polskich barek z macierzystymi portami – nie wpłynął, bo jest wszystko spłycone, że nie da się wpłynąć. I tak wygląda ten raport. 9 mld zł,

tak, mniej więcej tyle jest na program, trochę więcej jak 5 mld wydano w ciągu 13 lat, zostały 2 lata, to trzeba wydać jeszcze blisko 4 mld. Nawet przy tak rozrzutnej działalności jak w wypadku budowy autostrad, które trzykrotnie, czterokrotnie są droższe, nie da się tego zrobić w sposób rzetelny, tak, no to trzeba program zlikwidować. Dobra, likwidujcie.

120 ha, co to jest 120 ha nasadzeń lasów na prawie 1/2 powierzchni Polski? Kilkanaście kilometrów nowych wałów rocznie. Co to jest? Przecież jeszcze tysiąc kilometrów i będzie wszystko zrobione, tak? Oczywiście nie można powiedzieć, że nie ma opóźnień. Są, ale w niektórych wypadkach te opóźnienia są uzasadnione, ja je rozumiem, trzeba być wyrozumiałym. Są projekty flagowe, niektóre z nich, szczególnie Wrocławski Węzeł Wodny, Racibórz, Nysa, Malczyce, proszę tylko zwrócić uwagę, że te decyzje i alokacje finansowe zostały wykonane jeszcze w 2006 r. przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i ja to dobrze pamiętam, bo tu z tej mównicy sejmowej o tym mówiłem, odpowiadając wtedy w rządzie Prawa i Sprawiedliwości także za gospodarkę wodną. I to jest zasługa również doboru ludzi we Wrocławiu. To trzeba jasno sobie powiedzieć. Opóźnienie stopnia wodnego Malczyce jest, ale dobrze, idzie. Nysa Kłodzka, zapora, zbiornik – rok opóźnienia co najmniej. Kotlina Kłodzka – dwa lata opóźnienia. A co z wałami i dorzeczami Odry, Nysy Kłodzkiej? Co z Bogatynią? Co z Olszyną Lubańską, gdzie nader często zalewa ludzi, i to naraz, prawda.

Program ma wiele braków i na nich chciałem się skupić. Chodzi o problemy organizacyjne, o środki. Na przykład nie rozwiązaliście tego do dzisiaj i środki nie przechodzą na następny rok, w wypadku budżetu trzeba wnioskować do ministra finansów, żeby ponownie te środki alokował. Nie ma informacji, nie ma w ogóle jakby alokowania pieniędzy na utrzymanie tego, co wybudowano, albo tego, co istnieje. No to lepiej w ogóle tego nie budować, szczególnie że jeżeli chodzi o niektóre rzeczy, które zostały rozpoczęte, to jak przyjdzie jakaś wyższa woda, zostaną zniszczone, bo nawet nie ma pieniędzy na utrzymanie.

Są pomieszanе różne źródła. Są cztery podstawowe źródła finansowania i one są dość mocno pomieszane ze sobą. Nie ma takiej wspólnej wizji gospodarowania tymi źródłami. Bałagan merytoryczny też jest i to pan wojewoda dobrze wie. Na przykład jak przyjrzymy się projektom, opiniom dotyczącym kaskad wodnych Nysy, to widzimy, że są one w trzech różnych wersjach. Są różne wysokości, prawda, tych kaskad. Niekompetencja urzędników – naprawdę, nie wiem, czy się śmiać – jest żenująca. Naprawdę niekompetentni ludzie podejmują decyzje, nadzorują, KZGW, niestety niekompetentni ludzie w Ministerstwie Środowiska, totalnie niekompetentni. Tego nie widać oczywiście w tym raporcie, bo dla czegoż to miałyby być widoczne, ale jak się w to dobrze czyta, to można to zobaczyć.

Co jeszcze? Ja bym chciał wiedzieć na przykład, jakie są zagrożenia. Chciałbym widzieć w takim ra-

## Posel Mariusz Orion Jędrysek

porcie, szczególnie że to raport końcowy, jakie są zagrożenia co do zwrotu na przykład europejskich środków za wadliwe procedury przetargowe czy nieterminowość. Tutaj to jest bardzo istotna sprawa, bo to oznacza, że trzeba dwa razy płacić i to jeszcze z odsetkami. Przez tyle lat nie dostosowano w Polsce Prawa wodnego do dyrektywy wodnej i dyrektywy powodziowej. Przez tyle lat to nie zostało zrobione. To powinno też być w tym raporcie, bo to przecież jest całe tło tej działalności, prawda. Odra też jest – tu już wielokrotnie o tym mówiono – nieżeglowna, nie spełnia klasy III, miejscami to jest klasa kajakowa albo rowerowa, a państwo traciecie ogrom czasu na to, żeby przeszedł prezydencki projekt dotyczący jeżdżenia rowerem po wałach i teraz się zastanawiaj: będą poprawki i będą mogły jeździć rowery trzykołowe czy nie? Dziecko wiozę na rowerze z tyłu, ciągnę i już nie wiem, czy ja mogę jechać, czy nie. No, to są problemy.

Sporo dezinformacji się pojawia. Na przykład ostatnio, nie wiem, kto zaimplikował, zainicjował coś takiego, przepływały barki, prawda, to było ewidentne, że one przepłynęły, że jest tam IV klasa żeglowności. Jaka IV klasa? Proszę państwa, po pierwsze, były puste, z tego, co mi wiadomo, barki były płytkodenne, puste były kontenery i nie było dwóch czy trzech warstw, jak powinno być. Nie da się, nie ma tej żeglowności i koniec. Pieniądze na utrzymanie dróg, to już mówiłem, budżet dział 22, tu powinno być odniesienie, tego nie widać, nie jest to dobre.

Są także sprawy edytorskie w tym projekcie, w tym raporcie, można powiedzieć. W tabeli pierwszej, jak popatrzymy, jest mnóstwo wolnych pól. Jeśli są wolne pola, one wynikają z tego, że nie było czegoś. Powinno być: nie dotyczy, bo nie dotyczy, a nie zostawić puste pola i domyśl się człowieku. Ktoś nad tym powinien jednak popracować. To są oczywiście drobiazgi.

Jeszcze jest taka sprawa, brak aktualizacji programu. Ten program nie był aktualizowany przez lata, mimo że były projekty ustaw. Projekt ustawy trafił ponad trzy lata temu jeszcze do ministra Millera, przeleżał, zniknął, nie wiadomo, co z nim, a można było, to chodziło między innymi o Kwisę, o takie typu rzeczy, Bóbr, Kwisa itd. Potężne straty gospodarcze, tego nie widzimy. Jakie straty gospodarcze mamy z niewykonania i z tych opóźnień, jakie macie. Oczywiście ludzie zginęli, o tym już mówiono, nie będę o tym opowiadał.

Chciałbym powiedzieć tak: wniosek nie spełnia, raport, ta informacja nie spełnia takich wymagań, jakie społeczeństwu by się należały, w szczególności dlatego, że zamykacie w tej chwili projekt, bo nie wydaliście pieniędzy, nie wykonaliście zadań. Zostało zrobione, można powiedzieć, to, co jeszcze zaplanował rząd Prawa i Sprawiedliwości, i znalazł na to pieniądze. Tak więc składamy wniosek o odrzucenie obu informacji. Zaletą tego, na ironię sobie pozwolę,

na ironiczne zachowanie, tego programu, zaletą niszczczenia, powieszenia klepsydry na tym programie, jest to, że skoro nie udało się usunąć sekretarza z Ministerstwa Środowiska, to się usuwa program. Współczuję panu wojewodzie Smolarzowi, panu ministrowi Huskowskiemu, nie wiem, wyszedł już, tak, że dają twarz temu projektowi, który został zmarnotrawiony przez te siedem lat, praktycznie, można powiedzieć, w największym stopniu przez tego jednego wiceministra. Jego nie było już na tym przerwany posiedzeniu komisji dwa tygodnie temu, nie było go teraz na posiedzeniu komisji, nie tak dawno. Pieniądze oczywiście płyną, program jest finansowany, wały nie powstają, ale, na zakończenie, powiem, że wały oczywiście tu nie powstały. Wały są i były. Wam się, panie ministrze, wały pomyliły. Dziękuję. (Oklaski)

## Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana posła Stanisława Żelichowskiego o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Posel Mariusz Orion Jędrysek: Pani marszałek, zostawiam wnioski w sprawie orzeczeń.)

(Posel Stanisław Żelichowski: Nie ma pan poseł nic refleksu.)

Wnioski o odrzucenie obu informacji.

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Stanisław Żelichowski.

## Posel Stanisław Żelichowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Stare polskie przysłowie mówi, że w domu wisiela nie mówi się o sznurku. Jak słucham niektórych posłów, którzy wygrali wybory, mieli rządzić cztery lata, po dwóch latach oddali władzę, bo nie potrafili rządzić, i dziś zarzucają tym, co rządzi osiem lat, że nie potrafili rządzić, to wielkiej logiki w tym nie widzę, ale nie będę się już pastwił, niech to już tak trwa. Wiedocześnie taki jest urok, jak już nie ma się do czego doczepić, to szuka się tego typu historii.

Chcę zacząć od tego, że po starym systemie było w Polsce wiele zaszłości, które trzeba było w szybkim tempie nadrobić, a jedne z większych zaszłości były w gospodarce wodnej. Wiele inwestycji budowano 20, 30 lat, stąd w pierwszym okresie zostały skoncentrowane środki i powstały na terenie całego kraju takie inwestycje, jak Czorsztyn, Sromowce Wyżne, Klimkówka, Topola, Kozielnio, zbiornik Wióry. Dzięki oddaniu tych inwestycji zabezpieczyliśmy się w pewnym zakresie przed tragiczną powodzią z 1997 r., bo ona mogła mieć zupełnie inną skalę, ale przede wszystkim można było potem skoncentrować środki na innych zadaniach, również na zadaniach z zaniechanego terenu ośmiu województw nad Odrą. Chwała za to, że ten program został przyjęty. To jest duży



**Posel Stanisław Żelichowski**

program. Jak zwykle życie gotuje takie przypadki, były problemy własnościowe, były problemy z zamówieniami publicznymi, jedno zadanie było szybciej realizowane, inne zadania były realizowane trochę wolniej, ale wszystko szło do przodu. Wszystkie wskaźniki wskazują, że ten program zostanie wykonany. Jeżeli niektórzy posłowie uważają, że skoro było 9 mld, a wydano znacznie mniej, to znaczy że zadanie...

(Posel Mariusz Orion Jędrysek: Który tak uważa?)

Nie chcę go wymieniać.

...to jest jakiś problem, to dzięki temu, że były zamówienia publiczne, to jest pewnie słabość, że stosujemy kryterium najniższej ceny, wiele zadań zostało wykonanych taniej, niż było planowane w kosztorysach.

(Posel Mariusz Orion Jędrysek: Jedno.)

Tak to wygląda, inaczej...

Pani marszałek, nie wiem, czy jest jakaś szansa, żeby poseł Jędrysek mi nie przeszkadzał, bo on ma taki charakter, ale, jeżeli pani mogłaby wpłynąć, wiem, że to będzie bardzo trudne...

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Szansa zawsze jest.)

...ale proszę przynajmniej spróbować, żeby wytrzymał nerwowo.

(Głos z sali: Może się uda.)

Do tego dodam, o czym wspominał pan wojewoda, że wykonano olbrzymią pracę w zakresie małej retencji. Lasy Państwowe w ostatnich latach wykonały mniej więcej małą retencję takiej pojemności, jak mniej więcej zbiornik czorszyński, to jest olbrzymia mała retencja, a na terenie Odry...

(Posel Mariusz Orion Jędrysek: Czorsztyn to nie jest Odra.)

Nie, nie mówię, że Czorsztyn jest na Odrze, panie pośle, jakby pan słuchał ze zrozumieniem, toby pan wiedział, że mówię: taki jak Odra, na terenie całego kraju, nie mówię o Odrze. W związku z tym tak to wyglądało. Cieszymy się, bo żeby taką sprawę rozwiązać, trzeba było stworzyć instrumenty prawne, organizacyjne, ekonomiczne. Instrumenty prawne dawał „Program dla Odry – 2006”. One powodowały, że również uruchomiono pewne instrumenty ekonomiczne, a wojewoda, który odpowiadał za całość, i minister zapewnili instrumenty organizacyjne. To wszystko zmierza ku końcowi.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem informacji rządu. Uważamy, że nie ma powodów do tego typu krytykanctwa. Program jest w trakcie realizacji i mam nadzieję, że w terminach, które ustaliliśmy, zostanie zrealizowany. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stosownie do art. 8 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006” obowiązkiem Rady Ministrów jest przedłożenie, corocznie zresztą, informacji o realizacji zadań wynikających z tego programu przez pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”. Na podstawie tego artykułu mamy dzisiaj w Wysokiej Izbie przedłożone informacje z dwóch kolejnych lat funkcjonowania czy też realizacji „Programu dla Odry – 2006”.

Mówię to oczywiście w kontekście przygotowywanego projektu ustawy uchylającego ustawę, która dzisiaj nakłada na rząd stosowne obowiązki informacyjne. Tak więc w momencie, kiedy ustawa uchyli ustawę, która dzisiaj nakłada na rząd obowiązek informowania Wysokiej Izby o realizacji istotnego praktycznie dla połowy Polski programu, jeżeli nastąpi to uchylenie, to przecież od roku następnego, od kolejnego roku obrachunkowego czy budżetowego takiej informacji rząd nie będzie posiadał. Na dobrą sprawę Wysoka Izba nie będzie informowana o tym, co się dzieje, jeśli chodzi o realizację zadań w ramach „Programu dla Odry – 2006”. Mało tego, równolegle funkcjonują rządowe programy, choćby taki dotyczący Wisły i dorzecza Wisły, a przecież chyba nikt z posłów, ja na pewno, nie pamięta w Sejmie sytuacji, żeby rząd informował o realizacji zadań, wykonaniu zadań wynikających z programu dla Wisły, bowiem nie jest on ustawą, jest aktem w postaci uchwały Rady Ministrów, a więc aktem niższej rangi. Mówię to także w kontekście tego, że zadania wynikające z „Programu dla Odry – 2006” nie zostały zrealizowane. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest informacja z roku 2013, która jest przedmiotem sprawozdania przedłożonego Wysokiej Izbie przez Radę Ministrów. Mało tego, w sprawozdaniu jest także informacja na temat zbiorczej realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” na przestrzeni lat 2002–2013. Wszystkie te argumenty, a więc zadania, które zostały w art. 2 tejże ustawy sprecyzowane, czy też poziom zaawansowania prac realizacyjnych tych zadań wskazują na to, że nie ma żadnej podstawy ku temu, żeby uchylać ustawę. Przypomnę, że w art. 2 ustawy „Program dla Odry – 2006” wpisano, jeśli chodzi o zadania programu: zbudowanie systemu biernego i czynnego zabezpieczenia przeciwpowodziowego, po pierwsze, po drugie, ochronę środowiska przyrodniczego i czystości wód, po trzecie, usuwanie szkód powodziowych, po czwarte, prewencyjne zagospodarowanie przestrzenne oraz renaturalizację ekosystemu, po piąte, zwiększenie lesistości, po szóste, chciałbym to szczególnie podkreślić, utrzymanie i rozwój żeglugi śródlądowej i po siódme, energetyczne wykorzystanie rzek.

Jeżeli chodzi o dwa ostatnie zadania, to powiem, że ledwo zostały liźnięte przez ten program, przynajmniej tak wynika ze zbiorczego sprawozdania z roku 2013. Mało tego, jeśli chodzi o żeglowność rzeki Odry,



## Posel Ryszard Zbrzyzny

to na przestrzeni tych kilkunastu lat pogorszyła się w sposób jednoznaczny. Jeżeli przyglądam się sprawozdaniu dotyczącemu choćby modernizacji Wrocławskiego Węzła Wodnego, to powiem, że nie bardzo jestem w stanie dopatrzeć się inwestycji, które by szły w kierunku poprawy żeglowności Odry, a szczególnie tego węzła, bowiem mamy w nim, po kolei, modernizację obwałowania Blizanowice – Trestno, a więc poldery, przebudowa wału przeciwpowodziowego, kolejne zadanie: modernizacja obwałowania Kotowice – Siedlce, Radwanice. Wszędzie są obwałowania, nie będę już cytował kolejnych. Tak więc na dobrą sprawę nie ma nic, co by się wiązało z zadaniem pod tytułem utrzymanie i rozwój żeglugi śródlądowej. Z poziomu nakładów finansowych na te przedsięwzięcia inwestycyjne wynika w sposób jednoznaczny, że program w żaden sposób czy może w niewielki sposób realizował te przedsięwzięcia, zadania.

Chciałbym także powiedzieć, że Komisja Europejska w żaden sposób nie żąda od nas uchylenia tejże ustawy. Jeżeli w jakimkolwiek zakresie jest ona niezgodna z przepisami unijnymi dotyczącymi ochrony przeciwpowodziowej, a o to chodzi w stanowisku Komisji Europejskiej, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę ustawę znowelizować pod kątem dopasowania do prawa europejskiego, bo przecież ją uchwalaliśmy, kiedy jeszcze nie byliśmy członkiem Unii Europejskiej. Jeżeli tak, to znowelizujemy tę ustawę i damy sobie szansę monitorowania realizacji zadań, które z niej wynikają. Tak więc my dzisiaj na własne życzenie, mam na myśli posłów Sejmu, chcemy pozbać się prawa uzyskiwania corocznej informacji o realizacji tychże planów, które przypisane są temuż projektowi ustawy. Mało tego, faktem jest, że rosną nakłady na realizację tych zadań. Przypomnę, że w roku 2012 – jak wynika ze sprawozdania zresztą – to było prawie 505 mln zł, a w roku 2013 – 716 mln zł. Przeprowadzono wiele ważnych przedsięwzięć, ale nie ma wśród nich przedsięwzięć, które się wkomponowują w kwestie utrzymania i rozwoju żeglugi śródlądowej. Oczywiście ważną sprawą jest zbiornik retencyjny, który oddano do użytku w roku 2012, ważne są 23 zbiorniki małej retencji w lasach, remonty i modernizacje 13 urządzeń regulacyjnych i jednego zbiornika wodnego, przebudowa prawie 20 km obwałowań w 2012 r. W roku 2013 tych obwałowań jest zdecydowanie więcej. Wszystko to są budowle hydrotechniczne, które mają zapobiegać skutkom powodzi, czy też mają przeciwdziałać powodziom. To jest ważne, bardzo ważne, i dobrze, że te zadania są realizowane, ale nadal brakuje realizacji zadań dotyczących utrzymania i rozwoju żeglugi śródlądowej.

Istotną informacją jest także to, że rośnie poziom zaangażowania środków unijnych. To też wynika z tego zestawienia, z tejże informacji. W roku 2009 ich udział wyniósł 19 mln, w 2012 r. – 117,7 mln, w 2013 r. – już ponad 200 mln zł. Jeżeli zderzy się to z całością środków przeznaczonych na realizację programu

Odra 2006, to można powiedzieć, że udział środków unijnych sięga prawie 40% wszystkich nakładów na realizację projektów dotyczących Odry 2006. Tak więc nie uważamy za stosowne uchylać tejże ustawy, która jest podstawą wydatkowania tych środków i realizacji zadań, które zostały nałożone na administrację państwową, wynikających z art. 2. Mało tego, stopień realizacji zadań, które są wpisane w program Odra 2006, sięga 60%, a więc program ten nie został zrealizowany i nie ma żadnych przesłanek, żeby w połowie drogi do zakończyć i żeby rozpoczynać jakieś nowe programy nikomu nieznane. Chciałbym zapytać w tym momencie o te masterplany, o to, czy one już zostały przyjęte. Zgodnie ze scenariuszem przyjętym przez Radę Ministrów w połowie roku poprzedniego te masterplany miały być przyjęte do sierpnia tego roku. Tak więc jest pytanie, czy one są, kto je widział, kto je opiniował i czy Wysoka Izba kiedykolwiek pozna ich zawartość merytoryczną. To też jest bowiem istotna informacja dla Wysokiej Izby. Rozumiem, że lepiej się funkcjonuje bez nadzoru Izby ustawodawczej, ale ona powinna mieć nadzór nad wydatkowaniem miliardów złotych, bo przypomnę, że na ten program, program Odra 2006, wydatkowano już ponad 6 mld zł. To są w większości środki publiczne. Tak więc dobrze byłoby – tak powinno być – żeby kierunki wydatkowania tych środków były monitorowane, nadzorowane przez Wysoką Izbę. Nie można dopuścić do tego, żeby środki te były wydatkowane przez administrację poza wszelką kontrolą albo pod kontrolą administracji. Myślę, że organ ustawodawczy, organ kontrolny, jakim niewątpliwie jest Sejm (*Dzwonek*), winien monitorować te wszystkie przedsięwzięcia i wpływać na kierunki wydatkowania środków publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Twój Ruch głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Twój Ruch wobec przedłożonej przez Radę Ministrów informacji o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2012 wraz ze stanowiskiem komisji (druki nr 1574 i 2753) i tożsamej informacji z roku 2013 (druki nr 2536 i 2754). Niestety po zapoznaniu się z tymi informacjami mam wrażenie, że zostały przedstawione informacje o opóźnieniach w realizacji zadań programu dla Odry, a nie o realizacji zadań dla Odry, dlatego zdecydowanie klub Twojego Ruchu będzie jednak głosował przeciwko przyjęciu tych informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

W imieniu Koła Bezpieczeństwo i Gospodarka głos zabierze pan poseł Henryk Kmieciak.

**Poseł Henryk Kmieciak:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Program dla Odry – 2006” został ustanowiony w 2001 r., a miał obejmować lata 2002–2006. Obecnie nadal są prowadzone w ramach tego programu inwestycje. W kolejnych latach będą one realizowane przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w ramach innej struktury organizacyjnej. „Program dla Odry – 2006” obejmuje osiem województw w dorzeczu rzeki Odry. W latach 2012–2013 minister finansów przeznaczył na realizację zadań wynikających z tego programu niebagatelną kwotę 157,5 mln zł. Kwota ta prawie w 90% została wykorzystana. Świadczy to o skuteczności podejmowanych działań. W latach 2012–2013 zostało wykonanych ponad 100 różnych zadań w dorzeczu rzeki Odry. Obejmowały one takie zadania, jak: zabezpieczenie przeciwpowodziowe, modernizacja obwałowań wielu odcinków Odry, Warty, udrożnienie rzek i potoków, modernizacja urządzeń wodnych, zbiorników małej retencji w lasach i przebudowa struktury drzewostanów. Jest to wkład niezwykle istotny w aspekcie zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Gospodarka wodna, budownictwo hydrologiczne, hydrologia to dziedziny w ostatnich dziesięcioleciach mocno zaniedbane. Nie wszystko udało się wykonać. Program będzie miał swą kontynuację w latach następnych i to stanowi dobrą prognozę co do wykonania reszty niezbędnych zadań.

Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że członkowie koła będą głosować za przyjęciem przedstawionych przez Radę Ministrów informacji z realizacji programu w roku 2012 i 2013. Dziękuję.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu w imieniu klubów i koła została wyczerpana.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Mamy 10 posłów zapisanych do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze się dopisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie...

(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: Przepraszam, jestem na liście, tak?)

Tak, pan poseł jest na liście osób zadających pytanie.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Henryk Siedlaczek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle, 1,5 minuty.

**Poseł Henryk Siedlaczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Moje wystąpienie jest kontynuacją wskazywania problemów, co do których jestem przekonany, iż masterplan powinien kontynuować ich rozwiązywanie, tak aby nie zostały gdzieś odstawione już w czasie jego funkcjonowania.

Kolejnym problemem, na który chciałbym wskazać, jest kwestia wałów przeciwpowodziowych, tzn. w ramach programu Odra 2006 lewa strona wałów została wykonana, i dobrze, świetnie, jest gotowa, natomiast budowę prawej strony obwałowania Odry wymęczono w ramach innych programów, m.in. PROW, nie dotyczy to Odry 2006, chociaż moim zdaniem jak najbardziej dotyczy, bo jak inaczej zakończyć program. Czy w komponencie odbudowa i modernizacja wałów problem niezamkniętych wałów z prawej strony Odry na terenie gminy Bierawa w województwie opolskim jest ujęty? Kiedy zdaniem resortu problem ten zostanie rozwiązany i wały w całości zadziałają tak, że przestaniemy się bać wysokiej wody w Rudzie, Turzu, Kuźni Raciborskiej, Łęgu, Cisku, Zawadzie Książęcej, Bierawie, Ciechowicach? Proszę o odpowiedź na piśmie w odniesieniu do komponentu, ale tak aby nie pisano, kto za co jest odpowiedzialny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Ryszarda Zawadzkiego, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Panie Ministrze! Regulacja pozwoli na realizację zadań inwestycyjnych uchylonego programu w okresie przejściowym, tj. do końca 2015 r., pod warunkiem ich uwzględnienia w dokumencie przejściowym w zakresie gospodarowania wodami, w tzw. masterplanie. Zadania ujęte w masterplanie zostaną zweryfikowane pod względem ich zgodności z przepisami krajowymi i Unii Europejskiej, m.in. w zakresie ochrony środowiska naturalnego.

W związku z tym pragnę zapytać o miejsce w dokumencie dla Lasu Tworowskiego, istotnego obszaru Natura 2000 znajdującego się wewnątrz czaszy zbiornika Dolny Racibórz. Czy nie zachodzi obawa o jego stan i żywotność, np. w sytuacji długotrwałego zalania zbiornika? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.  
Pytanie zada pan poseł Ryszard Galla.

### **Poseł Ryszard Galla:**

Pani Marszałek! Panie Wojewodo! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować panu wojewodzie za jakość sprawozdania. Pamiętamy, że jeszcze kilka lat temu musieliśmy na nie czekać około półtora roku, dzisiaj praktycznie w pół roku mamy sprawozdanie z wykonania „Programu dla Odry – 2006” za 2013 r. Tak naprawdę za chwilę na papierze kończymy program, ale będziemy mieli dalszą realizację zadań na Odrze. Dzisiaj widać wyraźnie, ile rzeczy na niej poczyniono. Takim przykładem niech będzie nawet powódź w 2010 r., kiedy rzeczywiście inwestycje poczynione wzdłuż Odry w województwie opolskim, w mieście Opolu pomogły i w związku z tym miasto nie zostało dotknięte powodzią. Panie wojewodo, miałbym do pana prośbę. Będzie pan jeszcze składał sprawozdanie za 2014 r. i będzie to takie podsumowanie realizacji programu. Myślę, że pojawią się tam także wnioski. Ponieważ otrzymałem szereg pism ze strony organizacji, które są zainteresowane problematyką odrzańską, czy to w obszarze zabezpieczenia przeciwpowodziowego, czy też w obszarze infrastruktury, pozwolę sobie przekazać wykaz zadań i proszę o to, aby kończąc tym ostatnim raportem, także pan wskazał zadania, które są ważne, istotne, do wykonania w ramach następnego programu. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.  
Pytanie zada pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę.

### **Poseł Ewa Wolak:**

Pani Marszałek! Panie Wojewodo! Chciałabym podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do realizacji zadania, jakim jest przebudowa Wrocławskiego Węzła Wodnego na Odrze, łącznie z przebudową kanału ulgi, gdzie łączy się Odra z Widawą. Wrocław doskonale pamięta tragedię z 1997 r. Bołączką było to, że wezbrana na Odrze woda nie mogła przepływać przez stary kanał ulgi. Dziś dla Wrocławia jest to ogromna ulga. Nie będziemy się już bali powodzi. Mamy już przebudowane, wzmocnione wały, przebudowujemy Wrocławski Węzeł Wodny, mamy wały na Kozanowie. To jest, proszę państwa, efekt ogromnej pracy wielu ludzi, m.in. z takich instytucji jak urząd marszałkowski, WARR, gdzie sze-

fem jest pan Janusz Zaleski, i pozyskania środków zewnętrznych.

Chciałabym, panie wojewodo, również panu podziękować za wkład w pracę i dopilnowanie tego, aby prace toczyły się zgodnie z planem. Panie wojewodo, czy mogę dostać również na piśmie opis tego zadania? Bardzo o to proszę. Co jest jeszcze przed nami? W ramach tego zadania również budowane są wały na rzece Widawa (*Dzwonek*), będzie przebudowany wał, na którym rowerzyści spokojnie będą mogli podziwiać przyrodę. Ruch na wałach przeciwpowodziowych jest bardzo istotny, ponieważ zwierzęta czasami są szkodnikami. Ważne jest, żeby nie działały one na szkodę tego przedsięwzięcia. Bardzo dziękuję i czekam na pisemną odpowiedź. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.  
Pytanie zada pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę.

### **Poseł Michał Jach:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Ja, niestety, w przeciwieństwie do mojej przedmówczyni, pani poseł Wolak, nie widzę powodów, żeby tak dziękować za to, co zrobiono na Odrze.

*(Głos z sali: Kajakiem można pływać.)*

Kajakiem można pływać.

Jestem mieszkańcem województwa zachodniopomorskiego i jako bardzo zainteresowany podnoszeniem jakości żeglugowej Odry mogę powiedzieć, że z roku na rok nie poprawia się jej jakość. Jest wprost przeciwnie. Chciałbym zadać tutaj pytanie, które może nie jest zbyt ściśle związane z dzisiejszym tematem, ale jest równie ważne i bardzo blisko z tym związane, chodzi o kwestię polsko-niemieckiej umowy o wspólnej poprawie ochrony przeciwpowodziowej i warunków żeglugi na pograniczu polsko-niemieckim. Ta umowa jest przykładem fatalnego rządzenia przez ostatnie osiem lat. Wstępne założenia umowy zostały opracowane na początku 2008 r. W 2009 r. umowa była gotowa. Od tego czasu my, szczególnie jeżeli chodzi o województwo zachodniopomorskie, oczekujemy na ratyfikowanie tej umowy. A to premier Tusk, a to minister (*Dzwonek*) Gawłowski średnio raz na kwartał podają kolejne daty ratyfikowania tej umowy.

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.



**Posel Michał Jach:**

Ostatnio był podany 16 września tego roku. Już miała być podpisana umowa przez pana premiera i kanclerz Merkel. Dalej tego nie zrobiono. Panie wojewodo, nie wiem, czy pan na to odpowie, a może pan minister...

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

**Posel Michał Jach:**

... jeśli w ogóle jest: Doczekamy tego momentu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan Mariusz Orion Jędrysek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Nie ma już przedstawiciela rządu, czyli ministra, ale moje pytanie brzmi tak. Pan minister odesłał mnie do definicji masterplanu, wg którego mają być zarządzane polskie wody – tych masterplanów będzie wiele – do Wikipedii. To jest żenujące. Oczywiście to jest nie do przyjęcia, bo to musi być zawarte w polskim prawie. Moje pytanie padło w jednej i w drugiej, kończącej się już debacie. Dotyczy ono całego programu Odra 2006, jego likwidacji i informacji rządu. Padało bardzo wiele pytań, bardzo wiele zarzutów, ukazywano wiele braków itd. W związku z tym wypadałoby udzielić odpowiedzi, ale pan na pewno nie jest w stanie udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania i zarzuty. Można wykonać aneks do obydwu dokumentów, o których dzisiaj mówimy, do informacji rządu za rok 2012 i za rok 2013. W aneksie udzielono by odpowiedzi, obejmowałby on wszystkie elementy, braki, o których mówiono, czyli byłby uzupełnieniem. Ten aneks pewnie będzie zawierał wielokrotnie więcej informacji i powinien zawierać więcej informacji niż w dokumentach, o których mówię. Warto to zrobić, tym bardziej że nie ma wątpliwości, że Platforma Obywatelska z PSL, unikając odpowiedzialności, przegłosuje (*Dzwonek*), co chce, jak to zawsze bywa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po tak bogato, efektywnie przedstawionym programie można by było postawić przynajmniej z 200 albo z 300 pytań. Odnoszę to szczególnie do posła sprawozdawcy, który kwieście i solidnie, jak to się mówi, pochwalił sprawozdanie, które przed chwilą usłyszeliśmy. Otóż zadam jedno bardzo precyzyjne pytanie i chciałbym, żeby na to pytanie padła odpowiedź z tej mównicy lub na piśmie. Niewątpliwie w tej chwili Racibórz Dolny jest w trakcie budowy, tzn. on jest na etapie trudnym do określenia, dlatego że całkowity projekt tak naprawdę jest mało znany ludziom i trudno dociec wszystkich elementów.

Wczoraj rozmawiałem z kierownikiem budowy, który odpowiada za hydrotechnikę. Ten kierownik na dzień dobry poinformował mnie, że planowany na 2017 r. termin oddania obiektu jest niemożliwy do dotrzymania, a jego obsunięcie będzie przynajmniej dwuletnie. Chciałbym usłyszeć lub przeczytać jednoznaczny deklarację: Czy jest szansa, aby Racibórz Dolny powstał w jakiegokolwiek formule? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zadanie pytania pana posła Henryka Kmiecika z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Przepraszam, panie pośle, najmocniej przepraszam.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Naprawdę dziwi mnie, nie tylko mnie, zamknięcie tego programu na dwa lata przed zakończeniem realizacji. Jeśli chodzi o to, co mówi Komisja Europejska, co wytknęła Komisja Europejska, jeśli chodzi o kwestię realizacji tego programu, w moim przekonaniu można było znowelizować ustawę i w dalszym ciągu Sejm miałby możliwość wglądu w to, co państwo robicie, a w sytuacjach trudnych mógłby nawet pomóc finansowo, żeby ta realizacja nastąpiła tak jak planowano. Dwa lata przed zakończeniem programu uciekacie państwo od rozliczenia tego, bo tak to należy rozumieć. Co roku mieliśmy możliwość wglądu. Oczywiście posłowie mają możliwość pytać czy zwracać się o różnego rodzaju informacje, ale po co, skoro ten program wynikał z ustawy, a ustawę należy zrealizować do końca, a niekoniecznie przerywać.

### **Posel Romuald Ajchler**

Panie wojewodo, chciałbym się dowiedzieć, czy tego typu zagrożenia, o których państwo mówicie, kierowane ze strony Unii Europejskiej, mogą spowodować, że Komisja Europejska powie: zwracajcie w takim razie te środki, które były przez Komisję Europejską przekazane polskiej stronie. Czy Polska wykorzystwała te środki? (*Dzwonek*) Czy takie zagrożenie istnieje na wzór tego, co widać w PROW, czy w środkach przekazywanych na polskie rolnictwo? Tych zwrotów jest dość dużo. Czy takie niebezpieczeństwo pan dostrzega?

Ewentualne drugie moje pytanie. Proponujecie państwo realizować „Program dla Odry – 2006” w masterplanach. Kiedy właściwie zakończy się to w taki sposób, aby można było powiedzieć, że „Program dla Odry – 2006” został zrealizowany? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.  
Tym razem pan poseł Henryk Kmiecik.  
Bardzo proszę.

### **Posel Henryk Kmiecik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Jest pan pełnomocnikiem rządu i jako dobry gospodarz terenu dolnośląskiego powinien się pan tym zainteresować. Jeżeli w 2012 i 2013 r. nie wykorzystano blisko 10% środków, które były przeznaczone na wykonanie prac w ramach „Programu dla Odry – 2006”, to podejrzewam, że także w tym roku część pieniędzy nie zostanie wykorzystana. Jak pan dobrze wie, w ubiegłym roku w powiecie kamiennogórskim tylko jednodniowe opady spowodowały powódź, a straty w wyniku tej powodzi wyniosły ponad 20 mln zł. Zostały one częściowo pokryte, jest to jednak kilkanaście milionów złotych. To, jak zostały wykorzystane, już przemilczmy.

Chodzi mi o to, że jeżeli pieniądze z tego roku znowu mają być niewykorzystane, to może być pan władny, żeby te pieniądze przesunąć na oczyszczenie rzek i potoków w powiecie kamiennogórskim, które wylewają. Gdy wkrótce zimą w górach będą topniały śniegi i jednocześnie przyjdzie pół dnia ulewy, to znowu wszystko zostanie zniszczone, także drogi, które zostały odbudowane po powodziach. (*Dzwonek*) Mam nadzieję, że jako osoba władna w tej sprawie i jako dobry gospodarz przesunie pan te 400–500 tys. na wyczyszczenie tych rzek, a zaoszczędzimy kolejnych kilkadziesiąt milionów. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.  
Pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Zacznę od wniosków z roku 2013. Cytuję: Z uwagi na zakres aktualnie prowadzonych w ramach programu robót zdecydowanie zwiększa się zarówno rzeczowe, jak i finansowe zaangażowanie programu. Te okoliczności sprawiają, że finansowanie programu coraz bardziej zbliża się do modelu oczekiwanego przez jego twórców. I co? Likwidujemy program, bo się zbliża do modelu, to po pierwsze.

Po drugie, czy pan wie, panie wojewodo, że Odra jest połączona dwoma kanałami z systemem dróg śródlądowych Europy Zachodniej, m.in. z kanałem środkowoeuropejskim, który płynie ponad Wezerą i Łabą do Renu, a więc znakomitym systemem dróg śródlądowych niemieckich, holenderskich i jeszcze francuskich. Tylko Odra dzisiaj nie jest żeglowna, a można by było tą drogą wodną przemieszczać liczące miliony ton masowe ładunki do Europy Zachodniej. A co mamy? Mamy dziesiątki tysięcy tirów, które niszczą nasze autostrady i wożą towary masowe. Czy nie pora Odrę użegłownić, czyli przywrócić do żeglowności? Odrą na przełomie lat 70. i 80. poprzedniego stulecia przewożono ponad 10 mln ton towarów masowych. Akurat miałem przyjemność w tym okresie pływać tą drogą wodną, bo byłem kapitanem żeglugi śródlądowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.  
Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytań.  
Oddaję głos pełnomocnikowi rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” panu Tomaszowi Smolarzowi, wojewodzie dolnośląskiemu.

### **Pełnomocnik Rządu do Spraw „Programu dla Odry – 2006” Tomasz Smolarz:**

Dziękuję bardzo.  
Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Padło kilka pytań, w przypadku których posłowie prosili o odpowiedź na piśmie. Rzeczywiście ich poziom szczegółowości na to zasługuje. Choć nie było takiej wyraźnej prośby posła Ryszarda Zawadzkiego, który mówił o Lesie Tworowskim i pytał, czy to znalazło się w masterplanie, to w tym przypadku odpowiedź również nie zostanie udzielona tutaj, na sali, chociaż jestem w 99,9% przekonany, że tak właśnie jest, bo tych inwestycji w masterplanach są setki. Moje przekonanie wynika stąd, że wszystkie zidentyfikowane inwestycje, i to jeszcze,

**Pełnomocnik Rządu do Spraw  
„Programu dla Odry – 2006” Tomasz Smolarz**

co ciekawe, niekoniecznie takie, których realizacja jest celowa, tylko takie, które zostały zidentyfikowane czy zgłoszone przez niektóre podmioty i znalazły się w masterplanach – bo masterplan to nic innego jak dokument, ocena tego, czy inwestycje nazwane, opisane z nazwy są zgodne z przepisami krajowymi i przepisami ramowej dyrektywy wodnej, a także tego, jaki mają wpływ na jednolity stan wód, czyli jest to tylko odpowiedź na to pytanie – stanowią w tej chwili, jeśli chodzi o realizację programu, swoistą protezę dla tego, by po wygaszeniu programu Odra 2006 móc realizować inwestycje do czasu sporządzenia planów gospodarowania wodami. Termin ich sporządzenia został nakreślony na koniec 2015 r.

Pan poseł Michał Jach pytał o udrożnienie, przystosowanie do klasy żeglowności drogi wodnej Odry swobodnie płynącej, jak się domyśliłem, czyli poniżej stopni wodnych w Malczycach i Brzegu Dolnym. O tym wspominał przy poprzednim punkcie pan minister Huskowski, mówiąc o tym, że misja Banku Światowego, która złożyła wizytę niedawno w Polsce, uznała inwestycje polegające właśnie na udrożnieniu Odry swobodnie płynącej, jako jeden z trzech elementów, za priorytet. Na to będą w najbliższym czasie przeznaczone środki.

A tym, którzy zarówno w swoich oświadczeniach w imieniu klubu, jak i w pytaniach stawiali taki zarzut, że w kwestii żeglowności niewiele czy nawet nic się nie dzieje, chciałbym o czymś wspomnieć. Mam przed sobą te sprawozdania z realizacji programu w 2013 r. Otworzyłem to w tej chwili i na przykład na s. 12 jest: w RZGW w Gliwicach modernizacja śluz odrzańskich na odcinku będącym w zarządzie RZGW Gliwice – przystosowanie do III klasy drogi wodnej – etap II – na kwotę 4 mln zł; modernizacji śluz odrzańskich w RZGW Gliwice – przystosowanie do III klasy drogi wodnej – 31 mln zł; RZGW Poznań – modernizacja Kanału Ślesińskiego poprzez remont śluz w Koszewie – na kwotę 4,9 mln zł, prawie 5 mln zł i szereg innych inwestycji, bo czymże jest modernizacja śluz trzech stopni wodnych, jeśli nie przystosowywaniem do żeglowności tych rzek.

Pan poseł Mariusz Orion Jędrysek prosił o to, żeby sporządzić aneksy do planów. Zresztą również w pytaniach pana posła Zbryznego i pana posła Ajchlera pojawiały się wątpliwości co do tego, czy aby wraz z wygaszeniem programu Odra 2006 posłowie będą otrzymywać informacje na temat realizacji zadań. Otóż będą, co wynika wprost z przedstawionego w poprzednim punkcie porządku obrad projektu ustawy o uchyleniu programu i rozporządzenia o zniesieniu pełnomocnika. W art. 5 projektu ustawy jest napisane: „Rada Ministrów przedstawi Sejmowi, nie później niż do dnia 30 czerwca roku następnego, informację o realizacji zadań wynikających z Programu w 2014 r. i 2015 r.”, czyli tych, które będą realizowane w kolejnych latach, już po likwidacji progra-

mu dla Odry. Podobnie stoi w rozporządzeniu Rady Ministrów: „Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej w uzgodnieniu z Wojewodą Dolnośląskim w terminie do końca pierwszego kwartału 2015 r. przedstawi Radzie Ministrów sprawozdanie z działalności Pełnomocnika za rok 2014”, więc tutaj na brak informacji nie będą państwo narzekać, zresztą przyszły rok, 2015, będzie również okazją do takiego ogólnego podsumowania realizacji programu, bo ona wtedy faktycznie się skończy.

Chciałbym jeszcze o czymś wspomnieć, bo pojawiła się taka wątpliwość u posła Henryka Kmiecika, czy aby środki z budżetu roku 2014, który w tej chwili jest jeszcze w trakcie realizacji, zostaną w całości wykorzystane, skoro wcześniej, w poprzednich latach pewne kwoty ze względów obiektywnych wykorzystane nie były. Otóż zapewniam, że akurat w roku 2014 – a w sprawozdaniu znajdą państwo tę informację – 100% środków przeznaczonych na program Odra 2006 zostanie wykorzystanych. Nie pamiętam już, jaka to kwota, ok. 60 mln zł, ale jednak w całości będzie wykorzystana.

Pan poseł Orion Jędrysek mówił również o tym, że w tych programach nie ma informacji o rzeczowych efektach. Naprawdę jestem skonfundowany, dlatego że w każdym z tych opracowań – co do roku 2013 i 2012 – jest kilkadziesiąt stron takiego właśnie literalnego wyszczególnienia zadań, zresztą cytowałem niektóre przed chwilą, mówiąc o przystosowaniu rzeki Odry do żeglowności.

Szanowni państwo, to chyba tyle.

*(Poseł Piotr Chmielowski: Racibórz Dolny.)*

Racibórz Dolny, tak, pytanie pana posła Piotra Chmielowskiego. Przepraszam, że nie odpowiadam na nie, ale jeśli pan rozmawia z kierownikiem budowy, który – jako kierownik budowy – twierdzi, że jej nie dokończy do 2017 r., tylko będą dwuletnie opóźnienia, to co ja mogę powiedzieć? Skoro kierownik budowy tego nie dokończy, to nie będzie tego kierownika budowy. Przecież w końcu to on odpowiada za te terminy, prawda? Natomiast faktem jest, że są pewne zarzuty, które zresztą były artykułowane również przez Bank Światowy, dotyczące inżyniera kontraktu w przypadku inwestycji Racibórz Dolny i prawdopodobnie dojdzie do zmiany inżyniera kontraktu. Być może wtedy te prace nabiorą dynamiki. Natomiast trudno jest mi ustosunkować się do tego, że kierownik budowy sam nie wierzy w to, iż budowa, którą prowadzi, zostanie zakończona w terminie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Pan poseł Mariusz Orion Jędrysek w trybie sprostowania, jak rozumiem.

Tak, panie pośle?



### **Posel Mariusz Orion Jędrysek:**

Tak, sprostowanie, bardzo króciutko.

Rozumiem, panie były pośle, panie wojewodo, że taki aneks, który uwzględni wszystkie zarzuty, braki, które zostały ujawnione, znajdzie się i będziemy mogli do niego jeszcze raz zajrzeć w najbliższej przyszłości, na przykład, nie wiem, za 2 miesiące. Jeśli mogę, chciałbym to uzyskać, bardzo mi na tym zależy, żeby mieć tę informację. I to jest w zasadzie moje uzupełnienie czy sprostowanie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Piotr Chmielowski w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

### **Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania. Panie wojewodo albo panie pełnomocniku, chciałbym powiedzieć, że nie oczekiwałem odpowiedzi na pytanie, jaki los spotka kierownika budowy. Oczekiwałem odpowiedzi na pytanie, kiedy zostanie ukończona inwestycja. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Czy chciałby pan odpowiedzieć?

(*Pełnomocnik Rządu do Spraw „Programu dla Odry – 2006” Tomasz Smolarz:* Króciutko, bo pan poseł pozostanie w błędnym przekonaniu.)

Aha, proszę, pan wojewoda Tomasz Smolarz.

Proszę bardzo.

### **Pełnomocnik Rządu do Spraw „Programu dla Odry – 2006” Tomasz Smolarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować sprostowanie, dlatego że pan poseł Mariusz Orion Jędrysek pozostanie w błędnym przekonaniu, że to, co sobie wymarzył, a co jest jakby poza wszelkimi procedurami, uzyska efekt materialny. Tak niestety nie będzie. Będziemy przedstawiać sprawozdania na bieżąco, ewentualnie przygotujemy podsumowanie programu, za rok 2014 i za lata poprzednie, na koniec jego istnienia, czyli w roku 2015. Jeśli chodzi natomiast o aneks, to jest jakieś nieporozumienie, którego nie jestem w stanie w tej chwili ogarnąć, i dlatego chciałem powiedzieć parę słów. Dziękuję bardzo.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek:* A zatem nie będzie.)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Siedlaczek chciałby zabrać głos, tak?

Właściwie nie słyszę. Czy chciałby pan zabrać głos?

(*Posel Henryk Siedlaczek:* Tak, już informowałem.)

Proszę bardzo, sprawozdawca komisji poseł Henryk Siedlaczek.

### **Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Wojewodo! Króciutko. Chciałbym podziękować wszystkim państwu za merytoryczną dyskusję. Pomimo że nie we wszystkim się zgadzamy czy wręcz mamy inne spojrzenie na realizację „Programu dla Odry – 2006”, to nie deprecjonuje to w sumie poziomu dyskusji, ba, wręcz wskazuje na ważność Odry w ujęciu całościowym. Bardzo dziękuję pełnomocnikowi rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” panu wojewodzie dolnośląskiemu Tomaszowi Solarzowi. Sprawność prowadzenia programu zarówno w samorządach w terenie, jak i w parlamencie budzi wielkie uznanie i zasługuje na słowa podziękowania. A państwa, szczególnie adwersarzy, pozostawiam ze słowami: verba docent, exempla trahunt, bo rzeczywiście warto stawać w dobrych zawodach. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji zawartych w drukach nr 1574 i 2536.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki (druki nr 2748 i 2837).**

Głos zabierze pan poseł Stanisław Lamczyk, sprawozdawca komisji.

### **Posel Sprawozdawca Stanisław Lamczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji: Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, sprawozdanie o projekcie ustawy o zmia-

**Posel Sprawozdawca Stanisław Lameczyk**

nie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki.

Pierwsze posiedzenie, na którym wyłoniono podkomisję nadzwyczajną, odbyło się 8 października, następnie odbyło się w dniu wczorajszym, na którym przedłożono komisji sprawozdanie. I dlatego teraz zabiorę głos na ten temat.

Sprawozdanie dotyczy implementacji przepisów zawartych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/33/UE z 21 listopada 2012 r. zmieniającej dyrektywę Rady 1999/32/WE w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych, zwanej „dyrektywą 2012/33/UE”, stanowiących transpozycję na grunt prawa Unii Europejskiej zmian załącznika VI do konwencji MARPOL, Międzynarodowej konwencji o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, poz. 101, oraz z 2005 r. Nr 202, poz. 1679, uzgodnionych w ramach Międzynarodowej Organizacji Morskiej, przyjętych w roku 2008.

Dotychczasowe wymagania są zdefiniowane w konwencji MARPOL oraz w dyrektywie 2005/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 lipca 2005 r. zmieniającej dyrektywę w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych. Generalnie ten projekt ustawy ma 6 artykułów oraz załącznik. W rozporządzeniu zostały określone normy siarki w paliwie żeglugowym, które mają obowiązywać od 1 stycznia 2015 r. Zawartość siarki w paliwach, w szczególności w akwenie Morza Bałtyckiego, ale również w Morzu Północnym i kanale La Manche, ma wynosić 0,1%. Do tej pory, do końca roku było to określone na poziomie 1%. W tej chwili zostało to zawyżone.

Ocena skutków regulacji. Projekt rozporządzenia ma na celu wdrożenie do krajowego porządku prawnego wymagań określonych w prawie międzynarodowym przez Międzynarodową Organizację Morską oraz dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 2012/33/UE zmieniającą dyrektywę Rady z 1999/32/WE w zakresie zawartości siarki. Podmioty, na których oddziałuje regulacja, to przede wszystkim armatorzy statków, podnoszący polską banderę oraz przebywający na polskich obszarach morskich, dostawcy paliw, zarządcy portów morskich, podmioty gospodarcze funkcjonujące w szeroko rozumianym obszarze transportu morskiego, a także administracja m.in.: urzędem morskim w Gdyni, Szczecinie i Słupsku, Polskiemu Rejestrowi Statków, Krajowej Izbie Gospodarki Morskiej, Polskiej Żegludzie Morskiej, Polskiemu Koncernowi Naftowemu Orlen, Ship-Service Grupa Orlen, zarządowi portu Szczecin – Świnoujście i zarządowi portu Gdańsk. Zastanawiano się nad wpływem regulacji na zmianę konkurencyjności gospodarki i przedsiębiorczości. Mieliśmy dużo dylematów, ale po głębszej analizie okazało się, że firmy, armatorzy przygotowywali się, jeżeli chodzi o to zagadnienie, przez dłuższy okres. To znaczy, że

skutki dla gospodarki nie będą odczuwane w tym zakresie.

Połączone komisje jednogłośnie zaopiniowały to sprawozdanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Informuję, że w tym punkcie porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Arkadiusz Litwiński, Platforma Obywatelska.

**Posel Arkadiusz Litwiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zaczne od krótkiej, syntetycznej informacji uzupełniającej nieco to, co powiedział mój przedmówca. Mianowicie główną intencją tego projektu ustawy jest wyeliminowanie braków czy rozbieżności pomiędzy dyrektywą a nowelizowaną ustawą. Chodzi o następujące kwestie: definicja metody redukcji emisji jako alternatywy dla stosowania paliw niskosiarkowych; zakres, sposób i termin składania przez armatora wniosku o testowanie metod redukcji emisji; zakres, sposób i termin wydawania, odmowy, cofania pozwolenia wydawanego armatorowi przez dyrektora urzędu morskiego na testowanie metod redukcji emisji; sposób i termin informowania dyrektora urzędu morskiego i ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej oraz Komisji Europejskiej o planowanym rozpoczęciu oraz o zakończeniu testów metod redukcji emisji i ich wynikach; procedura zmiany paliwa na statkach oraz konieczność prowadzenia związanej z tym dokumentacji; postępowanie kapitana statku w przypadku braku możliwości zakupu paliwa o wymaganej zawartości siarki; sposób publicznego udostępniania przez dyrektora urzędu morskiego listy dostawców paliw żeglugowych. Ostatnią kwestią, która jest przedmiotem regulacji, uzupełnienia, jest uwzględnienie w systemie kar korzyści finansowych uzyskanych z tytułu naruszenia lub powtarzalności naruszeń oraz uwzględnienie sytuacji odstąpienia od wymierzenia kary, gdy przedstawione wykazy i okazane dowody wykazały, że nie było możliwe nabycie paliwa żeglugowego zawierającego dopuszczalną zawartość siarki.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska przystąpił do prac nad tym projektem z następującym głównym założeniem. Chodziło o to, aby dochowując, spełniając obowiązki nałożone na nas, na Polskę przez zarówno dyrektywy czy prawo unijne, jak i umowy, konwencje międzynarodowe, uczynić to w takim momencie, w taki sposób, który jest najmniej dolegliwy, z największą troską o pol-

### **Posel Arkadiusz Litwiński**

skich przedsiębiorców i oczywiście troską o jakość środowiska. Dlatego też, tak jak pan przewodniczący podkomisji, a jednocześnie sprawozdawca komisji mówił, na posiedzeniu podkomisji padło wiele pytań. Po uzyskaniu odpowiedzi jesteśmy przekonani, że przedłożony projekt w tej wersji, wypracowany podczas prac podkomisji i komisji, zasługuje na poparcie. Niemniej jednak mamy świadomość, że jest to konsekwencja decyzji, które zostały podjęte de facto w roku 2008 i dotyczą 2013 r., były podjęte z udziałem Polski, ale poza Wysoką Izbą. Jak to się mówi kolokwialnie, mleko się rozlało. Jedyne, co możemy dzisiaj zrobić, co jesteśmy w stanie zrobić, to aby było to, jeśli chodzi o te przepisy wprowadzane w życie, z pożytkiem dla środowiska i bez większej szkody nie tylko dla przedsiębiorców, ale i konsumentów ich usług. Dlatego wsłuchiwalismy się i nadal będziemy wsłuchiwać się w postulaty środowisk gospodarczych, będziemy monitorowali, w jaki sposób rząd je realizuje, także postulaty mające na uwadze konsumentów usług przewozowych, w szczególności usług promowych. Będziemy monitorować to, w jaki sposób budowane czy doprecyzowywane są te narzędzia, bo tutaj pani minister przedstawiła już wiele z tych założeń, w jaki sposób jest to doprecyzowane, jeśli chodzi o formy wsparcia dla armatorów, które pozwolą im w najmniej dolegliwy sposób przeprowadzić to, przystosować swoje przedsiębiorstwa, swoje okręty do nowych wymogów.

Reasumując, powiem, że będziemy też między innymi monitorować proces wprowadzania tych ekologicznie portowych przyjaznych opłat w portach, które akurat w Polsce należą przede wszystkim do Skarbu Państwa, poprzez zarządy morskich portów działających jako spółki akcyjne.

Reasumując, klub Platformy Obywatelskiej, mając na uwadze całokształt uwarunkowań prawnych, optuje za przyjęciem projektu ustawy przedstawionego przed chwilą przez mojego przedmówcę. *(Dzwonek)* W przyszłym, nadchodzącym okresie będziemy monitorować ten proces, działania dostosowawcze towarzyszące wejściu w życie tejże ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy

o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, druki nr 2748 i 2837. Zmiana ustawy implementuje do polskiego prawa przepisy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z listopada 2012 r., które zmieniają wcześniejszą dyrektywę, zwaną dyrektywą siarkową. Tak moglibyśmy to określić. Jeśli chodzi o implementację przepisów dyrektywy stanowiących transpozycję na grunt prawa europejskiego zmian do załącznika VI do konwencji MARPOL, to jest Międzynarodowa konwencja o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, uzgodnionych w ramach Międzynarodowej Organizacji Morskiej jeszcze w 2008 r., to państwa członkowskie zobowiązane są do wprowadzenia w życie przepisów wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do wykonania niniejszej dyrektywy do dnia 18 czerwca 2014 r.

Załącznik VI do konwencji MARPOL wprowadza m.in. bardziej rygorystyczne wymogi w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych stosowanych na obszarach SECA, czyli obszarach kontroli emisji tlenków siarki, gdzie obniżono jej zawartość początkowo do 3,5%, teraz jest to 1%, a następnie chce się ją obniżyć do 0,1% od 1 stycznia 2015 r.

Nowe normy w zakresie siarki, o których mowa w tej dyrektywie, zostaną uregulowane w zmienionym rozporządzeniu ministra infrastruktury. Nasze obawy budzi to, że regulacja ta niewątpliwie spowoduje ograniczenie wpływów do budżetu, co zresztą zawarte jest w uzasadnieniu projektu, gdzie rząd sam stwierdza, że wpływy do budżetu z tytułu ceł w wyniku efektów międzygałęziowych, czyli przeniesienia ładunków z morza na połączenia lądowe, zostaną ograniczone. W takim przypadku ładunki spoza Unii Europejskiej mogą zostać oclone w obcych portach, a tym samym wpływy z tego tytułu zasilą budżety innych państw.

Podobnie rząd w uzasadnieniu projektu pisze, że biorąc pod uwagę badania sektora, można przyjąć, że transport morski może w pierwszym okresie utracić od 10 do 40% ilości ładunków, głównie na rzecz innych gałęzi transportu. Tym samym koncentrując uwagę na sektorze transportu morskiego oraz regionach morskich, można mówić o podobnej redukcji w odniesieniu do aktywności gospodarczej całego regionu. Istnieje również prawdopodobieństwo, że w związku z podwyższeniem kosztów transportu nastąpi obniżenie konkurencyjności niektórych jego segmentów, przede wszystkim chodzi o transport drogą lądową. Przyjmuje się, że wzrost kosztów transportu może wynieść nawet do 50–60%. Szczególne obawy dotyczące tego wyrażał polski armator Polska Żegluga Morska, który operuje na Morzu Bałtyckim.

Naszym zdaniem rząd niestety nie podjął wystarczających kroków, jeśli chodzi o współpracę z innymi rządami, aby opóźnić wejście w życie tej dyrektywy. Z informacji, jakie mamy od armatorów, wynika, że nie są oni przygotowani na to, aby od 1 stycznia w pełni przestrzegać przepisy tej dyrektywy, nato-



**Posel Kazimierz Smoliński**

miast z informacji, jakie były przedstawione na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, wynikało, że nasze porty też nie są przygotowane, by te przepisy wypełnić.

Biorąc jednak pod uwagę fakt, że wiele krajów Unii Europejskiej nie implementowało postanowień tej dyrektywy do swojego porządku prawnego, nie widzimy podstaw, aby Polska wyprzedzała te kraje. Z uwagi na bardzo negatywne skutki dla gospodarki morskiej, szczególnie dla regionów nadmorskich, nie możemy poprzeć projektu zmiany tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Marek Gos:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt odnieść się w swoim wystąpieniu do sprawozdania połączonych komisji w zakresie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki.

W przedłożeniu rządowym proponuje się wprowadzenie przepisów, które umożliwią wypełnienie przez Polskę zastrzonych wymogów międzynarodowych dotyczących zawartości siarki w paliwie żeglutowym wykorzystywanym przez statki pływające po wodach Unii Europejskiej. Oznacza to wdrożenie do polskiego prawa dyrektywy wspólnotowej 2012/23/UE w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglutowych oraz wymogów zawartych w załączniku VI do międzynarodowej Konwencji o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki.

Zgodnie z wymaganiami międzynarodowymi od 2015 r. maksymalna zawartość siarki w paliwach stosowanych przez statki pływające po takich obszarach, jak: Morze Bałtyckie, Morze Północne, Morze Karaibskie, kanał La Manche oraz wody wzdłuż wybrzeża Ameryki Północnej, ma być obniżona i może wynosić 0,1%. Obecnie na tych obszarach żeglutowych można stosować paliwa z zawartością siarki, o czym zresztą już była mowa, na poziomie 1%. Nowa regulacja wspólnotowa oznacza 10-krotne zaostreżenie wymogu dotyczącego zawartości siarki w paliwie stosowanym przez statki morskie.

Polski ustawodawca, by ułatwić armatorom wywiązanie się z tego obowiązku, jako alternatywę dla stosowania paliw niskosiarkowych przewidział możliwość wykorzystania technologii równorzędnych, czyli takich, których zastosowanie spowoduje redukcję emisji siarki porównywalną do poziomu emisji w przypadku zastosowania paliw niskosiarkowych.

Oznacza to, że możliwe będzie wyposażenie statku na przykład w pokładowe systemy oczyszczania spalin z siarki oraz używanie takich paliw jak skroplony gaz ziemny, biopaliwa czy metanol.

W projekcie nowelizacji ustawy szczegółowo uregulowano kwestie dotyczące metody redukcji emisji siarki jako alternatywy dla stosowania paliw niskosiarkowych, a także doprecyzowano kwestie dotyczące procedury zmiany paliwa na statkach oraz prowadzenia związanej z tym dokumentacji, postępowania kapitana w przypadku braku możliwości zakupu paliwa o wymaganej zawartości siarki, publicznego udostępniania przez dyrektora urzędu morskiego listy dostawców paliw żeglutowych oraz wiele innych kwestii. Uregulowano też sprawy dotyczące kar za naruszenie przepisów ustawowych. Nowe regulacje powinny wejść w życie zgodnie z propozycją po 14 dniach od daty ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Dzisiaj moi przedmówcy już byli uprzejmi powiedzieć, wskazać, że działamy pod dużą presją czasu. Wiemy o tym wszyscy, co zresztą było już podnoszone z tej tribuny, od lewa do prawa. Niestety, jest to dla nas duży kłopot, bo czas jest krótki, aby armatorzy dostosowali się do wymagań, aby porty te wymagania również mogły spełnić. Ale z drugiej strony pamiętajmy o tym, co pani minister podkreślała kilkakrotnie podczas posiedzenia połączonych komisji, że grożą nam potężne kary. W związku z tym wcześniej czy później powinniśmy dokonać tej implementacji. Praktycznie mamy koniec roku i jeżeli dobrze pójdzie, to ta regulacja ma szansę wejść w życie z nowym rokiem, a więc uniknęlibyśmy tych sankcji, które nam grożą w przypadku niedostosowania przepisów do dyrektywy. Jesteśmy więc w bardzo trudnej sytuacji. Myślę, że od ministerstwa będzie zależało, na ile te skutki wdrożenia nowej dyrektywy będą obciążały zainteresowane strony, głównie armatorów. Dlatego jest wielka prośba do resortu, do pani minister, aby rzeczywiście, przy naszym oczywiście sejmowym przyzwoleniu – bo myślę, że większość mówców w imieniu klubów jednak poprze propozycję przedstawioną w sprawozdaniu połączonych komisji – dotkliwość tych zmian była jak najniższa.

Szanowni Państwo! Mamy świadomość, co również poseł sprawozdawca i posłowie klubowi podnosili, istnienia problemu związanego z konkurencyjnością polskich armatorów oraz tych armatorów, którzy korzystają z wód Bałtyku i wymienionych wcześniej wód. Aczkolwiek od dzisiaj jesteśmy, jeszcze raz podkreślę, w trudnej sytuacji połączenia tych interesów ekonomicznych i gospodarczych z wymogami wspólnie wcześniej przyjętymi w ramach Unii Europejskiej, związanymi ze środowiskiem i czystością wód morskich. Niemniej jednak klub, który reprezentuję, będzie głosował zgodnie z rekomendacją połączonych komisji, a więc poprze rządowy projekt. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki.

Jest to kolejna ustawa, której zadaniem jest implementacja prawa unijnego, opisywanych dyrektyw. Nie będę tego powtarzał, pan poseł Litwiński zrobił to z dużym rozmachem, więc nie ma sensu robić dwa razy tego samego. Otóż jest to klasyczny projekt czy też klasyczna ustawa, którą tak jak zawsze – przynajmniej w czasie mojej trzyletniej obecności tutaj w parlamencie nie było tu żadnego wyjątku – uchwalamy na koniec okresu, tuż przed nałożeniem jakichś kar, podczas gdy przynajmniej projekty dyrektyw były znane od 2008 r. Nie będę uczył koleżanek i kolegów posłów, jak to wygląda w Unii Europejskiej. Przede wszystkim zaczyna się od pomysłu i wywieśnienia pewnych tez czy pewnych projektów na stronach Komisji Europejskiej. Już wtedy ministerstwo, bez względu na to, kto rządzi, powinno natychmiast to analizować i sprawdzać, a przede wszystkim pytać się, to jest pierwsza rzecz, pytać w tym wypadku armatorów, te osoby, których to dotyczy, tak aby błyskawicznie zaproponować zmiany albo po prostu taki projekt poprzec, z jednoczesnym wydaniem komunikatów dla, nazwijmy to, beneficjentów tej ustawy, aby byli w stanie się przygotować. Mamy w tej chwili rok 2014, to średnio licząc sześć lat od pomysłu. Przez sześć lat można było zrobić bardzo wiele, a przynajmniej świadomość tego, że to nastąpi, byłaby duża. Oczywiście, tak jak zawsze, przez ostatnie w tym wypadku siedem lat nie zrobiono nic, przynajmniej jeżeli chodzi o ten rząd.

W tej sytuacji nie dziwią protesty, nie dziwią opinie, nie dziwi pewnego rodzaju wyliczanka, już nie tylko ze strony armatorów, ale przede wszystkim ze strony rządu czy osób, które uzasadniają czy opiniują te zmiany, że może dojść do zamiany przewoźnika, że mogą się gdzieś tam pojawić straty. A to wszystko odbywa się pod olbrzymią presją, pani minister, nazwijmy to, społeczeństwa, które chce oddychać świeżym powietrzem, akonto tego, że zrobimy coś złe. Takie zmiany przygotowuje się przez długi okres, począwszy od tego, że zachęca się na przykład do zmiany – może przesadzam w tej chwili – silników czy sprzętu lub modernizacji tego, co pływa po naszych wodach czy ma do nas przyplывать. Ale na to potrzeba wielu lat. Człowiek, który nie wie, że dzisiaj

będzie się musiał dostosować do normy europejskiej, gdyby to wiedział osiem lat temu, może podjąłby inne decyzje biznesowe i spełnił to już dawno. To samo dotyczy dostawców paliw, to samo dotyczy infrastruktury portowej i wszystkich tych elementów.

Tacy posłowie jak ja, którzy mają pełną świadomość czy posiadają w miarę dużą wiedzę w temacie, zawsze zastanawiają się, co jest w tej chwili ważniejsze – posłuchać Unii Europejskiej, oczywiście w cudzysłowie, dyrektyw, wszystkich przepisów, już nie będę wymieniał organizacji, które za tym stoją, czy kierować się zdrowym rozsądkiem i jak gdyby zadbać o interes gospodarczy, przeciwstawiając się oczywiście interesom zwykłych obywateli, którzy muszą wdychać te spaliny. Z tym jest zawsze duży problem, szczególnie w sensie wytłumaczenia tego na przykład kolegom z mojego klubu, których muszę w jakiś sposób uświadomić, co z tym zrobić. To wstyd, że praktycznie jeśli chodzi o każdą dyrektywę unijną czy każdy przepis unijny, debatujemy nad tym na ostatnią chwilę. Nie wiem, jutro podejmiemy decyzję, w jaki sposób będziemy głosować, ale jestem bardzo sceptyczny. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

## Poseł Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki (druki nr 2748 i 2837).

Przed wszystkim czytam w uzasadnieniu o wynikach konsultacji. Cytuję uzasadnienie: Większość uwag miała charakter ogólny, w których wyrażano obawy, iż nowe regulacje spowodują istotne podwyższenie kosztów transportu morskiego na Bałtyku oraz że skutki tych regulacji w największym stopniu dotkną porty polskie i duńskie. Sugerowano, że zasady obowiązujące od 2015 r. spowodują istotny spadek udziału polskich portów w rynku kontenerowym na rzecz transportu lądowego bezpośrednio z i do portów Morza Północnego. Związek zawodowy oficerów i marynarzy negatywnie ocenił projekt rozporządzenia, uważając, że obligatoryjne wprowadzenie na statkach podnoszących polską banderę obowiązku stosowania paliwa o niższej zawartości siarki spowoduje dalszy odpływ statków spod polskiej bandery.

To jest oczywiste, szczególnie że tych statków jest mało.

Dalej czytam: Wpływ regulacji na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw. I tu czytam: Regulacja

**Posel Adam Rybakowicz**

może doprowadzić do wzrostu kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw działających w obszarze transportu morskiego, co może przełożyć się na wyższe ceny usług przewozowych i zmniejszenie wielkości popytu rynkowego na tę formę obsługi strumienia handlu zagranicznego Polski. Biorąc pod uwagę badania sektora, przyjąć można, że transport morski może w pierwszym okresie utracić od 10% do 40% ładunków, głównie na rzecz innych gałęzi transportu.

Rozumiem, że chodzi tu o transport drogowy, bo transport kolejowy jest w naszym kraju, jak wiemy, bardzo kiepsko rozwinięty.

I jeszcze taka ciekawostka: Pomimo tego, że za uzasadnione można uznać twierdzenie, że taka sytuacja wystąpi jedynie w perspektywie krótkotrwałej – i tu w nawiasie jest podane pięć lat. Wprowadza się praktycznie z zaskoczenia implementację tych przepisów unijnych. Akurat przede mną kolega poseł Chmielowski powiedział wyraźnie, że po prostu armatorzy w żadnym wypadku nie są przygotowani do tego, ten okres pięciu lat to będzie okres pięciu lat bankructw. A więc pomimo że grożą kary – Unia Europejska też nie jest najbardziej rychliwa, jeżeli chodzi o nakładanie tych kar – uważam, że powinniśmy w interesie tej branży przeciągnąć uchwalenie tej ustawy jak najdłużej, żeby branża armatorów miała jak najdłuższy czas na przygotowanie się do tej implementacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Paweł Sajak, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

**Posel Pawel Sajak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zacznę od początku. Tak więc czytamy ustawę. Mamy art. 1 pkt 1: dyrektywy – 26 kwietnia 1999 r., 27 listopada 2000 r., 23 kwietnia 2009 r. Dalej, art. pkt 2: Międzynarodowa konwencja z 5 października 2001 r., postanowienia różnych innych konwencji, w tym konwencji helsińskiej z 1992 r., w końcu mamy różnego rodzaju przepisy, dyrektywy i ten chwalebny 21 listopada 2012 r. No, tak, a projekt wpłynął dopiero 16 września tego roku, a więc trochę późno. Od kiedy w Unii jesteśmy, żeby nie skłamać, już minęło w tym roku 10 lat. Wchodząc do takiego czegoś jak Unia, czegoś wielkiego, na dobrą sprawę znaleźliśmy już wszystkie założenia, wszystkie zasady, wszystkie obwarowania, znaleźliśmy wszystkie wymagania, a te wymagania w Unii już obowiązują od 1992 r., czyli 22 lata. A my się budzimy dopiero teraz. No, ale OK, rozumiem, ochrona środowiska jest najważniejszą rzeczą, o którą powinniśmy się troszczyć.

I tu kolejne pytanie. W uzasadnieniu w ogóle nie znalazłem nic pozytywnego poza wymienieniem ochrony środowiska. Przeczytaliśmy w nim, że główny cel to ochrona środowiska. OK. Ale też że wprowadzenie tych norm w przeciągu tak krótkiego okresu, w ciągu pięciu lat, może spowodować, że transport morski zamienimy na transport śródlądowy, który zwiększy się o 10–40%. No, gdzie tu ochrona środowiska? O ile poprawi nam się nasze środowisko, powietrze, którym oddychamy, po wprowadzeniu tych norm? Nie wiem. Woda będzie czystsza, a za to powietrze będzie bardziej zatrute, bo tiry rozjeżdżą nam wszystko.

Skutki gospodarcze. Statki, które pływają po naszym Morzu Bałtyckim, to tak średnio mają 25–30 lat, do czego sami państwo żeście się przyznali w uzasadnieniu. Napisałiście również, że przez najbliższe pięć lat wszyscy armatorzy w sumie będą musieli zainwestować w swoją flotę 123 mln euro, żeby, nie wiem, założyć gaz, ewentualnie dostosować do państwa wymogów statki. Dalej, kwestia zatrudnienia jest tu też dosyć istotna, bo to w sumie może się w znacznym stopniu przez te pięć lat przełożyć na poziom bezrobocia w kraju. To 4,32% w skali kraju, 55,9% w skali regionu. Tak więc potencjalnie będziemy mieli 27 tys. osób w ciągu pięciu lat na bezrobociu, bo wątpię, żeby nasze firmy bądź firmy, które zatrudniają naszych obywateli, były w stanie te pieniądze tak szybko, jak państwo chcecie, wyłożyć. Jeżeli kwestia zatrudnienia nie jest trafna pod względem gospodarczym, to może porozmawiamy o wzroście kosztów operacyjnych. Sami państwo napisaliście tutaj – i tak wziąłem te niższe wskaźniki – że to będzie 4–7,5%, jeżeli chodzi o koszty operacyjne, a w uzasadnieniu państwo wymieniliście firmę, która będzie miała prawie 17-procentowy wzrost tych kosztów. Ponadto jest to wzrost cen paliw o od 14% do prawie 27%. Tak więc na dobrą sprawę poza czystsza wodą, czystszym morzem w uzasadnieniu tej ustawy, jeżeli chodzi o jej cele, nie znalazłem nic, co mogłoby pozwolić opowiedzieć się z czystym sumieniem za tym, za wprowadzeniem tych dyrektyw. To są dobre zmiany, to są ważne zmiany, ale to nie są zmiany na już, na teraz, na najbliższe pięć lat. To jest proces, który powinien trwać 10, 15, 20 lat. Jeżeli nie chcemy wykończyć transportu morskiego, a nadal chcemy dbać o środowisko, to musimy uwzględnić inne aspekty. Tak jak powiedziałem wcześniej, nie możemy odciążyć morza kosztem naszych dróg, które i tak już tak bardzo dostają... są bardzo obciążone. Nie będę używał nieładnych wyrazów.

Nie wiem, my jako koło Bezpieczeństwo i Gospodarka w żaden sposób tych rozwiązań nie jesteśmy w stanie przyjąć. To twardy orzech do zgryzienia. Swoją decyzję wyrazimy w głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



### Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Państwo posłowie zgłosili się do zadania pytań.

Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania...

(*Głos z sali:* Dwie godziny.)

Dwie godziny?

Ja tylko chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że regulamin w tym punkcie nie nakazuje dopuszczenia do zadawania pytań, tak że proszę mieć to na względzie.

(*Głos z sali:* Żartowałem)

To ile, panie pośle?

(*Poseł Mariusz Orion Jędrysek:* Maksimum dwie minuty.)

Dwie minuty maksimum. Proszę bardzo, dwie minuty maksimum.

Tylko prosiłbym o nieprzekraczanie tego czasu.

### Poseł Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Sprawy prawne, dyrektywy, zaniedbania to jest jedno. Ale ja bym chciał ująć to tak logicznie. Bilans geochemiczny. Pytałem o to panią na posiedzeniu komisji, uzyskałem taką odpowiedź, że to chodzi w zasadzie tylko o zanieczyszczenie atmosfery. Dobrze. Tak więc policzmy. Statek spala, założmy, tonę paliwa na godzinę. Emisja siarki do atmosfery to jest na godzinę 1 kg. Pani mówiła, że chodzi tylko o port. W pobliżu portu ta emisja w takim razie to nawet gramy, dekagramy. W związku z tym my tutaj mówimy o czymś, co praktycznie jest zaniedbywalne. Więcej siarki emitują ludzie, którzy w porcie pracują, paląc papierosy. A my będziemy dewastować polską żeglugę, bo ona używa paliwa zasiarczonego, tylko dlatego, że komuś się coś zwidziało, że komuś przeszkadza, być może, 100 kg siarki kilkanaście kilometrów od portu, bo o to tylko chodzi. Cała ta siarka w  $\text{SO}_2$  jest dysocjowana, jest utleniana w atmosferze, co prowadzi do powstania  $\text{SO}_4$ , wytrąca się, spada z deszczem, wpada do morza, a w morzu udział siarki to może jest 15. miejsce po przecinku, bo to jon siarczanu jest jednym z głównych jonów zawartych w morzu. Jeśli nie ma problemu geochemicznego, nie ma problemu merytorycznego, jest problem polityczny.

(*Poseł Gabriela Masłowska:* Tak.)

A skoro to problem polityczny, to prosiłbym policzyć, jakie będą tego efekty gospodarcze, i spróbować na posiedzeniu komisji, które pewnie się dzisiaj odbędzie, znaleźć takie rozwiązanie, żebyśmy mogli z tego wybrnąć, nie tracąc. (*Dzwonek*) Tu chodzi wyłącznie o konstruktywne, merytoryczne podejście do naszego interesu narodowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Tylko tutaj, panie pośle, jest taka sytuacja, że na razie nie zostały zgłoszone poprawki.

(*Poseł Mariusz Orion Jędrysek:* Mogę teraz na piśmie...)

Proszę zapoznać się z regulaminem, jaka jest formalna procedura zgłaszania poprawek podczas drugiego czytania. Gdyby była jakakolwiek poprawka, przynajmniej jedna, wówczas projekt ustawy wróciłby do komisji. Jeżeli nie, to nad tym projektem będziemy głosować w bloku głosowań.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

### Poseł Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Najpierw mam pytanie do posła sprawozdawcy z Platformy Obywatelskiej pana Lamczyka. Stwierdził pan, że tak właściwie to armatorzy są już przygotowani. W pana wypowiedzi padło takie stwierdzenie. Chciałabym zapytać, na jakiej podstawie pan twierdzi, że armatorzy polscy są przygotowani do tych zmian. Jakie pan ma na to dowody?

I teraz pytanie do rządu: Czy prawdą jest, że Niemcy udzielili pomocy finansowej swoim armatorom w celu adaptacji statków do zmniejszenia zasilania poprzez mniej zasilane paliwo czy też poprzez oczyszczanie tego paliwa? Czy prawdą jest, że sfinansowali to ze środków publicznych? Być może finansowali też urządzenia oczyszczające paliwo montowane na statkach.

Dlaczego rząd polski nie uczynił nic w tej sprawie do tej pory? Powiedziano tutaj, że wiadomo było co najmniej od roku 2008, że będą takie przymiarki. Dlaczego rządząca koalicja PO-PSL nie zainteresowała się tym, co zrobić z tą sprawą? Rozumiem, że Platforma Obywatelska zajmowała się wtedy robieniem PR-u i straszeniem PiS-em.

Dlaczego rząd przyzwolił na zmniejszenie przewagi konkurencyjnej polskiego transportu morskiego? Bo nie ulega wątpliwości, że straciliśmy tę przewagę, mając tak szeroki dostęp do morza.

Czy prawdą jest, pani minister czy panie ministrze, że Włochy i Grecja wynegocjowały (*Dzwonek*) termin wejścia w życie dyrektywy i tam wejdzie ona w życie dopiero w 2020 r.? Czy to jest prawda? Czy państwo próbowaliście, myśleliście o negocjowaniu terminu wejścia w życie tej dyrektywy?

Po Morzu Bałtyckim pływają nie tylko statki unijne, ale także nieunijne, na przykład rosyjskie. W jaki sposób będą egzekwowane normy zasilania Bałtyku? Czy nie będzie przypadkiem tak, że inni będą zasilali Bałtyk, natomiast my będziemy tracić, niszczyć jedną z ostatnich, można powiedzieć, szans, jakie nam pozostały, jeśli chodzi o polską gospodarkę, mając tak szeroki dostęp do morza? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cóż, wprowadzenie tej regulacji ze względu na dolegliwość będzie zaciskaniem pętli na szyi polskiej żeglugi morskiej.

A zatem moje pytanie: Co rząd zrobił w tym względzie, by opóźnić lub oddalić wprowadzenie dyrektywy unijnej powodującej przede wszystkim podwyższenie kosztów transportu, obniżenie konkurencyjności itd.? Jakie pomysły ma rząd, by zmniejszyć te dolegliwości? Czy państwo, rządzący, podjęło konsultacje z krajami, które do tej pory nie implementowały do porządku prawnego tej właśnie dyrektywy? A jak wiemy, uczyniło to wiele krajów. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do pani minister. Na posiedzeniu komisji nie otrzymałem dokładnej odpowiedzi, jeżeli chodzi o liczbę państw. Chciałbym dowiedzieć się, ile dokładnie państw, i które, już implementowało tę dyrektywę do swojego porządku prawnego, a te, które nie implementowały, na jakim są etapie.

Czy konkretnie w stosunku do Polski wszczęto jakiekolwiek postępowanie, jeżeli chodzi o niewdrożenie tej dyrektywy do czerwca 2014 r.?

Kolejne pytanie dotyczy tego, ilu konkretnie jednostek w Polsce, jeżeli chodzi o statki, może dotknąć ta dyrektywa. Mówię o jednostkach, które pływają pod polską banderą, bo te, które pływają pod inną banderą, oczywiście są jak gdyby poza naszym bezpośrednim, że tak powiem, zainteresowaniem, chociaż oczywiście to są polscy armatorzy.

Natomiast myślę, że rząd powinien też powiedzieć, czy do armatorów zostały skierowane konkretne informacje dotyczące pomocy publicznej związanej z tą dyrektywą, czy też armatorzy muszą korzystać z ogólnych obowiązujących zasad, jeżeli chodzi o możliwość korzystania z pomocy publicznej, bez kierunkowej pomocy publicznej związanej z wdrożeniem tej dyrektywy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Pan poseł Smoliński dopytywał o państwa, które są w trakcie implementacji dyrektywy bądź już ją implementowały. Chciałbym zwrócić uwagę i chciałbym, żeby przede wszystkim odpowiedziała pani na pytanie, czy Litwa, Łotwa, Estonia, państwa bałtyckie, wprowadziły tę dyrektywę? Ma to szczególne znaczenie dla polskich portów. Port w Gdyni, port w Gdańsku bardzo konkurują, szczególnie z tymi portami wschodniego Bałtyku, ma to niezwykle istotne znaczenie. Chciałbym też zapytać, jakie skutki może przynieść to, że część portów bałtyckich, myślę o portach należących do Federacji Rosyjskiej, a przede wszystkim o Kaliningradzie i Sankt Petersburgu, nie aspiruje do wykonania tej dyrektywy, a więc warunki wpływania do tych portów będą dalece inne od warunków wpływania do portów polskich. Czy ten aspekt sprawy był badany? Czy w związku z tym rząd przewiduje podjęcie działań, które złagodzą polskim portom tę nieuczciwą konkurencję, jaka będzie występowała w relacjach z portami Federacji Rosyjskiej bądź z portami państw bałtyckich? To ma też szczególne znaczenie dla portu w Elblągu, który znajduje się przy tym samym akwenie morskim, co port w Kaliningradzie. Dzisiaj zależy nam, wielokrotnie na tej sali o tym mówiliśmy, na rozwoju portu w Elblągu, i ten aspekt może być dalece obciążający dla rozwoju portu, ta nieuczciwa konkurencja czy nierówne warunki, konkurencyjne w porównaniu z portem w Kaliningradzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Wczoraj, wsłuchując się w pani wyjaśnienia, odpowiedzi na pytania posłów, odniosłem nieodparte wrażenie, że szczególnie ważne dla pani jest czyste powietrze w rejonie Trójmiasta, zespołu portów Szczecin i Świnoujście, mniejszych portów polskich. Czystość powietrza i przede wszystkim czystość powietrza. Nie odniosłem wrażenia, że interesuje państwa wpływ projektu ustawy na funkcjono-

### **Posel Andrzej Adamczyk**

wanie polskiej gospodarki, na funkcjonowanie armatorów, a w szczególności wpływ na funkcjonowanie polskich portów.

Pan poseł Szmít mówił o konkurencji z Kalinigradem, z Sankt Petersburgiem ale nie jest tajemnicą, że polskie porty konkurują również, a w zasadzie szczególnie, z Rostockiem albo Rostock z polskimi portami. Rostock ma połączenie autostradowe, przez siedem lat zrobiliście wszystko, aby polskie porty nie miały połączenia, czy to drogą ekspresową S3 zespół portów Szczecin i Świnoujście z południem Europy, czy to autostradą A1 lub drogą ekspresową S7 z południem Europy porty Trójmiasta. To jest poza dyskusją, to wiemy i to nie są przypadki.

Proszę o odpowiedź, pani minister: Czy analizowaliście, jaki system wdrożono w Niemczech? Jak osłania się niemieckie porty, jak osłania się niemieckich armatorów? Jaki to będzie miało skutek dla polskiej gospodarki (*Dzwonek*), a jaki to będzie miało skutek chociażby dla Rostocka? Czy analizowaliście państwo wpływ tego projektu ustawy, poza oczywiście jego wpływem na czystość powietrza i na wasz święty spokój? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście nie będę powtarzał pytań, które bardzo celnie, szczególnie te z prawej strony, ujmowały to zagadnienie. Mogę podziękować kolegom posłom. Natomiast chciałem zadać pytanie i zarazem wyrazić prośbę o odpowiedź na to pytanie w postaci pisemnej.

Kiedy rozpoczęto w Komisji Europejskiej konsultacje przed wywieszeniem tego projektu, tej dyrektywy, tzw. siarkowej? Kiedy, chodzi o datę. Jaki zespół w ministerstwie transportu czy infrastruktury, w zależności, jak się to zmieniało, w zależności od tej daty, rozpoczął analizę i opracowywanie czy analizę w sensie technicznym tej dyrektywy? Czy ten zespół, personalnie, tu proszę o nazwiska, skierował zapytania do naszych armatorów czy grup, które są zrzeszone, począwszy od rybaków, poprzez zrzeszenia armatorów itd., kiedy od nich uzyskał odpowiedzi na zadane pytanie, jeżeli w ogóle takie pisma do nich wyszły? Kiedy zaczął się tym zajmować rząd, w sensie analizy, czyli toku postępowania, aż do momentu powstania tej ustawy, która w tej chwili pojawiła się

w Sejmie? To chciałbym otrzymać w postaci tabelki, takiego wykresu, jako tabelki hańby, z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Wszyscy zgłoszeni państwo posłowie wypowiedzieli się podczas dyskusji.

Głos zabierze wiceminister infrastruktury i rozwoju pani Dorota Pyć.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam bardzo podziękować za wszystkie pytania. Te pytania są bardzo interesujące i postaram się, w miarę możliwości, udzielić na nie odpowiedzi. Proszę mi wybaczyć, że nie będę odpowiadała w kolejności zadawanych pytań, ale skupię się najpierw na tym aspekcie, który pojawiał się w pytaniach kilku z państwa posłów, między innymi w pytaniach pani poseł Sobockiej, pana posła Smolińskiego i pana posła Szmita.

Jedno z pytań kumulatywnie dotyczyło kwestii związanych z implementacją dyrektywy przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. Pragnę przypomnieć, że termin na implementację dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej jest terminem sztywnym i żadne z państw członkowskich Unii Europejskiej, ani Włochy, ani Grecja – tu również nawiązuję do pytania pani poseł Masłowskiej – nie uzyskały łagodniejszego czy dłuższego terminu na implementację dyrektywy siarkowej. Na dzień dzisiejszy krajowe środki wykonawcze, czyli wykonanie dyrektywy, implementację dyrektywy tak zwaną pełną, complete, zgłosiło 13 państw członkowskich Unii Europejskiej. Są to następujące państwa: Czechy, Dania, Estonia, Grecja, Chorwacja, Włochy, Litwa, Luksemburg, Malta, Holandia, Słowenia, Słowacja oraz Szwecja. Widzimy tu, że wśród wymienionych państw znajdują się Grecja i Włochy. Są to dwa państwa, które zgłosiły do Komisji Europejskiej pełną implementację dyrektywy siarkowej.

Na dzień dzisiejszy wśród państw, które zgłosiły częściową implementację, znajduje się pięć państw członkowskich Unii Europejskiej, a wśród nich jest Polska. Poza Polską są Belgia, Niemcy, Irlandia, Finlandia i Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

Reszta państw nie zgłosiła żadnych środków wykonawczych, czyli nie pokazała żadnej normy, żadnego przepisu prawnego, który służyłby implementacji tej dyrektywy. W stosunku do tych państw Komisja Europejska wszczęła procedurę naruszenia wymogu notyfikacji. Są to takie państwa jak Hiszpania, Francja, Cypr, Łotwa, Węgry, Austria, Portugalia i Rumu-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

nia. Polski nie ma na tej liście tylko i wyłącznie dlatego, że notyfikowaliśmy częściowe wykonanie dyrektywy. Jest to związane z tym, że w polskim porządku prawnym obowiązuje ustawa o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, która służy wykonaniu konwencji MARPOL, w tym załącznika VI do konwencji MARPOL, który Polska ratyfikowała w 2005 r.

Może pominę cały proces tworzenia norm prawa międzynarodowego, bo trwa on od 1973 r., jeżeli mówimy o konwencji o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, czyli o konwencji MARPOL i poszczególnych załącznikach, które progresywnie narastały, dlatego że być może zajęłoby to zbyt dużo czasu, chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz, że muszą ją znać wszyscy marynarze i armatorzy na całym świecie – konwencja MARPOL jest jednym z czterech ogromnych systemów konwencyjnych – każdy kto używa statku do uprawiania żegluga czy pracuje na tym statku. Jest ona pewnym systemem, który był tworzony przez dziesięciolecia.

Sam załącznik VI do MARPOL był tworzony wiele lat przed 2005 r., kiedy wiadomo było, że zanieczyszczenia, które przedostają się ze statków do powietrza, po prostu stanowią duże zagrożenie dla zdrowia ludzi. Tu nawet nie chodzi o ochronę środowiska jako taką i czyste powietrze, ale chodzi o zdrowie ludzi. To jest bardzo ważne z tego względu, że na obszarach przybrzeżnych, gdzie jest duże stężenie różnego rodzaju substancji zanieczyszczających, dochodzi do dużego ryzyka i obserwuje się zwiększoną zachorowalność na raka. Z badań, które zostały przeprowadzone w Unii Europejskiej, chciałabym tutaj przytoczyć, że w 2000 r. żegluga morska odpowiedzialna była za tworzenie negatywnych efektów zewnętrznych, które były przyczyną ponad 7% kosztów chorób w skali Unii Europejskiej, co przełożyło się na koszt w wysokości 58 mld euro. W Unii Europejskiej całkowite koszty chorób spowodowanych zanieczyszczeniami powietrza oszacowano na 803 mld euro. Utrzymanie dotychczasowego stanu oznaczałoby dalszy wzrost kosztów do 64 mld euro, co w efekcie przełożyłoby się na 11-procentowy udziału w roku 2020. Tutaj widać proces, który powstaje, świadczy o tym, że stosowane normy prewencyjne mają na celu przede wszystkim ograniczenie liczby przedwczesnych zgonów między innymi spowodowanych emisją do atmosfery zanieczyszczeń generowanych przez statki morskie.

Bazując na strukturze bałtyckiego rynku portowego, w którym Polska posiada 7,2% udziału, można wskazać, że korzyści – tu chciałabym powiedzieć o korzyściach, które wynikną z implementacji dyrektywy – powinny wynieść w Polsce od 196 mln euro do blisko 400 mln euro w 2020 r. Możemy to potraktować jako oszczędności, które będą uzyskane w sektorze ochrony zdrowia, przekładające się na mniejszą

liczbę chorych i zmniejszenie wydatków na przeciwdziałanie chorobom, ochronę przed nimi czy rekompensaty wynikające z negatywnego oddziaływania związków siarki na otoczenie.

Wracając jeszcze do kwestii implementacji, chciałabym zwrócić szczególną uwagę państwa posłów na to, że w przypadku dalszego zaniedbania i niewprowadzenia norm implementujących dyrektywę siarkową do polskiego porządku prawnego z datą 1 stycznia 2015 r. Polska będzie poddana oczywiście procedurze badania przez Komisję Europejską środków wykonawczych, czy one rzeczywiście implementują w stopniu wystarczającym przepisy dyrektywy. Jeżeli tego nie zrobimy i zostanie wszczęte przeciwko Polsce postępowanie, to w tym przypadku kara dobową, czyli tzw. kara dzienna, wynosi w tej chwili 130 tys. euro. Bardzo łatwo przeliczyć to na polskie złote. Bardzo łatwo stwierdzić, że w skali roku jest to blisko 200 mln zł. To z kolei mogłoby się przełożyć na pytanie, ile za 200 mln zł można kupić nowoczesnych statków.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pół statku.)

Za 200 mln przeciętnie...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pół nowoczesnego statku.)

Nie, nieprawda, to nie jest pół statku.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Tylko pół nowoczesnego statku, pani minister.)

Koszt nowoczesnego statku handlowego to w tej chwili koszt, powiedzmy, 20 tys. dolarów. To już jest bardzo dobry statek.

(Głos z sali: 20 tysięcy?)

20 mln dolarów. To jest duży statek, to jest zbiornikowiec w tej chwili. Przechodząc na polskie złote, za 25 mln zł można kupić morski statek handlowy do przewozu ładunków, który będzie bardzo dobrze konkurował w obrocie międzynarodowym. Wszystko zależy od tego, o jakich statkach mówimy, czy mówimy o statkach specjalistycznych, czy mówimy o masowcach, czy mówimy o drobnicowcach. Chciałabym tutaj zwrócić uwagę na te kary, dlatego że Polski, tak jak innych państw członkowskich Unii Europejskiej, nie stać w tej chwili na to, żeby płacić takie kary. Po zbadaniu procesu implementacji państwa członkowskie naprawdę podejmują w tej chwili bardzo duży wysiłek, żeby na czas implementować przepisy dyrektywy do swojego prawa.

Pierwsze pytanie zadał pan poseł Jędrysek. W zasadzie nie było to pytanie, pan poseł Jędrysek nie zadał pytania, tylko powiedział o obecności siarki, że się tak wyrażę, w obszarze Morza Bałtyckiego. Rzeczywiście pan poseł Jędrysek miał rację, dlatego że nie ma kompleksowych badań, z których wynikałoby, w jakiej ilości i jakie związki zanieczyszczają Bałtyk. Są to badania niezwykle trudne do przeprowadzenia. Natomiast bez wątplenia należy stwierdzić, bo badania w tym zakresie są prowadzone od dziesięcioleci, że Morze Bałtyckie jest morzem wrażliwym, od 2005 r. jest zaliczone przez Międzynarodową Organizację Morską do tzw. particularly sensitive sea areas, czy-

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

li do obszarów o szczególnej wrażliwości, gdzie obowiązują szczególne normy ochrony środowiska. Sama konwencja MARPOL w swoich załącznikach zalicza Morze Bałtyckie do obszaru specjalnego. Takim statusem są objęte wszystkie morza zamknięte albo półzamknięte, również Morze Śródziemne, Morze Czarne czy Morze Czerwone. To są jedne z głównych norm, ale nie tylko te normy chronią obszar Morza Bałtyckiego przed zanieczyszczeniem. Tak jak wcześniej wskazałam, normy te służą nie tylko i wyłącznie ochronie środowiska, ale też ochronie zdrowia ludzi, i na to chciałabym zwrócić szczególną uwagę.

Jeżeli chodzi o kwestie związane ze statkami rybołówskimi – bo to pytanie też jest bardzo ciekawe – chciałabym powiedzieć, że na Bałtyk mogą wpływać wszystkie statki, które spełniają normy. Jeżeli taki statek zostanie poddany kontroli i okaże się, że nie spełnia wymogów nałożonych przez konwencje międzynarodowe czy przez prawo unijne, można na niego nałożyć karę. To jest tak jak ze wszystkimi normami nakazującymi konkretne postępowanie. Jeżeli dany podmiot, w tym wypadku statek, zostanie poddany kontroli i okaże się, że nie spełnia odpowiednich norm, a w dyrektywie siarkowej są przewidziane konkretne procedury, które służą takiej kontroli, to na taki statek zostanie nałożona kara. Jeżeli Polska nie implementowałaby na czas przepisów dyrektywy i doszłoby do zanieczyszczenia, to nie zanieczyszczający będzie płacił karę, tylko Polska. Na to też nas nie stać. To również jest bardzo ważna konsekwencja – o której mało się mówi – niewdrożenia na czas przepisów dyrektywy.

Jeżeli chodzi o dialog z armatorami, chciałabym powiedzieć, że dialog z armatorami na temat dyrektywy siarkowej jest prowadzony od lat przez resort, przez różnego rodzaju zespoły. Ten temat był niejednokrotnie poruszany w różnych węższych i szerszych gronach. Stąd też nie mogę się zgodzić z twierdzeniem, że polscy armatorzy nie wiedzieli o tym, jakie normy zostaną wprowadzone do prawa Unii Europejskiej, dlatego że to jest system międzynarodowy, MARPOL wprowadza rozwiązania globalne dla całego świata. Wszyscy armatorzy, że się tak kolokwialnie wyrażę, pływają pod MARPOL-em, tak jak pod SOLAS-em, pod STCW czy jak od niedawna pod MLC. To są standardy ujednolicone międzynarodowo i wszyscy się muszą do nich stosować. Unia Europejska, chcąc wzmocnić efektywność wykonywania zobowiązań międzynarodowych zaciągniętych przez państwa członkowskie, ponieważ wszystkie państwa członkowskie są państwami stronami konwencji Marpol, wprowadziła zmianę do dyrektywy nazywanej w skrócie dyrektywą siarkową. W tej sytuacji uznano, że cel jest niezwykle istotny, co nie oznacza, że nie podjęto prób wprowadzania środków pomocowych czy pomocy skierowanej do najbardziej narażonych armatorów.

To, co zostało dzisiaj powiedziane na temat ewentualnych zagrożeń dla armatorów, miało kontekst bardzo europejski. Te 10–40% wzrostu kosztu transportu, a koszt transportu to nie tylko koszt paliwa, na to zwracam uwagę, to są bardzo symulacyjne widełki, nie dotyczyło naszych polskich armatorów. Generalnie nasi polscy armatorzy czy armatorzy, którzy posiadają siedzibę w Polsce, myślę głównie o Polskiej Żegludzie Morskiej, a podnoszą flagę nieunijną, tego typu armatorzy nie mogą liczyć na pomoc publiczną w Unii Europejskiej, dlatego że ich statki nie przynależą do żadnego z państw członkowskich Unii Europejskiej, stąd też nie można uruchomić tej pomocy. My możemy uruchamiać środki pomocowe dla tych podmiotów, które podnoszą polską banderę, ewentualnie są to statki związane z banderą jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej, bo taka jest idea wytycznych z 2004 r. Komisji Europejskiej o pomocy publicznej dla sektora transportu morskiego. Tam jest bardzo interesujący środek, który, mamy nadzieję, uda się wykorzystać i zachęcić do tego armatorów, bo armatorzy muszą wyjść z wnioskiem, z inicjatywą uzyskania tej pomocy. Tam jest środek pomocowy, który polega na tym, że jeżeli armator instaluje na swoim statku jakiegokolwiek urządzenia, nie chodzi tylko i wyłącznie o siarkę, takie, które umożliwią mu spełnienie wymogów ochrony środowiska, może się ubiegać o wsparcie i pomoc publiczną.

Poza tym bardzo ważnym instrumentem, który został wprowadzony do prawa unijnego, jest program wieloletni CEF 2014, czyli Connecting Europe Facility, „Łącząc Europę”, który zakłada, że w obszarze autostrad morskich priorytetowo będą traktowane projekty dotyczące wdrażania wymagań zawartych w dyrektywie siarkowej, między innymi działania wspierające alternatywne technologie produkcji paliw oraz alternatywną infrastrukturę paliwową. Tutaj mamy bardzo ważny priorytet, to jest priorytet, który się nazywa: Wdrożenie nowych technologii i innowacyjność, oraz tzw. priorytet MoS, motorways of the sea, czyli autostrady morskie.

W ramach programu rocznego CEF, a termin składania wniosków upływa w końcu lutego 2015 r., rozdysponowanych zostanie 930 mln euro, w tym 20 mln euro na priorytet: Wdrożenie nowych technologii i innowacyjność, oraz 25 mln euro na priorytet: Usługi transportu towarowego. Z tego instrumentu można skorzystać, tak jak można skorzystać z tych instrumentów, które są przygotowane przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju w projekcie Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020, gdzie jest przewidziane wsparcie dla projektów umożliwiających ograniczenie zanieczyszczania środowiska przez statki. Beneficjentami tego programu mogą być zarządy portów morskich. Obecnie projekt PO IiŚ 2014–2020 jest w trakcie negocjacji z Komisją Europejską, a dokładne typy projektów, które będą mogły ubiegać się o wsparcie,



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

zostaną określone w szczegółowym opisie priorytetów PO IIŚ 2014–2020.

Wracając jeszcze do pytań, bardzo ciekawe było pytanie pana posła Adamczyka. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju prowadziło analizę tego, w jaki sposób inne państwa członkowskie wspierają w zasadzie armatorów czy sam przemysł żeglugowy. Tutaj główna uwaga jest taka: wszystko to musi się dziać, wszystkie formy wsparcia muszą być zgodne z zasadami pomocy publicznej wynikającymi z Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Tutaj nie ma żadnej wolnej amerykanki. Żadne z państw członkowskich nie może wyjść z nadmiernym wspieraniem, dlatego że dojdzie do zachwiania konkurencji. Tylko i wyłącznie takie środki, które są dopuszczone przez Komisję Europejską, mogą być zastosowane, a w szczególności dotyczy to bardzo wrażliwego tematu, jakim jest udzielanie pomocy publicznej portom morskim, co niejednokrotnie było przedmiotem dyskusji na nieformalnych radach ministrów, również na jednej z nich, w której uczestniczyłam. Rzeczywiście prowadzone są w tej chwili zaawansowane prace nad tym, żeby wytyczne dla tej pomocy zostały przez Komisję Europejską wprowadzone, aby utrzymać konkurencyjność portów europejskich morskich, biorąc pod uwagę to, co się dzieje na świecie. Unia Europejska przez te wytyczne, o których wspominałam, ma na celu wykonanie dwu głównych celów, które są w strategii Europa 2020, czyli konkurencyjności i zatrudnienia. Chodzi o konkurencyjność w każdym wymiarze, również transportu morskiego, i o wzrost zatrudnienia. Jest mnóstwo środków, które są kierowane na wsparcie, natomiast to jest proces, który się dzieje w tej chwili. A problem wyflagowywania statków pod obce bandery dotyczy wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, mimo że bardzo dużo wysiłku kierują te państwa na wsparcie żeglugi, na gospodarkę morską, jeżeli można tak powiedzieć, całej Unii Europejskiej, żeby była ona co najmniej tak konkurencyjna jak reszta świata, jeśli nie bardziej. Jest to bardzo trudne zadanie, ale starania w tym kierunku są podejmowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Czy sprawozdawca komisji chciałby zabrać głos? Proszę, głos ma pan poseł Stanisław Lamczyk.

**Poseł Stanisław Lamczyk:**

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom, zarówno tym z komisji ochrony środowiska,

Komisji Infrastruktury, jak i podkomisji, za tak ścisłą i merytoryczną współpracę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym (druki nr 2811 i 2821).**

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Krystyna Skowrońska.

**Poseł Sprawozdawca  
Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym bardzo krótko przedstawić w imieniu Komisji Finansów Publicznych sprawozdanie, które zostało przyjęte wczoraj, w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym, oceniające przedłożone poprawki Senatu do ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym.

Co do samego rozwiązania, które po raz pierwszy wprowadzamy na rynek, to będzie to nowy produkt, tego kredytu będą mogły udzielać banki, będzie to podlegało całemu systemowi nadzoru, bo banki są instytucjami nadzorowanymi. W przypadku tego produktu, czyli kredytu, nie będzie wymagane badanie zdolności kredytowej, a jedynie zostanie on zabezpieczony hipoteką na nieruchomości bez przeniesienia prawa własności, co jest rzeczą niezwykle ważną w stosunku do funkcjonujących na rynku produktów oferowanych nie przez instytucje bankowe. A zatem z datą zaciągnięcia tego kredytu zabezpieczonego nieruchomością własność nie będzie przenoszona, na obowiązek spłaty będzie wyznaczony termin 12 miesięcy od śmierci kredytobiorcy, będzie też obowiązek pełnego poinformowania klienta o możliwości zaciągnięcia tego kredytu, o warunkach tego kredytu. To jest rzecz niezwykle ważna, bo to jest nowy produkt, nowy nadzorowany sektor, a zatem rozpoczyna się kształtowanie nowej praktyki, która powinna służyć klientowi.

Senat w swojej uchwale zaproponował 14 poprawek. Chciałabym omówić tylko niektóre z nich. Jakie stanowisko dotyczące rekomendowania bądź nierekomendowania przyjęcia tych poprawek przez Sejm zajęła komisja?

W poprawkach 1., 6. i 9. Senat proponuje wprowadzenie dodatkowych zapisów określających koszty związane z zaciągnięciem tego kredytu. W tym przypadku opinia komisji jest taka, aby te poprawki od-



### **Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

rzucić, uznając, przyjmując takie wyjaśnienia w tej sprawie, które wskazują na to, że ta umowa obowiązuje nawet po śmierci kredytobiorcy, a w przypadku wyceny nieruchomości lub lokalu jest potrzeba monitorowania stanu tej nieruchomości, jest potrzeba przyjęcia dodatkowych obowiązków, których koszty w dniu zawierania umowy będą trudne do określenia, bo może pojawić się np. obowiązek wprowadzenia kuratora albo zabezpieczenia nieruchomości, albo poprawienia jej stanu tak, aby wartość tej nieruchomości w dalszym ciągu była przybliżona do tej z dnia udzielenia kredytu, aby po pierwsze, zabezpieczony został ten kredyt, a po drugie, aby nie powodował dodatkowych ryzyk dla instytucji kredytującej, dlatego że w przypadku gdy powoduje dodatkowe ryzyko, przenoszą się one m.in. na depozyty, a te są w tym przypadku gwarantowane. Zatem jest to zrobione po to, żeby nie generować dodatkowych ryzyk. I takie było też przeświadczenie komisji, żeby w tym przypadku poczekać na ukształtowanie się praktyki na rynku. I na pewno w przypadku nowo wprowadzonych rozwiązań to jest dobra praktyka, a przypominę, że m.in. wprowadzając podatek od miedzi i srebra, taką ustaliliśmy praktykę, że po okresie funkcjonowania danego rozwiązania oceniamy je. I w tym przypadku dzisiaj pozostawiono przepisy, które zaproponował Sejm, odrzucając właśnie poprawki, czyli rekomendując negatywnie poprawki 1., 6. i 9.

Poprawka 8. dotyczy m.in. zawarcia umowy kredytowej z odwróconą hipoteką w formie aktu notarialnego. Chcę przypomnieć uzasadnienie rządu, bo był on przeciwny tej poprawce. Tak naprawdę musimy zdać sobie sprawę z tego, że forma aktu notarialnego nie zapewnia żadnego dodatkowego bezpieczeństwa kredytobiorcom. Ona jedynie potwierdza poprzez podpis kredytobiorcy, że jest on stroną umowy kredytowej, a w tym przypadku powoduje również dodatkowe koszty po stronie kredytobiorcy, a zatem rekomendacja dla tej poprawki przez komisję jest negatywna.

W przypadku poprawki 3., która mówi o zastosowaniu łącznego prawa przy ustanowieniu hipoteki, to jest ujawnienia dotyczącego wpisu, ale zarazem ujawnienia roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości, oba te warunki muszą być zastosowane łącznie. W przypadku Senatu było inne rozwiązanie. A zatem komisja nie rekomenduje przyjęcia tej poprawki.

Bardzo pozytywnie, trzeba powiedzieć, przyjęliśmy – ale długo w komisji rozmawialiśmy, żeby nie mówić, że tym tematem nie zajmowała się Komisja Finansów Publicznych – wydłużenie terminu ważności oferty banku, z 7 do 14 dni. Jest to dodatkowe rozwiązanie prokonsumenckie.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący. A zatem komisja rekomenduje, aby te poprawki zostały przyjęte.

Chciałabym powiedzieć, że tak jak wszyscy w trakcie pracy nad tym projektem uważam, że ten nowy produkt będzie bezpieczny, jeżeli będzie zainteresowanie nim na rynku, będzie to nadzorowane – sama procedura – przez Komisję Nadzoru Finansowego, a w przypadku dodatkowych kosztów czy innych kosztów bądź kształtowania się cen na rynku tego produktu, przypominę, zawsze Wysoka Izba, parlament, ma prawo do tego, aby nakładać czy wprowadzać dodatkowe rozwiązania, które zabezpieczają kredytobiorcę. Te stosunki pomiędzy kredytobiorcą a kredytodawcą są różne. Przypominę, że w przypadku kredytów konsumenckich były wprowadzane takie dodatkowe ograniczenia, między innymi w przypadku wysokości odsetek maksymalnych.

A zatem ten produkt jako nowy wejdzie na rynek. My kończymy pracę parlamentarną. Ten projekt będzie czekał na podpis prezydenta i będziemy się przyglądać, a na pewno po roku warto się zainteresować, jak ten produkt wpłynął na rynek.

Jedno tylko bardzo krótkie wyjaśnienie, żeby tej dyskusji dopełnić. Nie zajmowaliśmy się w trakcie pierwszego czytania i drugiego czytania sprawą renty dożywotniej. Myślę, że ten projekt będzie nowym projektem, nad którym będziemy wspólnie pracować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

### **Posel Jacek Brzezinka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym. Sprawozdanie komisji zostało przedłożone Wysokiej Izbie w druku nr 2821.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o odwróconym kredycie hipotecznym pozwoli na wprowadzenie na polski rynek nowego instrumentu finansowego umożliwiającego uzyskanie dodatkowych środków finansowych przez osoby posiadające własne mieszkanie, dom, nieruchomość niezabudowaną, prawo użytkowania wieczystego gruntu lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Warto zwrócić uwagę, że odwrócony kredyt hipoteczny jest instrumentem finansowym z powodzeniem funkcjonującym od kilkudziesięciu lat w wielu

**Posel Jacek Brzezinka**

krajach na świecie. Doświadczenia tych krajów pokazują, że osobami korzystającymi z odwróconego kredytu hipotecznego są w dużej części osoby starsze, dlatego też przepisy, na podstawie których odwrócony kredyt hipoteczny będzie oferowany, powinny zapewniać korzystającym jak najlepszą ochronę ich praw. Z tego też powodu kwestia jak najlepszej ochrony praw osób, które będą chciały skorzystać z odwróconego kredytu hipotecznego, była w trakcie prac, zresztą w ogóle w trakcie całych prac w Sejmie i w Komisji Finansów Publicznych, kluczowym kryterium oceny przyjmowanych przepisów ustawy. Zachowując właśnie taką perspektywę oceny przepisów ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym, warto jednak pamiętać, że jest to jednak produkt komercyjny, który będzie oferowany na rynku przez podmioty komercyjne, a to oznacza, że podmioty oferujące go powinny mieć możliwość w pewnym zakresie swobodnego kształtowania swojej oferty. To stwierdzenie bardzo dobrze współbrzmi z wypowiedzią pani przewodniczącej Skowrońskiej, która w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawiała sprawozdanie, bo właśnie chcemy z jednej strony zapewnić maksymalne bezpieczeństwo kredytobiorcom, ale z drugiej strony nie nakładać zbyt daleko idących obostrzeń na podmioty prowadzące tę działalność, tak by pozwolić temu rynkowi się rozwinąć, ponieważ w stosunku do obecnie oferowanej na rynku propozycji, jaką jest renta dożywotnia, wydaje się, że odwrócony kredyt hipoteczny jest produktem z punktu widzenia właściciela nieruchomości zdecydowanie bardziej bezpiecznym.

Do projektu ustawy Senat zgłosił 14 poprawek, które pani przewodnicząca Skowrońska dość szczegółowo przedstawiła, a które w mojej ocenie powinny być oceniane tak, jak to czyniliśmy na wcześniejszych etapach prac nad tym projektem ustawy, czyli głównie pod kątem ochrony praw osób korzystających czy w przyszłości korzystających z odwróconego kredytu hipotecznego.

W mojej ocenie przedstawione w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych opinie w sprawie senackich poprawek są z tego punktu widzenia w pełni zasadne. *(Dzwonek)* W związku z powyższym, panie marszałku, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował nad poprawkami Senatu zgodnie z rekomendacją sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec sprawozdania o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym, stwierdzam, że Senat, przedstawiając konkretne poprawki, pojął próbę złagodzenia tych skutków, które są skutkami negatywnymi wynikającymi z tej ustawy. Mówiąc inaczej, podjął próbę zwiększenia bezpieczeństwa kredytobiorców. I tak na przykład jedną z poprawek godnych zauważenia jest poprawka doprecyzowująca definicję innych kosztów. Fakt, że stwierdzenie „inne koszty” jest stwierdzeniem zbyt ogólnym, może powodować w relacji banków z kredytobiorcami zagrożenie, że przez to pojęcie będzie się rozumieć różne pozycje kosztów, o których nie będzie dostatecznie poinformowany z odpowiednim wyprzedzeniem kredytobiorca. Z praktyki wiemy, że banki stosują metody postępowania, które mają zabezpieczyć ich interesy jako strony silniejszej.

Senat objął pojęciem „inne koszty” cztery rodzaje kosztów, które są związane z obsługą wypłaconego odwróconego kredytu hipotecznego. Senat proponuje objąć tym pojęciem koszty prowizji, koszty wykonywania przez bank upoważnienia, jeżeli bank otrzyma takie upoważnienie od kredytobiorcy i w jego imieniu będzie wykonywał pewne czynności, które wynikają z ustawy, takie na przykład jak utrzymywanie w stanie niepogorszonym nieruchomości, ubezpieczenie tej nieruchomości, dokonywanie jej napraw i remontów bieżących, uiszczanie podatków i obowiązkowych opłat związanych z korzystaniem z tej nieruchomości. Przynajmniej tego typu czynności, które bank będzie wykonywał i za które będzie pobierał opłatę, muszą być uwzględnione w pojęciu innych kosztów. Senat proponuje także zaliczyć do innych kosztów koszt wyceny nieruchomości i monitorowania wartości nieruchomości.

Podczas pierwszego czytania sygnalizowaliśmy, że brak precyzyjnej definicji – tak jak to zwykle bywa – może być powodem niespodzianek, nadużyć i że konieczne trzeba podjąć stosowną próbę. *(Dzwonek)* Senat wyszedł naprzeciw tym oczekiwaniom, dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości poprze poprawkę 1. Będziemy głosować przeciw jej odrzuceniu. Doceniamy również wprowadzenie dla zawieranej umowy o kredyt formy aktu notarialnego. Nie zgadzam się z wypowiedzią moich przedmówców, którzy twierdzą, że to nie jest żadne zabezpieczenie dla kredytobiorcy. Jeżeli tak podchodzilibyśmy do tego, to po co w ogóle potrzebni są notariusze? Z doświadczeń wiemy, że zawieranie umowy w formie aktu notarialnego jest dobrą okazją do odpowiedzi na szereg szczegółowych wątpliwości, pytań i do doinformowania stron zawierających umowę. Dlatego bez względu na koszty tej operacji tego typu zmiana jest zasadna. Popieramy również poprawkę, która wprowadza formę aktu notarialnego.

Są także inne pozytywne propozycje, jak na przykład dotycząca wydłużenia z 7 do 14 dni...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, proszę kończyć.

### **Poseł Gabriela Masłowska:**

Już kończę, panie marszałku.

...okresu przewidzianego na zapoznanie się kredytobiorcy z ofertą, ponieważ jest to formularz bardzo obszerny i nie wszyscy kredytobiorcy są w stanie szybko z tym się zapoznać, a więc to jest poprawka pozytywna.

Summa summarum będziemy popierać 9 poprawek Senatu, zgłoszujemy przeciw odrzuceniu tych 9 poprawek, natomiast w głosowaniu nad pięcioma pozostałymi poprawkami wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Prosiłbym państwa posłów, żeby nie przedłużać wystąpień.

*(Poseł Gabriela Masłowska: Przepraszam, panie marszałku.)*

Oświadczenia dotyczące uchwały Senatu są 3-minutowe, więc jest wystarczający czas na wypowiedź.

Proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Genowefa Tokarska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym (druki nr 2811 i 2821).

Przypomnę, że ustawa o odwróconym kredycie hipotecznym jest pewnego rodzaju dodatkową ofertą bankową, dającą możliwość pozyskania środków finansowych przez osoby, które posiadają określony majątek, nieruchomości, a nie mogą skorzystać z innej formy kredytowania. Istotnymi zapisami tej ustawy są, po pierwsze, zapisy dotyczące obowiązkowego przekazywania informacji kredytobiorcom, po drugie, zapisy umożliwiające odstąpienie od umowy w terminie 30 dni od daty jej zawarcia, a także dotyczące zagwarantowania prawa do spłaty kredytu zarówno przez kredytobiorcę, jak i przez jego spadkobierców.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wniósł do ustawy 14 poprawek. Komisja Finansów Publicznych rekomenduje, po wnikliwej analizie, przyjęcie przez Wysoką Izbę pięciu poprawek. Są to poprawki 2., 4., 7. i 12., o charakterze redakcyjnym, doprecyzowującym, oraz poprawka 5, prokonsumencka, która zmierza do wydłużenia z 7 dni do 14 dni terminu przewidzianego

na przedłożenie kredytobiorcy informacji o warunkach kredytowania przed zawarciem umowy, przy czym jednocześnie termin ten może zostać skrócony na żądanie kredytobiorcy.

Pozostałe poprawki zostały zaopiniowane negatywnie. Komisja Finansów Publicznych nie podzieliła stanowiska Senatu w przedmiocie uściślenia i ograniczenia kosztów wyłącznie do prowizji, których dotyczy poprawka 3., a także komisja nie podziela propozycji Senatu w przedmiocie zawierania umowy odwróconego kredytu hipotecznego w formie aktu notarialnego, której dotyczy poprawka 8. Należy zauważyć, że do realizacji usługi zawierania umów o odwróconym kredycie hipotecznym zostały upoważnione wyłącznie instytucje profesjonalne, objęte nadzorem ostrożnościowym KNF lub innych właściwych organów nadzorczych. Stąd proponowane przez Senat zawieranie tych umów w formie aktu notarialnego byłoby czynnością zbędną, która z jednej strony zdecydowanie zwiększyłaby koszty kredytobiorcy związane z zawarciem umowy, natomiast z drugiej strony wcale nie zwiększyłaby bezpieczeństwa ani kredytobiorców, ani banków.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego w przedmiocie poprawek zgłoszonych przez Senat do tego projektu ustawy podziela i popiera stanowisko Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym, druki nr 2811 i 2821.

Chciałbym na początku zaznaczyć, że zastępuję panią poseł Annę Bańkowską, która tę ustawę w imieniu naszego klubu od początku prowadziła. Chciałbym zwrócić uwagę, że rok temu Sojusz Lewicy Demokratycznej wniósł do łaski marszałkowskiej bardzo zbliżony projekt. Nie będziemy posądzać rządu, że projekt ustawy swojego autorstwa wniósł praktycznie jako plagiat, bo najważniejsze są rozwiązania, które w pełni wcześniej już zaakceptowaliśmy, co przedstawiliśmy ustami pani poseł Bańkowskiej.

Senat wniósł 14 poprawek. Zdaniem SLD na przyjęcie zasługują poprawki 1., 6. i 9. W przypadku pozostałych poprawek głosować będziemy tak, jak proponuje Komisja Finansów Publicznych.

Chciałbym jeszcze tutaj, z tej mównicy, zwrócić uwagę na to, że jeżeli mówimy o kredycie, na przy-



**Posel Piotr Chmielowski**

kład jest to odwrócony kredyt hipoteczny, to nie powinniśmy posługiwać się słowem „produkt”, dlatego że jest to usługa finansowa. Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest produkt.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Romanek, Sprawiedliwa Polska, bo pana Sławomira Kopycińskiego nie ma.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Otóż Senat w swojej uchwale zwraca uwagę na kilka dosyć istotnych, merytorycznych aspektów tejże ustawy, nad którą procedowała Wysoka Izba. Poprawki Senatu mają charakter legislacyjny, redakcyjny, ale najistotniejsza rzecz to kwestia poprawek merytorycznych. Na nie chciałbym zwrócić uwagę. Otóż jeśli chodzi o pojęcie innych kosztów, to wbrew temu, co zaproponowano w ustawie procedowanej przez Wysoką Izbę, gdzie wyliczenie miało charakter przykładowy, Senat zaproponował wyliczenie enumeratywne, czyli ściśle. Jest to niezwykle istotna, ważna sprawa, dlatego że te inne koszty mogą być generowane przez banki, o czym tu już mówiono, w sposób nieuzasadniony. Dlaczego to enumeratywne wyliczenie ma tak istotne znaczenie? Odwołam się chociażby do ustawy o kredycie konsumenckim, gdzie jest wymóg podawania przez banki rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, aby konsumentowi znany był realny całkowity koszt kredytu. W związku z powyższym wydaje się, że jest to rozwiązanie racjonalne. Banki kuszą rzekomo niską stopą procentową, a realny, rzeczywisty koszt kredytu jest o wiele większy, bo są opłaty, prowizje i wiele innych kosztów, które są generowane przez banki.

Druga niezwykle istotna, ważna sprawa to kwestia formy zawieranej umowy. W pierwszej propozycji była to forma zwykła, forma pisemna. Senat natomiast zaproponował, żeby umowa ta miała formę aktu notarialnego, a oświadczenie, odstąpienie od umowy miało formę pisemną z podpisem notarialnie poświadczonym. Choć zwrócono uwagę na to, że może to generować koszty, to jednak z uwagi na charakter umowy, bezpieczeństwo obrotu i wiele innych czynników związanych chociażby z długością, terminem realizacji tejże umowy, wydaje się to poniekąd zasadnym rozwiązaniem, dlatego że, powiedzmy wprost, notariusz jako osoba zaufania publicznego ma też obowiązki informacyjne wobec klienta, w tym wypadku wobec strony tejże umowy, ponosi za to odpowiedzialność. W sytuacji gdy wiele aspektów takiej umowy może być niezrozumiałych dla klienta, w tym wypadku kredytobiorcy, notariusz wyjaśniłby takie

kwestie, co dla klienta mogłoby stanowić istotny argument czy istotne okoliczności przy zawieraniu takiej umowy. A koszty? Sprawa wydaje się prosta. Można w tej materii wprowadzić obniżoną opłatę, stawkę taksy notarialnej. Moglibyśmy w ten sposób załatwić tę kwestię, niwelując te koszty, które oczywiście w przypadku umowy zawartej w formie aktu notarialnego będą generowane.

Istotną sprawą jest przedłużenie terminu dostarczenia tego formularza informacyjnego z 7 do 14 dni przed zawarciem umowy, tak naprawdę quasi-oferty, bo ofertą de facto to nie jest, ale takiej quasi-oferty skierowanej do osoby, która chce zawrzeć umowę z bankiem jako instytucją bardzo istotną, ważną. W związku z powyższym ten termin 14-dniowy jest ze wszelkich miar uzasadniony i dobrze, bo to (*Dzwonek*) jest czas na to, aby ktoś mógł spokojnie się z tym zapoznać, żeby podjąć rozsądną decyzję. W tym terminie jakaś istotna refleksja może nasunąć się stronie kredytu, kredytobiorcy.

Wydaje się, że te regulacje merytoryczne to celowe, dobre działania, rozsądne. Klub Sprawiedliwa Polska będzie głosował za przyjęciem tych rozwiązań. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Michał Tomasz Pacholski, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

**Posel Michał Tomasz Pacholski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym, druki nr 2811 i 2821.

Projekt ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym reguluje zasady udzielenia przez podmioty uprawnione odwróconego kredytu hipotecznego osobom fizycznym, którym przysługuje prawo własności, prawo użytkowania wieczystego gruntu lub współdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Ta regulacja prawna umożliwi grupie emerytów o najniższych świadczeniach skorzystanie z dodatkowych źródeł w celu sfinansowania swoich bieżących potrzeb. Odwrócony kredyt hipoteczny jest formą usługi finansowej. Celem projektowanej ustawy jest stworzenie mechanizmów umożliwiających instytucjom bankowym i kredytowym, które działają na polskim rynku, wprowadzenie usługi odwróconego kredytu hipotecznego, z jednoczesnym stworzeniem mechanizmów dochodzenia roszczeń.

Projekt ten ma także na celu ochronę inwestorów, beneficjentów tej usługi, poprzez zapewnienie im

**Posel Michał Tomasz Pacholski**

kompedium informacji niezbędnych do podjęcia racjonalnych decyzji związanych zarówno z przystąpieniem do umowy kredytowej, jak też z odstąpieniem od tej umowy. Proponowana ustawa nie będzie jednak obligowała instytucji usług kredytowych do oferowania tej usługi, a jedynie stworzy taką możliwość. Jednocześnie z uwagi na to, iż materia, która zawiera regulacje prawne zawarte w tym akcie ustawowym to kwestie niezwykle istotne z punktu widzenia interesów obu stron, należy uznać, że zaproponowane przez Senat poprawki do tego aktu są uzasadnione.

Wysoka Izbo! Pragnę oświadczyć, że członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka będą głosować zgodnie ze sprawozdaniem o uchwale Senatu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Proszę bardzo.

**Posel Anna Elżbieta Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowa ustawa to niebezpieczny twór naruszający prawo, który pomoże zagranicznym bankom wywłaszczać polskich emerytów. Odwrócona hipoteka to produkt, który doprowadzi do tego, że prawdopodobnie kilka milionów obywateli za bliżej nieokreśloną wartość wyzbędzie się własności. Lansowanie odwróconego kredytu hipotecznego ma związek z załamaniem się systemu emerytalnego i zwolnieniem z odpowiedzialności rządu, który ten system zepsuł oczywiście. Poprzez upowszechnienie hipoteki odwróconej rząd chce ukryć prawdę, że w obecnym systemie emerytalnym około 50% społeczeństwa będzie skazane na brak prawa do emerytury lub jej najniższą wartość.

W związku z powyższym pytam: Jaki jest rzeczywisty cel wprowadzenia ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym? W jaki sposób rządowa ustawa precyzuje sposób płacenia odsetek od kredytu? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

I w tej chwili głos zabierze, bo nikt się nie zgłaszał, pani Dorota Podedworna-Tarnowska, wiceminister finansów. Chyba że pani nie chce zabrać głosu.

Chce pani zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo przede wszystkim chciałabym podziękować wszystkim klubom parlamentarnych i kołu za konstruktywną pracę w czasie procedowania nad tym aktem prawnym, za wkład, który państwo wnieśliście, tak jak wspomniałam, konstruktywny, bardzo dziękuję.

Natomiast odnosząc się do pytania, które zadała pani poseł Sobecka, wesprę się tym, co powiedziała już pani przewodnicząca Skowrońska. My nie kreujemy rzeczywistości w tej ustawie, my w tej ustawie staramy się wyregulować i stworzyć bezpieczeństwo klientom potencjalnej nowej usługi, jaką będzie odwrócony kredyt hipoteczny. Procedowana ustawa, tak jak powiedziałam, w sposób bardzo szczegółowy reguluje, jaki jest cel tej ustawy, a jest nim wzmocnienie bezpieczeństwa nad usługą, czy innymi słowy produktem finansowym, który obecnie jest świadczony przez instytucje finansowe, które nie są pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego. W tym projekcie precyzujemy, że odwrócony kredyt hipoteczny będzie mógł być udzielany wyłącznie przez banki zarejestrowane w Polsce, które są pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego, bądź też oddziały banków zagranicznych, które są nadzorowane przez nadzory w ich krajach macierzystych.

Drugie pytanie dotyczyło tego, jak precyzuje się płatność odsetek. Ta ustawa również reguluje, wydaje mi się, że chociażby w art. 10 ust. 2 pkt 9, wysokość i sposób płatności innych kosztów, w tym kosztu wykonywania przez bank upoważnienia, kosztu monitorowania wartości nieruchomości i wszystkie opłaty, to co dzisiaj było już podnoszone w dyskusji, w debacie. Chciałabym odpowiedzieć na te zarzuty, które tutaj padały. Wszystkie opłaty, oprocentowanie są doprecyzowane w art. 10, gdzie mówimy, co zawiera umowa odwróconego kredytu hipotecznego. I chciałabym podkreślić, że umowa kredytu hipotecznego precyzuje, jakie koszty będzie ponosił kredytobiorca. Poza tym Kodeks cywilny reguluje tak zwane maksymalne oprocentowanie, które może być pobierane przez instytucje finansowe od tego typu usług, w tej chwili jest to stopa 12%. Wynika to z algorytmu, który jest wpisany w tę ustawę: 4 razy stopa lombardowa, obecnie jest to wysokość 12%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Pani poseł sprawozdawca komisji też chce zabrać głos, tak?

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak jest.)*

Proszę bardzo, pani poseł Krystyna Skowrońska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie marszałku, krótko. Dla państwa posłów – kończymy prace nad tą ustawą. Na początku były dwa projekty – klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej i rządowy, ale przyczyną tego, że ten projekt się pojawił, była praca Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Starszych, którego szefem jest pan senator Mieczysław Augustyn i to pewno warto w całej tej dyskusji powiedzieć.

Słowa pani poseł Sobeckiej trochę mnie zbulwersowały, bo odwrócony kredyt hipoteczny nie jest żadnym wyłączeniem, to musi być decyzja osoby, która ma taką nieruchomość i będzie chciała zaciągnąć tego rodzaju kredyt. Myślę, że z obowiązku informacyjnego na samym początku przy wdrożeniu tego produktu będzie badał to nadzorca nasz krajowy, a od każdej z osób, która będzie chciała zaciągnąć kredyt zabezpieczony hipoteką, zwany odwróconym kredytem hipotecznym, będzie zależało, do którego banku będzie chciała się skierować.

Dzisiaj, gdy mówimy o rynku kredytów na przykład mieszkaniowych, te kredyty są różne, a cena jest stosunkowo niska. Jak będzie się kształtować praktyka, będziemy obserwować. Jest to zdecydowanie inne rozwiązanie czy jest inne oprocentowanie takiego kredytu, dlatego że i inny jest rodzaj ryzyka z tym związany.

Przypomnę, że w debacie w trakcie drugiego czytania wskazywano, czy ma być kredytowanie, czy lepiej rozporządzać, czy zbyć nieruchomość, w innej formule dokonać zamiany. Te wszystkie, inne, sytuacje są możliwe. Na pewno jest to produkt nadzorowany przez nadzory banków, które będą oferowały takie produkty, a my na pewno będziemy monitorować tę sytuację, żeby przekonać się, jak to wpłynęło na rynek.

Druga sprawa, już na zakończenie, z podziękowaniem za współpracę i za to, że tak zakończyliśmy prace nad tym projektem, do pani minister: prosimy jeszcze o przekazanie, bo mówimy, że rynek jest niepełny, jeśli chodzi o produkty tego typu, że oczekujemy również renty dożywotniej, chociaż ona ma zupełnie inny charakter. Praktyka w innych krajach pokazała, że instytucje, jeżeli chcą być wiarygodne, muszą naprawdę szanować klienta. Myślimy, że w tym przypadku tak będzie również ze strony tych, którzy będą udzielać tych kredytów tutaj, w Polsce. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Ja co prawda nie zrozumiałem. Pani poseł Skowrońska prosiła panią minister o przekazanie czego? Tak, czy nie dosłyszałem...

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Jak pan marszałek nie zrozumiał... Może zbyt szybko mówiłam.

Poprosiłam panią minister, pani minister pewno rozumiała, żeby to przekazać. W resorcie gospodarki trwają prace nad projektem ustawy dotyczącej renty dożywotniej. To jest inny rodzaj produktu, również zabezpieczony nieruchomością. A zatem jeżeli będziemy mieć taki produkt, jak na innych rynkach, i będzie gotowość, projekt dotyczący takiego produktu zostanie przekazany Sejmowi, będziemy nad tym pracować. Dotyczy to, szanowny panie marszałku, renty dożywotniej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Tak więc wszyscy zrozumieliśmy, łącznie z prowadzącym, o co chodzi. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym (druki nr 2812 i 2823).**

Głos ma sprawozdawca komisji pani poseł Monika Wielichowska.

**Posel Sprawozdawca  
Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu połączonych sejmowych Komisji: Finansów Publicznych i Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym.

Na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych posłowie rozpatrzyli uchwałę Senatu, w której Senat wprowadził do tekstu ustawy jedną poprawkę. Niniejsza poprawka modyfikuje przepis o wejściu w życie ustawy w taki sposób, aby zapobiec sytuacji, w której regulacje zmierzające do podwyższenia opłaty paliwowej oraz obniżenia akcyzy na paliwa będą obowiązywały z datą wsteczną.

Zgodnie z art. 5 noweli ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r., z wyjątkiem art. 1 pkt 3 i art. 3 pkt 18, które wchodzi w życie z dniem 1 października 2014 r. Zważywszy na kalendarz prac legislacyjnych nad ustawą, termin 1 października oka-

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



### **Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska**

zał się niemożliwy do dotrzymania jako data wejścia w życie wskazanych przepisów. Dodatkowo wspomnę, iż art. 1 pkt 3 noweli jest przepisem, który podwyższa stawki opłaty paliwowej, i jako regulacja niekorzystna dla adresatów powinien być objęty co najmniej minimalnym, 14-dniowym okresem *vacatio legis*.

Komisje: Finansów Publicznych oraz Infrastruktury rozpatrzyły niniejszą poprawkę i rekomendują Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, Platforma Obywatelska, można dodać, Zakopane.

### **Poseł Andrzej Gut-Mostowy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2812.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera stanowisko komisji, zważając na to, że została poprawiona przez Senat dosyć istotna wada legislacyjna. Został określony termin wejścia w życie tej ustawy po 14 dniach od uchwalenia tejże ustawy.

Zważamy na to, że jest to ustawa niezwykle ważna dla życia gospodarczego, także dla infrastruktury, jako że projekt ustawy wprowadzający zmianę w ustawie z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, w ustawie o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym i w ustawie o Funduszu Kolejowym został opracowany w celu zapewnienia dodatkowych wpływów do Funduszu Kolejowego. Wynika to z potrzeby zwiększenia możliwości finansowych niezbędnych do realizacji infrastrukturalnych projektów inwestycyjnych, utrzymania infrastruktury oraz innych wydatków finansowanych z tego funduszu i maksymalnego wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej. Zgodnie z ustawą dodatkowe środki finansowania Funduszu Kolejowego będą pochodzić z wpływów z podwyższonej opłaty paliwowej. Równocześnie z podniesieniem stawek opłaty paliwowej zaproponowano obniżenie stawek podatku akcyzowego od paliw silnikowych o te same wartości, tak aby nie wpłynęły one na cenę tych paliw.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera stanowisko komisji i akceptuje zmiany zaproponowane przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2812 i 2823.

Tak jak to zostało już przedstawione, poprawka jest konsekwencją procedury, która została przeprowadzona, naszym zdaniem, z opóźnieniem. W momencie procedowania w sierpniu, 28 sierpnia, tej uchwały, przepraszam, ustawy w Sejmie wydawało się, że nie powinno być żadnego problemu, żeby w sierpniu i we wrześniu ta ustawa została przepracowana. Niestety, tak się nie stało, więc oczywiście konieczne było dokonanie tej zmiany przez Senat, aby przepisy, które zmierzają do podwyższenia opłaty paliwowej oraz obniżenia akcyzy na paliwo nie obowiązywały z datą wsteczną. Dlatego też nasz klub, nie chcąc, że tak powiem, brać udziału w naprawianiu błędów, które zostały popełnione przez koalicję, wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Poseł Józef Racki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnię się do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym.

Senat zgłosił jedną poprawkę dotyczącą terminu wejścia w życie ustawy. Komisja Infrastruktury przyjęła tę poprawkę. Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosowało za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Poseł Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko wobec poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2812.

Nie można tej poprawki Senatu nie poprzeć. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera stanowisko Komisji Infrastruktury. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Romanek, Sprawiedliwa Polska.

### **Poseł Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż ta poprawka Senatu jest oczywista, dlatego że okazuje się, iż część tej ustawy, zgodnie z tym projektem, powinna wejść 1 stycznia 2015 r. Na pewno z procedowaniem nad tą ustawą jako Wysoka Izba i Senat byśmy zdążyli. Chodzi oczywiście o tę część ustawy, która miała wejść w życie 1 października 2014 r. Chodziło o kwestie związane między innymi z tym, że stawka opłaty paliwowej zostanie podwyższona, akcyza zostanie obniżona. Z uwagi na fakt, że ustawa nie może mieć daty wstecznej, w tym wypadku oczywiście, bo chodzi o daninę publiczną, a termin też powinien być w miarę długi, co najmniej 14-dniowy, ta nowelizacja, która wprowadza właśnie w tej części 14-dniowy termin wejścia w życie ustawy od dnia jej ogłoszenia, jest ze wszelkich miar uzasadniona i konieczna. Trzeba ją po prostu ze względów całkowicie oczywistych popierać.

Procedowanie nad tą ustawą się przedłużyło, ale nie będę wchodził w szczegóły, bo chyba nie mamy wiedzy, jeżeli chodzi o to, kto zawinił w tej materii. Być może jest to sprawa niezawiniona. Tak czy owak trzeba tę poprawkę po prostu popierać, bo innej możliwości nie ma. Ta ustawa wejdzie w życie.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska rozwiązania zaproponowane przez Senat w całej rozciągłości będzie popierał. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Z formalnego punktu widzenia jest możliwość, panie pośle, można nie popierać.

(Poseł Andrzej Romanek: Ale nie w tym przypadku. Chodzi o wejście w życie, o tym mówiłem.)

Głos ma poseł Michał Tomasz Pacholski, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Proszę bardzo.

### **Poseł Michał Tomasz Pacholski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Poprawka Senatu do ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 2812, wprowadza zmianę dotyczącą terminu wejścia w życie tego aktu prawnego, aby zapobiec sytuacji, w której unormowania prawne dotyczące podwyższenia opłaty paliwowej oraz obniżenia akcyzy za paliwa będą miały wsteczną moc obowiązywania. Regulacja zawarta w art. 1 pkt 3 jest niekorzystna dla adresatów tej normy prawnej, podważa ona bowiem zaufanie obywateli do państwa. Wchodzi ona w życie z dniem 1 października 2014 r. Z tego względu przepis ten powinien być objęty co najmniej 14-dniowym okresem vacatio legis.

Zaproponowaną przez Senat poprawkę należy uznać za zasadną. W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że jego członkowie będą głosować za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Wszyscy zgłoszeni posłowie zabrali głos.

Czy pani minister Dorota Podedworna-Tarnowska chciałaby zabrać głos?

Pani poseł sprawozdawca?

Sprawozdawca komisji pani poseł Monika Wielichowska.

Proszę bardzo.

### **Poseł Monika Wielichowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Warto nadmienić, że nad tym projektem procedowano chociażby w podkomisji, potem w połączonych komisjach. Jeden z moich przedmówców, pan poseł, zarzucił koalicji powolne procedowanie i to, że nie wyrobiliśmy się w pierwotnie założonym terminie. Czasami trzeba się zastanowić, co jest lepsze: dokładne, rzetelne procedowanie czy szybsza ścieżka legis-

**Posel Monika Wielichowska**

lacyjna, która też czasami w Sejmie jest konieczna. Niemniej jednak dziękuję wszystkim za pracę nad projektem, bo jest to bardzo ważny infrastrukturalny projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 1 sierpnia 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Patryka Jakiego** (druk nr 2795).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Stanisław Chmielewski.

**Posel Sprawozdawca  
Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na posiedzeniu w dniu 8 października rozpatrzyła wniosek komendanta głównego Policji z dnia 1 sierpnia 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Patryka Jakiego i przedkłada Wysokiej Izbie propozycję odrzucenia tego wniosku.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie z przebiegu prac samej komisji, to pragnę poinformować Wysoką Izbę, iż pociągnięcie do odpowiedzialności pana posła Patryka Jakiego dotyczyło wykroczenia związanego ze zdarzeniem z dnia 7 września 2013 r., które było powiązane z wyborami uzupełniającymi do Senatu zarządzonymi na dzień 8 września 2013 r., zamieszczeniem przez pana posła na swoim blogu informacji o prawomocnym wyroku sądu okręgowego w związku z działaniami wyborczymi, do czego również zobowiązana została przez sąd gazeta, która naruszyła dobra osobiste jednego z kandydatów. Była to już cisza wyborcza. W związku z tym pojawił się zarzut niewłaściwego działania, jeżeli chodzi o naruszenie tejże ciszy wyborczej przez pana posła.

Komisja, można powiedzieć, kierując się również taką okolicznością, iż wszelkie wątpliwości związane z tego rodzaju działaniem – taka jest zasada w procedurze karnej, a mamy z nią pośrednio do czynienia – winno rozpatrywać się jako przemawiające na korzyść osoby, której podejrzenie dotyczy, uznała, iż istnieją wątpliwości co do tego, czy doszło do naruszenia ciszy wyborczej, zwłaszcza zarówno w kontekście sądowego wydanego w trybie wyborczym prawo-

mocnego orzeczenia, które miało być opublikowane, jak i w kontekście elementu związanego z przedawnieniem i niezbyt szybkim działaniem organów Policji.

Z uwagi na przebieg dyskusji, głosy, które padały, w wyniku głosowania podjęto w zasadzie jednogłośnie decyzję. Tylko jedna z obecnych osób wstrzymała się od głosu, a wszystkie pozostałe były za przyjęciem opinii, którą przedstawiłem. W związku z tym w imieniu komisji wnoszę o poparcie przez Wysoką Izbę tej opinii w głosowaniu w dniu jutrzejszym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem nie przeprowadza się dyskusji.

W takim razie do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 października br.

Do wygłoszenia oświadczeń zgłosili się panie i panowie posłowie.

Pan poseł Tadeusz Woźniak, Sprawiedliwa Polska. Proszę bardzo.

Regulaminowy czas znamy, nie muszę przytaczać formulek.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj, 22 października, przypada 31. rocznica przedłożenia przez Stolicę Apostolską wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym Karty Praw Rodziny. Jest to także dzień, w którym w całym Kościele katolickim obchodzimy uroczystości z związane ze wspomnieniem św. Jana Pawła II. To także dzień, w którym 36 lat temu nowo wybrany papież Jan Paweł II oficjalnie rozpoczął swój wielki pontyfikat. Papież Polak, nasz Papież, jak o nim często mówiliśmy, nieprzypadkowo wybrał dzień 22 października 1983 r. na ogłoszenie Karty Praw Rodziny. Dokument ten został ogłoszony dokładnie w piątą rocznicę inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II zapewne dlatego, że rodzina zajmowała szczególne miejsce w całym jego nauczaniu.

Troska Jana Pawła II o rodzinę, o jej dobro, o wypełnianie jej podstawowych funkcji, a także o jej wszechstronny rozwój nie może być podważana przez nikogo, nawet przez wrogów kościoła czy wrogów instytucji rodziny. O prawdy obiektywne nie powinniśmy się spierać, a prawdą jest, że w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, opanowanym przez posłów rzą-



**Posel Tadeusz Woźniak**

dzącej koalicji Platforma Obywatelska – Polskie Stronnictwo Ludowe, sprawy rodziny oraz troska o rodzinę są spychane na margines, a często wyrzucane poza nawias spraw wygodnych dla rządu. Przygotowany przez posłów opozycji projekt ustawy o rzeczniku praw rodziny został odrzucony przez koalicjantów przy wsparciu lewicy już w pierwszym czytaniu. Podnoszono wówczas nawet zarzut, że Konstytucja RP nie definiuje pojęcia rodziny, mimo że się do niej kilkakrotnie odwołuje. Nie mam czasu, żeby ten temat rozwinąć, ale dziwię się, że część posłów nie rozumie, co to jest rodzina, nie wie, gdzie się wychowała i nie wie, gdzie funkcjonuje w życiu prywatnym. Głosy posłów prawicowych nie wystarczyły, aby ustanowić instytucję troszczącą się w państwie polskim o rodzinę z urzędu z samej swojej istoty.

Jakby nie dość było tego, to już dosłownie karykaturalne i niegodne Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej było potraktowanie przez rządzących poselskiego projektu uchwały o ustanowieniu Dnia Praw Rodziny. Po raz pierwszy projekt ten trafił do łaski marszałkowskiej 9 października 2009 r. Został zawarty w druku sejmowym nr 2430. Do końca VI kadencji Sejmu, tj. do jesieni 2011 r., nie doczekał się jednak pierwszego czytania w Wysokiej Izbie. Zgodnie z zasadą dyskontynuacji prac nad projektami nieuchwalonymi do końca kadencji Sejmu projekt ten trafił, mówiąc kolokwialnie, do kosza. W bieżącej kadencji grupa posłów ponowiła próbę i 13 stycznia 2012 r. złożyła do marszałka Sejmu kolejny projekt uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Praw Rodziny zawarty w druku sejmowym nr 139. Do dzisiaj nie doczekał się pierwszego czytania, został zamrożony przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny i w ramach zmowy rządzących przeznaczony na odejście do sejmowego lamusa. To, w jaki sposób procedowane, a raczej nieprocedowane są projekty, które dla obecnej władzy są niewygodne, to hańba dla rządzących. W tym przypadku zapewne był on niepoprawny politycznie, gdyż Platforma Obywatelska podobnie jak lewica w bieżącej kadencji Sejmu składa projekty ustawy m.in. o związkach partnerskich, projekt uderzający w istotę małżeństwa i rodziny.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Upominam się z tego miejsca o właściwe traktowanie rodzin w Polsce. Zwracam się także do pana marszałka z prośbą, by spowodował, że przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Rodziny doprowadzi w końcu do pierwszego czytania projektu uchwały Sejmu w sprawie ustanowienia Dnia Praw Rodziny. Niech koalicja rządząca go odrzuci, ale nie chowa głowy w piasek i nie udaje, że rodziny w Polsce nie potrzebują ochrony. Troska o respektowanie praw rodziny jest obowiązkiem na każdym szczeblu władzy publicznej. Ustanowienie Dnia Praw Rodziny stałoby się właśnie okazją do szerokiej dyskusji na temat praw rodziny i jej usytuowania w polskim systemie praw-

nym, o wszystkich problemach rodzin wymagających rozwiązania na poziomie ustawowym oraz w uchwałach i zarządzeniach organów samorządowych wszystkich szczebli.

Na koniec pragnę odczytać tekst proponowanej uchwały. Dla każdego Polaka powinna to być treść, za którą bez wahania może podnieść rękę w głosowaniu. Niestety nie jest to takie oczywiste w przypadku posłów na Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Cytuję projekt uchwały: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zatroskany o przyszłość małżeństwa i rodziny jako trwałego związku mężczyzny i kobiety otwartego na przekazywanie życia i zaspokojenie podstawowych potrzeb każdego człowieka ustanawia 22 dzień października każdego roku Dniem Praw Rodziny. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uznając, że rodzina będąca podstawową komórką społeczną stanowi fundament bytu państwa i podwaliny jego rozwoju, poleca wszystkim obywatelom, instytucjom i władzom stałą troskę o rodzinę, o jej prawa i harmonijny rozwój. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zachęca wszystkie rodziny do komplementarnego wypełniania ich zadań, a także do obrony i umacniania należnych im praw. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej dołoży wszelkich starań, w tym poprzez stanowienie odpowiedniego prawa i sprawowanie funkcji kontrolnej, aby rodziny w Rzeczypospolitej Polskiej mogły czuć się bezpiecznie, trwając w przeświadczeniu o stałej, opiekuńczej trosce państwa o ich byt materialny i wszechstronny rozwój. Koniec cytatu.

Kto zatem, i w czym interesie, nie chce dopuścić do przyjęcia przez Wysoki Sejm zacytowanej przeze mnie treści uchwały? To pytanie pozostawiam bez odpowiedzi. (*Dzwonek*) Niech odpowiedzą sobie na nie sami posłowie, a przede wszystkim niech odpowiedzą na nie same rodziny, szczególnie udając się na wybory. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

**Posel Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie poselskie związane z 95. rocznicą powołania 66. Kaszubskiego Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W październiku 2014 r. przypada 95. rocznica powstania 66. Kaszubskiego Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Początki kaszubskiego pułku sięgają czasów powstania wielkopolskiego, kiedy to powstańców zasilali przedzierający się z Kaszub ochotnicy chcący walczyć z Niemcami. Z tych ochotników w październiku 1919 r. zaczęto formować Kaszubski Pułk Strzelców Pomorskich, nad którym

**Posel Teresa Hoppe**

osobisty patronat objął wódz naczelny Józef Piłsudski. Na podstawie rozkazu dziennego nr 30 dowódcy Dywizji Strzelców Pomorskich pułkownika Stanisława Wilhelma Skrzyńskiego z dnia 8 października 1919 r. porucznik Leon Kowalski rozpoczął formułowanie Kaszubskiego Pułku Strzelców Pomorskich w garnizonie Poznań. W styczniu i lutym 1920 r. dowódca 66. Kaszubskiego Pułku przejmował od Niemców przyznaną Polsce na mocy traktatu wersalskiego część Pomorza. 66. Kaszubski Pułk Piechoty dobrze zapisał się w historii wojny polsko-bolszewickiej. W czerwcu 1920 r. został wysłany na front wojny polsko-bolszewickiej, gdzie w walkach pod Bobrujkami, w ofensywie sierpniowej znad Wieprza czy bitwie o Horodec wślawił się odwagą i walecznością.

Jako znak rozpoznawczy od początku istnienia żołnierze Kaszubskiego Pułku Piechoty na kołnierzach kurtek i płaszczy umieszczali symbol Kaszub, tj. czarnego gryfa ze złotymi szponami i w złotej koronie. Odznaka pamiątkowa 66. Kaszubskiego Pułku Piechoty ostatecznie zatwierdzona 15 września 1925 r. jest w kształcie ośmiokątnej tarczy z czarnym gryfem kaszubskim w koronie na złotym tle. W otoku granatowym umieszczono napis: Nigdē do zgūbē nie przińdā Kaszēbē zaczerpniēty z refrenu marsza kaszubskiego tradycyjnie uznawanego za hymn kaszubski. Otok połączono z czterema powtórzonymi numerami pułkowymi 66 układającymi się w ramiona krzyża, między które wplecione są inicjały J.P. Józefa Piłsudskiego, patrona pułku.

Po zakończeniu wojny z bolszewikami pułk został dyslokowany z Nieświeża do pokojowego garnizonu Chełmno, w którym stacjonował do 1939 r. Następnie uczestniczył w kampanii wrześniowej. Został rozbitý w jej największej i najbardziej krwawej bitwie nad Bzurą.

Założyciel legendarnego pułku major Leon Kowalski spoczywa na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni. Od kilku lat pamięć o żołnierzach tej bohaterskiej formacji kultywują Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie oraz rodzina Hirsza, organizując uroczystości rocznicowe oraz wydając publikacje poświęcone tej tematyce. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

W tej chwili głos zabierze pani poseł Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Bobowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastaliśmy Szymanowskiego pisanego, zostawiamy drukowanego – powiedziała Teresa Chylińska, redaktor naukowy i jedna z najwybitniejszych znawczyń życia i twórczo-

ści polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego. Przez ponad 50 lat przewodziła ona wydaniu dzieł Karola Szymanowskiego w Polskim Wydawnictwie Muzycznym. Nad opracowaniem utworów kompozytora pracowało kilka pokoleń muzykologów. W czasie publikowania kolejnych tomów zmieniała się technika edycji, drukowania nut, a niektóre rozwiązania drukarskie zostały stworzone specjalnie na potrzeby wydania kompozycji Szymanowskiego.

Wieczór 18 października 2014 r. w Filharmonii Krakowskiej poświęcono muzyce tego kompozytora. Wcześniej złożono kwiaty przy sarkofagu Karola Szymanowskiego na krakowskiej Skałce. Koncert poprzedziło spotkanie z redaktorami Polskiego Wydawnictwa Muzycznego uczestniczącymi w wydaniu serii: prof. Mieczysławem Tomaszewskim, Andrzejem Kosowskim, obecnym redaktorem naczelnym dr. Danielem Cichym i z Teresą Chylińską. Za ogrom pracy włożonej w przygotowanie wydania została ona odznaczona medalem Ad honorem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego.

Program koncertu uświetniającego zakończenie prac nad wydaniem źródłowo-krytycznym partytur Karola Szymanowskiego obrazował rozwój stylu twórczości kompozytora, począwszy od wczesnej kompozycji „Uwertury koncertowej E-dur op. 12”, przez duet miłosny Hagith i Młodego Króla z opery „Hagith”, a następnie Urszula Kryger, wyróżniona nagrodą Fundacji im. Karola Szymanowskiego, wykonała „Pieśni miłosne Hafiza na głos i orkiestrę op. 16”. Na zakończenie koncertu orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod batutą Michała Dworzyńskiego zagrała pełną energii i stylizacji góralskich „IV Symfonię koncertującą op. 60”, w której solową partię fortepianu wykonała Ewa Kupiec.

Wydanie źródłowo-krytyczne dzieł Karola Szymanowskiego zwińczyło ukazanie się partytury do opery „Hagith”. Redaktor naczelny Polskiego Wydawnictwa Muzycznego Daniel Cichy twierdzi, że jest to zawsze wydarzenie, gdy kompozytor otrzymuje swoją spuściznę opracowaną w sposób najlepszy z możliwych, a więc z poszanowaniem każdego detalu kompozytorskiego zapisu. Karol Szymanowski jest drugim po Fryderyku Chopinie polskim kompozytorem, którego wszystkie dzieła zostały wydane. W innych krajach Europy ogromne serie wydawnicze obejmują całą spuściznę kompozytorską największych mistrzów, takich jak Bach, Mozart, Brahms czy Wagner. Publikowanie dzieł wszystkich kompozytorów, zwanych niekiedy uroczyscie po łacinie opera omnia, jest formą uznania dla jego dorobku twórczego. Wydanie wszystkich dzieł tego kompozytora obejmuje nie tylko kompozycje, ale również jego korespondencję i pisma. Stworzony został także katalog tematyczny, a informacje zebrane podczas opracowania wydań stały się częścią trzytomowej monografii kompozytora pióra Teresy Chylińskiej. Dzieła wszystkie zostały wydane w dwóch wersjach językowych: polskiej w 26 tomach oraz niemiecko-angielskiej – 17 wolu-



**Posel Joanna Bobowska**

minów. Każdy tom serii posiada obszerny wstęp teoretyczno-krytyczny.

Droga ku wydaniu dzieł Karola Szymanowskiego była naznaczona walką z dawnym sposobem myślenia o edytorstwie – twierdzi prof. Mieczysław Tomaszewski, dawny redaktor naczelny i dyrektor Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Myślenie to polegało na tym, żeby opracować utwór z myślą przede wszystkim o wygodzie współczesnego wykonawcy. W okresie, gdy zaczynaliśmy prace nad dziełami Szymanowskiego, przez europejskie środowisko wydawców muzycznych przeszedł ruch znany pod hasłem Urtextausgabe, czyli wydawnictwo źródłowe, co oznacza wykonanie z dbałością o jak największą zgodność z oryginalnym zapisem stworzonym przez kompozytora.

Przy wydawaniu dzieł Karola Szymanowskiego pojawiały się trudności, np. związane z dostępnością materiałów źródłowych. Znajdowały się one za granicą, większość w posiadaniu wiedeńskiego Universal Edition. Zmiany w ochronie praw autorskich w 2007 r. spowodowały, że utwory Szymanowskiego, które już nie były chronione, po zmianach legislacyjnych wróciły pod opiekę Universal Edition, a Polskie Wydawnictwo Muzyczne musiało na nowo rozpocząć prawne pertraktacje z tym wydawnictwem. Miały też miejsce wydarzenia zasługujące niemal na miano cudu. Po latach opracowywania opery „Hagith” na podstawie, jak się okazało, poważnie zniekształconej względem autografu kopii, w archiwach Universalu niespodziewanie odnalazł się oryginalny rękopis Szymanowskiego.

Mimo licznych wyzwań i trudności seria została ukończona z ogromnym pożytkiem dla muzykologów i muzyków. Wcześniej artyści musieli korzystać z kopii rękopiśmiennych, a te nie zawsze były dokładne i jednoznaczne – mówi były dyrektor PWM Andrzej Kosowski. W 2007 r., czyli wcale nie tak dawno, kiedy jeszcze nie było wydania „I Symfonii” Szymanowskiego, Antoni Wit opowiadał, że kiedy dostał niedopracowane nuty, nie bardzo wiedział, jak się do tego przymierzyć, i niektóre części utworu grał raz w dur, a raz w moll, żeby sprawdzić, jak będzie lepiej brzmiało. Śpiewaczka Urszula Kryger uważa, że wydanie dzieł Karola Szymanowskiego przyczyni się do częstszego wykonywania utworów tego kompozytora, a co za tym idzie – do większego upowszechnienia jego twórczości. Odnoszę wrażenie, że Karol Szymanowski jest kompozytorem bardziej znanym na świecie niż we własnej ojczyźnie. „Pieśni miłosne Hafiza”, które wykonuję na jubileuszowym koncercie dzisiejszego wieczoru, śpiewam w Polsce po raz pierwszy. Obudźmy się więc i grajmy Karola Szymanowskiego. To jest jeden z naszych wielkich twórców, którym możemy bez żadnych kompleksów pochwalić się przed światem – apeluje artystka.

Niech więc to pełne wydawnictwo służy popularyzacji twórczości polskiej, służy dobremu wykonawstwu muzyki Karola Szymanowskiego w kraju i na świecie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, a proszę – proszę bardzo.

W tej chwili głos ma poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Czesław Sobierajski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj obchodzimy 66. rocznicę śmierci wielkiego prymasa kardynała Augusta Hlonda, wielkiego Ślązaka, wielkiego Polaka. O 8. rano uczciliśmy jako klub Prawo i Sprawiedliwość jego pamięć mszą świętą w katedrze św. Jana, gdzie spoczywa wielki ksiądz prymas. Mówi się, że nie byłoby papieża Polaka, gdyby nie było prymasa Wyszyńskiego. Jakże prawdziwie brzmi powiedzenie: nie byłoby prymasa Wyszyńskiego, gdyby nie było prymasa Hlonda, a w konsekwencji – papieża Jana Pawła II. Przecież to właśnie prymas kardynał Hlond wskazał prymasa Wyszyńskiego jako swojego następcę. Przytoczę kilka zdań o samym kardynale prymasie Augustynie Hlondzie.

Syn ziemi górnośląskiej urodził się 5 lipca 1881 r. w Brzęczkowicach koło Mysłowic w ubogiej wielodzietnej rodzinie robotniczej, jednakże pełnej polskiego ducha religijnego i patriotycznego. Zmarł 22 października 1948 r. Jego ojciec był kolejjarzem. Maria i Jan Hlondowie mieli 12 dzieci, 3 synów zostało kapłanami, Ignacy, August i Antoni, natomiast czwarty syn był lekarzem i komisarzem plebiscytowym w powstaniach śląskich w okręgu bytomskim.

Niezwykle uzdolniony młodzieniec w wieku 12 lat wyjechał do Włoch, gdzie w zakładach salezjańskich ukończył studia średnie. W wieku 19 lat uzyskał tytuł doktora filozofii, a 5 lat później otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie.

Przez wiele następnych lat ksiądz August Hlond pełnił wielorakie funkcje kapłańskie i społeczne – był dyrektorem zakładów wychowawczych w Przemyśle i Wiedniu, natomiast między 1919 r. a 1922 r. pełnił funkcję inspektora prowincji salezjańskiej austro-węgiersko-niemieckiej.

Wreszcie przychodzi pamiętny czerwiec 1922 r., kiedy wojsko polskie przy entuzjazmie ludności wkrocza na odzyskaną część ziemi śląskiej. Fakt ten ma oczywiście swe konsekwencje w administracji kościelnej. W dniu 7 listopada 1922 r. papież Pius XI mianuje księdza Augusta Hlonda administratorem apostolskim polskiego Śląska. Trzy lata później Górny Śląsk uzyskuje swoją diecezję, a polski Górnoślązak zostaje pierwszym biskupem katowickim, nobilitując swą godnością lud śląski, który mimo wielowiekowego rozłączenia z macierzą oraz pruskiej germanizacji obronił swoją wiarę, kulturę i staropolski język.

W czerwcu 1926 r. biskup August Hlond decyzją papieża Piusa XI zostaje prymasem Polski z siedzibą w Poznaniu. Papież tak uzasadnił wybór, mianując syna ziemi śląskiej na prastary stolec biskupi, prag-



## Posel Czesław Sobierajski

nał dać dowód, jak bardzo zależy mu na jedności Polski, by Polska była jedna. Rok później papież honoruje go kardynalską purpurą. Ksiądz prymas rozwija wszechstronną działalność, zakłada akcję katolicką, organizuje katolicką szkołę społeczną, pielęgniarską i służby wyższej kultury religijnej, radę społeczną przy prymasie Polski.

W 1939 r. dostrzega on nieuchronnie zbliżającą się wojnę. Wybuch wojny przyjmuje z wielkim bólem, lecz z ufnością w Opatrzność. Podczas II wojny światowej doświadczył cierpień i losu tułacza, w pierwszym wyjechał do Watykanu, a później Lourdes we Francji. Obejmował opieką Polaków rozsianych po całym świecie, umacniał ich, dodawał im otuchy, budził w nich nadzieję. Chcąc podnieść na duchu zrozpaczonych wrześnieją kłeską Polaków, przemawiał w radiu watykańskim: „Nie zginęłaś, Polsko. Nie są daremne te cierpienia ani ta krew, ani te mogiły, ani te modlitwy i błagania, ani ten hart duszy, ani ta żądza wolności. Wzbogaciły one nasz duchowy skarbiec narodowy [...], stanowiąc kapitał bezcennych wartości, z których pokolenia od nas szczęśliwsze, a wdzięczne czerpać będą.

Nie zginęłaś, Polsko. Imię twoje nieskalane i wielkie w świecie. Wszyscy wróżą ci pomyślne przeznaczenia, które chlubnie spełnisz jako naród wolny i jako część dziedzictwa chrystusowego”.

Po powrocie do Polski zmierzył się z kolejną tragiczną rzeczywistością, z latami powojennymi, z komunizmem. Widząc narastające zagrożenie, w ten sposób zwracał się do Polaków: „Zachowawczy instynkt narodu każe nam w tej chwili przełomowej wybierać Chrystusa, jego prawo i Ewangelię. Bóg nas na to pozostawił przy życiu i sposobi nas do zadań w przyszłości, byśmy jako naród byli światu wzorem zdrowego chrześcijańskiego życia zbiorowego”. 8 września 1946 r. August Hlond ofiarowuje Niepokalanemu Sercu Maryi Panny na Jasnej Górze naród polski.

Ostatnie lata prymasa to wielka troska o Kościół i naród ciemniony przez reżim komunistyczny. Prymas umiera 22 października 1948 r. – a więc w dniu takim jak dzisiejszy – po zaskakującej i krótkiej chorobie. Z pełną świadomością do końca wypełniał misję. Na łożu śmierci wypowiedział prorocze słowa: „Pracujcie i walczyć pod opieką Matki Bożej, zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem Najświętszej Maryi Panny. Zawsze kochałem Polskę i będę się

w niebie za nią modlił”. Właśnie w ten cudowny sposób spełnia się ta zapowiedź, bo 30 lat później, 22 października 1978 r., papież Jan Paweł II odprawia pierwszą mszę pontyfikalną, inaugurując w ten sposób swój wielki pontyfikat.

Na koniec przytoczę, co o kardynale Hlondzie mówili byli rektor ksiądz biskup Antoni Szlagowski, który go witał podczas ingresu w Warszawie: „Dziś więc swą arcybiskupską osobą pobratał Gniezno z Warszawą, dwie polskie stolice, jedna dostojna swą starożytnością, druga zaś swym majestatem państwowym. Dziś swą osobą Śląsk z Warszawą spowinowacił. Wywodzi się bowiem ze śląskiego prastarego roku, a ród ten twardy niby krzemień, niepożyty gdyby spiz. Wieki trwał pod teutońskim jarzmem i przetrwał. Ani jednej isierki ze swych płomiennych uczyć polskich nie zgasił, ani jednej zgłoski nie uronił ze swej przebogatej mowy ojczyznej. I taki pozostał hartowny i żywotny ten śląski ród odwieczny, że nie tylko sam ocalał, ale z pełności swej rodzimej całą Polskę obdzielił, albowiem nasz prymas umiłowanej to śląskiej ziemi syn. I tę swoją śląską tężyznę duchową przynosi ze sobą do Warszawy. [...] Żyj w pamięci całego narodu. [...] Żyj w pamięci całego Kościoła”. Niech dziedzictwo będzie znane coraz bardziej, bo rzeczywiście jeden z największych Polaków i Ślązaków to właśnie prymas Hlond. Dzisiaj obchodzimy 66. rocznicę jego śmierci. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, panie pośle.

Rzeczywiście październik obfituje w ważne wydarzenia, choćby 11 października ginie Kazimierz Pułaski, 3 października odchodzi Władysław Zamoyski, dzisiaj poseł Andzel takie oświadczenie złożył. 9 października miało miejsce słynne wejście Stanisława Żółkiewskiego na Kreml, chociaż to było dawno, w XVII w.

(Poseł Czesław Sobierajski: Wyjątkowy miesiąc.)

Dziękuję bardzo, na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 23 października 2014 r., do godz. 9.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy – punkt 15. porządku dziennego**

#### **Posel Mirosław Pawlak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Czy nie budzi wątpliwości wprowadzenie możliwości rekompensowania pracy w dniu wolnym poprzez zapłatę stosownego dodatku na wniosek pracownika oraz czy nie doprowadzi to do stosowania powszechnej praktyki?

2. Czy praktyka jak w pytaniu poprzednim nie naruszy zasady, o której mowa w art. 129 § 1 ustawy Kodeks pracy?

3. Czy projektodawcy i wnikliwie, i ze zrozumieniem wczytali się w opinie i stanowiska głównego inspektora pracy oraz prokuratora generalnego?

4. Jeżeli ustawodawca zdecydowałby się na przyjęcie rozwiązania z druku nr 2777, to jak odmiennie będzie kształtować się sytuacja w odniesieniu do pracowników jednostek organizacyjnych prokuratury niebędących prokuratorami?

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym**

– punkt 19. porządku dziennego

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości zapowiadają zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego ustawy o odwróconym kredycie hipotecznym i zbadanie jej zgodności z ustawą zasadniczą, jeśli ją podpisze prezydent.

Nie bez podstaw uznają, że ten produkt oferowany przez bank może doprowadzić do tego, że kilka milionów obywateli może wyzbyć się wszelkiego rodzaju własności, nieruchomości, zarówno gruntowych, budynków, lokalowych, jak i spółdzielczych, a także własnościowych praw do lokalu. Niewątpliwie rządowa ustawa o odwróconym kredycie hipotecznym będzie korzystna dla banków. Brakuje w niej precyzyjnych zapisów, w jaki sposób płacone będą

odsetki od kredytu. Istnieje również zagrożenie, że bank może wypłacać jedynie część kwoty, natomiast odsetki może liczyć od całości.

Senatorowie i posłowie Prawa i Sprawiedliwości argumentują, że już na podstawie obecnie obowiązujących przepisów Kodeksu cywilnego istnieje możliwość otrzymania dożywotniej renty w zamian za przeniesienie prawa do nieruchomości.

### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie z okazji 90. rocznicy śmierci Władysława Zamoyskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3 października br. miała miejsce 90. rocznica śmierci Władysława Zamoyskiego, jednej z najważniejszych osobistości w życiu narodu polskiego na przełomie XIX i XX w. Za pracę społeczną oraz zasługi dla kraju został on odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.

Władysław Zamoyski urodził się 18 listopada 1853 r. w Paryżu. Był synem generała Władysława Zamoyskiego i Jadwigi z domu Działyńskich. Tym samym pochodził z jednego z najznakomitszych polskich rodów. Przez początkowe lata Władysław pobierał nauki w domu. Później, od 10. do 21. roku życia, uczył się w jednej z paryskich szkół. Następnie odbył służbę we francuskiej armii, po czym podróżował po świecie jako członek rządowej wyprawy francuskiej.

Podczas pobytu w Australii otrzymał informację o śmierci wuja Działyńskiego i odziedziczeniu majątku kórnickiego i udał się wraz z matką i siostrą do Wielkopolski. Początek zarządzania przez Władysława odziedziczonym majątkiem nie był łatwy ze względu na zadłużenie, a także konieczność przeprowadzenia remontu zamku. Podczas pobytu w Polsce Zamoyski zaangażował się w działalność społeczno-gospodarczą. Pomagał matce w prowadzeniu Szkoły Domowej Pracy Kobiet, a także był współzałożycielem Banku Ziemskiego w Poznaniu.

Ze względu na brak polskiego obywatelstwa Zamoyscy byli zmuszeni opuścić Wielkopolskę i powrócić do Paryża. Pozwolenie na regularne przyjazdy do



rodzinnej miejscowości otrzymali dopiero w 1912 r. Czas spędzony poza granicami Polski nie sprawił jednak, że zainteresowanie Zamoyskiego Wielkopolską osłabło. Wręcz przeciwnie, za pośrednictwem Celichowskiego wykupywał polskie majątki zagrożone przejęciem przez Niemców. W wieku 36 lat Władysław za pośrednictwem adwokata Józefa Retingera zakupił dobra zakopiańskie, ratując je od przejścia w niepolskie ręce. Wtedy też właściciel nowych ziem zaczął wspierać działalność społeczną w Zakopanem. Do najważniejszych inicjatyw należy doprowadzenie linii kolejowej z Chabówki do Zakopanego. Zamoyski, dbając o to, by to jego rodacy mieli pracę, odmawiał podpisania kontraktu na budowę linii z firmą nieposiadającą kapitału polskiego. Angażował się w wiele przedsięwzięć, dbając, by osoby otrzymujące od niego pomoc ponosiły niewielką część kosztów.

Związany z Podhalem Zamoyski czynnie zaangażował się w spór o Morskie Oko, do którego pretensje rościł sobie pruski książę. Wspólnie z Towarzystwem Tatrzańskim nie ustawał w mobilizowaniu społeczeństwa i władz do aktywności. Międzynarodowy trybunał orzekł o przyznaniu racji stronie austriackiej, a de facto – polskiej.

Po zakończeniu I wojny światowej Zamoyski wrócił do Kórniku w maju 1920 r. Nie zwlekając, zabrał się do ciężkiej pracy mającej na celu uporządkowanie spraw majątkowych. Trzy lata później zmarła jego matka. Zamoyski, nie chcąc tracić czasu, starał się zrealizować swoje marzenie, którym było przekazanie całego majątku na rzecz narodu polskiego. W tym celu złożył projekt ustawy o Zakładach Kórnickich i podpisał akt mówiący o zrzeczeniu się majątku na rzecz powstającej fundacji. Niestety, Władysław nie dożył do uchwalenia ustawy o Zakładach Kórnickich, która została uchwalona kilka miesięcy po jego śmierci. Zmarł 3 października 1924 r. w rodzinnej miejscowości, pozostawiając po sobie ogromną pustkę. Był przykładem patrioty kochającego kraj, z którego pochodził, a także o wewnętrznym obowiązku wobec Polaków.

### **Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie tzw. masówek w Jastrzębskiej Spółce Węglowej

W dniu 21 października 2014 r. w zakładach wydobywczych i przetwórczych wchodzących w skład Jastrzębskiej Spółki Węglowej centrale związkowe zorganizowały spotkania informacyjne, tzw. masówki, dla załogi. Wśród przekazywanych informacji znalazła się też i ta, która zapowiada przeprowadzenie przez związkowców referendum wśród pracowników spółki na temat ewentualnego odwołania obecnego zarządu spółki.

Jeden z przewodniczących w długiej liście wymieniał działania zarządu – lub ich brak – które najprawdopodobniej miały wpływ na obecną, trudną sytuację

spółki. Odniesiono się także do planów restrukturyzacyjnych zaproponowanych przez zarząd. Zdaniem związkowców plany ograniczenia pewnych przywilejów górniczych na okres 3 lat, które mają w całym okresie przynieść ok. 1,5 mld zł oszczędności, to nic innego jak próba przerzucenia kosztów zakupu kopalni Knurów-Szczygłowice, która kosztowała JSW właśnie ok. 1,5 mld zł. A na to górnicy się nie godzą.

Centrale związkowe zaniepokojone są także widmem niezrealizowania planów wydobywczych dla węgla koksowego na 2014 r. Wskazują przy tym na poważne ograniczenie wydobycia tego surowca we wszystkich zakładach wydobywczych spółki.

Polskie górnictwo czeka na reformy. Historyk nie chciał się ich podjąć. Czy pani premier Kopacz wystarczy obywatelskiej odwagi, by uzdrowić sytuację, jeśli chodzi o polski węgiel?

### **Posel Piotr Krzysztof Ćwik**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na temat 58. rocznicy zakończenia internowania ks. prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego

W dniu 28 października mija 58. rocznica wypuszczenia na wolność internowanego przez władze komunistyczne ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. To dobra okazja do przypomnienia tego wybitnego Polaka, męża stanu, duchowego przywódcy Polski w latach stalinizmu. Stefan Wyszyński urodzony 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie. W latach 40. był biskupem diecezjalnym, przez następne dziesięciolecia arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim oraz prymasem Polski w latach 1948–1981, czyli przez cały najtrudniejszy czas sowieckiej dominacji nad naszą ojczyzną.

Jako głowie Kościoła katolickiego w Polsce rodacy nadali Stefanowi Wyszyńskiemu nieformalny tytuł Prymasa Tysiąclecia, z uwagi na niezłomną postawę wobec komunistycznej władzy oraz ogromną mądrość, z jaką prowadził Kościół w tych trudnych latach. Na historycznej ocenie prymasa Stefana Wyszyńskiego zaważył niewątpliwie czas jego internowania przez komunistów w latach 1953–1956, najpierw w Rychwałdzie Szlacheckim, Stoczku Warmińskim, Prudniku, a ostatecznie w Komańczy. Prymas został uwięziony przez władzę ludową w związku z brakiem zgody na ingerencję państwa w mianowanie hierarchów kościelnych na poszczególne stanowiska. Postulat o nieingerencji komunistów w kościelne stanowiska był jednym z punktów kompromisu Kościoła z władzą komunistyczną, podpisanego w Krakowie 14 kwietnia 1950 r. Jednak komuniści nie mieli zamiaru ze swojej strony przestrzegać podpisanego porozumienia. Próba protestu ze strony prymasa Wyszyńskiego zakończyła się jego zatrzymaniem i wywiezieniem w miejsce odosobnienia 25 września 1953 r.

Prymas Wyszyński podczas trwającego trzy lata internowania nie złamał się i mimo ciężkich warunków egzystencji i licznych prób nie poszedł na ugodę z władzą ludową. Został zwolniony z internowania 28 października 1956 r. Przez dalszy okres swego urzędowania w polskim Kościele działał na rzecz zwiększania jego autonomii w komunistycznym państwie, łagodzenia konfliktów oraz szukania porozumień na linii władza – Kościół. Wielki przyjaciel papieża Jana Pawła II zmarł po szybkiej chorobie nowotworowej 28 maja 1981 r. w ciężkim czasie dla kraju, kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego. Jego pogrzeb odbył się 31 maja w Warszawie i był wielką manifestacją religijności i patriotyzmu Polaków, którzy z wielkim żalem żegnali przywódcę Kościoła w Polsce, dostrzegając w nim również przywódcę duchowego Polski, który przez czas najgorszych lat komunizmu obronił naszą ojczyznę przed ateizmem oraz próbą laicyzacji w duchu marksizmu. Jego niełatwe decyzje są dziś postrzegane jako przełomowe, które pozwoliły przetrwać polskiemu Kościołowi i narodowi, a w wielu sytuacjach mogły hamować rozlew polskiej krwi.

Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny. Prymas był obok świętego Jana Pawła II jedną z wybitnych osobistości i człowiekiem wielkiej miary i odwagi, powołanym do swej trudnej, odpowiedzialnej roli, jaką pełnił dla naszej ojczyzny. Propagujemy prawdę historyczną o nim, o jego dokonaniach i roli, jaką wypełnił w walce o wolną, niepodległą Polskę.

### **Poseł Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Dnia 16 września bieżącego roku Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę o lustracji, która m.in. określa podstawę prawną kontroli na wszystkich szczeblach władzy, w celu – jak informują służby prasowe prezydenta Ukrainy – „przywrócenia zaufania do rządu i stworzenia warunków do budowy nowego systemu władzy, zgodnie z normami europejskimi”. Na początku października prezydent Petro Poroszenko podpisał wspomnianą ustawę.

Jak mówi współautor ukraińskiej lustracji Jehor Sobolew, zgodnie z nią z ukraińskich władz „mają zniknąć ludzie, którzy nie mogą wytłumaczyć pochodzenia majątku swojej rodziny, korupcyjniści” oraz „osoby, które wspierały ataki na integralność terytorialną Ukrainy oraz separatyzm, ludzie, którzy podczas euromajdanu znajdowali się na kierowniczych stanowiskach i nie podali się wówczas dobrowolnie do dymisji. Do odnowionych struktur władzy nie będą miały dostępu również osoby, które wywodzą się z sowieckiego KGB i rosyjskiego FSB, były na kierowniczych stanowiskach w Partii Komunistycznej USRS oraz Komsomole”.

Jak nietrudno zauważyć, dzięki tej ustawie, jeśli sytuacja międzynarodowa na to pozwoli, Ukraina będzie mogła przystąpić do autentycznej lustracji, co

pozwoли na budowę systemu władzy wolnej od postsowieckich wpływów.

Nieprzypadkowo podaję ukraiński przykład, ponieważ zaledwie kilka tygodni temu zapadł wyrok w procesie między Lechem Wałęsą a zasłużonym działaczem opozycji antykomunistycznej Krzysztofem Wyszowskim. Przed dziewięcioma laty Krzysztof Wyszowski został pozwany za to, że nazwał Lecha Wałęsę tajnym współpracownikiem „Bolkim”. Sąd ostatecznie przyznał rację Krzysztofowi Wyszowskiemu i – jak twierdzi Wyszowski – obecnie każdy ma prawo powiedzieć, że w latach 70. były prezydent był zarejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa jako TW „Bolek”, donosił na swoich kolegów i pobierał za to wynagrodzenie.

Co prawda, to jest tylko jeden z bardzo wielu przykładów, do czego może prowadzić brak lustracji, ale za to bardzo charakterystyczny, ponieważ dotyczy głowy państwa i znakomicie pokazuje, jak wyglądało zakładanie III RP i kto w tym brał udział. Takiej lustracji, jakiej chcą Ukraińcy, w Polsce już się nie uda przeprowadzić, ale jeszcze nie jest za późno, żeby skutecznie przeciwdziałać patologiom, których korzenie często sięgają jeszcze czasów PRL. Dlatego pozostaje mi wyrazić nadzieję, że w kolejnej kadencji Sejmu doczekamy się ustaw regulujących te kwestie. Natomiast nawiązując do informacji prezydenta Ukrainy, chciałbym podkreślić, że właśnie one narzeczce pozwolą na „stworzenia warunków do budowy nowego systemu władzy, zgodnie z normami europejskimi”.

### **Poseł Bogdan Rzońca**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 12 października 2014 r. w Brzozowie w woj. podkarpackim (pow. Brzozów) odbyły się obchody 140. rocznicy powstania OSP w Brzozowie.

Jednostka OSP w Brzozowie należy do najstarszych na Podkarpaciu. W chwili powstania liczyła 87 członków, była nie tylko pierwszą w pow. brzozowskim, ale przede wszystkim najliczniejszą i najprężniejszą jednostką w całej ziemi sanockiej. Powstała w 1874 r. z inicjatywy Tadeusza Cybulskiego, właściciela ziemskiego z Humnisk. Jej pierwszymi naczelnikami byli powstańcy styczniowi, a postawa patriotyczna i obywatelska była stawiana na równi z działalnością pożarniczą. Obecnie jednostka OSP, choć działa u boku jednostki powiatowej PSP w Brzozowie, to jednak bierze udział w akcjach, specjalizuje się w ratownictwie powodziowym, posiada stosowny sprzęt i wyposażenie, w tym lekki samochód pożarniczy, oraz remizę. Członkowie OSP Brzozów biorą aktywny udział w ćwiczeniach oraz zawodach sportowo-pożarniczych, a także w niesieniu pomocy mieszkańcom.

Świętowanie owego jubileuszu zaczęło się od zbiórki pododdziałów i pocztów sztandarowych na

placu brzozowskiego rynku. Następnie wszyscy uczestniczyli we mszy św. odprawionej pod przewodnictwem kapelana brzozowskich strażaków o. Tomasz Noga – misjonarza w Sudanie Południowym. Ojciec Tomasz poświęcił też tablicę pamiątkową, która zostanie umieszczona w remizie OSP Brzozów. W dalszej części uroczystości dokonano przeglądu pododdziału przez dowódcę pana Andrzeja Biesiadę, oddano cześć polskiej fladze, odznaczono zasłużonych strażaków i działaczy.

Z okazji ważnego jubileuszu wszystkim druhom i druhnom Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzozowie składam najlepsze życzenia. Niech św. Florian ma was zawsze w opiece.

### **Posel Jerzy Sądelski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co roku tysiące ludzi ginie na drogach, a kilkadziesiąt tysięcy zostaje rannych. Najczęściej przyczynami wypadków są: brak wyobraźni, brawura, alkohol i zły stan dróg. Na 100 wypadków w naszym kraju ginie średnio 2 razy więcej ludzi niż w innych krajach UE. To smutne statystyki, za którymi kryją się osobiste tragedie rodzin.

Mamy coraz większą świadomość potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa na drogach i podejmowania działań temu służących. Akcje społeczne „10 mniej. Zwolnij!” i „Nigdy nie jeżdżę po alkoholu” oraz edukacja dzieci w zakresie bezpieczeństwa drogowego wpływają na kształtowanie mentalności i zmianę zachowania na drodze. Innymi sposobami na zwiększenie bezpieczeństwa na drogach są: rozwój alternatywnego transportu (chodniki, ścieżki rowerowe, metro), coraz wyższe wymogi dotyczące stanu technicznego aut, widoczne na drogach radiowozy, które np. przeprowadzają pomiary prędkości.

Dziś chciałbym zwrócić szczególną uwagę Wysokiej Izby na infrastrukturę. Stan naszych dróg powoli się poprawia, jednak wciąż za mało jest zwiększających bezpieczeństwo progów zwalniających, wysepek, długich najazdów. Brakuje także namalowanych na jezdni porowatych i odblaskowych znaków ostrzegających kierowcę, że zbliża się do przejścia dla pieszych. Dużym zagrożeniem dla ruchu drogowego wciąż pozostają rosnące przy drogach drzewa i krzewy. Według statystyk policyjnych blisko 40% śmiertelnych wypadków zdarza się na drogach lokalnych, a w wypadkach spowodowanych nadmierną prędkością najwięcej osób ginie właśnie po uderzeniu w drzewo. Ponadto rosnące drzewa i krzewy wpływają na ograniczenie widoczności, co może doprowadzić do nagłego wtargnięcia na jezdnię pieszych, rowerzystów czy też zwierząt gospodarskich lub dzikich.

Problem ten zauważa Komisja Europejska, która w ramach unijnego programu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego promuje tworzenie tzw. dróg

wybaczających błędy kierowców, tj. dróg z poboczem wolnym od niebezpiecznych przeszkód, jakimi są drzewa o grubym pniu. Również Najwyższa Izba Kontroli odniosła się w swoim raporcie do sprawy drzew przy drogach, które wskutek niedoprecyzowanych przepisów nadal zagrażają bezpieczeństwu ruchu drogowego w Polsce. „Życie za drzewa” to hasło, pod którym powinny kryć się konkretne działania. Przy autostradach nie ma drzew, dlaczego więc wciąż sadi się je przy reszcie dróg?

W moim okręgu wyborczym propagatorem inicjatywy zwiększania bezpieczeństwa drogowego poprzez wycinanie drzew jest pan Romuald Cieśla. Jego pomysłem na rozwiązanie tej sytuacji jest sadzenie niskich żywopłotów, które zatrzymywałyby spaliny i śnieg w czasie zimy.

Uporządkowanie prawne i zintensyfikowanie działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa na drogach, a szczególnie usuwania przeszkód, jakimi są drzewa i krzewy, nie tylko przyniosą wymierne korzyści finansowe, chodzi o straty państwa z powodu wypadków drogowych (leczenie, zasiłki, renty), lecz przede wszystkim skutecznie zmniejszy liczbę ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych.

Zatem apeluję o podjęcie wspólnych działań prowadzących do poprawy bezpieczeństwa na drogach. Każdy z nas może zachęcać do odpowiedzialnej postawy na drodze i walczyć z biernością, a my jako parlamentarzyści mamy obowiązek tworzyć prawo chroniące ludzkie życie.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie na temat apelu w sprawie poprawek do rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Do biur poselskich kierowane są apele wyborców w sprawie wprowadzenia istotnych poprawek do rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych i edukacyjnych. W apelu autorzy stwierdzają, że ustawa ma regulować m.in. poddawanie zwierząt tzw. procedurom, które zgodnie z definicją zawartą w projekcie oznaczają „każdą formę wykorzystywania zwierząt do celów określonych w ustawie, która może spowodować u zwierząt ból, cierpienie, dystres lub trwałe uszkodzenie organizmu”. Według danych opublikowanych przez Krajową Komisję Etyczną w 2012 r. w Polsce poddano eksperymentom ok. 200 tys. zwierząt, w tym 126 tys. myszy i szczurów. Autorzy apelu uważają, że ogromna liczba zwierząt, które odczuwają ból, strach i stres tak jak ludzie, jest poddawana tym procedurom, za które płacą one cierpieniem.

Uważają, że naszym obowiązkiem jest, aby to cierpienie było ograniczone do naprawdę niezbędnego minimum. Takie są właśnie współczesne standardy, które definiuje m.in. dyrektywa Parlamentu Eu-



ropejskiego i Rady z 22 września 2010 r. Dlatego zwracam się do autorów rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt z pytaniem: Czy rząd uwzględni w swoim projekcie stanowisko środowisk obrońców zwierząt w sprawach zawartych w wymienionym apelu?

**Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnio nagłośniona inicjatywa prezydenta Bronisława Komorowskiego w sprawie postawienia pomnika ku pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej budzi wiele kontrowersji, jest mocno spóźniona i służy celom politycznym. Świadczą o tym ostatnie doniesienia mediów. Ujawniły one bowiem, że list niektórych rodzin smoleńskich do Bronisława Komorowskiego powstał w kancelarii prezydenta. Na nic się zdały wyjaśnienia głowy naszego państwa, że to pani Ewa Komorowska, wdowa po zmarłym w katastrofie wiceministrze obrony Stanisławie Komorowskim, zwróciła się do ministra Sławomira Rybickiego o znalezienie poparcia u prezydenta w tej sprawie. I pewnie niektórzy daliby się zwieść, słuchając zapewnień o tym, że minister Rybicki stanowi swoisty łącznik pomiędzy kancelarią prezydenta a rodzinami ofiar katastrofy

lotniczej w Smoleńsku, w której zginął jego brat Arkadiusz Rybicki. Wszelkie wątpliwości znikają jednak, gdy przypomnimy sobie o decyzji usunięcia krzyża z Krakowskiego Przedmieścia lub o wypowiedzi prezydenta odnośnie do powstania pomnika śp. Lecha Kaczyńskiego, w której to podkreślił, że: Lech Kaczyński ma taki pomnik, który wywołał co prawda burzę i masę wątpliwości, ale jest pomnikiem królewskim – to jest sarkofag na Wawelu.

Dlatego też trudno jest uwierzyć w tę nagłą przemianę prezydenta i jego czyste intencje. Nie można oprzeć się wrażeniu, że istnieje nieodłączny związek między jego działaniem i nagłą empatią w stosunku do rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej i przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi.

Gdyby prezydentowi tak naprawdę zależało na budowie pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej, zwróciłby się do istniejącego i aktywnie działającego społecznego komitetu budowy pomnika, który to wystąpił już do władz Warszawy z prośbą o wskazanie lokalizacji monumentu. Tym samym prezydent Komorowski pokazał, że sprawa pomnika to typowo propagandowy zabieg rozpoczynający kampanię prezydencką, a nie prawdziwa i szczerza chęć oddania hołdu ofiarom katastrofy smoleńskiej. Panie marszałku, Wysoka Izbo, pragnę postawić pytanie następujące: Czy to przystoi, aby głowa państwa wykorzystywała uczucia i pamięć innych ludzi, aby osiągnąć własne cele?

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

